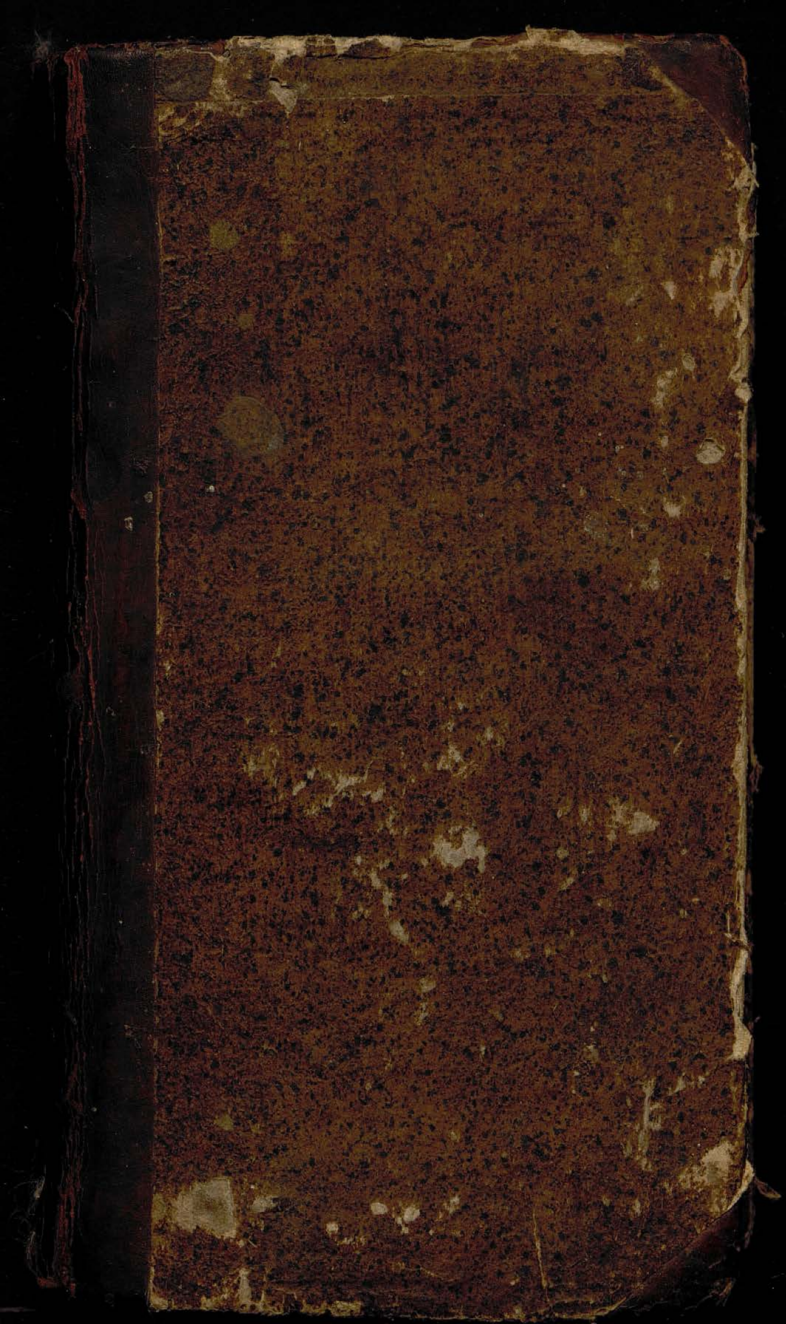


Dni ro
botne.

MYSLI PRZEBRANE

Z Kaznodzieiow rożnych Przednieyszych Francuskich y Niemieckich,

UŁOZONE

na Kazania o Taiemnicach Nayświętszey MARYI PANNY

przez

X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika Kaznodzieię na ten czas Ordynaryinego JasnoGorskiego,

y

po rożnych Ambonach w Miastach Stołecznych

OPOWIADANE.

A teraz z pozwoleniem Zwierzchności Drugi raz

WYDRUKOWANE.



w DRUKARNI
Jasney Gory Częstochowskiey
Roku Pańskiego 1779.

FACULTAS

REVERENDISSIMI PATRIS GENERALIS PRÆLATI INFULATI.

UT opus Apoſtolicum, per duos Ordinis Noſtri Theologos & Cenſores à nobis deſtinatos approbatum, per P. Theodorum Gruber Ordinis ejusdem profeſſum Verbi DEI in Claro Monte Częſtochovienſi Prædicatorem zelosè concinnatum, Typis vulgari poſſit in Nomine Dni, quoad nos attinet, indulgemus. Ex valle Mariæ. 29. Mart: Milleſimo Septingenteſimo Septuageſimo Sexto.

PAULUS Ord. S. P. p. Eremitæ
Monachorum PRIOR GENERALIS *mpp.*

CENSURA
THEOLOGORUM ORDINIS

BInum Concionum Opuſculum, unum pro Myſteriis Beatiſſimæ Virginis Mariæ, Octodecim, alterum, pro non nullis Sancto-rum Feſtivitatibus viginti Conciones comple-ctens, cuius 1mi titulus *Myśli Przebrane z Ka-znodzieiow rożnych przednieyſzych ułożone na Kazania o Taiemnicach Nayś. Maryi Panny* al-terius vero: *Kazania na niektore uroczyſtości Swiętych Pańſkich* per R. P. Theodorum Gruber S. Ords Monachorum S. Pauli 1mi Ertæ Concionatorem Claro Montanum Or-dinarium, olim primis in Cathedris habita-rum, nunc vero elucubratarum facultate mi-hi à Reverendiſſimo Patre Paulo Eſzterchazy Ords ejusdem Generali, Prælato Infulato, Commiſſario Apoſtolico S. T. D. conceſſa, attentè examinavi, ac magna cum voluptate animi legi, In quo cum nihil quod puritati morum, Catholicisq; Dogmatibus repugna-ret repererim, quinimo utrisq; maxime con-ſonum, ac ad utilitatem & fructum animarum plurimum conducens, ut publicæ (ſalvo jure ad quos pertinet) exponatur luci Au-thor ſum. Datt. ad S. Barbaram Die 12. Februarij 1776.

P. Georgius Miroſzewſki Ordinis ut Supra Proæ Polonæ Vicarius S. T. Dr. *mpp.*

OPus Concionatorium accurati laboris intitulatum. *Myśli przebrane z Kaznodzieiow rożnych przednieyßych ułożone na Kazania o Taiemnicach Nayświętßey Maryi Panny. Item Kazania na niektore uroczystości SS. Pańskich.* Per R. P. Theodorum Gruber Clari-Montis Częstochoviensis Dominicalem Prædicatorem concinnatum, ex commissione Reverendissimi Patris Pauli Eszterchazy S. Th. D. Ordinis Nostri Prioris Generalis Prælati Infulati, diligenter legi, & cum in illo nihil repererim fidei Catholicæ adversum, aut morum rectitudini dissonum, dignum Censeo ut beneficio præli luce publica gaudeat, si ita videbitur Iis ad quos de Jure. Datum in Monásterio Leśnioviensi Annô Dni 1776. Die 26. Mensis Februarij.

Fr. Paphnutius Zawidzki
Prior Leśnioviensis
mpp.

APPRO-

APPROBATIO

CENSORIS ORDINARIJ.

COnciones in Festa B. V. Mariæ, & Sanctorum DEI, bipartitas, per R. P. Theodorum Gruber Sacri Ordinis Monachorum S. Pauli primi Eremitæ Professum & Concionatorem ordinarium in Monte gratiis & miraculis Deiparæ Claro, elucubratas legi, illasque ad excitandam augendamque in cordibus Christi, Fidelium pietatem perutiles reperi. Opus nec Fidei Romanæ Catholicæ, nec moribus prorsus dissonum dignum luce publica judico. Datt. in Collegio Majori Universitatis Cracoviensis. Annô Dni 1776. Die 20. Mensis Maji

M. JOSEPHUS ALOYSIUS PUTANOWICZ Sæ. Thæ. Dr. & Pfr. Eccles. Cath. Plocen. Canonicus Coll. SS. OO. Præpositus, Paroch. Opatovecensis Curatus, Librorum in Diæcesi Cracov. Censor.

mpp.

PRZEMOWA
DO CZYTELNIKA

LUbobym dużo obawiać się powinien, żebym w tym wypolerowanym y silącym się na wydoskonalenie tak ludzkich iak Boskich nauk wieku, gdy tylu innych, poświęciwszy umieiętnościom lata swoie, wydobywaią z skarbow swoich dowcipnych naydroższe rzeczy, ia nie podawał na widok naylichszych, y żebym stylem żelaznym raczey niż piorem niezdawał się tych Kazań; pisać, rozmyśliłem się atoli, te dwa Tomiki naypierwsze zpod prasy wydać, wspomniawszy sobie na słowa Apostolskie: że słowo Boskie postanowione iest na nauczanie, na gromienie, y na poprawienie ad docendum, ad arguendum, ad coripiendum. *2. ad Timot. 3. v. 16. to iest: że kazać iest to do ludzi mowić, á mowić nie iedynie do uszu, ale do rozumu, y do serca. To żeby zniewolić, tamto żeby przekonać, aże ani przekonanie rozumu, ani zniewolenie serca, bez rzetelności stać się niemoże, dla tego te Kazania iakim mowiłem, takim ie też napisał stylem y sposo-*

ſpoſobem, niezachowuiąc ʒwcale Kraſomoſtwa światowego, nieſzukaiąc wyborney w ſłowach gładkości, ale idąc za ſzczerością y prawdą: być może że ztąd iak mało co ſame wſobie maią przyiemności, tak mniey ieſzcze znaydą względu w czytaiących ie, lecz to mnie bynaymniey urazić nigdy niemoże, bo iako ſługa Ewangelii, nie powinienem dbać o podobanie ſię światu, ale wykonać moię powinność, y przez to nie tracić pożytku moiey pracy, á ſtracił bym go pewnie, gdybym uplątawſzy ſię w ſidła właſnego Intereſu y prożności, tylko ſię chciał ludziom podobać, albo od nich pragnył pochwał pracuiąc dla BOGA. Chwal tedy ſobie moy Czytelniku tych, ktorzy pracuią dla ludzi y świata, o ktorych S. Jan Chryzoſtom mowi: floſculos prædicant ut laudem reportent. *Jam uſiłował pracować iedynie dla BOGA, y żem tylko dla niego uſiłował, dlatego te Kazania niemaią wſobie nic przyiemności, ale ſamę ſurowość y oſtrość, ktorey Ewangelia cała pełna ieſt. Szedłem ia w tym, śladem upomnienia* S. Proſpera De Vit. Cont. libr. 1. *Niewyglądaiąc pląſania od ludzi tym mniey ich pochwalania, y ieſzcze mniey ich dziwowania ſię, wſzyſtko to nieczyni chwały BOGU, ani honoru Ewangelii, ale iedynie ſzukaiąc wzruſzenia ich*

ſerc.

ferc. Jeżelim był tak ſczęśliwy lub nie, o tym niewiem, ten ſam tylko wie otym, ktory ſam (gdy mu ſię podoba przez naylichße narzędzia wſławił ſłodkość y moc łaſki ſwoiey) daie wzroſt y pomnożenie. Cożkolwiek bądź: przyimiy umyſłem uprzeymym te Kazania odemnie, pomniąc że Kroleſtwo Boſkie, nie na wymowie wyborney, ale zaſadza ſię na wierze, á wiara na opoce ktora ieſt niewzruſzona. Tak ieſt y ſłowo Boſkie niewzruſzone nigdy, tym mniey ma być pogardzone od nikogo. Znaß dobrze, że zbawienie opowiadane ieſt światu, nie od kraſomowcow ale od proſtych Rybakow, nareßcie ieżeliby ułożenie mniey wybornych ſłow obrażało cię, lepiey że mnie ganić będzieß iako uczony wyſoko, niż żeby mnie zrozumieć niemiało poſpolſtwo; Co ieżeli mnie ſtrofuieß, o przebranie myśli cudzych, odpowiadam z Teodorem y przyznaię libr. 1. in Cant. *że co z OO. SS. ieſt powiedziane (toż ſamo o Kaznodzieiach rozumieiąc) y tu ſię znayduie, y co ſłuży do obiaśnienia rzeczy, niepołow to ale dziedzictwo ieſt nam zoſtawione ku zbogaceniu; Wybaczyß mi że tu do tego podobieńſtwa obracam na moment uwagę twoię: kamienie y drzewa od Innych wziąłem, Budowli iednak tey Architektem ia ſam*

ieſtem.

ieſtem, y materyał rownie zewſząd ſprowadzałem. A przynaymniey oto cię proſzę day mieyſce tey prawdzie, albo raczey zdaniu Lipſiuſa, ktorym kończę: Nec aranearum ſane textus ideo melior, quia ex ſe fila gignunt. nec noſter vilior quia ab aliis libamus ut apes *to ieſt że ani Paiąkow plecień dla tego lepſza, że z ſiebie nic wydaią, ani naſze układanie przeto podleyſze, że z Innych iako pſczołki zbieraliśmy. Bądź zdrow, czytaiąc bądź łaſkaw, y modl ſię za mnie grzeſznika, aby ieżeli moie Kazania niepozyſkały nikogo, twoie modlitwy były ſczęśliwſze, y pozyſkały BOGU mnie ſamego.*



KAZA-



KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC OCZYSZCZENIA NAYS. MARYI PANNY



Gdy śię wypełniły dni Oczyśczenia MARYI według Zakonu Moyżeśowego, przynieśli JEZUSA do Jeruzalem aby go stawili Panu.
u Łukasza S. w Rozdz. 2.

OCzyszczenie MARYI y Ofiarowanie JEZUSA Chrystusa, teć są dwie Taiemnice ktore Kościoł S. dzisiay Swięci. Jeden w ludzkiey postaci obiawiony BOG, ofiarowany BOGU, y Swięty Swiętych poświęcony Panu. Naywyższy Kapłan Nowego Zakonu staie się ofiarą, Zbawiciel świata sam okupiony. Panienka nayczystsza

oczyſzczaſię y nareſzcie Matka ofiaruie ſwego Syna. Coż to za cuda w porządku łaſki! ale ia mogę mowić, że iedną z oſobliwſzych łaſk dziſieyſzych, Taiemnicę ieſt, że one oświecaią rozumy naſze, dwoiakiego nam udzielaiąc poznawania, á na ktorym cała umieiętność Swiętych gruntuie ſię, to ieſt: w tym ofiarowaniu JEZUSA Chryſtuſa nauczamy ſię BOGA oraz y ſiebie ſamych poznawać; dwie arcy potrzebne rzeczy, w ktorych niewiadomości świat cały żył dotąd, od ktorych zależy doſkonałość, zbawienie y wſzyſtko ſzczęście Człowieka, á ktorych ten tylko BOG Wcielony mogł nas doſkonale nauczyć. Zebym ia poznał ſiebie o moy Panie! mowił Auguſt: S. y żebym poznał Ciebie, żebym poznaiąc Ciebie kochał Ciebie, y żebym poznaiąc ſiebie nienawidził ſiebie, kiedy to wiem y umiem, umiem wſzyſtko. *Dne noverim Te, noverim me.* Wyprowadźmyż y my Chrześcianie moi z tego dwoiakiego poznawania, te ſkutki świątobliwości, ktore to poznawanie ſprawić może w ſercach naſzych. Wyprowadźmy zapatruiąc ſię

w Du-

w duchu na to Dzieciątko, ktore dziś MARYA ofiaruie w Kościele, y ktore błogosławi y wychwala Symeon. Nie bez przyczyny ten S. Starzec wziąwszy Go na ręce swoie nazwał Swiatłem świata, y Onegoż iako ku oświeceniu wszystkich ludzi naznaczonego Messyasza uczcił; Jeżeli On iest stawiony w Kościele Jerozolimskim y przed obliczem wszystkich Narodow, to dla tego, żeby nas nauczył co BOG iest, y co mu się od nas należy, zobaczycie to w Pierwszym Punkcie. Jeżeli iest Ofiarowany iako Cena y zadatek naszego odkupienia, to dla tego; żeby nas nauczył co to iest człowiek, y co on samemu sobie powinien; zobaczycie to w drugim Punkcie. We dwoch słowach mowiąc: Chrystus JEZUS oddany y poświęcony dziś BOGU, uczy nas poznawać BOGA; Chrystus JEZUS za nas ofiarowany y okupiony, uczy nas poznawać siebie samych. To cała materya tego Kazania. Widzicie zacność, szacunek y potrzebę dalszey mowy, wezwyimyż pomocy Niebieskiey, y prośmy BOGA abyśmy oświeceni tym promykiem świa-

tła kto-

tła, ktorym natychmiaſt otoczony był Symeon ſkoro uyźrzał początek y Dawcę Zbawienia, mogli otym mowić pożytecznie, BOGU na Większą Cześć y Chwałę Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA

BOGA poznawać tak iak On ieſt w ſobie ieſt to przywiley chwały y ſtanu Błogosławionych w Niebie, poznawać Go w Jego Dziełach; ieſt to zasługa Wiary; y takie poznawanie poświęca ludzi na ziemi: Poznawać BOGA iako początek y koniec wſzyſtkiego, iako naywyśmienitſzą iſtotę, z ktorey wſzyſtkie inne wypływaią, y ktoremu one nieuchronnie podlegać muſzą, poznawać Go iako zrzodło wſzyſtkiego dobra, y iako takiego podług wyrażenia Piſma S. ktory zachowuie, zbawia, ożywia, od ktorego wſzyſtka łaſka y doſkonałe dary pochodzą, poznawać go iako Swiętego Swiętych ktory umie grzech ſkarać, tak wiele iak on zasługuie, iednym słowem poznawać go podług wielkości tych

trzech

trzech właſności Boſkich, to ieſt wielkości Jego Dobroci, Jego ſprawiedliwości, to ieſt czego ſię człowiek nigdy nauczyć nie może w tym życiu, á czego nas przy ſwoim ofiarowaniu ſię naucza dziś Ten iedynak Boſki, to ieſt poznawać BOGA iako naywyżſzego Pana, Jako zrzodło wſzyſtkiego dobra, y iako mſzczącego ſię za grzechy. Wniydźmy w obſzernieyſze rozważanie tych tzech prawd. A nayprzod W Starym Zakonie przykazywał Pan BOG Jzraelitom używaiąc Praw ſwoich, y daiąc ſię im poznawać czym był, żeby mu poświęcano wſzyſtkie pierwiaſtki, przeto że wſzyſtkie rzeczy iego ſą, y dla tego Matki noſiły do Ołtarza to, co naymilſzego miały, to ieſt ſwe pierworodne dziatki y pierwſze owoce ſwych pożytkow, dla uſzanowania Naywyżſzego Panowania Boſkiego, żeby przez ten uroczyſty obtządek wyznały były że wſzyſtko od BOGA ieſt y dla BOGA. A ponieważ przynależało żeby Prawo łaſki uczyniło ten obrządek iak naydoſkonaley, przeto MARYA nie tylko poświęca JEZUSA

Chry-

Chrystusa, ale też w Osobie Jego ofiaruie BOGU pierworodnego nad wszystkich innych naygodnieyszego, to iest pierworodnego ze wszystkich ludzi, ktorych On iest Głową, iako Mu ten tytuł przywłaszcza Paweł S. *Primogenitus omnis Creaturæ ad Col. c. 1. v. 15.* Y znowu Pierworodnego rownego BOGU y prawdziwego BOGA; ponieważ Prawo Moyżesza obowięzywało tylko Dzieci Jzraela, y przeto pomierna tylko cześć oddawana była BOGU, dla tego w dopełnieniu wiekow przynależało ażeby był kto oddał BOGU powszechną daninę Jmieniem wszystkich Narodow y ludzi, ktoryby będąc tak wielki iako y BOG, ofiaruiąc się za ludzi mowić mogł, że BOGU oddawał ofiarę tak wielką y kosztowną, iako y BOG sam: To zaś iest co uczynił Chrystus JEZUS w Osobie swoiey, ktory nie iuż iakie podłe stworzenia, y ofiary, ale samego siebie ofiarował BOGU dla uwielbienia Naywyższey godności Jego; DoChrystusa zaiste stosuią się te słowa Proroka w Psal. 39. v. 7. & 8. *Ofiary starego Prawa iuż ci się niepo-*

niepodobały, y dlatego rzekłem, oto ja przychodzę; Tym końcem przyszedł do Kościoła Jerozolimskiego BOG Człowiek, żeby zniosszy stare całopalenia, odnowił był wszystko przez swoie ofiarowanie się Oycu Przedwiecznemu, tam wszedłszy do Swiątyni, nie już z krwią bydląt, ale z własną swoią Krwią uczcił BOGA swoim własnym kosztem, y przez tę iednę ofiarę dopełnił na wieki poświęconych *Una oblatione consummavit in æternum sanctificatos* ad Hæbr. 10. to iest: nam poświęconym przez siebie zostawił na zawsze doskonały wzor prawdziwego uczczenia powinnego żyiącemu BOGU. Zatym poznaymy iak wysoka iest godność Boska, á oraz co za zuchwałość człowieka, ktory chce żyć w nieposłuszeństwie BOGU. W nieposłuszeństwie, iako to czynią osobliwie wielcy Panowie, ktorzy tak żyią, iak gdyby się tylko dla siebie porodzili, y ktorzy tak używaią świata iak gdyby on był tylko dla nich; W nieposłuszeństwie ktore u innych pochodzi z zapomnienia wcale powinności swoich, u innych z zbytku miłości własney, u

innych z ducha pychy, u innych z gruntu rozwiązłości. Cztery początki nieporządnosci, przeciwko ktorey ia dziś walczę. Jedni będąc porwani od ponęty świata y zatopieni w swych rozkoszach, ani pomną na to, że maią nad sobą Pana, Prawodawcę y Sędziego, Inni kochaiąc się zbytnie w sobie, siebie szukaią y swoiey chwały we wszystkim á nie BOGA. Inni w duchu wyniosłości pogardzaią Jego Prawem, y przestępuiąc zuchwale Przykazania Jego, pytaiąc się na wzor złośliwego Krola w sercu swoim: *Quis est DEUS ut audiam vocem Eius?* Exod. 5. v. 2. Inni nareszcie zaślepieni błędami na miętności, swoią bezbożnością przychodzą wcale aż do powątpiwania o BOGU, y rządzącey światem Opatzności Jego; ale coż nam na przeciw tey zuchwałości wystawia przykład JEZUSA Chrystusa! oto zupełne w tym wszystkim podleganie BOGU; Y tenci iest pierwszy pożytek, ktory odnieść powinniśmy z dzisieyszey uroczystości. Ja nie iestem swoy ale tylko Boski, więc nie powinienem żyć tylko BOGU; mu-

szą

ſzą zatym wſzyſtkie zamyſły moie mieć BOGA za koniec, muſi zatym BOG być prawidłem wſzyſtkiego moiego przedſięwzięcia niemogę zatym nic pragnąć, nic myśleć, nic czynić, czegobym niemiarkował pierwey Prawem Jego, lub żebym w tym nieſzukał podobać ſię Jemu ſamemu, lub na koniec, żebym przeto niemiał uſzanować Jego naywyżſzego Panowania nademną; Y w tymci zdaniu powinien ſię ſtawić każdy Chrześcianin przed Ołtarzem dnia dziſieyſzego, aby uczynił BOGU doſkonałą ofiarę z ſiebie ſamego.

A iako powinniśmy uznawać BOGA iako naywyżſzego Pana, tak niemniey iako zrzodło wſzyſtkiego Dobra. A ta ieſt druga Taiemnica odkryta w ofiarowaniu ſię Chryſtuſowym. Zydzi ofiarowali BOGU ſwych pierworodnych na pamiątkę wielkiego Dobrodzieyſtwa, ktore odebrali w ten czas gdy ich BOG uwolnił z niewoli Faraona, á ſporządził, że wſzyſcy Pierworodni Egiptu iedney nocy wygineli *Num.* 3. v. 13. Chryſtus JEZUS zaś ktory był końcem y do pełnieniem Prawą ofiarowany ieſt

dnia dziſieyſzego iako pierworodny z całego Narodu ludzkiego, na podziękowanie za dobrodzieyſtwa niezliczone ktoreśmy od BOGA odebrali, á za ktore niemogł by nikt z ludzi doſyć podziękować, gdyby nam Chryſtus JEZUS w Oſobie ſwoiey niepodał był ſpoſobu, tak dalece że przez ſwoie ofiarowanie ſię ſtał ſię wzorem wdzięczności naſzey, ktorąśmy powinni BOGU, iey dopełnieniem y iey udoſkonaleniem. Uważaycie dobrze wzor naſzego znania ſię na Dobrodzieyſtwach Boſkich, boć tu właśnie mowi do nas Chryſtus *Inſpice & fac ſecundum Exemplar.* Chceſzli Chrześcianinie niepokazać ſię niewdzięcznym Panu BOGU, poglądąy na mnie y czyń iako y Ja, to ieſt: ofiaruy ſamego ſiebie, y wſzyſtko co w tobie ieſt Panu BOGU, iako dopełnienie wdzięczności naſzey, boć wſzyſtko czego tylko brakować może w tym dziękczynieniu, ktore czyniemy BOGU, tu ſię zupełnie y nader obficie nadgradza przez ofiarowanie ſię za nas BOGA Człowieka; wreſzcie iako doſkonałość naſzey wdzięczności, albowiem Syn

Boſki

Boſki wſzyſtko to cośmy byli winni BOGU doſtatecznie y znaydoſkonalſzą rownością nadgrodził mu y za nas wypłacił. Ztym wſzyſtkim zamiaſt tey wdzięczności do ktoreybyśmy brać ſię mieli, o iaka ieſt ślepota y nieuwaga naſza! nayprzod nie uznaiemy Dobrodzieſtw Boſkich, á potym na złe ich zażywamy, bo coż widziemy poſpolitſzego na świecie iako ludzi ktorych ſameż dary Boſkie czynią złemi! ktorych ſameż Dobrodzieyſtwa Boſkie coraz bardziey nadymaią! ktorzy tym ſię ſtaią zuchwalſzemi w pogardzaniu BOGIEM; im On ich uczynił możnieyſzemi, bogatſzemi, ſzczęśliwſzemi, ktorzy zamiaſt oddania czci BOGU ztego co maią, nadęci pychą, ſobie ſamym, ſwoim przemysłom y ſtaraniom przypiſuią wielekroć ſzczęście ſwoie. Jak wielerazy przyidzie naſłuchać ſię tych ſwawolnikow odzywaiących ſię w ten lub inny ſpoſob! Jam wyſtawił Dom moy, iam wynioſł maiętność moię y dobra do tey intraty, moia pilność y zabiegi pracowały około wykierowania tey ſprawy, y uſzczęśliwienia za-

nia zamysłow moich, wszystko to dziełem iest rąk moich, rozumu mego, przemysłu mego, y tam daley; słowem iak wiele takich ktorzy utuczeni że tak rzekę z Prorokiem, y obsypani będąc Dobrodzieystwy z Nieba, opuszczaią BOGA Stworcę y odstępuią BOGA Zbawiciela swego! *Incrassatus inpingvatus recalcitravit &c.* Ach moi Bracia! wołał niegdyś Bernard S niepowinniżeście być tym bardziey troskliwemi żebyście raczey Dobrodzieystwy Boskiemi iak grzechami własnemi nie stali się obciążeni! bo przynaymniey grzechy od was popełnione upokarzaią was, á przeto do waszego nawrocenia y poświęcenia służą, kiedy przeciwnie Dobrodzieystwa Boskie gdy ich nie uznaiecie zaślepiaią was tylko, á przeto służyć mogą ku waszemu potępieniu; Błogosławiony zatym mąż wnosił, ktory się zawsze lęka, y niemniey iest troskliwym żeby będąc obsypany Dobrodzieystwy nie stał się przeto winniey szym. *Beatus homo qui semper est pavidus nec minori angitur solicitudine, ne obruatur beneficiis quam peccatis.* Toż samo ia mowię

do was Chrześcianie Błogosławieni ie ſteście ieżeli pamięć na Dobrodzieyſtwa Boſkie też ſame ſkutki boiaźni y wdzięczności w was ſprawuie, ieżeli wſpomniawſzy ſobie iako y Dawid na to co BOG z wami uczynił dotąd, y wam ieſzcze gotow uczynić, bierzecie ſię z nimże po ſwoich niewiernościach y niewdzięcznościach do miłoſierdzia iego, y iako grzeſznicy obracacie ſię ku BOGU. Nakoniec w tey ofierze ſwoiey daie nam Chryſtus poznać BOGA iako mſzczącego ſię za grzech; tu bowiem ſtawiony ieſt przed BOGIEM iako ofiara za grzechy, y tu niemniey iako pod czas Obrzezania przyobłoczy ſię w poſtać grzeſznika, albo raczey on ieſt podany na mieyſcę grzeſznika. Kiedy tam MARYA y Symeon ofiarowali go, oddali go oni Boſkiey ſprawiedliwości za nas, iak gdyby byli mowili do BOGA, zemściy ſię o Panie! bo Twoia Cześć wyciąga y naprawienia chwały Twoiey; Y lubo czas zabicia tey ofiary ieſzcze nieprzyſzedł, ona iuż gotowa; oto ten Jedynak Twoy w ktorym Ty maſz naywię-

kſze

kſze upodobanie twoie! On ſam zaſtępuie dziś Oſobą ſwoią mieyſce naykoſztownieyſzey ofiary za grzechy ludzi, On ſam uczyni tobie zadoſyć za wſzyſtkie obrażenia Maieſtatu Twego.

Ale co ia tu mam wam powiedzieć Chrześcianie moi: ta ofiara JEZUSA Chryſtuſa nie uwalnia nas wcale od pokuty, ale owſzem w zbudzić ią wnas powinna: Zaiſte uważaiąc iak BOG grzechu nienawidzi że na zgładzenie iego nawet właſnemu Synowi ſwemu nieprzepuścił, przeto że wziął na ſiebie grzech ludzki, y ſtał ſię Pośrzednikiem za ludzi, czyliż toż ſamo nie uczy nas iak y my grzechu nie nawidzić powinniśmy y iako go karać wſobie ſamych! z tym wſzyſtkim my poznać niechcemy uczynkow karania y zadoſyć uczynienia z ſtrony naſzey. Moy Boże! wynoſiemy zradością ſzacunek owey ofiary przez ręce MARYI oddaney BOGU w Kościele Jerozolimſkim, wierzemy y wyznaiemy że ona ieſt ofiarą błagalną zagrzechy naſze, że bez naſzych zaſług y zadoſyć uczynienia iego lubo naydroższe y nader

obfite

obfite zaſługi y nadgrodzenia nieſtaną ſię nam pożyteczne, á poſtaremu potylu grzechach żyiemy wcale bez pokuty, y bez ſtarania ſię uczynić kiedy zadoſyć za grzechy popełnione; kontentuiemy ſię lichą więc y maleńką pokutą, albo raczey pacierzami nam naznaczonemi za pokutę, y ieſzcze z wielką oziębłością y nieczułością odprawiamy ie. Ty to wieſz Boże, y Ty patrzyſz na ofiarę Syna twego, y na naſze błache ofiarki ktore ci oddaiemy w Kościele, ale iakim okiem na nie patrzyſz y ziaką rożnością! wielce ci ſię podoba ofiara Syna Twego za nas, naſze ofiary własne ſtaią ci ſię obrzydliwe, á na coż nam wyniydzie wſzyſtko! Cożkolwiek bądź, ſtaraymy ſię o te ſkutki świątobliwości, ktoreśmy odnieść powinni z tey Taiemnicy, ucząc ſię należycie poznawać BOGA á nadto ſiebie ſamych iako otym wtey drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

Nic potrzebnieyſzego nad poznanie ſiebie ſamego Chrześcianie moi.

Między

Między ſamemi nawet Poganami była wzięta ta prawda, podług ktorey układali oni obyczaie ſwoie; Poznaycie ſiebie mowili oni iedni do drugich, á będziecie pokornemi, poznàycie ſiebie, á przy tey iedney cnocie obiecuiemy wam wſzyſtkie inne; Poznawaycie ſiebie, á uczuiecie w ſobie wiele nędzy, ktora was zawſtydzi, wiele wyſtępkow nad ktoremi ſłuſznie zadrżycie. Poznawaycie ſiebie á znaydziecie w ſobie rozum pełen błędow, ſerce pełne poniżaiących ſkłonności, wolą zawſze ſłabą y nieſtateczną ſłowem poznaycie ſiebie, á poznacie waſze nic, z ktorego pochodzicie; á gdy to poznacie ſtaniecie ſię ludźmi doſkonałemi. Tak to rozmawiali niewierni, y natym fundamencie uczony Kaſſyodorus ſłuſznie wnioſł tę konkluzyą mowiąc: że prawdziwa wyſokość na prawdziwym poznaniu ſamego ſiebie gruntuie ſię *Nimia magnitudo eſt ſui intelligere parvitatem* á ia ile do moiey materyi rzecz tę ſtoſuiąc, mowię z przeciwney przyczyny, że naywiękſza niſkość y podłość naſza wtym ieſt, że ſwoiey godności

y wy-

y wysokości ile Chrześcianie nigdy dosyć dobrze niepoznaiemy, że ponieważ człowiek przez poznawanie BOGA wielkim, iako przez poznawanie siebie, małym się staie, iego zatym doskonałość y szczęśliwość na tym zależy, żeby się zawsze w BOGU á nigdy nieprzeglądał w sobie, żeby się ku BOGU wynosił, y w BOGU się przechwalał, osobie zaś gdyby można na wieki zapomniał; nie myślę ia tu zatym wystawiać wam tey podłości ktorą znaydziecie wpośrzod was samych, ale przeciwnie szacunek y godność waszę, y przeto mowię wam z Leonem S. Papieżem: *Poznay o człowiecze szacunek Twoy! co iesteś y co ważyß u BOGA*. Co iesteś przez powołanie y wybranie twoie; zaiste iak wiele ważemy przed BOGIEM nam to pokazuie Chrystus za nas ofiarowany, iako Cena odkupienia naszego; ztąd Augustyn S. upominaiąc mowi: *ieżeli chcecie godność y wysokość tych poznać ktorych Chrystus Pan odkupił, tedy rozważaycie za iaką Cenę y pod iakim zakładem Odkupił*: iuż co On odkupił iest to Dusza wasza, iest to zbawienie wasze, ie-

ſteście wy ſami, á Cena ta przez ktorą was odkupił, ieſt to Krew iego, życie iego, ieſt to on ſam; zatym zbawienie waſze, ieſt to Dobro dla ktorego BOG nieprzepuścił właſnemu Synowi ſwemu, Dobro ktore BOG położywſzy na ſzali świątobliwości ſwoiey, przeniosł nad wſzyſtek ſzacunek (że tak rzekę) życia BOGA Człowieka; ponieważ to dziś z wſzyſtkim ſzacunkiem ſwoim, było mu ofiarowane za zbawienie człowieka; zatym zbawienie y Duſza człowieka tyle waży wſzacunku u BOGA, ile życie Chryſtuſowe, ile Krew iego, ile on ſam; zatym w porownaniu zbawienia, wſzyſtkie dobra świata nie ſą tylko cieniem, zatym zbawienie ſamo tylko ieſt iedynym y naywiękſzym intereſem, zatym wſzyſtko, co ku temu niepomaga, za iednę ſtratę poczytać potrzeba, zatym to tylko zbawienie godne ieſt wſzelkiey troſkliwości naſzey y ſtarania, ponieważ dla zbawienia ludzi Jedynak Boſki wyniſzczywſzy nieiako ſiebie ſamego, całego ſiebie dał y na to wydał, żeby był ſtał ſię ich zbawieniem

iak

iak mowi Prorok *Et factus es mihi in Salutem* to iest: że łożywszy wszystko co tylko w nim się znaydowało tak z dobr istotnych sobie, iako to Bostwo y zbior wszelkich doskonałości, iako y z dobr przypadkowych, stawszy sie Człowiekiem, iako to honor sławę posłuszeństwo y miłość ku sobie; nareszcie ciało y Duszę, zakupił nas sobie, żeby był naszym Zbawicielem. Tak iest moy Boże iam iest twoie stworzenie, y dla Ciebie stworzony, ale kiedy Cię ia widzę Ciałem pokrytego, y na ręku MARYI dziś za mnie ofiarowanego, dopiero poznaię, żeś dla mnie stał się tym czym iesteś, to iest wyniszczonym lubo przecie BOGIEM moim iesteś. Już Chrześciamie moi, kiedy my uważemy szczerze, to porownanie ktore nieiako zachodzi, między zbawieniem naszym y Krwią BOGA wcielonego, między Duszą naszą, y życiem BOGA, między Osobą Boską y nami samemi, o coż za ślepota nasza że tak niedbamy otę Duszę y zbawienie nasze! *Co da człowiek na zamian za duszę swoię! mawiał niegdy Syn Boski.* Math. 16. c. Ale my możemy

mo-

mwić: czego nieda człowiek na zamian duſzy ſwoiey, y czego niedaie codziennie! ieſtże iaka ponęta intereſu, czci, korzyści, honoru, ktoraby niezaślepiała ludzi aż do tracenia dla niey właſnego zbawienia ſwego! dopieroż ieżeli otym ſądzić będziemy z doświadczenia, iak wielu z Chrześcian dla prożnych zabawek, roſkoſzy, łakomſtwa, zazdrości traci Przywiley Dzieci Boſkich y Prawo do Dziedzictwa ſwego prawdziwego! dopieroż iak wielu grzeſznikow, iako Judaſz y Piłat, zdradzaią BOGA, poświęcaiąc go paſſyom ſwoim! ieden łakomſtwa y chciwości obrzydłey, drugi polityki pełney chytrości, iak wielu iako y Ezau Pierworodzeńſtwo ſwoie albo raczey zbawienie y ſzacunek iego czyli krew ſprawiedliwego nad wſzyſtko naydrożſzą przedaie za prozną nikczemną y podłą cenę ſwych naybrzydſzych namiętności! o Chrześcianie możemyż patrzyć na tę ofiarę, dziś na Ołtarzach naſzych ofiarowaną á cene duſzy naſzey, á poſtaremu ſtawać ſię tak nieczułemi aż do nietrwania oto jak wiele ważemy przed BOGIEM!

á nie-

á niepoznawamy godności naszey, to iest: czym iesteśmy przez powołanie y wybranie nasze, iestesmy wszyscy cośmy tylko weszli przez Chrzest S. do Kościoła, szczególnym dziedzictwem BOGA, ludem Boskim, wybranym y ulubionym iemu, prawda że Ręką Boską ulepieni, iużeśmy należeli doniego, iako iego stworzenia, ale po odkupieniu tym ktore Zbawiciel nasz zaczął przy ofiarowaniu się za nas, należemy ieszcze zupełniey, y przez inne prawo do Boga, toć to iest nasza godność; bo ieżeli uważemy tę rożnicę ktora zachodzi między należeniem do Boga y należeniem do ludzi, zobaczemy że należyć do ludzi iest to niewola, ktora nas upokarza, ale należyć do Boga iest to stan wolności, do ktorey nas wynosi Bog, uwalniaiąc nas od niewoli świata y piekła; dwa wnioski ktore z tego zrzodła wnosił S. Apost: *Nieiesteście swoi mowił on do Koryntyan, ale należycie do BOGA.* czemuż? *bo drogo kupieni iesteście przez niego,* więc wnosił on: *wielbiycie nayprzod BOGA y noście go na ciałach waszych, przyoblekaiąc się w umartwienie JEZUSA Chrystusa;* usiłuycie że-

cie żeby tak ciało iako y Dufza były czyfte y dalekie od tego co by ie mogło zefzpecić, ponieważ ciało y Dufza odkupione fą przez niego; więc wnofił on daley: *Niepodawaycie fię w niewolą świata* tak fzkodliwą zbawieniu, y iefzcze tak ciężką w tym życiu, nie czyńcie fię fługami y niewolnikami ludzi, mowił on Ibid: c. 7. v. 23. *Nolite fieri fervi hominum* to ieft: nie chcieycie tak fłużyć ludziom żebyście ftawali fię w nieprawości ich uczeftnikami y w fpomagaczami, żebyście na tey fłużbie będąc zapomniawfzy o prawdziwey godnosci wafzey, y wolności wam przez Chryftufa nabytey, wolności Synow Bofkich y dziedzicow Nieba, nieftawili fię naywzgardzeńfzemi niewolnikami piekła y grzechu przez nierządne życie wafze, y przez nie wierność w powinnościach ftanu wafzego; ale w iakimkolwiek ftanie iefteście, ftaraycie fię zawfze poznawać BOGA y fiebie famych, BOGA żebyście byli dla niego z tym pofzanowaniem, ktorego od was godzien, będąc Naywyżfzym Panem, żebyście mu pokazali tę wzdięczność ktorąście mu winni, ile on ieft

żrzo-

źrzodłem wszystkiego dobrego? żebyście bali się go, y kaili się grzechow ile on iest mszczącym się o nie surowo, á nadto siebie samych albo raczey iak wiele kosztuiecie BOGA, y czym iesteście przez powołanie wasze, słowem przez ofiarowanie się tego BOGA Człowieka uroczyście, będąc każdy znas w osobie Chrystusa poświęconym Panu? stawszy się Kościołem żywym BOGA, posiadaiąc Ducha S. poglądaymy na siebie zawsze, iako na co świętego, niezapominaymy nigdy o tym, że co iest Swięte, powinno być iedynie zażywane dla BOGA przywłaszczone BOGU á że w tym względzie, trzeba nam ustawicznie czuwać y mieć się na ostrożności żebyśmy to co iest poświęcone Panu, dochowali wiernie BOGU? albo raczey siebie samych y Duszę nasze na czas y na szczęśliwą wieczność. Pamiętay Panie dobrotliwie na Dusze naszę, y na te Krew ktora za nie wylana iest, á niedopuszczay tracić marnie ceny tak drogiey ale pozwol przez nię dokupić się naydroższego daru y nadgrody czyli Ciebie samego w Niebie, Amen.

KAZANIE.
DRUGIE.
NA
TĘZ SAMĘ UROCZYSTOSC



Przynieśli JEZUSA do Jeruzalem aby go tam ſtawili Panu. u Łukaſza S. w Rozdz: 2.

DLa BOGA moiego Matka przynioſła JEZUSA Malenkiego do Kościoła Jerozolimſkiego, przyczyna cała, żeby Go tam ofiarowała BOGU, á iako Ewangelia S. przydaie (y co też powinno być znaczną dla nas uwagą) aby wſzyſtko wypełniła *Co było napiſano w prawie*: Chrześcianie moi ten przykład MARYI Matki BOGA tak posłuſzney prawu Starozakonnemu: nie ieſtże przekonaniem nas, o wielkiey potrzebie podlegania prawom Boſkim? Y ieżeli nayniewinnieyſza, Nayczyſtſza słowem Matka BOGA, w tym obrządku ktory dziś czyni, nie tylko poddaie ſię prawu

ale też

ale też we wſzyſtkiey obſzerności pełni tegoz prawa ſurowości, możemyſz my uſprawiedliwić naſze poſtępowanie kiedy na zaſłonę naſzego niedbalſtwa y gnuſności w niepodleganiu BOGU, śmiemy przywodzić ſurowość y ciężkość prawa Jego, ktorey znieść y zachować trudno ieſt? Ale mowmy co chcemy, po przykładzie Matki BOGA nic nie ieſt tak trudnego y przykrego w prawie Boſkim, coby niebyło natychmiaſt, chwalebne, przyiemne y miłe; ſkoro umiemy podlegać BOGU, á zatym co wam mam wynieść na dodanie ſerca y ochoty, ieſt to; ſtawię wam w Oſobie MARYI wyobrażenie poſłuſzeńſtwa rownie uniżonego iako y odważnego prawom; proſzę mnie poſłuchać: MARYA w tym obrządku ktory dziś czyni poddaie ſię prawu lubo była nad prawo; Y to ieſt co potępia naſze nie podleganie prawom Boſkim y co będzie pierwſzym punktem Kazania. MARYA wykonywa wſzyſtkie tegoż prawa obowiązki, lubo tak ſurowe dla ſiebie, y to ieſt co potępia naſzę gnuſność y delikatność, y co będzie dru-

gim punktem Kazania słowem podleganie MARYI prawu Moyżesza, y niepodleganie nasze prawom Boskim, będą materyą y podziałem Kazania tego, naymilsi moi: nie mowię ia tu nic nadto, ani też z wielką zbyt wolnością, bo mowię tu ia iedynie za prawem Boskim; ktoremu niemożna niebyć posłusznym, á zatym mniey oto stoię żeby mowa moia, wam się podobała, raczey tego chcę; żeby was zbawiennie poruszyła. Duchu Nayś. day nam iako y MARYI raczyłeś dać poznać wysokość poznawania godnych praw twoich Boskich, światło łaski twoiey niech doda teraz pomocy naszym uwagom, o to cię prosiemy przez przyczynę Nayś: MARYI Panny, zgorliwością rownie o twoie prawa, iako y o większą Cześć y chwałę twoię.

CZĘSC PIERWSZA.

Wzbiiamy się częstokroć nad samo prawo Boskie, á to przytrafia nam się dwoiakim sposobem, raz przez oburzenie się serca naszego; kiedy niby

zdaie-

zdaiemy się mowić w Duchu do BOGA: iako tam Anioł chardy, niebędę służył; niechcę ia podlegać iego prawom Jerem: c. 2. v. 20. á ieżeli tak niemowiemy; to zapewne, tak żyiemy w tym uporze, iako nas o tym przeświadczaią nasze obyczaie: drugi raz przez szkodliwy błąd naszego umysłu; kiedy oszukaiąc samych siebie, wynayduiemy śrzodki y układamy ie w sumnieniu nasym na uwolnienie go od obowiązkow praw Boskich, obaczmyż czy nam się to udać może: A nayprzod oburzenie się serca ktore iest źrzodłem wszystkiego zepsucia w człowieku, iest to pospolicie grzech bogaczow y możnych tego świata, ktorzy przez swoy wysoki stanu stopień usiłuią się uwolnić od podlegania prawom, właśnie iak gdyby BOG nie dla nich stanowił prawo, iak gdyby on chciał mieć ich wyiętemi od niego, właśnie; iak gdyby zrządzenie Boskie mogło się sobie sprzeciwiać w stanowieniu dla nich innego; nie tegoż; ktorego dla wszystkich Prawodawcę, y nie tegoż samego ktorego dla wszystkich prawa. Było to tak bolesno Dawidowi

że się

że się widział przymuszonym zawołać do BOGA, postanow im Panie Prawodawcę, żeby się uznali wszyscy być ludźmi to iest podlegaiącemi *Constitue eis, Legislatorem ut sciant quoniam homines sunt* Psalm. 9. á o MARYI posłuszeństwie co rzekę; ktora będąc Krolową Nieba y ziemi; będąc Matką BOGA y maiąc większą powagę nad powagę samegoż stanowiciela prawa Starozakonnego czyli Moyżesza, maiąc słuszne przyczyny nie podlegania; ktore tylko należeć się mogą szczeremu stworzeniu niżey BOGA, poddała się przecię Prawu Moyżesza? nie iest że to postępek tym więcey usprawiedliwiaiący MARYI posłuszeństwo, że iest przykładem dla nas? Albowiem ieżeli Matka BOGA niewyłamuie się od posłuszeństwa prawu, iakim że czołem my możemy znieść nasze niepodleganię Prawu? postąpmy daley. MARYA czyni cowięcey nietylko siebię samę poddaie Prawu; ale mu poddaie własnegoż Syna swego, á z nim samęż wszechmocność; możność naywyższą y nikomu niepodleganie, bo te wszystkie własności dziedziczył wsobie,

isto-

istotnie Chrystus iako BOG prawdziwy; oto dwoie rzadkich pod Niebem dziwow, á ktore spełnione na ziemi patrzemy oczyma naszemi. Widzieć Krolową stawaiącą się podległą Prawu; y onemuż poddaiącą BOGA samego, widzieć BOGA naypostusznieyszego; ktorego stawiła dziś w Kościele Matka naypostusznieysza; możesz nas co bardziey wzbudzić, do podlegania Prawu! Chcieycie mnie postuchać: bo ia tu do wszystkich zarowno mowię, tak do was ktorych stan rożni na świecie, iako y do was ktorych stan w podłości natura zostawiła, wielcy y mali, Bogacze, y ubodzy. A nayprzod wy możni; pewnie rozumiecie że surowość Prawa Boskiego nie iest tylko na resztę ludzi, ale w niydźcie w Duchu do Kościoła Jerozolimskiego, tam zobaczycie iż im macie na świecie więcey urodzenia, więcey mocy, tym iesteście bardziey obowiązani, oddawać unizoność BOGU. Jakożkolwiek iesteście wyniesieni y możni; niemożecie być bardziey iak był Chrystus BOG y Człowiek, On iednak miał to sobie za cho-

nor y

nor y za zasługę podlegać Oycu swemu, więc y wy powinniście Mu, zupełne podleganie. A do tego BOG niechciał was rożnić kondycyą od innych ludzi na świecie; tylko dla uwielbienia Jmienia swego. Mowię co więcey, nawet Krolowie podług wyrażenia Ducha Nayś: *lubo są iak Bogowie ziemscy.* Nierządzą iednak ani są takiemi tylko dla służenia BOGU. *Y Krolowie aby służyli BOGU.* słowa Proroka Psal. 101. v. 23. Oto zamysł Opatrzności Boskiey rządzącey światem, á bez ktorego zamysłu wykonania świat nieutrzymałby się nigdy, ani ludzie nie zbawiliby się nigdy, ponieważ sam Syn Boski lubo iest głową przeznaczonych, niechciał być przeznaczony tylko w zamyśle podlegania, wniydźmy ieno w rozważenie Taiemnic Jego Człowieczeństwa, naczym one zależą. Słuchaymy S. Pawła, Posłał BOG, mowi on Syna swego: *Misit DEUS filium suum factum ex muliere* ad Gal: 4. v. 4. *Ktory się stał z Panny, ale oraz ktory się stał pod Prawem, factum sub Lege.* to iest; żeby mogł podlegać Prawu, y żeby nie dla tego podlega-

legania Prawu; słowo Boskie niebyłoby się Wcieliło. A tu iuż do was obracam mowę, ktorych zbawienie iest mi tym milsze, im mniey doznaiecie na tym świecie szczęścia, tym mniey staiecie się uczestnikami iego nieprawości; ktorych to iest całe szczęście, albo że lepiey rzekę; ktorych powołanie y stan ubogi nie ma inszego celu; tylko być posłusznemi, podlegać Prawom, Panow, Xiążąt y Dziedzicow świata; trzech tylko słow do was zażywam. Pierwszego dla waszey pociechy, drugiego dla waszey nauki, trzeciego dla zawstydzenia was ale zbawiennego; dla pociechy waszey mowię, w tym stanie w ktorym żyiecie, ktory was przywodzi do korzyści; ktorą mieć możecie przez podleganie Panom waszym; ten to iest stan; ktory sobie Chrystus obrał gdy chciał raczey wziąć na siebie *postać sługi* iak mowi S. Paweł: niż postać Pana, y bardziey przyszedł na to żeby podlegał Prawom, niż żeby ie miał stanowić. Upewniycież się; że ci ktorzy teraz doznaią więcey świetności; więcey blasku; są rowno podlegli Prawom

wom BOGA iako y wy. Y że rownie podług iednegoż Prawa: będą ſądzeni, bo wſzyſcy my niemamy tylko iednego Prawodawcę y iednegoż Sędziego Chryſtuſa. Nieunikną tedy z wami zarowno tego Trybunału, na ktorym wſzyſtko podług Prawa Jego będzie roztrząſano, y rozſądzano, oto waſza Pociecha. Powtore dla waſzey nauki iak macie być poſłuſznemi Panom waſzym, to ieſt: iak mowił S. Paweł *Ludziom dla BOGA y BOGU w ludziach trzeba bydź poſłuſznemi* ad Coloſs. 3. v. 23. tak dalece; żeby poſłuſzeńſtwo niekończyło ſię w ſamych Panach waſzych, ale żeby nad nich wzbiiało ſię wyżey do ſamego BOGA. *Jako BOGU* mowił ten wielki Doktor, *á nietylko iako ludziom będziecie poſłuſzni*, żebyście przyimowali ich rozkazy, iako wyraźne rozkazy woli Boſkiey, ale żebyście nie więcey ſzanowali ich Prawa, á niżeli Prawa ſamegoż BOGA, y ieżeli ſię obawiacie Panow ziemſkich, ktorzy niemaią mocy tylko na ciało waſze, żebyście ſię tym bardziey obawiali BOGA, ktory y ciało waſze zabić może, y Duſze do

pie-

piekłow poſłać. Ale iakaż boleść y żal bierze mnie teraz! Ach! wy nieważycie ſię niebyć nieposłuſznemi ludziom, á śmiecie niepodlegać BOGU, y Jego Prawom? ieſteście aż nad to pokornemi, unizonemi względem świata, á tak wynioſłemi y chardemi względem BOGA, Prawa ludzkie zdolne ſą utrzymać was w powinnościach doczeſnych, á Prawa y rozkazy, Boſkie, Prawa Swięte, nie mogą was utrzymać w powinnościach zbawienia? Y ieżeli mowił niegdy S. Paweł do Effezow *bądźcie poſłuſzni Panom ziemſkim, iako Chryſtuſowi z boiaźnią y uſzanowaniem iako ſamemu BOGV.* Jeſtżem ia dziś przymuſzony odmienić to zdanie y proſić was, żebyście byli posłuſzni BOGU, przynaymniey tak, iako ieſteście posłuſzni Panom podług ciała, żebyście z taką gorącością, z taką pokorą y wiernością zachowywali Prawo Boſkie; z iaką tak dokładnie pełnicie rozkazy Panow ziemſkich.

Naymilſi moi; czynięż ia tu co nad to? kiedy dla przekonania was o waſzym podleganiu Prawom Boſkim, prze-

przekładam wam; że Chrystus Pan chciał ieszcze być poświęcony, przez posłuszeństwo ktore oddawał Prawu Moyżesza, lubo był nad Moyżesza. Że Jednorodzony, pierwiastkowy między wszystkim stworzeniem, podlegał BOGU, że Zbawiciel chciał być okupiony podług surowości tegoż Prawa, kiedy wam ieszcze stawiam Nayświętszą, nayniewinnieyszą Matkę BOGA za przykładem Syna swego poddaiącą się temuż Prawu? Czylisz ia tu niemowię, coby w was więcey uwagi uczynić powinno, niż gdybym wam przełożył wszystkie przyczyny z nauki Teologiczney? Potym przykładzie teraz wam ogłoszonym w JEZUSIE y MARYI, dozwolicież oszukiwać się fałszywym zdaniom świata tego? zakładaiąc sobie szczęśliwość życia tego w iednym nieszczęśliwym niepodleganiu nikomu? w iedney wolności tak kryminalney, ktora to iest spustoszeniem świata y wyrugowaniem z niego Cnoty y pobożności? w iednym zapomnieniu powinności waszych? patrzcie, co zatym poydzie, ach to wam albo niedopu-

dopuſci poznawać BOGA, albo wam go wyſtawiać będzie w umyśle iako pobłażaiącego nierządom waſzym, zatym w padniecie w błąd y w ślepotę, aż do nieuznawania go pytaiąc ſię z Faraonem *A kto ieſt ten BOG?* Exod. 5. v. 2. o ktorego mi powiadaią pogrożkach y ktorego mi przekładaią Prawo? Kto ieſt ten ktory mi rozkazuie powściągać ſię w moich ſkłonnościach? albo żebyście pytali ſię z owym bezbożnym, o ktorym mowi Prorok, że powątpiwał ieżeli ieſt BOG, y ieżeli ieſt taki, iako go nam wyſtawia Religia, czyli on ma wiadomość o wſzyſtkim? czyli ma o każdym wſzczegulności ſtaranie, nakoniec; czy ſprawiedliwość iego ieſt tak ſurowa żeby za narzędzia zemſt ſwoich miała Piekło y kary wieczne? Słowem, czyli ieſt tak ſtraſznym mścicielem o obrazę Maieſtatu ſwego, iako wam otym powiadamy? Te to ſą poſpolicie zdania grzeſznika nieprzyiaciela Prawa, á niewolnika ſwych bezecnych namiętności, y to ieſt nieſzczęście, do ktorego nakoniec przywodzi go duch świata y wolności; nieprzy-

chodzi

chodzi on nagle za pierwſzym razem do tego, ale przez upadki coraz powtarzane, ktore wciągaią go coraz bardziey w grzech aż do ſamego nałogu iego, y nieſpoſobu wydobycia ſię z niego, y to też ieſt co SS. ſłudzy Boſcy tak dalece opłakiwali y coby do tych czas gorzko opłakiwać należało z Dawidem mowiącym: omdlewałem Panie uważaiąc żePrawo twoie ieſt zelżone przez ludzi *Defectio tenuit me, pro peccatoribus derelinquentibus legem tuam.* Pſal. 118. v. 53. Kiedy ia widzę że grzeſznicy na ziemi gwałcą ie ſamą zuchwałością y wzgardą. To to ieſt co Prorokow pociągało, do ſtawienia ſię na Dworach Krolow, Xiążąt y Dziedzicow świata, aby ſię tam zaſtawili ſwoią żarliwością za Prawem Boſkim; nareſzcie tenże to ſam ieſt y moy urząd y powołanie. Czemuż tedy niemam czynić tego co oni czynili wieku ſwego? wſzakże żebym ia gdzieindziey mowił o BOGU y Jego Prawach, gdybym przepowiedanie moie czynił do ludu proſtego nie tak przećwiczonego, nie tak biegłego w nauce y obowiązkach Religii ſwo-

ſwoiey, iako wy ieſteście w tym tu mieście mieſzkaiący, tedyby mi doſyć było mowić im, biada wam ktorzyście przeſtąpili Prawo Boſkie; bo to przeſtąpienie gubi was. Ale kiedy mowię do was iako ludzi ktorych BOG więkſzym udarował światłem y więkſzą biegłością w Wierze ſwoiey, widzę ſię bydź przymuſzonym mowić wam coś ſtraſzliwſzego, ale nic nowego, bo toż ſamo co iuż przedemną mowił Malachiaſz Prorok Malach: c. 2. v. 8. *Biada wam ktorzy nietylkoście ſami przeſtąpili Prawo BOGA waſzego, aleście uczynili co więcey, żeby ie przeſtępowali wſzyſcy ktorych niewiem iak wielu zgorſzyliście*, y ktorzy ſą zepſuci przez waſze namowy do złego y bezecne obyczaie. Nauczcie ſię od MARYI tego pokornego poſłuſzeńſtwa Prawom Moyżeſza, ktore zawſtydza pychę y wynioſłość waſzę w niepodleganiu Prawom BOGA, á nad to poymiycie to odważne Jey poſłuſzeńſtwo, przez ktore Ona zwyciężywſzy wſzyſtkie ciężkości ſtarozakonne, pochańbia naſzę gnuſność w wypełnieniu obowiązkow przyiętych przez Prawo.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Trzeba koniecznie wyznać Chrześcianie, że Prawo Boſkie będąc w ſobie naydoſkonalſze y nayś: nie tylko nie ieſt niepodobne; ale też nie ieſt tak wynieſione, nad ſiły naſze, żebyśmy nie mogli wykonać iego ciężkości, że cale nawet nie możemy wynaleść żadney przyczyny, ktoraby ſłużyła ku uſprawiedliwieniu naſzey gnuſności y niewierności. Posłuchaymy bowiem co BOG rzekł do Jzraelitow: *Prawo moie ktore ia tobie ſtanowię Jzraelu mowił BOG, nie ieſt nad ſiły twoie, ani daleko od ciebie, ani nawet w Niebie uſtanowione*, Deut: c. 30. v. 11. *dlaczegoż? żebyś nie mowił ſobie á kto znas potrafi wſtąpić na Niebioſa żeby ie przynieść na ziemię: Cowięcey nie ieſt ono za Granicami morza złożone, żebyś nie mowił á kto znas może tam dopłynąć?* Ibid: v. 13. & 14. gdzież tedy złożyłem ie: przydawał on, *oto dałem y złożyłem ie tuż przy was, owſzem w was ſamych, bo w waſzych ręku, w waſzych uściech, w waſzym ſercu.* W waſzym ſercu; żebym wam ie uczynił miłe y

ſe y ukochane, w waſzych uściech; żebyście ie wyznali być ſprawiedliwe, w waſzych; ręku daiąc wam moie wſpomożenie do zachowania go łatwością. Tak mowił BOG do Jzraela przez uſta Moyżeſzowe na ten czas, kiedy ie kazał był ogłoſić, ktore iednakowoż prawo iako to nam wiadomo, było prawo boiaźni; ſurowości, słowem prawo niewolnicze. A co by był BOG nie mowił? uważa to Auguſtyn S.? gdyby tam zachodziła była potrzeba o rozgłoſzenie prawa Ewangelicznego ktore to ieſt prawo łaſki miłości y wolności? Jakoż tedy być może że ſię nam na czas tak ciężkie y przykre zdaie toż prawo? zkądże tego przyczyna? z nas ſamych Chrześcianie, oto macie ią w tych trzech prawdach ktore potrzeba żebyście przyſtoſowali do ſiebie.

Prawo Boſkie nakazuie nam w tyſiącznych okazyach ofiarować mu co nam ieſt naymilſzego, to ſię ſprzeciwia miłości nas ſamych, toż prawo nakazuie nam unikać miękkości y słodkości życia; do ktorego przylgneliśmy ſercem, to ſię nam zdaie w cale rzecz

D przy-

przykra, y nareſzcie nakazuie nam gardzić honorami światowemi, za ktoremi ſię częſtokroć uganiamy z pogardą zbawienia, to ſię nam widzi rzecz podła y nikczemna przywodzić ludzi zacnych do ſtanu upokorzonego. To to ieſt co nam czyni ſurowe prawo Chryſtuſowe, y dla czego traciemy ſerce y ochotę w iego zachowaniu. Ale oto przykład w MARYI ſtałey Cnoty y nie wzruſzoney wierności, naucza nas co tó ieſt być powolnym BOGU y Jego S. prawom, bo obeyrzyimy ſię we wſzyſtkiey obſzerności na poſtępek Matki BOGA, ofiara ta ktorą ona czyni podług prawa ieſt ofiarą z dobra naykoſztownieyſzego y naymilſzego ſobie, ktorym był Syn Jey nayukochańſzy. Jeſt z zupełnym zarzeczeniem ſię wſzelakiey pociechy y ſłodkości życia, á z wſpaniałym odważeniem ſię na miecz ow boleści ktory ſwego czaſu miał przeniknąć Duſzę M. iako to przepowiedział Symeon ſprawiedliwy, nareſzcie ofiara ta ieſt z pogardą godności y honoru ktory ſię ſłuſznie należał Matce BOGA, Matce BOGA

rzecz prawdziwa, ależ Jey pokora gorę bierze nad Jey godnością, nie pokazuie się tu ona tylko iako inne niewiasty grzeszniсą, lubo była nayniewinnieyszą y samą czystością. Ach Chrześcianie ktoby mi dał Apostolską gorliwość do uczynienia was czułemi na tak wielki przykład. *A nayprzod.*

MARYA niema tylko iednego Syna przecięż dla posłuszeństwa prawu odważa się y tego iednego poświęcić y oddać BOGU; Syna ktorego kochała miłością nieporownaną, ktorego poczęła przez ieden Cud to iest za sprawą Ducha Nayś. Syna w ktorym wszystkie skarby mądrości y umieiętności złożone miała dla siebie; ale y w tym wiele czuła przykrości dla siebie; bo iako zezwalaiąc na to żeby był ofiarą w porządku odkupienia narodu ludzkiego, tym samym poddała się wszystkim przykrościom takowey ofiary, albowiem iest to naywiększą czynić sobie przykrość, chcieć żeby Syn swoy własny był ofiarowany tu na ręku Symeona, á swego czasu na sromotnym Krzyżu, stał się iedynie ofiarą błagalną

ſprawiedliwości Boſkiey. O ſmutna ofiaro! o żałoſne ale oraz chwalebne podleganie prawom naywyżſzego! Tam w Kościele Jerozolimſkim N. MARYA złożywſzy na ręku Symeona ſtaruſzka, Synaczka ſwego oczyſzczała ſię podług przepiſu prawa ſtawaiąc w przyſionku Kościoła, popiołem bydlęcia ſpalonego poſypuiąc głowę ſwoię, okupuiąc Syna ſwego parą gołębiąt y ſynogarlic, Tam JEZUS maleńki wznoſząc Oczy do Oyca Przedwiecznego odzywał ſię do niego owemi ſłowy ktore mu po Dawidzie przywłaſzcza Paweł S. Panie niechciałeś ofiar ktoreć ludzie oddawali iż do nich nie przyſtępowali z owym Duchem poddańſtwa ktory ieſt Duſzą ofiary, odrzuciłeś Ty te prożne obrządki aleś mi dał Ciało, ktorym Ja pokryty przychodzę tu zaſtąpić mieyſce ſtarozakonnych ofiar, y wyniſzczyć ſię chętnie dla uwielbienia Jmienia Twego, á przez to nauczę nieczułych y nie znaiących ſię ludzi iaka ich ieſt chwała z poddawania ſię Tobie. Poymuieciesz Chrześcianie co to ieſt zupełne podleganie BOGU, aż

do ofia-

do ofiarowania mu nawet rzeczy wam naymilſzych; w tym momencie kiedy prawo Boſkie do tey powinności was przywodzi, czyliż was nie obraża? czyliż nie w prawia was w zamieſzanie przecięż BOG ktory was obowięzuie do tego, ktory przykazuie wam ten S. gwałt czynić ſobie czyliż obchodzi ſię zwami zbyt zwielką ſurowością? bynaymniey owſzem to poſtępowanie ſobie BOGA z nami, ieſt więcey niż Oycowſkie, á zatym choćby BOG mowił do nas iak niegdy do Abrahama *poświęć mi iedynaka Twoiego ktorego kochaſz* Gen. c. 22. v. 2. to ieſt poświęć mi te pierwiaſtki wieku twego, te namiętności ktore w ſercu twoim panuiąc powoli wybuchaią, y niedługo gorę wezmą nad rozumem twoim, byłożby to co przykrego, co trudnego do wykonania? S. Chryzoſtom uważa co więcey że chociażby też BOG mowi on, zażywał władzy ſwoiey nad nami aż do rozkazowania nam co tylko może iako Pan, choćby nam nakazał poświęcić ſobie nawet ſkłonności nayniewinnieyſze, naprzykład gdyby

temu

temu mowił, zniźdź ztego ſtopnia godności ktory cię rożni na świecie od poſpolitego gminu, innemu wyzuy ſię ztych dobr dla mnie, wyprzeday ſię y rozday ie w Jmię moie ubogim. Gdyby rzekł inſzemu zapomniy o tym dziecięciu, ktore ieſt nadzieia domu y imienik twego, gdyby mowię y wtaki ſpoſob roſkazował nam, czyliż przez wzgląd na Jego naywyżſzą możność nie powinnibyśmy być mu poſłuſznemi? Zaiſte dla honoru ſtawienia ſię poſłuſznemi BOGU, naſze wygody naſze korzyści, naſze uciechy, naſze namiętności, słowem przyiaźń, honor, godność, ſzczęście, dobre imie, wygody to wſzyſtko odſtąpić, nie ieſt zbyt wiele czynić tam gdzie zachodzi rozkaz Boſki, albowiem w materyi prawa oſobliwie Boſkiego, mowi ſtary Tertulian gdyby niewiem iaki pożytek tego ktory ma być poſłuſznym zrownać ſię nie może z powagą BOGA ktory przykazuie. Dopieroż kiedy BOG nie rozſzerza nad nami tak daleko władzy ſwoiey, kiedy przez wzgląd na naſze dobro y na ſwoią słodkość w

rządze-

rządzeniu nami ustępuie dobrotliwie z prawa swoiego aż do stanowienia go tylko zawsze z naszym dobrem, kiedy nie wyciąga po nas rzeczy zbyt wielkich, dopieroż nie podobnych słowem nic więcey tylko co nas zbawić może. Takież rozkazowanie nam, takie ciągnienie nas do niego, będzieſz się nam zdawało przykre y ciężkie? nie będzieſz miało u nas żadney mocy y wagi? cożkolwiek bądź idę ia ieszcze daley, przez wzgląd na prawo Boskie, trzeba unikać słodkości życia tego, ktoremu sprzeciwia się miłość nas samych, ale MARYA postępkiem swoim naucza nas unikać tego szkopułu.

Pospolicie każdy człowiek zakłada sobie ukontentowanie w wesołościach, y uciechach w ktorych radby przepędził całe życie, sama tylko Matka BOGA odstępuie wszystkich pociech Duszey swoiey dla podlegania prawom Naywyższego. Coż może być większego na wzruszenie serca naszego? wie ona dobrze że to co czyni na co się odważa z przezwyciężeniem Macierzyńskiey przychylności ku Synowi

nowi ſwemu, ktorego z tak wſpaniałą rezolucyą ſtawiła w Kościele Jerozolimſkim ofiaruiąc Go BOGU; poznaie mowię że ta ofiara wnet ma ſię ſtać dla Niey źrzodłem Jey boleści, widzi tuż przy ſobie Symeona ktory Jey przepowiada, miecz - ow ktorym ma być przenikniona Jey Duſza. Słucha z uſt ſtaruſzka wyrokow Boſkich podaie ſię im zupełnie o z iaką ochotą y upodobaniem ſobie w nich! nie powątpiwa bynaymniey że to przepowiedzenie iuż to ieſt początek Jey przyſzłego udręczenia. Nie zatrzymuie ſię cokolwiek, nie trwoży ſobą, idzie ſpieſzno, á z wielką gorliwością y wiernością, słowem oto iuż wchodzi do Kościoła ſtawa wprzyſionku Jego ze wſzyſtką ſwoią wſpaniałością y nayprzeważnieyſzym Macierzyńſtwem, napełnioną będąc radością Swiętych, udaie ſobie poſtać grzeſznicy, będąc niewinnieyſza nad Anioły, poddaie ſię prawu y oczyſzcza ſię podług prawa iako y inne białogłowy grzeſznice, w net zbliża ſię ku Ołtarzowi obraca ſię do Symeona ſpuſzcza na iego ramiona ma-

lenkie-

lenkiego JEZUSA, y w samym spusczaniu y przywitaniu się, odbiera raz śmiertelny w owych słowach Duchem Prorockim rzeczonych, *A miecz boleści przeniknie Duszę twoię* Luc: c. 2. v 35. ani rozumieycie Chrześcianie żeby M. nie poczuła wsobie skutku słow tych, aż dopiero na Kalwaryi kiedy przytomną będąc śmierci Syna swego od boleści umierać zdawała się. Bynaymniey ale wszystko to, co tam miała cierpieć, dziś już ponosi w Kościele Jerozolimskim, od dziś mowić mogła o sobie z Chrystusem przybita y przywiązana iestem do Krzyża Jego, O iak to głośne oznaymienie światu! że tam gdzie chodzi o zachowanie prawa Boskiego, ni słodkości, ni pociech życia, żałować nie należy! ieżeli bowiem z pociech rownie Swiętych y czystych iakie były MARYI, poświęciła ie BOGU, ktorego przenosić powinniśmy nad wszystkie pociechy; nie iest że daleko sprawiedliwsza, wnosi Bernard S. żebyśmy my poświęcali nasze, ktore to są pociechy prożne fałszywe y nam szkodliwe, ktore przytłumiaią w nas
Ducha

Ducha Bożego, ktore czynią nas rozwiozłemi, przewrotnemi bezbożnemi, potym przykładzie MARYI możemyż uſprawiedliwić naſze umykania ſię, ktore czyniemy dla nie podlegania ſurowości Jego Swiętym prawom y dla nie koſztowania przykrości Cnoty ? Będziemyż nawet przykrzyć ſobie żyć y zoſtawać w zupełnym wyzuciu z wſzelkich pociech kiedyby BOG wyciągał tego po nas, będziemże mieć to ſobie za życie ſprzykrzone, gnuśne y nie podobne do znoſzenia nawet ſamych ſiebie żyiąc w takowym ſtanie? Ach iako wy możecie znieść tyle intryg codziennie w ktore was wplątaią intereſa światowe ? Jako wy możecie znoſić tyle dziwactwa owego człowieka na ktorego łaſce wiele wam zależy, iako znoſicie ſamych ſiebie, kiedy wam wynioſłość y chciwość co rozkazuią, á nie będziecie mogli znieść y z cierpieć co wam BOG y Jego Ewangelia przykazuie? Ale żeby tu nic nie opuścić z okoliczności tey ofiary ktorą czyni MARYA, Oto ona dla poſłuſzeńſtwa prawu łoży ſwoy własny honor,

albo-

albowiem ſię nie oczyſzcza tylko pokazuiąc ſię podobną innym niewiaſtom lubo była nad wſzyſtkie niewiaſty. Wſzyſtek blaſk Jey Panieńſtwa o ktore ona była tak żarliwą przy ſwoim Zwiaſtowaniu, że nawet mowić wzdrygała ſię z Aniołem, ktory Jey Zwiaſtował, y ktory był do niey poſłany. Wſzyſtek blaſk mowię Jey Panieńſtwa ſtaie ſię zaćmiony tak dalece, że zapatruiąc ſię na Jey oczyſzczenie ſię, y na ſpoſob Jey oczyſzczania ſię, mowić by potrzeba, że to grzeſzna, á nie nayniewinnieyſza, że to niewiaſta podobna innym, á nie Panna, że to Matka, ktora poczęła z woli ciała y męża, anie ktora poczeła, ogarnioną będąc z Ducha S. ſłowem nie widać tu, nic Swiętego, nic Boſkiego, nie pokazuie ſię tu ona, tylko iako y inne białogłowy grzeſznice. O iako my tu w cale przeciwnie czynić zwykliśmy Chrześcianie! będąc grzeſznikami tak, iako ieſteśmy, chcielibyśmy udać ſię za ſprawiedliwych, cnotliwych, będąc pełni obłudy, chcielibyśmy być poczytani za pobożnych, będąc pełni prożności,

chcie-

chcielibyśmy udawać ſię za pokornych, á kiedy tak poſpolicie udawać ſię zwykliśmy, za takich iakiemy wrzeczy ſamey nie ieſteśmy, czyliż ia nie ſłuſznie teraz do was rzekę, co tam niegdy mowił Prorok do żony iednego dawnego Krola Jzraelſkiego *żono Jeroboama czemu ſię inną być zmyślaſz?* to ieſt: Duſzo Chrześciańſka, porzuć to zmyślanie y pokrywanie ſię, patrząc na przykład MARYI taiącey wſobie nawet naywyżſzą niewinność, ktora ſię Jey należała, iako Matce Boſkiey, tak ieſt, wy Panowie ktorzy ſamym ſobie każecie oddawać poſzanowania, y pokłony udaiąc tym czaſem, że ie oddaiecie BOGU; Wy politycy u ktorych wiara ieſt tylko cuglem, do kierowania ludzi proſtych; Wy Dworſcy ktorzy nie ſłużycie BOGU, tylko dla przypodobania ſię Panom waſzym, Wy Sędziowie ſkażeni temiż winami, o ktore karzecie winowaycow, wy ludzie uczeni ktorzy nie piſzecie y niemowicie o BOGU, tylko dla tego żeby też owas mowiono, wy bogacze ktorzy ſwoie zdzierſtwa pokrywacie ſwemi iałmużnami,

żnami, wy białogłowy ktorych ſkromność, nie ieſt, tylko iedyną zaſłoną nie wſtydow. Wy na koniec grzeſznicy złożeni z niecnot, á pomalowani cnotami, porzućcie to zmyślanie y pokrywanie ſię, albowiem oſzukacież BOGA y Jego Prorokow? rozumiecież że oko Boſkie omylić możecie! przeto że patrzących na ſię dotąd zmyśloną mamiliście świątobliwością y cnotą? ach oczy ludzkie! zwyczaynie nas ſądzą podług tego, co pod zmyſły ich podpada, ale oko Boſkie, oko nayś: y nayczyſtſze, przenika aż do gruntu ſerca, y podług ſercá też naſzego ſądzić nas będzie.

Chcecież Chrześcianie: abym w krotkości ſłow wyraził całą pochwałę MARYI y całą oſnowę tego Kazania? oto macie ią w tych dwoch ſłowach á nawet nie moich ale Auguſtyna S. *łaſka* mowi on *wyniosła MARYĄ nad prawo ale pokora podała ią prawu, MARIAM ſupra legem fecerat gratia ſub lege fecit humilitas:* łaſka Jey niewinności y Macierzyńſtwa wyciągały żeby MARYA była wolną od prawa, ale pokora Jey Serca radziła

Jey

Jey żeby była przeniosła posłuszeństwo y podleganie prawu nad samo Macierzyństwo.

Przeciwnym sposobem y łaska y pokora, nakazuią nam podleganie, dlaczegoż? bo łaska ktora iest w nas nie iest tylko łaską pokuty, á zatym y pokory słusznie przywiązaney do naszey podłości, powinney naszym grzechom słowem łaska, uniżaiąca nas upokarzaiąca nas, poddaiąca nas całkowicie prawu, to iest; iako ludzi y iako grzesznych. Nie możemy tedy przeto samo chcieć się umknąć od posłuszeństwa prawom Boskim, ponieważ będąc Jego poddanemi nie iesteśmy większemi y wolnieyszemi nad Chrystusa Pana. On iednak miał to sobie za honor być posłusznym Oycu swemu Przedwiecznemu ponieważ będąc ludźmi, mamy w naszey podłości y śmiertelności grunt naszego poniżenia y podlegania, ponieważ na koniec będąc grzesznikami, przeto samo powinnismy upokarzać się y uniżać prawom Boskim, y ieszcze bardziey niżeliśmy to do tych czas czynili, bo na koniec chwała ludu, y Krolow

łow rownie, iako też ich pokoy zaſadza ſię iedynie, na poddawaniu ſię prawom tego, ktory iako Naywyżſzy Pan, ma nad wami, y nad wſzyſtkim, zupełną władzę y ſam tylko nadewſzyſtko godzien ſłużby, boiaźni, czci, y miłosci od wſzelkiego ſtworzenia.

Ach Panie woł'ał Dawid, y ta też ieſt konkluzya, ktorą wy znim czynić macie. *Błogosławieni ktorzy czyści y niepokalani z pokorą chwytaią ſię Twego S. prawa* Pſal: 118. v. 1. ktorzy ſercem proſtym y ſzczerym chodzą wdrogach przykazań Twoich z niewzruſzoną ſtatecznością ich ſię trzymaiąc; albowiem tyś Panie roſkazał, y ſłuſzna rzecz aby to, coś roſkazał, było dokładnie pełniono, co nam przeſzkadza do ſtania ſię Tobie poſłuſznemi, ſą to namiętności naſze, ktore opanowały ſerce naſze, wyzwol nas od nich, wynieś nas Panie nad ſłabości naſze, wyprowadz obłąkanych na drogę Praw Twoich, umocniy ſerca naſze w wierności, á przeſtrzegać będziemy ſprawiedliwości twoiey, w tym życiu abyśmy doſtąpili miłoſierdzia Twego w Wieczności; o nię cię proſiemy przez przyczynę

czynę Nayś: Matki Twoiey y Matki wſzyſtkich grzeſznikow, wyglądaiących Twego miłoſierdzia w czaſie, aby Cię wychwalali na zawſze w Niebie Amen.



KAZANIE
NA UROCZYSTOSC ZWIASTOWANIA NAYS: MARYI PANNY.



MARYA rzekła do Anioła, oto Ja ſłużebnica Pańſka, niech mi ſię ſtanie, według ſłowa Twego. u Łukaſza S. w Rozdz: 1. w Wierſzu 38.

PO tey odpowiedzi y potym zezwoleniu MARYI, Syn Boſki zſtąpił z Maieſtatu chwały ſwoiey, y ſtało ſię w Cielenie ſłowa Boſkiego, w Nayczyſtſzych Wnętrznościach MARYI Chrześcianie moi. Y toć ieſt, dla czego Tey Krolowy Panien, iak naybardziey obowiązani ieſteśmy, za Tego Boſkiego Zbawi-

Zbawiciela, przez MARYĄ Chrystus iest nam dany, przez MARYĄ przyszedł do nas y z iednoczył się z Całem naszym, nieodłączaymy zatym w tey mowie, Matki od Syna, y wzaiemnie, nieodłączaymy Pochwał MARYI od pobożności naszey, z ktorą dziś się wypłacamy BOGU, za tę niepoiętą Taiemnicę w Ciele pokazuiącego się BOGA; rzecz prawdziwa, że żeby otym co godnie mowić, trzebaby żeby toż samo słowo Boskie dziś, w uściech Kaznodzieyskich iak na nowo się Wcieliło; żeby słudzy Ewangelii, z podobną Pawłowi S. gorliwością do swoich słuchączow dziś mowić mogli *Synaczkowie Moi Filioli mei quo iterum parturio; dla ktorych iak nayżywsze poruszenia Oycowskiey uprzeymości czuię wsobie, aż pokiby Chrystus niebył w was wykształcony donec formetur in vobis Christus* ad Galat. 4. v. 19. Do tego zaś potrzebabymi rownie łaski Pana BOGA, iako y przygotowania z strony waszey, y dla tego przypatrzmy się zaraz, temu przysposobieniu się, albo raczey owym poruszeniom Serca MARYI, owym Jey cnotliwym ćwiczeniom, ktore uczyniły Ją godną

ſtania ſię Matką Zbawiciela, y ktore, wiele poſłużyły, do ſpełnienia ſię wniey Tey Taiemnicy SS. OO. ktorzy w tym punkcie mieli oſobliwſze oświecenia, iedni mowią że MARYA przez ſwoią przepaściſtą Pokorę, przez ſwoie mężne poſłuſzeńſtwo, y poddanie ſię zupełne pod zamyſły Boſkie, znalazła łaſkę u BOGA, inni tę łaſkę Jey wywyżſzenia na Macierzyńſtwo Boſkie, przywłaſzczaią Jey Anielſkiey czyſtości, ktora iuż Ją była uczyniła OblubienicąBOGA, my moi Chrześcianie złączywſzy, iedno z drugim mowmy z Bernardem S. że MARYA tak przez ſwoią pokorę, iako y przez ſwoie Panieńſtwo, Syna Boſkiego poczęła *Virginitate placuit humilitate concepit*; y żebyśmy to gruntownie poiąć mogli, nie trzeba nam, tylko roztrząſnąć cokolwiek to przyzwolenie Maryi, ktore dała na ſłowa Anielſkie gdy rzekła? *oto ia ſłużebnica Pana moiego* bo ia mowię że to przyzwolenie było dowodem, oraz Jey pokory y Jey nienaruſzonego Panieńſtwa, proſzę mnie poſłuchać; wyznaiąc ſię *ſłużebnicą Pana* tym ſamym upokorzyła ſię, á niechcąc

chcąc honoru Macierzyństwa, tylko żeby się wszystko spełniło, podług słow Anioła czyli za sprawą Ducha Nayś: oświadczyła się że nie tylko była Panną ale że taką zawsze zostawać chciała, á tak słusznie powiem w dalszym Kazaniu że MARYA poczęła słowo Boskie y przez pokorę serca swego oczym część pierwsza Kazania y przez czystość Ciała swego o czym Część druga Kazania: Duchu Nayś: ktoryś zstąpił na MARYĄ, w tym momencie gdy Ona z nayględszym uszanowaniem wyrokow Boskich, dała swoie zezwolenie na dokonanie Dzieła zbawienia naszego, z stąp teraz do ust moich y do serc ich, dla wyprowadzenia z nich tych pożytkow ktore tylko służą do większey czci y chwały twoiey Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

Pokora mowi August: S. z strony człowieka, powinna być, pierwszym y istotnym, przysposobieniem się do uczestnictwa Boskiego? czemuż? BOG albowiem, nieznayduie mieysca dla sie-

bie, w tym ſercu, ktore miłości właſney pełne ieſt: przeciwnie tak, iak ſam ieſt wielki, przychodzi do pokornych, y udziela im Ducha ſwego. ieżeli więc BOG obrał MARYĄ za Matkę ſobie, przenoſząc Ją nad wſzyſtkie inne niewiaſty, to ſię dla tego ſtało, że Ona ſama miała tę naydoſkonalſzą pokorę; ktorey BOG wyciągał. Zaiſte obieraiąc On Ją ſobie, nieuważał w niey, aniżeli to na wyſokość Jey urodzenia, ani na przymioty Jey rozumu, ani na piękność Jey Ciała, ani nawſzyſtkie inne dary, ktoremi Ją, iako ſtworca, tak ſzczodrobliwie opatrzył. Była MARYA co prawda Szlachetną nawet podług świata, pochodziła od Dawida y tyle Krolow, ktorych międzyPrzodkami ſwemi liczyła, ktorych chwałę w ſobie dziedziczyła, y iako Bernard S. tu mowi: była naygłownieyſzym dziełem wſzyſtkich czaſow świata, *negotium ſæculorum*, ani ktora z Corek Jerozolimſkich mogła kiedy z nią ſię porownać, w tym cudownym zgromadzeniu łaſk Boſkich, ktoremi MARYA ubogacona była. O niey właśnie mowic ſię może *Multæ filiæ*

congre-

congregaverunt Divitias, Tu supergressa es universas Proverb. 31. v. 29. to iest: że wiele corek Boskich przez łaskę zgromadziło w samey rzeczy, wiele bogactw, wiele z nich było Dziewic czystych, wiele pokornych, ale między wszystkiemi MARYA sama Nayś: nayczystsza y naypokornieysza. Ale co ia tu śmiem mowić: że wszystkiego tego, nic właśnie niewzrufzyło BOGA do obrania Ją sobie za Matkę, iak tylko Jey pokora, bez tey wszystkie inne cnoty Jey, mnieyby były podobały się BOGU, przeciwnie, przez tę iednę cnotę, ściągneła Ona na siebie oko Boskie, zwabiła do wnętrzności swoich słowo Boskie, przez to doznawanie swoiey niskości stała się wielką y Błogosławioną *quia respexit humilitatem ancillæ suæ, przeto iż weyzrzał na pokorę służebnicy swoiey; odtąd Błogosławić mnie będą narody;* rzekła MARYA w Pieniu swoim: *Lucæ 1mo cap:* Toć samo sprowadziło na MARYĄ nie tylko błogosławieństwo y łaskę z Nieba ale też samęż Osobę y Bostwo Chrystusa, y nietrzeba się bynaymniey dziwować Chrześcianie moi temu postępowaniu

sobie

ſobie BOGA z MARYĄ; bo iako konkluduie Bernard S. *BOG ktory ſię miał aż nazbyt upokorzyć, przyoblekaiąc ſię w Ciało naſze, muſiał mieć arcy wielkie upodobanie* w pokorze MARYI, ponieważ, gdy ieſzcze był w ſtanie chwały ſwoiey, tęż cnotę tak wyſoko ſzacował, że z tey ſamey przyczyny, *że ieſt Pan wielki y możny wſzyſtkie względy ſwoie do małych y pokornych obracał. Excelſus Dominus & humilia reſpicit* Pſal: 137. v. 6. á czegoż potrzeba było oczekiwać? od niego, (kiedy bliſko iuż będąc ſtania ſię BOGIEM pokornym) iak tylko, że miał to ſobie poczytać za cześć, do pokornego ſtworzenia być poczętym y zatym przez pokorę wniść na świat. Ale coś ieſzcze oſobliwſzego, uważam ia tu w pokorze MARYI, to ieſt, że pokora Jey była złączona z pełnością zaſług, Anioł Ją pozdrawia iako pełną łaſki *Ave gratia plena.* á Ona odpowiada, mieniąc ſię być ſłużebnicą Pańſką: *Ecce Ancilla Domini* gdyby tylko była ſłużebnicą wcale, albo wcale tylko pełną łaſki, niebyłaby ſię ſtała Matką Boſką; ieſt to ta śliczna uwaga S. Chryzoſtoma, ale że lubo

pełna

pełna łaſki nieprzeſtaie poſtaremu zwać ſię ſłużebnicą, dla tego z tey ſłużebnicy za mocą wſzechmocnego ſtaie ſię Matką BOGA. Druga okoliczność, że Jey pokora, była przy naywiękſzey Godności, Anioł Jey zwiaſtuie że znalazła łaſkę u BOGA że ma ſtać ſię Matką Syna ktorego JEZUSEM nazowią, że od Ducha S. napełnioną będzie, że z niey ma ſię narodzić ten Nayś: owoc, że On iako Syn Boſki ma przywrocić Tron Dawida, y coż koſztownieyſzego nad to mozna było Zwiaſtować MARYI! z tym wſzyſtkim, na te tak przedziwne, nieſłychane y pociech pełne Zwiaſtowanie, MARYA nieprzyznaie ſobie tylko że ieſt ſłużebnicą Pańſką: *Ecce Ancilla Domini* y toć ieſt, czemu ſię dziwią Nieba, Aniołowie, y ludzie, y ieżeli mogą mowić BOG ſam, á ten ktory dziwował ſię wierze ſetnika, wierze niewiaſty Chananeyſkiey, tym bardziey dziwować ſię muſiał, pokorze przepaściſtey tey, ktora Matką Jego być miała. Y toć ieſt co oſtatecznie przywiodło *ſłowo Przedwieczne* aby z ſtąpiwſzy z Maieſtatu chwały zamknęło ſię

ło ſię

ło się w wnętrznościach MARYI: tu się zaiste sprawdziły słowa Proroka mowiącego *Abyssus abyssum invocat* Psal: 41. v. 8. że przepaść iedna, pociągneła za sobą drugą, á że w tym czasie, wktorym się MARYA upokarzała przed BOGIEM, Syn Boski w Niey się wyniszczył. *Exinanivit semetipsum* ad Philip: 2. v. 6. & 7. *Postać sługi biorąc na siebie, formam servi accipiens*: to iest z BOGA; iako był, nic nieutraciwszy z swoiey istoty, postanowił się, nie iako wzrość *z niczego*, y iako pierwsze *nic* stworzenia początkiem wszystkiego Iestestwa Natury, tak chciał BOG, z tego drugiego *nic* czyli uniżenia się y w Cielenia *Słowa swego*, wyprowadzić wszystkie łaski, wszystkie cnoty y zasługi, wszystkie oświecenia y poświęcenia Dusz ludzkich, słowem to co tylko do usprawiedliwienia, y zbawienia ich pomoc może. Jako nad pierwszym *niczym* pracowała Wszechmocność Boska, ku stworzeniu z niego Nieba, gwiazd y wszystkiego, co pod Niebem y na ziemi iest, tak nad tym drugim, *nic* wyniszczaiącego się BOGA, pracowało miłosierdzie Jego,

ku wy-

ku wyprowadzeniu z niego Swiętych, przeznaczonych y wybranych do Nieba. Bez tego zoſtawalibyśmy byli w wiecznym *niczym* naſzey nędzy y grzechu, BOG tylko ſam mogł był to uczynić y uczynił, żebyśmy byli z tego *niczego* grzechu wyſzli; á nieznalazł przyzwoitſzego ku temu ſrzodku iak wyniſzczenie, w nieiaki ſpoſob ſwoiey naygodnieyſzey oſoby. *Wyniſzczenie ſię BOGA moiego* zawołał tu Bernard S. *ktore ſtało mi ſię ſczęśliwſze, niżeli ſamaż wyſokość y moc Jego, y bez ktorego te niebyłyby mi pożyteczne.* Wyniſzczenie ſię BOGA moiego, ktore nie iako bogatſze ieſt y obfitſze niżeli ſameż ſkarby Jego: gdy w nim ſamym, wſzyſtkie ſkarby Dobroci y miłości Boſkiey zawieraią ſię dla mnie, wyniſzczenie ſię przez ktore, im on ſtał ſię dla mnie podleyſzym, *quanto pro me vilior* tym mi ieſt milſzym, *tanto mihi charior.* A ztąd uczmy ſię pokory Chrześciahie moi: Matka Boſka pokorna, BOG wyniſzczony, Ey coż to zà nauki dla nas! á przeto co niegdy S. Paweł do Filippenſow *c. 2. v. 5.* to ia teraz mowię do was. Toż tedy rozumiycie oſobie,

co y o

co y o Chryſtuſie, *hoc enim ſentite in vobis quod & in Chriſto JESU.* Że iako bez pokory, niebyłoby, ani Chrześciańſtwa, ani S. wiary naſzey, ponieważ bez pokory, niebyłoby, ani Wcielenia, ani BOGA Człowieka, tak żeby to Wcielenie, ſtało ſię nam pożyteczne, pokorzyć ſię nam potrzeba, iako przepaść pokory MARYI, pociągnyła za ſobą, przepaść uniżenia ſię Syna Boſkiego, aż do Jey Panieńſkich wnętrzności, tak trzeba żeby te dwie przepaści, pociągnyły za ſobą trzecią, czyli dobrowolne wyniſzczenie ſię nas ſamych przed BOGIEM, tak żeby nic niepragnąć tylko BOGA; o niczym nie myśleć tylko o BOGU, nic nieczynić tylko dla BOGA, y według BOGA, nic nie kochać tylko BOGA, á reſztę wſzyſtko dla BOGA; á przeto ieſzcze raz mowię wam, *hoc enim ſentite in vobis,* toż tedy o ſobie rozumiycie, co y o Chryſtuſie, nie mowię wam, że bez pokory nie może być żadna cnota, że ona ſama ieſt fundamentem prawdziwey zaſługi, że kiedy nie ieſteście pokornemi, prożno ſię ſpodziewacie łaſk z Nieba, że bez pokory

kory nieznaydziecie pokoiu y spoczynku dla duszy swoiey, tyle mowiłby wam, iakowy świątowy mędrzec ba y Poganin iaki, gdyż y oni pokorzyli się przez rozum, przekonani będąc, o podłości swoiey iak mowi Hieronim S. tyle mowiłby wam iaki niewierny ba y żydzi sami, gdyż y oni pokorzyli się y drzeli przed BOGIEM, ktory się im zawsze wielkim y strasznym pokazywał. Ale mowię wam że trzeba być pokornym przeto żeby się było prawdziwie Chrześcianinem, y żeby stać się podobnym temu, ktory dla nas tak iako iest wsobie wielki stał się malenkim, prawda że pokora, iest to cnotá, ktorey po miastach y dworach wielkich mało co znaią ludzie, wszakże dla tego samego mowić o niey potrzeba, aby była poznana; ale rzeczecie mi tu: możnaz być pokornym y wielkim razem? tak iest Chrześcianie moi: można bez wątpienia, gdyż sam Syn Boski, mogł stać się pokornym, nieprzestaiąc być BOGIEM, owszem to iest szczęście wiekich, że mogą mieć w pokorze sposob, poświęcenia Domu swego, y że w swoim stanie,

nie, maią czym tę pokorę uczynić bardziey Swiętą y bardziey ſzacowną przed BOGIEM. Swięta pokoro tyś poczęła słowo Boſkie albo raczey przez Ciebie, MARYA poczęła Je w Nayś: żywocie ſwoim, noſząc Je iuż w ſercu ſwoim, przez Ciebie możemy y my piaſtować JEZUSA w ſercu naſzym, á to przez zupełne wyprożnienie go, ze wſzyſtkiego, co tylko obraża Oblicze Boſkie, przez zapomnienie o nas ſamych á tak ſzczęśliwie dziedziczyć BOGA w duſzy naſzey, iako y MARYA ktora go poczęła przez pokorę á nadto przez ſwoie nie naruſzone Panieńſtwo iako o tym w tey drugiey Części:

CZĘSC DRUGA.

Przepowiedział był Prorok że Meſſyaſz miał ſię był narodzić z Panny á że ten Meſſyaſz z nami, miał po towarzyſku przeſtawać, iako znaczyło to Jmie *Emmanuel:* czyli *Pan BOG z nami* nie od nas odłączony, ani nad nas, wynieſiony ale aż do niſkości ciała naſzego ſpuſzczaiący ſię, *& vocabunt nomen Eius Emmanuel*

manuel quod est interpratatum nobiscum DEUS Math. 1. c. v. 23. y lubo to iest nad pojęcie nasze, iednakże rzecz ta stała się iakoby wcale naturalnie iák sądzi Bernard S. wyciągała mowi on: godność Boska, aby miał Matkę Pannę staiąc się człowiekiem, y była to przyzwoitość słuszna dla Panny nienaruszoney iako była MARYA, żeby ten Syn był BOGIEM, *neque enim aut partus alius Virginem, aut DEUM decuit partus alter.* Wszelkie inne poczęcie przyćmiłoby nieco iasność y godność Boską, dla tego według uwagi tegoż Oyca S. cała Taiemnica stała się między BOGIEM, Aniołem y MARYĄ, ktorzy rożne własności, doskonałey czystości w sobie zamykaią. A coż z tąd wnieść powinniśmy Chrześcianie? Oto że BOG będąc z siebie samego, istotną czystością, wyciągał ieszcze czystości Anielskiey y czystości Panieńskiey aby pogodzić między BOGIEM y Człowiekiem to niepoięte złączenie, ktore stało się *w słowie* staiącym się Ciałem. A tu wrzuca pytanie Bernard S. ktorą z tey dwoiakiey czystości, BOG bardziey szacował

wał ſobie! y odpowiada; Ach y możemyż wątpić o tym że czyſtość Panieńſką raczey, niż Anielſką, gdyż Pannę obrał ſobie za Matkę, á Anioła wyznaczył do Niey w urzędzie Poſła, zatym MARYA zoſtała wynieſiona tak wyſoko nad Anioła, iak przechodzi Jmie Matki, Jmie ſługi y poddanego, *tanto melior Angelis* ad Hæbr: 1. c. v. 4. to ieſt: że tym godnieyſzą ſtała ſię nad Aniołow, im wſpanialſze nad nich otrzymała Jmie y godność Macierzyńſtwa Boſkiego, *quanto differentius præ illis nomen hæreditavit.* A ni ſię dziwuymy, mowił daley Bernard S. ponieważ czyſtość Panny była tąkiey zaſługi, ktora Ją wywyżſzyła nad czyſtość Aniołow, gdyż Aniołowie ſą czyſci przez właſność, przez ſtan ſwoy błogoſławiony y uwielbiony; á MARYA była taką przez dobrowolne obranie ſobie tey cnoty, zatym Panieńſtwo MARYI, było iak uſtawiczną ofiarą, ktorą Ona oddawała BOGU w Ciele ſwoim, maiącym ſtać ſię Swiątynią y mięſzkaniem BOGA żywego. Przypatrzmy ſię Jey czuyności y ſtateczności, w ſtrzeżeniu ſkarbu Panieńſtwa

ſwego.

swego. Teć są dwie powinności Chrześciańskich Panien, á ktorych, chciał BOG w MARYI dać im wzor y przykład, nayprzod strwożyła się na samo spoyrzenie Anioła, tym bardziey zmięszała się wszystka na pozdrowienie Jego, nareszcie zawstydziła się na pochwały ktore on Jey dawał; słowem Jey łagodność y skromność, ktore Jey bardziey niż z natury właściwe były, ogarnyły Ją całą zadumieniem na powieść Anielską: oto tu macie skutek Jey czuyności, á do tego przydaymy Jey statecznośc y wytrwanie, w zachowaniu tegoż skarbu, tak dalece, że wolałaby raczey wymowić się, z Macierzyństwa Boskiego, á niżeli utracić swoie Panieństwo; Anioł mowi do MARYI, że ma być Matką Syna ktory wiecznie miał być Krolem, Nayś. Synem naywyższego, Zbawicielem świata, á MARYA się pyta: iak się to stać może? ponieważ ona była Panną, á Panną przez zaślubienie się BOGU, Ach o MARYA! woła tu August: S. *dla tegoć właśnie się to stanie, że tego niepoymuieß*: y gdybyś to tak rozumiała, iako wszystkie inne, tedybyś

niebyła

niebyła ſpoſobną BOGU twemu być tym czym On chciał żebyś mu była; oto znawu ſkutek ſtateczności MARYI w zachowaniu ſkarbu Panieńſtwa. Y toć ieſt, co zniewoliło BOGA, że Jey udzielił Ducha ſwego, bo w tym momencie w Cielenia ſię, Duch S. z ſtąpił na MARYĄ z pełnością y wylaniem niezliczonych łaſk y Darow, á to dla Jey czyſtości nienaruſzoney, y dla całości Panieńſtwa. Byłać zaiſte MARYA Swiętą ieſzcze od poczęcia ſwego, była pełną łaſki przed pozdrowieniem Anielſkim, ale na tym niedoſyć, trzeba było, żeby był ſam Duch Nayś: zſtąpił na nię, y żeby był przez pełnieyſze, ieſzcze łaſki, w cale iak na nową poświęcił; bo nie tylko BOG chciał napełnić Ją Duchem Nayś:, ale też ponieważ MARYA, iako nayczyſtſza Panna, wieczny z krwią y ciałem rozwod uczyniła, lubo y związku z niemi nigdy nieznała, dla tego on ſam z ſtąpił do niey, aby ſię ſtał człowiekiem, á tak z naſzym oraz ciałem, wieczne przymierze uczynił. Tak Chrześcianie, moi ſłowo Boſkie, nie mogło ſię przyoblec

w ciało

w ciało ludzkie tylko żeby tym ſamym zabrało zludźmi nayściśleyſze złączenie ſię, y znowu, to ſłowo Boſkie tak nas z ſobą złączyło, że my znim iedno czyniemy ciało, dla tegoć właśnie Ewangeliſta S. na wyrażenie y pokazanie należycie w Tey Taiemnicy ſzczęścia naſzego, tego wybitnego zażył ſłowa *& Verbum Carofactum eſt* nie mowił on tylko że ſłowo ſtało ſię człowiekiem, albo że ſłowo złączyło ſię z naturą rozumną albo że przyięło Duſzę nieśmierteln ale mowił że ſłowo ſtało ſię Ciałem: *& Verbum Carofactum eſt* dla czegoż? oto żeby był całą te Taiemnicę przyznał, temu nayſzczęśliwſzemu przyięciu, przez ktore ſłowo Boſkie, naſze ciało w wnętrznościach MARYI na ſiebie przyoblekło. O moy BOZE! ieſtże to podobna? żeby Panieńſtwo, taką moc nad Tobą nie iako miało, żeby cię z wielkości Twoiey chwały y Maieſtatu aż do niſkości ciała naſzego ſprowadziło? tak ieſt naymilſi, y to nam obiawia Wiara. Potym tedy przecudownym przymierzu, ktore BOG uczynił z ciałem naſzym, O coż za ſtraż, mieć powinniśmy

śmy

śmy w zachowaniu ciał naſzych w czyſtości! albowiem podług ciała ieſt ten BOG Człowiek, Bratem naſzym podług tego ſkładamy my z nim iednoż ciało, podług tego ieſt On głową naſzą, á my Jego członkami, jak wyraźnemi ſłowy upominał Koryntian Paweł S. *neſcitis?* czyliż to niewiecie y czyli może wam być niewiadomo? że od tego czaſu, iako BOG raczył przyiąć ciało podobne naſzemu, naſze przez cudowną odmianę tak mowiąc, przeſtały być naſzemi, á nato mieyſce ſtały ſię Ciałem JEZUSA Chryſtuſa? *Vos eſtis Corpus Chriſti & membra* Ibid: c. 12. v.27. po tym wſzyſtkim możemyż ſię dziwować że S. Paweł y OO. SS. tak bardzo naſtępowali, na nieczyſtość y brzydkość Jey okazywali? czyliż Taiemnica w Cielenia Syna Boſkiego niedodaie temu grzechowi złości ſzczegulney, ponieważ grzech ktory znieważa ciało naſze tym ſamym znieważa y lży Ciało Chryſtuſa JEZUSA; ponieważ ciało człowieka uważone w Oſobie Zbawiciela, rzeczywiście ieſt Ciałem BOGA, ktore odziedziczyło całą chwałę Boſką, Czyliż

nieſſu-

niesłuſznie zſtąd wnoſił Paweł S. na wſzyſtkich za ciałem y krwią idących, ten ſtraſzliwy upominek, mowiąc: y iakże tożto członki Chryſtuſa biorąc, obracać ie będziecie w członki nierządności waſzych? *tollens ergo membra Christi faciam membra meretricis?* Ibid: c. 6. v. 15. czyliż ſama wſtydliwość tych słow niepowinna, w nas ſprawić należytego obrzydzenia ſobie tego grzechu przeklętego nieczyſtości? trzebaż czego więcey ieſzcze na oderwanie nas y odciągnienie od tey ponęty nieczyſtych ſkłonności naſzych, y na wyniſzczenie ich w nas w cale zbawienne y iedynie potrzebne! bo ieżeli oddaiemy ſię nieczyſtości, na co nam to wſzyſtko, co Syn Boſki dla nas uczynił? na co to poświęcenie ciał naſzych w Jego Ciele? na co że ieſteśmy Bracia iego? chcemyż niemi być aż do piekłow, y aż do ſtania ſię od niego odrzuconemi y godnemi karania Jego w piekle? Ach Panie! niedopuſzczay tego nigdy, żeby zaſługa Twoiego w Cielenia ſię y twoich w śmiertelnym ciele prac wſzyſtkich, nadaremna dla nas być miała, lub żeby

miasto uczynienia nas godnemi Twego Miłosierdzia, ku naszemu zbawieniu, przez ściągnienie na nas sprawiedliwości Twoiey, służyć miała ku naszemu wiecznemu pokaraniu y odrzuceniu, á ty S. y wcale czysta Panno mocna Pośrzedniczko ludzi y ichże Matko, ponieważ ty iesteś Matką BOGA Człowieka, ty ktoraś nam przyniosła tego Zbawiciela nas odkupuiącego, pomoż nam zbierać w tym życiu tak bogatego odkupienia owoce, żebyśmy przez tę łaskę ktorey Twoy naygodnieyszy Syn źrzodłem iest á Ty szafarką, do błogosławioney wieczności szczęśliwie doyść mogli, do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec Syn y Duch Swięty Amen.



KAZA-

KAZANIE
DRUGIE.
NA
TĘZ SAMĘ UROCZYSTOSC.

Oto poczniesz w Zywocie, y porodzisz Syna, á nazwiesz Imie Jego JEZUS. u Łukasza S. w Rozdz: 1.

UNiżenie się Syna Boskiego, aż do podłości natury ludzkiey, y wywyższenie MARYI, do godności Macierzyństwa Boskiego. Jest to wielka Taiemnica, ktorą Kościoł uroczyście dziś obchodzi, y w ktorey odkrywa nam szczęście nasze Chrześcianie moi: wystawia on nam tu troiakie przymierze słowa Boskiego, iedno z ciałem, względem JEZUSA Chrystusa ktory się staie *BOGIEM Człowiekiem;* drugie z Ciałem MARYI, ktora się staie *Matką Boską,* trzecie z ciałem względem nas, ktorzyśmy odtąd stali się *Synami Boskiemi.* A tak ta Taiemnica, z ktoreykolwiek

strony,

ſtrony, na nię zapatrywać ſię będziemy, zawſze ią z Pawłem S. nazwać możemy Taiemnicą wielką *Magnum pietatis Sacramentum.* 1. ad Timot. c. 3. v. 16. wielką mądrości y umieiętności ile do oſoby, ktora ſię w niey uniża czyli Syna Boſkiego ktory z Nieba na ziemię, z Maieſtatu do ſzczupłego żywota Panieńſkiego ſię ſpuſzcza, wielką chwały y ſzczęścia ile do MARYI ktorey oſoba nie mogła iuż wyżey poſtąpić, iak gdy za Matkę Synowi Boſkiemu ieſt obrana, y nad to ieſzcze wielką Dobroci y Miłości Boſkiey, ile do nas, ktorzy po tym uniżeniu ſię Chryſtuſa y wywyżſzeniu MARYI, zbliżyliśmy ſię do BOGA, y z nim zoſtaliśmy wcale z powinowaceni. Kiedy my Chrześcianie moi, uważamy to należycie y w Duchu pobożności, iakaż radość niepowinnaby rość, w ſercu naſzym? iakiego w nim niepowinnibyśmy uczuć poruſzenia wdzięczności y uprzeymości ku Chryſtuſowi y MARYI? wſzakże mało to ieſt, cieſzyć ſię, z tak wielkiego Daru Boſkiego y z tak znacznego wyświadczonego ſobie Dobrodzieyſtwa, gdyby-

gdybyśmy zaniedbali na toż ſamo Dobrodzieyſtwo należytey czynić uwagi, á przeto ponieważ w tym naywiękſzy naſz interes ieſt, że ſłowo Boſkie przyobłocząc ſię w ciało ludzkie, tym ſamym zabrało z nami nayściſleyſze pokrewieńſtwo, dopełniymyż zatym ſzczęścia naſzego z tego tak bliſkiego ſpowinowacenia BOGA z człowiekiem, ktore ſię ſtało w tym momencie, w ktorym natura Boſka z naturą ludzką, cudem od wiekow nie ſłychanym ſkliiła ſię y złączyła w Nayczyſtſzych wnętrznościach MARYI; wyprowadźmy te ſkutſki świątoblwości ktore nas y BOGA godne ſą: á ktore wam w tym Kazaniu w dwoch punktach przełożyć chcę, zktorych w pierwſzym pokażę że po zbliżeniu ſię do nas BOGA przez Wcielenie ſię trzeba umieć piaſtować godność z powinowacenia naſzego, w drugim że po wywyżſzeniu MARYI na Macierzyńſtwo Boſkie trzeba ſtarać ſię zażywać wiernie iey możności przed BOGIEM. Krotko mowiąc czym ſię nam ſtała MARYA przez ſwoie wyniesienie na Macierzyńſtwo Boſkie, czym

my

my ſtaliśmy ſię przez wyniſzczenie ſię dla nas BOGA, to cała materya tego Kazania: ſłowo Twoie Oycze Przedwieczny ktore było na początku y ktore ieſt BOGIEM rownym Tobie, ſtało ſię dla nas ciałem y to też ſłowo ziednoczyło nas z ſobą przez używanie Sakramentow SS. iako członki iednegoż ciała, toż ſamo *ſłowo Twoie* niechay teraz ſkutecznie wzruſzy ſerca naſze do korzyſtania z Tey Taiemnicy Tobie Boże na większą cześć y chwałę ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA

Błąd to był wielki Pogan o ktorych piſząc Auguſt: S. mowi że ſobie roili iakoby pochodzili z tych Bożkow ktorym ſię kłaniali, ale iak fałſzywe było to ich roienie ſobie, tak wielkie, (przydaie wſpomniony nauczyciel) ſprawowało w nich y chwalebne ſkutki. Maiąc ſię za wyſoce urodzonych y zadzieci ſwych Bożkow, brali ſię do wielkich rzeczy z śmiałością, czynili ie z uſilnością y dokonywali ie z beſpieczeńſtwem. *Et ſic animus Divinæ ſtirpis fi-*

duciam gerens, res magnas præſumebat audacius, agebat vehementius, & implebat ipſa felicitate ſecurius. A tak można mowić że ieſzcze w Pogańſtwie, nieiaki promyk y początki Chrześciańſtwa widzieć ſię dawały, á że Boſka Opatrzność ſztuczna w wynalazkach ſwoich, ktora ſameż złe umie w pożytek obrocić, tenże ſam błąd zamieniła w przygotowywanie na ten czas iuż świata do prawdziwey Wiary. Tak ieſt wnoſi tu pięknie tenże Oyciec S. w porządku wybrania y zbawienia ludzi należało, żeby człowiek mogł ſię upewnić o pochodzeniu ſwoim z BOGA, y dla tego co w Poganach było prożnością, to u nas ieſt Swiętością y naygodnieyſzą poſzanowania prawdą, y Ieżeli ſię oni oſzukiwali fałſzywym rozumieniem o ſwoim wyſokim urodzeniu, my przeciwnie nie znamy ſię doſyć na ſobie, zniewáżamy ſiebie y zpychamy ſię z ſwoiey godności, ieżeli podleyſze mniemania o ſobie czyniemy, albowiem co w baykach ſwoich zmyślali tylko o ſobie y o ſwoich Bożkach Poganie, to nam z naywiękſzą pewnością o BOGU do nas zbliżonym y wzaiemnie

iemnie nas do siebie zbliżaiącym, wiara podaie w Taiemnicy Wcielenia słowa Boskiego, áktore nie inaczey tylko przyoblekło się w ciało ludzkie aby tym samym zabrało z ludźmi nayściśleysze zpowinowacenie. Już iako wielkie y przedziwne iest to zpowinowacenie, tak troiakim sposobem czyni nas należącemi do samego BOGA, to iest należemy do Oyca Przedwiecznego iako iego synowie, do Syna Boskiego, iako członki ciała Jego, w ktore się przyoblekł dla nas, do Ducha S. iako naczynia wybrane przez Chrzest S. poświęcone na mięszkanie Jemu. Uczyńmy tu obszernieysze nie co obiaśnienie tego, dla naszego pożytku. A nayprzod należemy do Oyca Przedwiecznego iako Jego Synowie przysposobieni przez łaskę, albowiem co Chrystus iest przez naturę, to każdy prawowierny iest przez przysposobienie, wszak że tak wyraźnie mowi S. Paweł *odebraliśmy Ducha Synow przysposobionych w ktorym bespiecznie nazywamy BOGA Oycem naszym; będąc prawdziwie Synami Jego y dziedzicami Nieba* 2. ad Timoth: 1. c. Tak ieszcze upomina każdego

żdego z nas Jan S. mowiąc: *Patrzcie iaką* nam Miłość pokazał Oyciec Niebieſki *videte qualem charitatem* Joan. 1. c. 3. v. 1. *że ſię Synami Jego możemy nazwać y że takiemi w rzeczy ſamey ieſteśmy.* Y że to nie ieſt miłość ograniczona, ale rozciągaiąca ſię do nas wſzyſtkich, bez rożnosci oſob, godności y zasługi, ale do małych rownie iako y do wielkich, do ubogich y bogatych, do Panow y poddanych, dla tego zaraz przydał ten S. Uczeń Chryſtuſow, że nawet dał nam BOG moc abyśmy ſtawali ſię Synami Jego *dedit eis poteſtatem filios DEI fieri* Joan. c. 1. v. 12. ktore słowa tłomacząc Aug: S. w noſił mowiąc: *aby ſię ludzie rodzili z BOGA, BOG ſię narodził z człowieka: ut homines naſcerentur ex DEO, primus ex ipſis natus eſt DEUS.* Trac. 2. in Joan: Tak ieſt Chrześcianie moi, nie przez krew to, ani za pomocą ciała, przyſzliśmy my do tey doſtoyności, ale z woli Pana BOGA, ale przez wybranie y powołanie nas, ale za pomocą łaſki Boſkiey. Ani ſię niedziwuycie przydaie tu Aug: S. Jakoby ludzie mogli ſię rodzić z BOGA *quid ergo miraris quia homines ex DEO na-*

ſcun-

ſcuntur? uważaycie raczey, że BOG ſam tak, iako ieſt wielki mogł y chciał ſię narodzić z człowieka, *attende ipſum DEUM natum ex hominibus.* Ach Chrześcianie ieſzcze raz patrzcie *videte qualem charitatem* iaką to miłość BOG nam pokazał, co rozumiecie? ieſtże ktora nad tę większa godność na świecie? położcie mi doſtoieńſtwa Krolewſkie, Xiążęce, godnieyſze u mnie Jmie Syna Boſkiego przyſpoſobionego. Położcie przedemną Dobra, ſkarby, złota y ſrebra, położcie kleynoty, droższe u mnie Jmie Syna Boſkiego, położcie mi ziemię y to całe materyalne Niebo, wſpaniałſze u mnie Jmie Syna Boſkiego; toć ieſt Jmie na ktore mi ſię ſzczęśliwa otwiera wieczność, Jmie na ktore mi daią Niebo, na ktorę zoſtaie wſpołmięſzkańcem Aniołow, na ktore ſam BOG ſtaie ſię moim przyiacielem, to Jmie ſzczęśliwym mnie czyni w życiu, ſzczęśliwym w śmierci, nayſzczęśliwſzym w wieczności błogoſławioney. Otoż to Jmie z nayduię przy Wcieleniu ſię Syna Boſkiego *ut homines naſcerentur ex DEO, primus ex ipſis natus eſt DEUS.* Moy Boże! mogłżeś nam

poka-

pokazać więkſzą Miłość, lub wyżey nas wynieść iako, gdyś nas, dziećmi właſnemi poczynił! Lecz czyli też może być więkſza niewdzięczność naſza, iak gdy zle piaſtuiem ten tak wyſoki Honor, lżąc go życiem prawie nie Chrześciańſkim, y wyłamuiąc ſię od obowiązkow włożonych na nas w raz z Jmieniem? iednych ku BOGU á drugich ku nam ſamym albowiem, będąc Synami Boſkiemi, iakże czyniemy zadoſyć temu cośmy winni BOGU, lub temu cośmy winni ſobie gdzieſz ieſt to poſłuſzeńſtwo przykazaniom iego? y gorliwość, o Jego chwałę? *ieżelim ia ieſt waſzym Panem y waſzym Oycem* mowił on nie gdy do ludu ſwego, y czyliby nie mogł tegoż ſamego dziś do nas mowić? A gdzież ieſt cześć moia *ubi eſt honor meus?* Malach: c. 1. v. 6. y gdzie ieſt to poſzanowanie ktoreście mi winni? *ubi eſt timor meus*, bo bez tego, na co ſię nam przyda nazywać go Oycem? Ach na co? mamże wam powiedzieć? o ſtraſzliwe opłakanie ale przytym arcy ſprawiedliwe! ktore to ieſt: że ieżeli nieczciemy go teraz iako Oyca, tedy będziemy

my

my ſię go zaiſtę lękać czaſu ſwego, iako Sędziego, że ieżeli teraz Jego Prawom nie ieſteśmy poſłuſzni, tedy pewnie podlegać będziem Jego karaniom, słowem ieżeli życie naſze nieſłuży teraz do uſzanowania go iako poświęcaiącego nas, naſze potępienie służyć będzie, ku uczynieniu go rownie chwalebnym. Cożkolwiek bądź: To ſpowinowacenie z BOGIEM przy Wcieleniu, czyni nas nad to należącemi do ſamegoż Chryſtuſa, ieżeli on bowiem przez Wcielenie ſwoie ſtał ſię głową naſzą, my ſtaliśmy ſię członkami iego, iako wyraźnie mowi S. Paweł *wſzyſcy wy ieſteście iednym tylko ciałem ktorego głową ieſt Chryſtus, á Chrzeſt S. łączy was iako członki do głowy, vocati eſtis in uno corpore* ad Coloſ. 3. c. 15. to złączenie ieſt pewne, bo mamy o nim artykuł wiary naſzey, ieſt rzetelne niezmyślone, bo ie ſam Duch S. pierwſzy iego ſprawca czyni; przez to złączenie ſpoia ſię Chryſtus z każdym wiernym, węzeł ktory ich ściſka ieſt Wiara y Miłość, ſkutek zaś tego złączenia ſą wſzyſtkie te łaſki, ktore każdy wierny odbiera przy Chrzcie S. y innych Sakramen-

mentach. To złączenie iest ściste y samych wnętrzności Boskich, że tak rzekę tykaiące, bo przez nie wszyscy wierni, bywaią ożywieni Duchem Chrystusowym y tchną nie innym życiem, tylko Jego iako wyznał Paweł S. gdy mowił o sobie *żyię Ja, iuż nie ia, ale żyie we mnie Chrystus.* To złączenie na koniec iest nader wysokie, bo ie sam Syn Boski przyrownywa do złączenia, ktore on sam ma z Oycem tak dalece, że iak mowi Apostoł: przez nie, staiemy się uczestnikami BOGA y Natury Jego *consortes naturæ Divinæ.* Ach ktoby temu wierzył gdyby nas sam Chrystus tak o tym nie upewnił, iako to w nas czyni. Lecz ieżeli temu wierzym, gdzieśz są uczynki ktoreby się zgadzały z wiarą naszą? czyliż nie odrywamy się y owszem, gwałtem od tey głowy naszey Chrystusa? y od Jego tak chwalebnego ciała, przez złe y niegodziwe sprawy ktore nas niegodnemi czynią członkami á podobno y skazanemi na odcięcie ich w cale od Chrystusa, y wrzucenie ich na spalenie? Ey przecież weźmy to na należytą uwagę, żebyśmy go w ciałach

naszych

naſzych uwielbili, obracaiąc ie na ſłużbę ſprawiedliwości ku ich poświęceniu, y czyniąc z nich ofiarę S. *hoſtiam ſanctam* ofiarę podobaiącą ſię Chryſtuſowi *hoſtiam viventem* á to przez oddalenie ſię od grzechu, á to przez ćwiczenie ſię y kochanie w cnocie, á to przez pogardę tego wſzyſtkiego, cokolwiek ſię podoba światu, *hoſtiam DEO placentem exhibeatis corpora veſtra* ad Rom: 12. 1. Wreſzcie to ſpowinowacenie czyni nas należącemi do ſamegoż Ducha Nayś: ktorego ſtaliśmy ſię Kościołem Chrzeſt S. przyimuiąc? *czyliż niewiecie? neſcitis* mowi S. Paweł *że Kościołem BOGA waſzego ieſteście, á że Duch S. mieſzka w was piaſtuiecie BOGA w ciele waſzym* 1. ad Cor. 3. w tych słowach trzy rzeczy uważać potrzeba pierwſza, że każdy człowiek tak co do duſzy iako y co do ciała ieſt Kościołem Bożym, druga, że ieſt Kościołem poświęconym, trzecia że powinien być od wſzelkiey obelgi dalekim, ponieważ Domem ieſt y pomieſzkaniem BOGA ſamego przez łaſkę. Już Chrześcianie moi: żeby ſtać ſię od wſzelkiey obelgi dalekim, trzeba przez cnoty ochraniać ſię od napaści

ſzatań-

szatańskich? zatym w Duszy maią być wiara y pokora głęboka, stateczność w dobrym y w boiaźni Boskiey, w ciele ma się wydawać czystość y niewinność obyczaiow, serce ma być iak Ołtarz, na ktorym BOGU ofiarę dziękczynienia y chwały, ofiarować mamy, czemuż to wszystko? temu odpowiada Paweł S. *bo Kościoł Boży Swięty iest, ktorym wy iesteście, Templum DEI est Sanctum* 1. Cor. 3.

Y teć są naywiększe, przedziwne, y wielce kosztowne dary iak mowi S. Piotr: ktore nam BOG przy Wcieleniu się Syna swego dawał *Maxima & pratiosa promissa.* 2. Petr. 1. możemyż Chrześcianie moi: nierzucić się teraz myślą y sercem, do nog tego Pana Wszechmocnego, y tak dobrego dla nas, mowię tak dobrego, bo dla tego Syn Boski tak się bardzo uniżył, y prawie wyniszczył samego siebie, żeby był zabieżał potrzebie y mizeryi naszey. Przenikał to dobrze Bernard S. kiedy uważaiąc Dobroć Zbawiciela dla siebie na taki się afekt zdobywał mowiąc: *czegoż ci niepowinienem za tę dobroć, żeś mnie stworzył, ale gdy po stworzeniu moim samem się przez grzech moy*

 zgubił,

zgubił, o iako znowu y bardziey iestem ci obowiązany żeś mnie odkupił! Jdźmyż za Jego śladem y mowmy podobnie: Moy Boże *y coż to iest człowiek, żego tak uwielbiasz Panie?* y że dla niego, porzucasz Pałace Niebieskie, z stępuiąc z Maiestatu chwały, że się y spuszczasz, do tak podłego y wzgardzonego stanu, iako iest stan natury naszey? Y że to uczyniłeś dla tego żebyś się z ludzmi iak nayściśley spowinowacił, á poznawszy szczęście nasze, w zbliżeniu się do nas BOGA przez Wcielenie się BOGA, przypatrzmy się powtore wywyższeniu MARYI á oraz nauczmy się iak wiernie zażywać mamy możności Jey Macierzyństwa przed BOGIEM.

CZĘSC DRUGA.

Dwa my względy w MARYI uważamy Chrześcianie: ieden że to iest Matka Boska, drugi że przez to samo Pośrzedniczka, y Matka nas ludzi; iaka zatym chwała spływać na nię musi ztąd uważmy: *Intendat mens humana, uważaiąc zadziwmy się contempletur & stupeat*

zawo-

zawołał tu Anzelm S. Oyciec Przedwieczny nie ma tylko iednego Syna, BOGA wewſzyſtkim rownego ſobie, owoż niechciał, żeby on był tylko Jego, ale żeby był także MARYI Jedynakiem y żeby do niey należał *non eſt paſſus manere ſuum ſed eum ipſum voluit eſſe MARIÆ unicum*. Y MARYA ieſt prawdziwie Matką Jego na ziemi, iako on ieſt Oycem Jego w Niebie. Uważaymy daley: Panieńſtwo y Macierzyńſtwo razem w niey dla tego złączone, co za cud Chrześcianie moi. Nikt bowiem tylko BOG mogł ten cud uczynić, Panienka poczyna w czaſie tegoż Syna, ktorego BOG rodzi od wiekow, y co więcey poczyna tegoż Syna, przez poznanie podłości y nikczemności ſwoiey, ktorego Oyciec Przedwieczny rodzi przez poznanie Jſtoty y doſkonałości ſwoich, á kto kiedy co podobnego ſłyſzał? Y co ieſzcze więcey, BOG podległy iedney Panience iako Syn, Ey coż za godność dla tey Panny! to ſłowo Boſkie, ktore w Niebie Oycu (z ktorego ſię rodzi) niepodległe ieſt; na ziemi Matce, w ktorey ſię ſtało Ciałem, chciało

ſtać ſię podległe: oddawać Jey poſzanowanie, posłuſzeńſtwo y wſzyſtkie pełnić obowiązki Synowſkiey uprzeymości, iako to w tych krotkich słowach wyraził Ewangeliſta mowiąc: *& erat ſubditus illis* Lucæ c. 2. v. 51. Ale pyta ſię tu Bernard S. o kim to mowiono, y kto to BOG? czyli człowiek! był posłuſzny MARYI? y odpowiada; BOG y człowiek razem. Patrzcież tedy wnoſił daley ten S. Nauczyciel, czemu ſię raczey dziwować macie, podleganiu Syna, czyli władzy Matki. *Elige utrum mireris aut filii beneficentiſſimam Dignationem, aut Matris Excellentiſſimam Dignitatem.* boć te ſą razem dwa wielkie cuda, cud to pokory, że BOG podlega Pannie, *humilitas ſine exemplo*, cud to wyſokości, że Panna wielkiemu BOGU roſkazy daie: *ſublimitas ſine ſocio* y to, y tam to, cud wielki y naygodnieyſzy poſzanowania naſzego *utrumq; miraculum & quod DEVS fæminæ obtemperet & quod DEO fæmina præcipiat:* A będąc MARYA Matką Boſką, tym ſamym ſtała ſię Matką wſzyſtkich ludzi, ponieważ wſzyſcy my, ieſteśmy nie tylko bracmi, ale y człon-

kami tego BOGA Człowieka, ktorego Ona w ſwoim noſiła żywocie, y znowu ſtała ſię Poſrzedniczką y opiekunką ludzi, bo dla ludzi y dla grzeſznikow wybrana ieſt. A tak w tym rozumieniu wywyżſzenie Jey ſtało ſię z przyczyny grzeſznikow, bez ktorych niebyłaby nigdy taką, Jaką ieſt, wielką Matką, wielkiego BOGA iako z uſzanowaniem wyśpiewuie Jey Kościoł S: *peccatores non abhorres, ſine quibus nunquam fores, Mater tanti filii:* Nareſzcie ſtała ſię wſpoł ſprawuiącą Zbawienie ludzi, wydaiąc na świat Zbawiciela, ktory ich miał odkupić, y ponieważ udzieliła mu krwie tey, ktora miała być ceną odkupienia. Słowem iedna naymożnieyſza Matka, iedna naymożnieyſza opiekunka, iedna naymożnieyſza Poſrzedniczka, y wſpoł czynicielka zbawienia? A czemuż? bo iako Matka BOGA, oſobliwſzą u niego łaſkę znalazła. Ale żebyśmy tu niezapominali o ſobie wychwalaiąc MARYĄ; żebyśmy z obowiązali Ją ſobie do dania nam uczuć y doznać ſkutkow Jey Poſrzednictwa, tedy wyſtawmy tu ſobie to przymierze ktore Ją z nami y

nas z nią iednoczy. Wierzemy że MARYA ieſt rzeczywiście Matką Boſką, owoż na tey godności Macierzyńſtwa Boſkiego, wſzyſtkie ſię naſze gruntowaią czci y uſzanowania, ktore Jey czyniemy, uznaiemy że będąc Matką Boſką ſtała ſię nas bliżſzą y w tym Jednorodzonym ſwoim ktorego wydała światu urodziła nas wſzyſtkich Niebu; uciekaymyż ſię więc do niey iako do Matki abyśmy z Jey łaſki y opieki pożytkowali tak, iako wielu innych pożytkowało przed nami- niezapominaymy nigdy że to ieſt Matka wſzelakiey litości, ale też oddawaymy Jey poſzanowania Synowſkiego afektu, ufaymy że nas do ſwoiey garnących ſię obrony y Jey wyglądaiących pomocy prożno od ſiebie niepuści, bo tego Jey niemoże dopuścić Dobroczynność Macierzyńſtwa, ale też z drugiey ſtrony znaymy ſię do tych obowiązkow Synoſtwa ktore tylko godne ſą takiey Matki, ſtaraymy ſię o Jey Cześć y Honor, á do gorliwości tey przydaymy wierność w ſłużeniu Jey. Wzywaymy Jey opieki, á do takiego wzywania przydaymy naślado-

śladowanie cnot Jey iako Matki; Słowem odezwiymy ſię y mowmy do niey z iedney ſtrony to, co Obywatele Betulii do Judity *tu glorioſa Jeruſalem.* O MARYA Tyś chwałą Jerozolimy, *tu lætitia Iſrael,* Tyś pociechą Jzraela *tu honorificentia Populi noſtri.* Tyś ozdobą narodu naſzego. Tak MARYA Tyś ieſt ozdobą Kościoła całego Chrześciańſtwa, Tyś czyſtością twoią przewyżſzyła Anioły ſame y duchy Niebieſkie, y przetoś miała moc z ściągnąć z wyſokości ſłowo Boſkie, żeby ſię z ciałem naſzym z iednoczyło. Dla tego będzieſz błogoſławioną na wieki *Ideo eris benedicta in æternum* Judit. c. 15. v. 10. dla tego y my pokorzemy ſię dziś przed Tobą dla tego wypłacamy Ci dziſiay daninę ſłuſznych pochwał naſzych y śpiewania, dla tego błogoſławiemy Ciebie, dla tego y wſzyſtkie naſtępuiące wieki błogoſławić będą Ciebie. A z drugiey ſtrony Chrześcianie moi do tych pochwał MARYI przydaymy, co tam gorliwy Mardocheuſz Krolowey Eſterze, zachęcaiąc ią do poſiłkowania y ochronienia Zydow od bliſkiey zguby

onym zagrożoney, przekładał on iey, iakoby ią BOG bardziey dla dobra ludu niż dla niey ſamey na Tron oſadził. *Et quis novit utrum idcirco ad Regnum veneris, ut in tali tempore pareris* Eſth: c. 4. v. 14. á kto wie czyli nie dla tego N. MARYA Tron oſiadaſz w Niebie przy Synu ſwoim, żebyś wzłym czaſie ratowała nas, przed BOGIEM? tak ieſt o Matko Boſka! niewſtydziemy ſię mowić tego, bo wiemy to, że ieżeli cię BOG nad wſzyſtkie inne niewiaſty przenioſł y tą cię przenaychwalebnieyſzą doſtoynością ozdobił, tedy ſię to ſtało dla nas, y to nas poruſzy że wewſzyſtkich okolicznościach życia, wewſzyſtkich przypadkach y każdego czaſu, ze wſzyſtką ufnością do ciebie mieć będziemy ucieczkę; Tobie naſze przekładać potrzeby, twoiey wzywać przyczyny, y ty wyſłuchaſz wzdychania y prożby naſze, ty ie przełoſz Synowi Twemu, ty ſię ſama za nami wſtawiſz y ty ſprawiſz że wſzelka łaſka z Nieba ſię na nas ſpuści, boć zaiſtę znalazłaś łaſkę á iak mowi Bernard S. łaſkę nie ſwoią ktoreyś nigdy nieutraciła, ale znalazłaś łaſkę dla nas

byś nią

byś nią nas ubogaciła, ubogać że nas tedy tą łaską, y spraw żebyśmy w niey zasługowali sobie, w niey żyli, w niey wytrwali statecznie do końca, y z niey się cieszyli nadgrodą w Niebie.

A Ty Chryste JEZU Wcielony Boże, ktory dla wybawienia człowieka niewzdrygałeś się żywota Panieńskiego MARYI, Ty ktoryś uczynił takowe wysilenia dobroci dla mnie, nie bądźże mi zbronny y ostatka; zstąpiłeś z Nieba przyiąłeś ciało śmiertelne na siebie, w nim pracowałeś, w nimeś cierpiał y umarł na Krzyżu, á wszystkoś uczynił przeto żeś mnie ukochał, uczyńże y mniey, pamiętay dobrotliwie na duszę moię, á cenę Krwie twoiey, day uczuć w życiu słodkie iey skutki, á potym zbierać szczęśliwie iey owoce w wieczności błogosławioney, do ktorey niechay mnie y was doprowadzi Oyciec Syn y Duch S. Amen.



KAZANIE
NA
BOLESCI NAYSWIĘTSZEY MATKI BOSKIEY.

Stała pod Krzyżem JEZUSA, Matka Jego Joan. 19. c.

Oto Matka waßa wzdychanie Matki waßey niezapominaycie nigdy Eccl: 7. v. 29.

WIelorakie uwagi czynić możem około boleści przedziwney BOGA Matki Chrześcianie moi: pierwſza iakie to było źrzodło z ktorego ſię one na Serce MARYI zlały, druga na czym ſię iſtotnie zaſadzały, albo raczey co ſię naywiękſzą w ſercu MARYI boleść ſprawiło, trzecia iaki ich ieſt ſkutek. Bo nikt rozumem ſię rządzący tak ſądzić nie może, aby boleści MARYI były prożne y nadaremne. Uważaiąc ia przyczynę boleści MARYI, ta zdaiemi ſię bydź ſprawiedliwa, bolał, y cierpiał Chryſtus na Krzyżu, iakże boleć y cierpieć nie miała ta ktora na śmierć Jego patrzyła Matka Jego uważaiąc iſtotę

boleści

boleści MARYI ta zdaie mi się bydź wielka y nie porownana: bolał y cierpiał Syn Boski, y Syn iedyny MARYI Syn tak dobry, y tak kochaiący, Syn ktorego poczęła y porodziła Panna oraz y Matka, swego Stworzyciela przez ieden cud Wszechmocności Boskiey ogarniona będąc od Ducha Nayś. , á iakże Syna takiego utrata nie miała pomnażać boleści w Sercu MARYI? Uważaiąc skutek boleści MARYI ten zdaie mi się nie bydź bez pociechy naszey. Cierpiał, y umarł Chrystus na Krzyżu; y stała nam się pozyteczna śmierć Jego, gdyż w niey znaleźliśmy życie; Cierpiała y bolała pod Krzyżem stoiąc MARYA á Matka Jego, więc też Jey boleści są pożyteczne dla nas, gdyż Chrystus zasługi y przyczyny MARYI nie może nie przyiąć mile y z miłości ku Niey iako ku Matce niedopełnić. Dochodzicie zapewne Chrześcianie moi o czym daley mowić zamyślam, przedsięwzięcie moie iest od kryć wam to, co wam dziś nabożnie rozpamietywaiącym Nayś: boleści Matki BOGA y waszey wielką przynieść powinno pociechę.

ciechę. Y dla tego mowię ia dziś do was słowy Mędrca Pańskiego *Oto Matka BOGA, y oto Matka wasza: boleści Jey niezapominaycie nigdy ludzie.* Jest to Matka BOGA ktora porodziwszy Syna Boskiego gorzko bolęie nad śmiercią Jego, wy tedy powinniście przystosować sobie na zbawienie te Jey boleści, y o tym będzie część pierwsza: Jest to Matka wasza ktora przez też boleści urodziła was Niebu, wy tedy będziecie mieć ią w poszanowaniu powszystkie dni życia, pamiętaiąc zawsze na to, co, y iak wiele dla was ucierpiała MARYA, y to będzie druga część Kazania: Wedwoch słowach mowiąc, wiele y wielkich boleści ucierpiała MARYA iako Matka BOGA, y nasza upatruiąc naszego dobra, wielce y w wielkim uszanowaniu mieć Ją powinniśmy iako dzieci wdzięczne Matce swoiey.

Chryste JEZU ktory stoiącey pod Krzyżem y omdlewaiącey MARYI boleści miłeś y wdzięcznie przyiął, zmiłości ku niey iako Matce swoiey, przeraź mieczem tychżę boleści twarde serca nasze, y skrusz ie do żalu, y ich rozpa-

rozpamiętywania takiego, ktoreby było złączone z pożytkiem naszym, y z Twoią większą czcią y chwałą Ad M.D.G.

CZĘSC PIERWSZA

Ze boleści Nayś: BOGA Matki po boleściach Chrystusa Pana naywiększemi były, z tey przyczyny Kościoł S. nazywa MARYĄ *Krolową Męczennikow*, daiąc nam do zrozumienia, że iako Krolowa wszystkie inne białogłowy godnością, tak MARYA wszystkich Męczennikow boleściami przechodzi. Z ktoregoż rozumicie zrzodła wypłyneły te naywiększe boleści na Serce MARYI? Oto z tego ktorym był Chrystus na Krzyżu umieraiący. On iest BOGIEM, MARYA pod Krzyżem stoiąca iest Matką Jego. Chrystus na Krzyżu cierpiący iest człowiekiem, MARYI nayukochańszym Synem, MARYA pod Krzyżem boleiąca iest Matką nayukochańszego Syna, z tych dwoch bolesnych strumieni, dochodźcie wy wielkości boleści MARYI. Wielka boleść MARYI, bo była Matką BOGA, w ciele cierpiącego, to pier-

to pierwſzy ſtumień, wielka boleść MARYI bo była Matką nayukochańſzego Jedynaka Syna, to drugi ſtrumień. A nayprzod była Nayś: MARYA Matką Boſką, á zatym co do godności ſtała ſię pierwſzą po BOGU, ani nie mogła mieć godnieyſzego nad ſiebie ſtworzenia iako mowi Bonawentura S. *Większy świat wſpanialſze Niebo, mogł BOG uczynić ale nie większą y godnieyſzą Matkę,* bo iako nie może być lepſzy człowiek iak ieſt BOG y Człowiek Chryſtus JEZUS, tak niemoże być lepſza, y większey godności Matka, iak ieſt Matka Syna Boſkiego. Do tegoż zdania przypiſuie ſię Tomaſz z Akwinu mowiąc: *MARYA przez Macierzyńſtwo Boſkie ſtała ſię pierwſzym po BOGU Celem, takiey czci poſzanowania y miłości godnym, iakiey żadne ſtworzenie mieć nigdy niemoże.* A kiedy tak godną była MARYA owſzem naygodnieyſzą, więc należała ſię Jey naywiększa cześć y poſzanowanie, bo godność ieſt wymiarem czci, y im większa ieſt czyia godność; tym wiekſzey czci wyciąga. Lecz ach ſłuchaycie á ſłuchaiąc niech ſię od żalu kraią ſerca waſze na to co pod podobieńſtwem

ſtwem mowi o MARYI Jeremiaſz: *Stała ſię iako wdowa Pani Narodow, Xiężna Powiatow ſtała ſię chołdowną.* Thren. 1. c. Stawcie ſię myślą w Jerozolimie ach coż tam uſłyſzycie! uſłyſzycie to, że Krolową Nieba y ziemi *złoczyńcy* Matką (iak nazywano JEZUSA) ogłaſzaią, uſłyſzycie to, że Matkę Sędziego żywych y umarłych, za Matkę *Łotra* naywiękſzego, Matkę przedwieczney mądrości, za Matkę *człowieka z rozumu obranego!* (iak bluznił JEZUSA Herod,) Matkę BOGA pokoiu, y miłości, za Matkę *buntownika* poczytuią, moy Boże! czego ta zniewaga ku udręczeniu Serca Pańſkiego MARYI niemuſiała w Niey uczynić! was ſię w tym dokładam Panowie ziemſcy, y godne Panie, wſzak wy naylepiey wiecie iak ciężko boli rana przeciwko honorowi zadana Ale coż za porownanie godności y honoru was nędznych ludzi, panuiących nad kawałkiem ziemi, z godnością y Honorem Krolowy świata y Nieba, á iednak ta naygodnieyſza Krolowa gorzey od niewolnicy pogardzona od poddanych ſwoich, od oſtatniego ludzi Jerozolimſkich

ſteku wyśmiana, inni ią palcem wytykali, inni ſię naigrawali, ſzydzili, natrząſali oto Matka tego *złoczyńcy* na Krzyż ſromotny ſkazanego? O iak ta z niewaga Sercu Panieńſkiemu tyſiąc śmierci zadać powinna była! Oſobliwie ieżeli daiemy wiarę zdaniom uczonych to pobożnie trzymaiących o MARYI, że żyiąc na ziemi iaſne widzenie BOGA miewała, á za tym w Panu BOGU gdyby to w zwierciedle, doſkonale wſzyſtko poznawała. Przy takim poznawaniu y wiadomości o iak wielka ſerca Panieńſkiego boleść bydź muſiała! mnie ſię zdaie; że kiedy BOG odkrył przedziwney Matce ſwoiey, iuż to wiadomość godności Jey Macierzyńſtwa, iuż wiadomość, zniewag bluźnierſkich, na Syna y nię przyść maiących, w ten czas nieznośna boleści natężonych ſrogość uderzyć muſiała na Serce MARYI. Nie inaczey Chrześcianie moi: tak ſądzi w tey rzeczy S. Wawrzyniec Juſtynian mowiąc: *w tak gwałtownym żalu zoſtawało Serce Panieńſkie MARYI, że gdyby cudowna Wſzechmocności Boſkiey Ręka niezaſtawiła ſię, tedy by ią wielka boleść w naydrobnieyſze*

bnieyße ßtuki rozerwała O żalu niewyrażony! o boleści nieporownana! Także naywyżſzey godności zelżoney Matce Boſkiey boleć należało! dopieroż także to MARYI Matce nayukochańſzego Syna cierpieć trzeba było, á to ieſt drugi ſtrumień. Pewna rzecz że miłość ktorą miała MARYA ku JEZUSOWI iako ku Synowi ſwemu, wſzyſtkie inne miłości ſtworzone co do godności y natężenia nieporownanie przechodziła, y znowu pewna to, że Chryſtus Pan, miał w ſobie wſzyſtkie te własności, y przymioty ktore tylko bydź mogą pobudką do naywiękſzego kochania ſiebie; był *Naypięknieyßym* iak mowi S. Paweł, był iak Wiara S. uczy *Naymędrßym, naybogatßym, wielowładnym* á tylko *dla nas ſtał ſię ubogim y ſłabym*, iak znowu mowi S. Paweł *Propter nos Egenus factus eſt* 2. ad Corin. 8. był (co naybardziey Rodzicow ſerce przeraża) Matkę ſwoię bardziey, á niżeli wſzyſtkie ſtworzenia razem wzięte kochaiącym, był ieſzcze Chryſtus ſzanuiącym Matkę ſwoię, *poſłußnym Jey* iak mowi Łukaſz S. y poddanym *& erat ſubditus illis* Lucæ 2. był słowem Jedyna-

 kiem

kiem Matki ſwoiey bez Oyca w czaſie, iako też Jedynakiem Oyca ſwego bez Matki przed wieki. Muſiała go tedy Nayś. MARYA Panna kochać nieporownaną miłością, bo Ona także była Matką miłości y poznawała, to, że Syn Jey był BOGIEM, był Jedynym Oyca Przedwiecznego y Jey Synem; gdyby dwoch takich Synow miała MARYA, mogłaby była iednego mniey kochać, ale iednego tylko miała á do tego Syna Boſkiego y ſwego, z iakimże go poważeniem y natężeniem kochać nie muſiała! Jeżeli ieſzcze obeyzrzemy ſię na to, że w niepokalanym żywocie Jey Duch Przenayś: kilka kropel Krwi z Serca Panieńſkiego udzieliwſzy, ułożył cudownie Ciało JEZUSOWE, iako w obiawieniach ſwoich powiada Marya de Agredo, á Auguſt: S. zdaniem ſwoim ſtwierdza mowiąc: *że Ciało JEZUSOWE z Ciałem MARYI ieſt nieiako iedno, bo ieſt z Ciała MARYI wzięte y z Krwi ſerdeczney MARYI uformowane.* Jdzie za tym że MARYA nie tylko przez dobrowolne miłości ſkłonienie, ale też przez potężną iakąś ſympatyą y przychylność muſiała

ſiała kochać JEZUSA, bo JEZUS był Sercem MARYI, bo ieſzcze co do ciała wziął początek ſwoy z Serca y Krwi MARYI. O miłości iakożeś wielka bydź muſiała! do poty z radością y upodobaniem do was mowiłem. Lecz ach mowa moia natychmiaſt w płacz mi ſię y żal wielki zamienia! gdy ſobie wſpominam ſłowa Anzelma: *miłość ieſt wymiarem boleści*, y im kto kogo bardziey kocha, bardziey też boleie nad nieſzczęściem iego, przetoż żydzi gdy widzieli Chryſtuſa Pana płaczącego nad śmiercią Łazarza, mowili między ſobą: patrzcie iak go bardzo kochać muſiał, ponieważ tak płacze nad śmiercią iego. *O iako go miłował*! Joan: 11. c. podobnież ia mowię: że Nayś. MARYA Panna Syna ſwego nieporownanie mocno kochała, á za tym też nad Męką y śmiercią iego nieporownanie boleć muſiała. Zaſtanowmy ſię tu nieco nad boleściami temi z żałoſnym zadumieniem, pozwolmy ſercu niech ſię odezwie w gorzkości ſwoiey y z Jeremiaſzem zawoła do MARYI. Ach *y z kimże cię porownam, y komu cię podobną uczynię Corko S. Syonu!*

Syonu? boć wielkie ieſt iako morze ſkrußenie twoie? Cui comparabo te Virgo Filia Sion quia magna eſt velut mare contritio tua Thren: 2. Porownam Cię z Matką Tobiaſza nad Synem płaczącą, ale darmo, tamta płacze że Syn iey niepowrocił z drogi ktorego Aniołowi powierzyła, ty boleieſz że Syn twoy na Krzyżu kona ktorego Judaſz świętokradzca na śmierć wydał. Porowam Cię z Matką Machabeyſką przed ktorey oczyma ſiedmiu Synow zabito, ale darmo tamtych za Męczennikow żydzi poczytali, Syna twego Łotrem bezbożnie Jerozolima oſądziła. Porownam Cię z Abrahamem Syna ſwego Jzaaka na śmierć prowadzącym, ale darmo tamtemu wrocił ſię Syn y ieſzcze z błogosławieńſtwem, twoy Syn umiera na Krzyżu y ieſzcze z urąganiem ſię naypodleyſzych ludzi; Porownam Cię z Jakobem Patryarchą nad zaprzedanym Jozefem ſmucącym ſię ale darmo tamtemu po ſtraconym Jozefie iedenaſtu innych zoſtało, Tobie Jednorodzony Boſki y Twoy Syn iedyny ginie ſromotnie na Krzyżu. Nakoniec porownam Cię z Dawidem pła-

czącym

czącym nad Abſolonem Synem ſwoim, ale darmo, Abſalon acz był urodzony, ale zakazanemi zeſzpecony ſproſnościami, Syn twoy BOGIEM, Iſtotną Swiętością, czyſtością, pięknością, mądrością. Ach Matko żal twoy, boleść twoia nieporownana! *cui aſſimilabo te Filia Ieruſalem* Ibid: Ale: Iakże Chrześcianie toż tylko żałością unoſić ſię będą ſerca naſze nad boleściami MARYI nieſzukaiąc w nich żadney pociechy? ani pożytku naſzego? nie Chrześcianie, bo gdy ſię iey wypłaciemy za nas boleiącey pod Krzyżem z daniny w ſpoł ubolewania naſzego nad Iey boleściami, pozwala nam MARYA brać z nich wſzyſtkę tę pociechę y pożytek, ktory ſię tylko brać z nich może, á o ktorym mam mowić w tym drugim Punkcie.

CZĘSC DRUGA.

Naywiękſzą nam miłość Chryſtus pokazał gdy poczynaiąc dzieło zbawienia naſzego toż w ſkutku umieraiąc dla nas na Krzyżu wykonał, y dla tego nie można powątpiwać że Chryſtus nam

wſzy-

wſzyſtkim chce zbawienia, bo na ten koniec przyſzedł y cierpiał, aby wſzyſcy życie mieli. Owoż ia powiadam że do tego dzieła przyłożyła ſię Nayś: MARYA Panna boleściami ſwemi, y dla tego według nauki wielu OO. SS. wyrażonych od mądrego Kartageny zaſłużyła ſobie na Tytuł y przezwiſko *w Społodkupicielki;* nie w tym rozumieniu żeby niedoſtateczność Męki Chryſtuſowey wſpomoc miała, bo ta z ſiebie nader ieſt obfita, ale że do tych obfitości, boleści ſwoie przez miłość Syna przyłączyła. O iak to wielka pociecha dla ludzi mieć BOGA y Matkę Jego pracuiących około ich zbawienia! Chryſtus cierpiał na ciele y duſzy, MARYA na Sercu, Chryſtus na Krzyżu wiſząc, MARYA pod nim ſtoiąc y omdlewaiąc, na koniec Chryſtus cierpiąc umiera na Krzyżu, y ſtaie ſię *Poſrzednikiem pokoiu* między BOGIEM y ludźmi, MARYA cierpi y boleie okrutnie, á przecię niemoże umierać wraz z JEZUSEM, lubo tego chciała, y tego pragnyła, żeby ſtała ſię *Poſrzedniczką* między BOGIEM y grzeſznikami. Ach iak że ſerce naſze

nie ro-

nie rozpłynie ſię na tyſiąc afektow z pociechy to uważaiąc, á na co wy dziś patrzycie w Duchu z Kościołem S. czcząc boleści MARYI. Ale zatrzymaycie ſłodkie weſele y gorącą miłość poki wam drugiey pociechy nieprzełożę. OO. SS. nauczaią nas, że MARYA ieſt Matką wſzyſtkich przeznaczonych do Nieba, á nawet ſamych grzeſznych, bo Ona ich urodziła na gorze Kalwaryi z tą tylko rożnicą między IEZUSEM Chryſtuſem y nami, że IEZUSA poczęła y porodziła MARYA bez boleści, á nas w boleściach, iednakże dała nam prawdziwie życie, daiąc ie Zbawicielowi Panu, y wyprowadzaią to obſzerniey na fundamencie owey ſprawy Chryſtuſa Pana, kiedy wiſząc na Krzyżu w oſtatnim życia kreſie, gdy iuż na oddanie BOGU Ducha ſwego ſkłaniał Głowę, uyźrzawſzy ſtoiących pod Krzyżem Matkę ſwoię y Iana kochanego ucznia, niechcąc ich opuścić, bez oſtaniego upominku miłości ſwoiey ku nim, niewiaſto mowił do MARYI pokazuiąc Iey kochanego ucznia ſwego: *oto Syn Twoy.* Synu moy mowił do Iana pokazuiąc

mu

mu Nayś: Matkę swoię: *oto Matka twoia.* w tey uczynioney od IEZUSA Pana wzaiemney darowiznie wnoszą OO. SS. że nie na samę tylko swoię Matkę ani na samego iedynie ucznia swego miał wzgląd umieraiący IEZUS, ale daley zmierzały Iego zamysły; chciał On tego aby MARYA w osobie Iana wszystkich nas ludzi za Synow przysposobionych przyięła, aby Matką nam się stała, aby była naszą opiekunką, Pośrzedniczką, y wzaiemnie aby wszyscy ludzie obieraiąc Ią sobie tak iako Ian S. za Matkę szanuiąc Ią, w Niey ufność pokładaiąc mieli zrzodło obfite wszelakich łask dla siebie, obronę gotową ucieczkę pewną y bespieczną, Chrześcianie moi: wy mianowicie Bracia y Siostry ktorych serca są ściśle przywiązane do tey Matki pełney gorzkości, ale oraz pełney łaski czego, ia nie mam w nosić o szczęściu waszym! . . wy niemogliście sobie lepiey poradzić iak obieraiąc sobie MARYĄ za Matkę waszę y Chrystus Pan niemiał wam co droższego ofiarować iak ofiaruiąc y ustępuiąc wam przy śmierci własney Matki swoiey . . . *Oto*

Matka

Matka wassa! á oraz Pocieszycielka wasza: zostawił był Chrystus y darował na Krzyżu grzesznym odpuszczenie modląc się za nich: *Oycze odpuść im.* Łotrowi przyobiecał wniyście do Raiu zaraz z sobą, żołnierzom ktorzy go krzyżowali zostawił szaty y płaszcz żeby sprawdził słowa Prorockie: *rozdzielili między sobą szaty moie*, Weronice ktora Mu zaszła drogę przez w społ ubolewanie serdeczną zostawił wyrytą Nayś: Twarz swoię ku Iey pociesze, Nikodemowi gwoździe włocznią, y Koronę, Jozefowi od Arymatyi chusty, y prześcieradła w ktore był obwiniony w grobie, Kościołowi swoiemu łoże kwitnące Krzyża S., przezacne Siostry w tym iednym naykosztownieyszym darze to iest w Matce swoiey darował wszystko; mowię wszystko, bo na czymże wam zbywać będzie maiąc z sobą MARYĄ; ieżeli iesteście smutni w niey znaydziecie pociechę wtroskach, ieżeli iesteście wyzuci z łaski, w Niey znaydziecie pełność łaski, ieżeli nagabani od nieprzyiacioł duszych, w Niey obronę gotową, ieżeli wam zbywa na wierze

nadziei

nadziei y miłości, Matką ieſt tych cnot, y nie dla czego tylko żeby ie w ſercu waſzym urodziła. O czemuſz nie mogę tu zawołać tak ſkutecznie! żebym w was wzbudził podobno iuż wygaſłą ku tey Nayś. Matce ufność, żebyście we wſzyſtkich potrzebach, troſkach waſzych, á oſobliwie w potrzebie zbawienia, nabożnym ſercem do Niey ſię garnyli, chciałbym ia żeby wam nigdy nie wypadały z pamięci boleści tey Matki, żebyście zawſze do nich byli przywiązani, przez gorące Nabożeńſtwo y ſerdeczne rozpamiętywanie tey Taiemnicy, y dla tego mowię iuż do was, co tam mowił w podobney okoliczności Tobiaſz ſtary, do Syna młodego: będziecie mieli w poſzanowaniu Matkę waſzę po wſzyſtkie dni życia waſzego, powinniście bowiem pomnieć na to, co y iak wiele dla was ucierpiała, mowię do was co tam Izaiaſz mowił do ludu ſwego: *Mieycie wzgląd na Sarę ktora was urodziła* Iſai. 15. to ieſt: patrzcie na MARYĄ Matkę BOGA y waſzę, ktora was w boleściach porodziła Niebu, ale nadewſzyſtko chciałbym ia żebyście

przy-

przystosowali sobie te boleści MARYI na dobro swoie á to przez szczere oderwanie się od tego przez co byście ponowić ie mogli. Tać iest treść cała Kazania mego, y ten też bydź powinien pożytek wasz naywiększy z tey Taiemnicy. Pokazałem wam że boleści MARYI, Chrystus cierpiący był naypierwszą przyczyną, powiedzcież mi teraz ktoż był przyczyną tak niesłychaney Męki, żeby był Jedynak Boski cierpiał y umierał sromotnie na Krzyżu? Ach niewstydźmy się wyznać prawdy przed BOGIEM y ludźmi, grzechy nasze y ich nieprzerwany przeciąg, ich niezmierna liczba, ich okropna brzydkość y ciężkości były przyczyną tak srogich mąk y katowni Chrystusa Pana. Coż tedy z tąd idzie? To á nieco inszego, oddalmy precz grzechy od siebie, bo na to bolał Chrystus y na to bolała MARYA. Przestancież tedy mowię wam grzesznicy, na tey Męce y boleściach ktore JEZUS y MARYA w Jerozolimie ponosili, *nie krzyżuycie drugi raz sami w sobie JEZUSA* iak mowi S. Paweł przez wasze niewierności y rozwio-

złości

złości niezatapiaycie znowu w Duszy MARYI miecza grzechow waszych, Ach spodziewacie się że Męka JEZUSA y boleści MARYI w Jerozolimie wykonane będą wam na zbawienie! więc też powinniście się obawiać z przeciwney przyczyny, aby taż męka JEZUSA y boleści MARYI przez złość waszę odnawiane, bez poprawy życia powtarzane, nie były wam na wasze zagubienie, á zatym serca grzeszne, serca złośliwe, serca ladaiakie, ieżeli w was czartowska znayduie się pycha y wyniosłość, ieżeli w was panuie mściwe od bliźniego odwrocenie, dopieroż sławy iego przed ludźmi niegodne szarpanie, ieżeli przylgnienie do zmyślności, ieżeli ognie nieczystości waszych biorą gorę nad rozumem waszym, w nidźcie raz iuż szczerze w serca wasze, pamiętaycie że tu o to idzie aby sobie nie uczynić niepożyteczney męki Chrystusa y boleści MARYI: że tu o to idzie żeby szanuiąc ie, y w nich ufność pokładaiąc w nich się też y przez nie zbawienie otrzymać, słowem czas iuż wielki JEZUSA y MARYĄ za nas boleiących, iakożkolwiek

pocie-

pocieſzyć, á to napełniaiąc ſerca naſze żalem ſerdecznym, oczy łzami pokutnemi, Duſzę gorzkością, y ſkruchą; ſłowem oddaymy ſerce naſze, oderwawſzy go od świata y ſtworzenia, y złożmy ie przy nogach Zbawiciela z Magdaleną pokutuiącą, oddaymy ie zaraz przez Ręce ſtoiącey pod Krzyżem Matki Jego MARYI, kończąc razem zemną to Kazanie gorącym do Niey afektem.

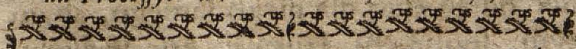
O przebita mieczem boleści Matko BOGA moiego, do tych czas wzbraniałem ſię oddać ſerca mego Zbawicielowi moiemu, owoż iuż mu ie teraz oddaię, przez Ręce Twoie. Prezentuyże ie ſama Synowi Twemu obmyte we Krwi Iego, á ſpraw to nayprzeważnieyſzą przyczyną Twoią, abym mu go nigdy więcey nieodbierał, niechże iuż odtąd żyię dla niego ſamego, abym tym ſpoſobem ſzukaiąc go w życiu, znalazł go przy śmierci! o Pani moia, opiekunko moia, niech że mnie wyſłucha, gdy ia Go wzywać będą w tym oſtatnim momencie. Niechay gdy mi konaiącemu podadzą go ukrzyżowanego

nego w ręce ia obleię nogi Iego Przenayświętſze łzami moiemi iak grzeſznica Ewangeliczna, wyrzecze do mnie: odpuſzczone ci ſą grzechy twoie. Niechay gdy mu ſię polecać będę umieraiącym głoſem, iako Łotr dobry na Krzyżu, aby pamiętał na mnie w Kroleſtwie ſwoim, uſłyſzę z Uſt Iego te ſłodkie ſłowa: *dziś zemną będzieſz w Raiu.* Niechay nie ginę przy śmierci, ktory w życiu wzywam Imienia JEZUSA y MARYI Amen



KAZANIE
NA UROCZYSTOSC NAWIEDZENIA NAYS. MARYI PANNY.

na Proceſſyi miane w Warſzawie 1770.



Przyſtąpmy z ufnością do Tronu Łaſki, abyśmy doſtąpili miłoſierdzia, y znaleźli Łaſkę w pomocy potrzebney. S. Paul. ad Hæbr. 4. c.

O Iak te ſłowa pełne ſą pociechy! y zdaią ſię zgadzać z pragnieniami naſze-

naszemi, mianowicie w tym zewsząd nas przyciskaiącym czasie. S. Paweł obiecuie nam pewną pomoc, y ratunek w naywiększych razach, ale nam go nie-obiecuie, ieżelibyśmy nie przystępowali pełnym ufności sercem do Tronu Łaski ktorym iest według OO.SS. przedziwna BOGA moiego Matka. Co czyliż nie iest dawać nam poznać że niemasz ra-dy, niemasz śrzodku na wydobycie się z nędzy w tym publicznym utrapie-niu, ktorym nas BOG teraz nawiedza, tylko pobożne y gorące do MARYI u-dawanie się. Z tym wszystkim iednak tego samego lekarstwa zaniedbywamy, właśnie iak gdybyśmy nie wiedzieli, że nas BOG nawiedza teraz za grzechy, á za tym że to nawiedzenie iest surowe y sprawiedliwe. A nawet pozwolmy na to, żeśmy dotąd niewiedzieli, czyliż On sam nieprzypomina nam tego przez Proroka swego grożąc y mowiąc: *na-wiedzę w chłostaniu grzechy ich*, y znowu *nawiedzać będę po całym świecie zbrodnie.* Bo nakoniec pozwolmy ieszcze, że te po-grożki Iego niewiele nas obchodzą, ani nas bynaymniey wzruszaią, czyliż nas niepo-

niepowinny wzruſzyć ich przykre ſkutki, ktore teraz czuiemy? Co czynił BOG przed nami, kiedy plagami ſwemi Kroleſtwa y Pąńſtwa chłoſtać, kiedy w nich wzniecał, pozar woyny, nieſnaſki y niezgody, niebyłyż to oczywiſte dowody ſurowości Boſkiey, nawiedzaiącey Pańſtwa te zepſute, á czyliż nie toż ſamo czyni teraz BOG z nami? Czymże ſą te opłakane powodzenia, ktore nas poniżaią ieżeli nie ſkutkami rozgniewaney nad nami Iego ſprawiedliwości? A też ſame plagi y razy na ktore teraz patrzemy to kwitnące Kroleſtwo, czyliż nam nie mowią czego do ſerca? czyliż nam nic daią poczuć, że to ieſt BOG ktory nas nawiedza we wſzyſtkiey ſprawiedliwości ſwoiey? o czemuż tedy nie chwytamy ſię tego iedynego śrzodku, ktoryby nam ſkutecznie ſłużył do wybrnienia z naſzych nieſzczęśliwości. Albo to ieſt że niechcemy z nich wybrnąć nigdy! albo to ieſt że nie wierzemy temu, że wielerazy BOG nas nawiedza poſpolicie nas nawiedza ſurowo, albo też iż nieufamy że ieżeliby nas BOG nawiedził z MARYĄ, że nas nawiedzi

łaſka-

łaskawie. Otoż przeciwko temu błędowi stanowię ia dziś te dwie prawdy; obraziwszy BOGA gdy niechcemy pokutować, zasługuiemy żeby nas BOG nawiedzał surowo, to moia pierwsza prawda. Uczyniwszy pokutę gdy się udaiemy do MARYI pobożnie, zasługuiemy żeby nas BOG nawiedził łaskawie to moia druga prawda. Dwie więc rzeczy chciałbym ia dziś osadzić w sercach waszych y skruchę serca, abyście się pod Ręką BOGA karzącego uniżali, y ufność wybrnienia z nieszczęśliwości, tak publicznych iako y prywatnych, abyście w MARYI pokładali.

O czym gdy mowić poczynam do Ciebie o Wielki Boże uciekam się z pokorną prozbą! użycz mi tyle sił y łaski, abym to co przed się wziąłem, skutecznie przełożył, ludowi twemu na zbawienną pociechę, Tobie samemu na większą cześć y Chwałę Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

Nayprzod przełożmy tu tę prawdę: że troiaki iest podział ludzi kto-

rych BOG zwykł nawiedzać, to ieſt ſprawiedliwych, grzeſznikow o pokucie zamyślaiących, y złych bez poprawy żyiących. Sprawiedliwych nawiedza, aby ich doświadczył, grzeſznikow aby ich poprawił, bez poprawy żyiących aby ich ſtarł y zgładził. O nawiedzeniu ſprawiedliwego mowi Job *nawiedzaſz go bardzo rano y zaraz go doświadczaſz*, o nawiedzaniu grzeſznika napiſał Moyżeſz, *nawiedzę ich w dzień gniewu moiego á to za grzechy ich. Viſitabo in die ultionis & hoc peccatum eorum* Exod: 32. c. o nawiedzeniu bez poprawy żyiących przepowiedział Ieremiaſz w te ſłowa: *w ten czas gdy ich BOG nawiedzać będzie upadną bez nadziei powſtania*, ſurowe nawiedzenie Boſkie pierwſze, daleko ſurowſze drugie, nayſurowſze trzecie. Pierwſze pochodzi z miłości BOGA, y takie było Joba ſprawiedliwego, ktorego BOG ciężko nawiedził na fortunie, na dziatkách, na właſnym zdrowiu, y ciele iego, lecz mu to po tym wczwornaſob nadgrodził. Drugie pochodzi z ſprawiedliwego gniewu, y takie było Dawida, ktorego BOG ciężko nawiedził na woyſku, poddanych

iego,

iego, ktorych przez trzy dni siedmdziesiąt tysięcy tego winy życiem przypłaciło. Lecz y to nawiedzenie zamykało w sobie miłosierdzie Boskie, to za iedyny Cel maiące, aby się Dawid poprawił, y więcey przeciwko Stworcy swemu, pysznego nie miał serca. Naysurowiey tedy w ten czas BOG nawiedza, gdy nawiedza ludzi, w popełnionych grzechach żadney niechcących czynić poprawy, bo tacy w nadzieiach prożnych giną. Niech tego iawnym dowodem będzie, ow uciemiężyciel ludu Izraelskiego Krol Egiptu Faraon, niechciał on poprzestać gniewu swego, niechciał ludu Izraelskiego na wolność puścić, lubo nie raz Duch Nayś: kołatał do serca iego. Aż wreszcie po rożnych strasźliwych plagach na niego przepuszczonych BOG go z całym woyskiem z końmi, wozami, ludźmi na dno morskie pogrążył. Nieszczęśliwy upadł Farao, y nigdy na żywot ni wieczny ni doczesny niepowstanie. Przypatrzcie się Chrześcianie temu w troiakim porządku, á w każdym surowemu nawiedzeniu Boskiemu, w pierwszym

wſzym połączona miłość z gorzkością, w drugim gorzkość z miłośierdziem, w trzecim ſprawiedliwość z zgubą y hańbą wieczną, w każdym z nich ciężkie utrapienie. Do ktoregoż wy, odpowiedzcie mi teraz, z tych troyga należeć będziecie, y owſzem iuż należycie? popytaycie ſumnienia waſzego, to wam odpowie, owſzem iuż wam odpowiedziało, bo albo ieſteście ſprawiedliwi, albo grzeſznicy myślący o poprawie życia, albo wcale nie chcący ſię dać nawrocić do BOGA, cożkolwiek ieſt, wſzelako wſzyſcy ſłuſznie należycie do ſprawiedliwości Boſkiey. Roiemy ſobie poſpolicie, że ieſteśmy ſprawiedliwi, ktorzyśmy na utrapienie niezaſłużyli, á niepoymuiemy tego, że przecię ieſteśmy grzeſznicy, winni ſprawiedliwości Boſkiey. Ach! wpowſzechności mowiąc, ktorzyż to z nas tak niewinni, iżby ſię niepoczuwali do iednego przynaymniey grzechu? ponieważ Jan S. wyraźnie napiſał: *ktoby mowił z was że niezgrzeſzył bluźniłby, y byłby kłamcą.* A ow Prorok ktory tak gorąco proſił Pana BOGA, żeby z nim nie-

wcho-

wchodził w rachunek, co nam chciał przez to wyrazić, tylko że w oczach jego żaden żyiący człowiek nie iest sprawiedliwy? A wreszcie chociażbyśmy sobie podchlebiali, że oczy nasze nię są skażone, że serce nasze nie iest zepsute, że ręce nasze nie są zakrwawione, á nawet że w tym rozumieniu wcale należemy do liczby sprawiedliwych, iak był Job na ow czas, kiedy pokazywał swoię niewinność y mowił do BOGA: *nie zgrzeszyłem.* Coż mam mowić z drugiey strony, sumnienie nasze co nam dyktuie do serca? Iesteśmyż tak nieskażonego życia, żebyśmy nigdy z granic powinności swoich nie wykroczyli? Ach! tak sprawiedliwego niemasz między nami nikogo. Job sam w tym rozumieniu uznawał się winnym: *zgrzeszyłem mowił on coż czynić będę! o wielki BOZE! ty ktory masz baczność na wszystkich ludzi.* A ztąd co idzie, oto że kiedy niemasz sprawiedliwych bez żadnego grzechu przynaymniey powszednięgo, lub dawniey popełnionego, lub nakoniec cudzego, słusznie się podpada nayſurowszym plagom Pana BOGA, y to już iest dosyć

na spro-

na ſprowadzenie kary Boſkiey. Grzech powſzedni, rzeczecie, ieſt mała wina, pozwalam, ale wielka kara, czaſem całych Domow, Familii y Kroleſtw. Na to ſię naſz cały rozum oburza, á to dla czego? dla tego że fortunę honor, ſławę, Korony mamy ſobie za coś wielkiego, á przed BOGIEM ieſt to nic, bo ieſt to tylko dobrem doczeſnym człowieka. Przeciwnym ſpoſobem naſze niedbalſtwa, w ſłużbie Boſkiey, naſze prędkości Języka, naſze niecierpliwości, naſze zbytnie względy na oko ludzkie, na Krew, przyiaźni, na ciało, wygody, y pieſzczoty, mamy ſobie za nic, á przed BOGIEM ieſt to rzecz wielka gdyż ieſt iego obrazą. Dawnych grzechow mowicie BOG zapomniał y odpuścił, mylicie ſię nie zapomniał, myśmy to o nich zapomnieli, á BOG nam ie przez ſwą karę przypomina, tak iak braci Jozefowym ktorzy gdy ſię doſtali do więzienia, dopiero ſobie przypomnieli ſwoy grzech mowiąc: *ſprawiedliwie to cierpiemy, bośmy zgrzeſzyli przeciwko bratu naſzemu.* Chrześcianie moi: coż my możemy mowić BOGU, kiedy

kiedy rozumiemy żeśmy iuż uszli Iego sprawiedliwośći, á tym czásem nad wszelkie nasze spodziewanie, czuiemy siągaiącą nas Rękę Boską, niepowinniżeśmy podobnie z tym się dziś odzywać, zasłużyliśmy na to Panie, zgrzeszyliśmy przeciwko Synowi twemu, á Bratu naszemu, pogardziliśmy Iego natchnieniami, y Iego łaskami, odwrociliśmy oczy nasze od Iego Krzyża, y od iego Krwi Nayśw. Niepowinniżeśmy pod czas teraźnieyszych dolegliwości trapiących to Państwo, stáwiać sobie w myśli naszych występkow y niewdzięczności? A ieżeli od sprawiedliwych przeydziemy do stanu grzesznych, o iak to dopiero prawda będzie że słusznie podpadamy karom sprawiedliwości Boskiey; daymy to, że teraz my iuż niegrzeszemy, ale czyliż nie grzeszyliśmy przedtym? daymy y to że grzechy wasze, są wam odpuszczone, ale czyliż są należycie odpokutowane? á nawet czyli BOG odpuścił wam doczesną ich karę? o iaka pociecha była dla Dawida pokutuiącego kiedy usłyszał owe pełne słodkości słowa! *zgładził Pan nieprawość twoię.*

twoię. y żeby otrzymał tę łaſkę nie łożył na to, tylko ieden moment ſzczerego żalu; ale o iaka przyczyna przelęknienia ſię w tymże ſamym czaſie słyſzeć ow ſurowy wyrok! *przeto żeś mną pogardził,* że ci twoia roſkoſz milſza była, niż moia chwała, *będzie zawżdy miecz dobyty y zakrwawiony w Domu twoim;* nieuyzrzyſz w nim tylko zamięſzania y nieſzczęścia. To rzeczono Dawidowi; niemogł on tego odwrocić przez ſwoie modlitwy, więc przyiął z uniżaniem ſię; to ſię y do was grzeſznicy ſtoſuie, to y nad wami wiſi. Poczuiecie wy te owoce grzechu, odraſtaiące, ktore ſię teraz umykaią oczom waſzym, przeydzie ten wiek roſkoſzy, á przyidą lata ſtrapienia. Ba czyliż iuż nie przyſzły? czyliż nie doznaiecie iuż przeklętey płodności grzechow waſzych? czyliż nie koſztuiecie okropnych ich owocow? ktore ſą gorzkości, płacze, y nieſzczęścia rożne w Kroleſtwie? Z tego wſzyſtkiego co idzie za konkluzya? Oto ta wielce przyzwoita czaſowi teraźnieyſzemu, wſzyſtkie te nieſzczęścia takpoſpolite iako powſzechne,

te nie-

te niebeſpieczeńſtwa y rabunki woienne, to zwalenie ſię nędzy y uboſtwa, wſzyſtko to nie powinno nas wprawiać w podziwienie; pod czas tego ſtraſzliwego wezbrania wſzelkich nieprawości, w ktorych teraz to Kroleſtwo ieſt zanurzone, albowiem za co ſię dziwować temu, że BOG czyni dziſiay to, co czynił po wſzyſtkie wieki ze wſzyſtkiemi narodami; Iego ſpoſob y umieiętność rządzenia, nie odmienia ſię nigdy, od ſześciu tyſięcy lat bliſko, moc iego władnienia y rządzenia światem niezwolniały bynaymniey, ſą y będą zawżdy z iednakowym poruſzeniem, zemſty y poſtrachu na grzech, piorun ktory grzmi nad nami, tenże to ſam ieſt, ktory On rzucał na żydow, na całą Azyą, na Konſtantynopol, y na tyle innych Kraiow, o ktorych ſzczęściu y pobożności niewiemy iuż tylko z hiſtoryi, á na ktorych nędzę y bezbożność patrzemy właſnemi oczyma. Y więc że nigdy nie nauczemy ſię rozumu z cudzey ſzkody, y z cudzego przykładu? więc że nieuznamy ſię winnemi? poki niepoczuiemy

ſię po-

ſię pokaranemi, iakże daleko ieſzcze rozumiemy bydź od nas oſtatnie karanie? nie wiemy tego. Ty to wieſz naylepiey Panie, y owſzem niemożemy tego nie wiedzieć, ieżeli bowiem y nayſprawiedliwſi tyle maią przyczyny lękania ſię Ciebie Boże, to mnoſtwo grzeſznikow zuchwałych, y na wſzyſtko złe gotowych, w poſrzod ktorych żyiemy, powinno nam przydać boiaźni, tak z ſtrony ich że z niemi cierpiemy, iako też z ſtrony naſzey, że ich naśladuiemy, iedynie odſtępuiąc nieprawości, możemy ſię ſtać godnemi miłoſierdzia y opieki twoiey Boże, á na to ſobie zaſłużemy w ten czas, gdy ſię do MARYI á Matki twoiey udawać będziemy pobożnie.

CZĘSC DRUGA.

Widzieliśmy dopiero iako nawiedzenie ludzi przez ſamego BOGA częſtokroć bywa ſurowe, zobaczyć nam należy iako nawiedzenie BOGA z MARYĄ, dla domu Elżbiety, dla nas, dla wſzyſtkich Państw y Kroleſtw ieſt pożąda-

żądane, á z tąd łatwo wnieſiemy tę prawdę: że ieżeli chcemy aby nas BOG ſurowo nie nawiewiedzał, ſtaraymy ſię oto aby nas nawiedzał z Nayś: MARYĄ Matką ſwoią.

Na pierwſze weyzrzenie BOGA wraz z MARYĄ nawiedzaiącego ludzi, o iaka ſię rożność pokazuie! Nawiedzenie Boſkie z MARYĄ ieſt ſprawiedliwym na pociechę, grzeſznikom na ſłodką pokutę, dla niepoprawy ginąć maiącym na zbawienie. Naypierwſze nawiedzenie BOGA z Matką ſwoią było w domu ludzi ſprawiedliwych, Zacharyaſza y Elżbiety, dokąd MARYA w wnętrznościach ſwoich piaſtuiąc BOGA, poſpieſzyła. Nawiedzenie to pełne pociechy troiakiey; pociecha z ſtrony Jana Syna, pociecha z ſtrony Matki Elżbiety, pociecha z ſtrony Zacharyaſza Oyca. Jan w wnętrznościach Matki ſwoiey wyſkoczył od radości, iako wiele nadzwyczaynemi darami od BOGA choynie obſypany: bo Nauczyciela nieznał, á mądrością wſzyſtkich Doktorow świata przechodził, świata ieſzcze niewidział, á co ſię na nim

dzieie

dzieie y dziać miało, Prorockim duchem napełniony poznawał, nigdzie ieszcze nie stąpił, á iuż za Marszałka stanu łaski y przesłańca JEZUSOWEGO był obrany, mowić niemogł, á iuż głosem wołaiącego na puszczy obwołany, maleńką dzieciną Jan, á iuż ten wyrok na sobie prawdził: *Nikt większy między Synami ludzkiemi nie powstał nad Jana*; ieszcze nie był synem Elżbiety, á iuż był Synem Boskim, ieszcze go nie związano pieluszkami á iuż pospolite grzechu pierworodnego kaydany potargał; Komuż przypisuiecie te wszystkie dary iżali nie Chrystusowi Panu iako pierwszemu ich początkowi y Dawcy? ale komu ie przyznaiecie naypierwey po Chrystusie ieżeli nie Nayś. MARYI Matce Jego? ktora go tam w żywocie swoim przyniosła, y wraz z JEZUSEM Synem swoim poświęcenie na duszę Jana S. sprowadziła. Postąpmy daley do pociechy ktorą miała Elżbieta; pociecha ktorą miała z tak godnego Syna Macierzyńskie Jey uwieńczała serce, pociecha z przybycia Matki Boskiey duchem Prorockim napełniła myśli Elżbiety.

biety. Wtym punkcie czasu, w ktorym uyźrzała MARYĄ w domku swoim, poznała że MARYA nayczystsza Panna, Owoc w Zywocie swoim miała, choć tego żadnego powierzchownego znaku niebyło: *Z kąd mi to że Matka BOGA moiego przychodzi do mnie!* poznała że owoc nie inszy ale Boski, to iest BOGA w Cielonego, poznała nawet wiarę w sercu MARYI: *błogosławionaś ty ktoraś uwierzyła*; poznała wszystkie rzeczy przyszłe, ktore do Macierzyństwa MARYI należały: *ziści się to wszystko co ci rzeczono iest od BOGA.* Coż powiemy o weselu staruszka Zacharyasza ktorego ięzykowi długo niememu BOG pozwolił mowić y przywitać Matkę swoię? Zaiste nawiedzenie Boskie przy MARYI wielce pocieszne y łaskawe. Ani rozumiycie, że BOG to raz tylko uczynił w domu Elżbiety, bynaymniey; o Boże moy! twoia dobroć złączona zdobrocią Matki twoiey, nie pozwala nam takiego rozumienia, bo czyliż nie doznaiemy tego codziennie żeś iest nieskończenie dobry dla nas w Matce twoiey? gdy za Iey przyczyną

tyle

tyle razy, rozum, wolą, y serce naſze na dobre odmieniaſz, rany duſzne leczyſz., namiętności uśmieraſz, myśli naſze napełniaſz bogomyślnością, á to wſzyſtko ſprawuieſz w nas dla Matki twoiey, iak niegdyś dla Arki Pańſkiey, wſzelkie błogoſławieńſtwo twoie ſprowadziłeś w dom Obededoma. Tak mowię dla MARYI Matki twoiey, wſzelkiemi darami twoiemi napełnić nas gotoweś; Niechże Ci nieſkończone dzięki będą o dobry JEZU! Niech Ci MARYA Niebo y ziemia głębokie oddaie unizoności y wdzięczości pokłony. Coż tu mowi ſerce waſze grzeſznicy, ktorzy taką ciężkość macie w czynieniu pokuty? y w powrocie do BOGA od ktoregoście ſię oddalili przez grzechy waſze? á nawet ktorzy podobno wcale nie myślicie o powrocie do Niego, zaiſte lękać by ſię należało o zbawienie waſze, widząc władzą czartowſką nad wami, nie beſpieczeńſtwo gęſte, wielkie zbrodnie y złości mocno w korzenione w ſerca waſze, wſzakże ktoż będzie z was roſpaczał pyta ſię Bernard S. patrząc na niezawiedzioną przedziwney BOGA

Matki MARYI dzielność. Stan waſz ieſt podobny do ſtanu świata, przez grzech pierworodny zepſutego y o ſpoſobie ktorymby ſię mogł ratować zdeſperowanego. Wſzakże iak gdy BOG Wcielony pierwſzy raz świat nawiedził w wnętrznościach niepokalanych MARYI, uczynił odkupienie, tak też daymy to, żebyście wy byli prawie zgubieni, żebyście byli już bliſko potępienia, y żeby ſię wam ſamym zdawało niepodobno powſtać zgrzechu, czyliż przeto będziecie tracić nadzieię? czyliż przeto macie rozpaczać? Nie, bo mowi Bernard S. *nie lękay ſię moy bracie, nie roſpaczay ale wynieś ku Niebu oczy*, proś MARYI proś gorąco BOGA, aby cię z Matką ſwoią nawiedził. Dobra nadzieia że cię z grzechu y niewoli iego wykupi, y że ci przywroci wolność Syna Boſkiego y do Nieba prawo, wreſzcie poiedna cię iakiegożkolwiek grzeſznika z Synem ſwoim. Czyliż nie wzbudzaią w ſercu twoim ufności te pełne pociechy ſłowa ktore wyrzekła MARYA do Brygity S.: *chołby był naywiękſzy grzeſznik ieżeli ſię do mnie uciecze ia za niego Syna mo-*

iego

iego przeprośę. O Matko miłosierdzia! coż nas bardziey może przywieść do poznania prawdziwie Macierzyńskiego serca twego ku nam, iako ta ustawiczna troskliwość y czułość twoia ktorą masz nad nami á ku naszemu dobru y zbawieniu! o iako Ci wiele za to powinniśmy wdzięczności naszey! Ale czemuż niemamy się garnąć do Ciebie w potrzebach naszych, ponieważ ty iesteś Mátką grzesznych, ktoremi się nie brzydzisz, á nawet bez ktorych niebyłabyś Matką tak wielkiego Syna, iako ci wyśpiewuie Kościoł S. *peccatores non abhorres &c.* bo nakoniec iak twoia chwała iest bydź Matką naszą, tak rownie szczęście nasze iest, że Cię nie tylko nazywamy ale też w samey rzeczy mamy za Matkę miłosierdzia, zrzodło życia, pociechę naszey nadziei. Ale coż ia to mowię Chrześcianie! kiedy my tey pociechy doczekać się niemożemy, ktorey sobie od MARYI życzemy; Otośmy tyle razy wołali w tym publicznym ucisku, zbaw nas Matko miłosierdzia, albowiem giniemy, otośmy tyle ofiar, tyle postow, tyle dni pod czas tey O-

ktawy

ktawy z Processyami dla czci, y honoru MARYI czynili, wołaiąc: *o Matko życia!* uproś nam życie, *o Matko pociechy* pociesz nas! *o Matko wszelakiey litości* zlituy się nad nami! Czyli MARYA niechce więcey się wstawiać za nami, czyli niewidzi teraźnieyszych potrzebow tego Państwa, czyli BOG sam nie chce przyiąć proźb MARYI za nami, nic z tego wszystkiego, ale cała przyczyna nieustaiących nieszczęśliwości teraźnieyszych kraiowych z nas iest, że albo niechcemy poprzestać grzechow y czynić pokuty, albo że uczyniwszy pokutę nieudaiemy się do BOGA przez MARYĄ Matkę Jego. Oto nas BOG karze, ale czyliż my go poprzestaiemy obrażać! oto nas BOG korzy pod plagami sprawiedliwości swoiey, ale czyliż przeto nieprawość nasza odmienia się w żal serdeczny y skruchę? My sami wzdychamy w żalu y boleści do niego, patrząc na krew braci naszych leiącą się, ale czyliż się w skutku poprawiamy? á nawet daymy to, że o poprawie życia zamyślamy, owszem żeśmy iuż wkroczyli w życie pobożne, Chrze-

ściańſkie, czemuż ſię nie garniemy do BOGA przez przyczynę Matki Jego? kiedy BOG cokolwiek dobrego ludziom daie y czyni, wſzyſtko daie y czyni przez Ręce MARYI, iako mowi Bernard S. *Omnia nos Chriſtus habere voluit per MARIAM.* Czyniemy ſobie zaſługę przed BOGIEM z zaſług przodkow naſzych, y tak mowiemy do Niego: *Pomniy Panie na wierność Abrahama, Recordare Domine, na łaſkawość* Dawida, na zaſługi Przodkow naſzych; tak ſię do niego modlemy do tych czas, idąc za ſtarodawnym przykładem. á czemuż nie odzywamy ſię do niego? Pomniy o Boże na MARYĄ nayukochańſzą Matkę twoię, á Krolową Nieba ziemi y Państwa tego, abyś ſię nad nami zmiłował, y ſprawiedliwy gniew twoy odwrocić raczył. Powątpiwamy podobno o wſtawianiu ſię MARYI za nami przed BOGIEM, ale niepowinniśmy bynaymniey powątpiwać, boć ieżeli BOG raczył zatrzymać ſłońce w biegu ſwoim dla Jozuego tylko ſwego ſługi, iak mowi Piſmo S. *że Pan raczył bydź poſłuſzny głoſowi człowieka*, á czegoż On nie gotow uczynić

czynić dla Matki ſwoiey! y czyli ten naypowolnieyſzy Syn nie raczy bydź poſłuſzny głoſowi Matki ſwoiey! Coż ieſzcze rzekę Chrześcianie, przyobiecał BOG przez Proroka: *że uczyni wolą tych ktorzy ſię go boią*, o czegoż On tedy nie uczyni dla tych ktorzy go kochaią, á między niemi dla Matki ſwoiey! ktorą kocha bardziey á niżeli wſzyſtkie inne ſtworzenia razem wzięte, bo y MARYA kochała go miłością ktora może bydź naywiękſza. Chryſtus kocha Ją, iako Nayś: naycnotliwſzą, y naybardziey ſiebie kochaiącą Matkę, kora go noſiła, piaſtowała, karmiła, pielęgnowała, á taka miłość czyliż może bydź rozdzielna od naywiękſzego poſłuſzeńſtwa? kiedy to ſamo poſłuſzeńſtwo w Sercu JEZUSOWYM ſprawuie miłość ku MARYI, iako ku Matce ſwoiey. Zaczął teraz BOG nawiedzać Polſkę naſzę za krzywdy, za nieczyſtości wylane za granice wſtydu, za nieuſzanowania dni Swiętych, y za iawne grzechy w ktorych teraz ten kray ieſt zaplątany, aleź iednak gdy ſię do MARYI pobożnie y z pokorną prozbą udaymy,

gdy ſię Ona za nami wſtawi łaſkawie, możemyż rozumieć, żeby BOG nie weyzrzał łaſkawie na nas, iakożkolwiek zdaie ſię, że nas w zapalczywości gniewu ſwego nawiedza. Ieżeli Moyżeſz mogł zatrzymać gniew Boſki przez ſwoie wſtawienie ſię na ten czas kiedy BOG rzekł do niego: *puść mię niechay wyleię wßyſtek gniew moy na lud ten;* możemyże powątpiwać żeby wſtawienie ſię za nami MARYI miało mniey dzielności y mocy przed BOGIEM, na wſtrzymanie Ręki Jego od wſzyſtkich razow teraz to Kroleſtwo przyciſkaiących!

Już Chrześcianie zdaie mi ſię że ia ſłyſzę teraz głos z Nieba, głos BOGA, głos ſumnienia naſzego, iaki niegdy w utrapieniu zoſtaiąc uſłyſzeli Przyiaciele Joba, owſzem głos z więkſzą uprzeymością, przymileniem, y upewnieniem nas o ſkuteczności proźb y modlitw naſzych ktore teraz wylewamy: *Ite ad ſervum meum Job podźcie do ſługi moiego Joba, On ſię za wami niechay modli.* A czegoż my niemamy ſobie tuſzyć gdy ſobie uważemy BOGA mowiącego z więkſzym dla nas wyrażeniem,

niem, podźcie do MARYI Matki Syna mego niechay Ona za wami ſię wſtawi y przyczyni. Tak ieſt o Boże! y tak też wcale czyniemy, idziemy y garniemy ſię wſzyſcy do Ciebie, ale nie inaczey, tylko przez Matkę twoię, ſpodziewaiąc ſię że to nam wymoże u Ciebie, ktora wiele może u Ciebie iako Matka, á ieſzcze więcey iako Matka naycnotliwſza y naybardziey Ciebie kochaiąca. Ufamy w dobroci twoiey że nam przywrociſz za Jey przyczyną ſłodki pokoy, ktorego tak uſilnie wyglądamy, że daſz zgodę Panom, że przywrociſz ſwobodę przeſzłą uciemiężonym, że pociechą wſzelką napełniſz lud ten wierny, á dotąd ſtrapiony. Uciekamy ſię tedy do Ciebie o Panno Nays! z naſzemi prozbami y pokornemi wzdychaniami ponawiaiąc pienia naſze: Pokaż ſię nam Matką teraz y w godzinę śmierci, zowieſz ſię Polſką Krolową bądź nam obroną gotową teraz y przy zgonie życia Amen.

KAZA-

KAZANIE
DRUGIE.
NA
TĘZ SAMĘ UROCZYSTOSC

na Processyi miane w Warszawie 1769.



Exurgens MARIA abiit in montana cum festinatione Luc. 1. c.

CHrześcianie moi, poki żyiemy ieſteśmy na tym świecie położeni między ſprawiedliwością Boſką y Jego miłoſierdziem. Poglądamy na BOGA raz iako na ſurowego Sędziego, y obawiamy ſię słuſznie żeby On nas niechciał zgubić, czaſem też poglądamy na Niego, iako na wielce miłoſiernego Pana, y obiecuiemy ſobie że On nas zbawi: rzetelnie mowiąc, widząc wſzelaką niegodność naſzę, o ktorą nas przeświadczaią grzechy naſze, z drugiey ſtrony nie maiąc żadney pewności o ich odpuſzczeniu poki żyiemy, ſprawiedliwą na ſercu ponoſiemy boiaźń. Coż

mamy

mamy czynić y gdzie ſię uciekać, abyśmy y ſprawiedliwości Boſkiey uniknęli, y miłoſierdzia doſtąpili, ieżeli nie do twoiey udawać ſię przyczyny, wielka BOGA Matko MARYA! Wſzakże nieſłychać od wiekow abyś kogo do twoiey garnącego ſię obrony, y twoiey wyglądaiącego pomocy prożno od ſiebie puściła, więc y nas dziś garnących ſię do Ciebie nieodrzuciſz, *bo Matką ieſteś wſzelakiey litości.* Nieinaczey Chrześcianie, moglibyśmy ſłuſznie obawiać ſię ſurowych y przykrych ſkutkow dla ſiebie ſprawiedliwości Boſkiey, oglądaiąc ſię na ſamego BOGA, ale z drugiey ſtrony widząc MARYI niezawodne o grzeſznikow zabieganie, możemy pewnie ſpodziewać ſię Jego miłoſierdzia; czyni nam to upewnienie okoliczność Ewangeliczna o poſpieſzeniu MARYI w nawiedziny do Elżbiety y do poratowania Jana, daiąc nam to upewnienie że ieſt dla nas rownie iako była y dla Jana S. Matką, zawſze gotowe y ſkuteczne do Boga Jey za nami przyczynienie ſię; tę bowiem drogę podieła MARYA rownie dla uwolnienia Jana od grzechu

pierwo-

pierworodnego, iako też dla uwolnienia nas wszystkich od grzechow naszych; iako bowiem gdy przyieła Jana Ewangelistę za Syna, w ten czas według OO. SS. y nas wszystkich za Synow przyięła, tak też gdy szła na poświęcenie Jana, w ten czas około nas wszystkich zabiegała. A możeż bydź większe dobrodzieystwo nad to? ale obeyzrziymy się na obszerną MARYI drogę, porachuymy kroki, ucałuymy stopy, zawołaymy sercem, o drogo ktora prowadzisz do gornego Syonu! do wieczney Oyczyzny, o Matko! Syn twoy z gory z stępuie, ty w gorę idziesz, Syn twoy zstępuiąc, Niebo na ziemię przynosi, ty do gory się maiąc nas wszystkich z ziemi do Nieba wnosisz. Jakże serca nasze przy tey Matce miłosierdzia na tysiąc pociech nie rozpłyną się! Ale zatrzymaycie nieco słodkiey radości, poki zbawiennych uwag na dalsze Kazanie nie wniosę, a te zdolne będą wzbudzić w sercach naszych zupełną ufność, ktorą w MARYI pokładać mamy. Pierwsza iest mozność MARYI, druga gorące y pobożne udawanie się nasze do Niey.

Niey. Pierwſza pokaże nam że możemy ufać MARYI, druga że powinniśmy ufać MARYI, możemy ufać MARYI przyczynie przez wzgląd na Iey możność, to pierwſza Część, powinniśmy ufać w MARYI przyczynie przez wzgląd na naſze do Niey udawanie ſię to Część druga Kazania. Nic mi nie zoſtaie abym tę ufność ku MARYI w ſercu moim y ſłuchaiacych mogł umocnić, tylko żebrać łaſki twoiey o BOZE moy!

Ach tu ſię zaiſte wylewaſz dla mnie z dobrocią twoią Panie, abyś mi dał poczuć ſłodycz łaſk twoich ktore nam przez Ręce Matki twoiey daieſz. Niechże to wſzyſtko będzie za łaſką twoią nam na zbawienie, Tobie na większą cześć y chwałę Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA

Lubo to ieſt pewna, że Nayś. MARYA Panna wybrana ieſt od BOGA na to aby była Matką Synowi Boſkiemu, ktory przyiściem ſwoim na świat miał uſzczęśliwić ludzi, ponieważ iednak y

na to wybrana ieſt, ażeby będąc Matką Syna Boſkiego była oraz Matką nas nędznych ſynow, y żeby wydaiąc na świat zbawcę ludu ſwego Chryſtuſa, ſama także przykładała ſię do zbawienia nas mizernych ludzi, rzecz ſłuſzna abyśmy będąc Jey Synami, y żeby nazywaiąc ią codziennie Matką naſzą, przyznalismy Jey ſtaranie o nas oſobliwſze; to zaś ieſt w tych trzech słowach. MARYA iako Matka naſza nie zapomina o nas iako dzieciach y ſynach ſwoich. MARYA iako Pani naſza dobrze czyni nam sługom ſwoim. MARYA iako Krolowa naſza ſtara ſię o uſzczęśliwienie nas poddanych ſwoich. Czemuż mi nie ieſt tak łatwo ziednać wiary tym prawdom w ſercach waſzych, iak mi ieſt łatwo przełożyć ie rozumom waſzym, zaiſte one by ku MARYI wzbudziły ufność w duſzach waſzych. Nic nas lepiey nie wiedzie do poznania prawdziwie Macierzyńſkiego ſtarania MARYI o nas, iako że lubo widziemy ſię częſtokroć pogrążonemi od naſzych namiętności, y przeto poznaiemy wſzelaką niegodność naſzę y nieſpoſobność
wzglę-

względem ſzczęścia naſzego wiecznego, iednakże taż ſąma naywiękſza mizerya ktora nas trapi y zaſmuca, z drugiey ſtrony tak ią nam ſłodzi że ieſzcze nam zoſtawuie nadzieię wybrnienia z niey A kędyż ieſt ta nadzieia O moy miły Bracie! mowi Berard S: *nie lękay ſię, nie roſpaczay, ale wynieś ku Niebu oczy, ſpoyzrzyi na MARYĄ*, á przyznaſz że niemożeſz bydź ſzczęśliwſzym, iak gdy w pośrzod przypadaiącego na życie twoie rozbicia z ufnością udaſz ſię do MARYI, bo Ona ieſt Matką twoią, ieſt nadzieią twoiego życia, twoiego powſtania z grzechow, á zatym twoiego zbawienia; bo ci do nie go wymaga łaſkę, bo ieſzcze przepraſza za ciebie Syna ſwoiego, iako to przyobiecała mowiąc do Brygitty S: *choćby był naywiękſzy grzeſznik, ieżeli ſię do mnie uciecze, ia za niego Syna maiego przeproſzę.* Nic nie ieſt tak pewnego, iako że człowiek po każdym grzechu ſwoim utracá łaſkę Boſką, á z nią wſzyſtko, á zatym iuż niemoże ſię chlubić żeby iey był godnym, wie bowiem że ſię narodził w grzechu, że ieſt w niełaſce od urodzenia ſwego, że pochodzi

ze krwi

że krwi od dawnego czaſu wyzutey z ſwoiey doſtoyności, wie on że będąc z ſzczerey łaſki przywrocony przez Chrzeſt do ſwoiey doſtoyności, á zatym y do ſwoich praw, w naſtępuiącym czaſie powielekroć razy wyzuł ſię z łaſki Boſkiey, á zatym że iuż nie ma prawa tylko do kary, wie że ieſt nieſzczęśliwym marnotrawnikiem, ktory ſamochcąc roſproſzył cokolwiek mogł mieć z Oycowſkiey maiętności, że po tym ſwoim przemarnowaniu iuż więcey nie może mowić: *moy Oycze day mi moię część*, ale *moy Oycze nie ieſtem godzien nazywać ſię Synem twoim*, nie ieſtem tylko ieden podły naiemnik, niewolnik ktoremuś nic niepowinien przez ſłuſzność, y ktory nie ma ſię iuż niczem weſprzeć tylko twoią litością. Niechay grzeſznik pomiarkuie wſzyſtkie łaſki BOGA, zobaczy tam co tylko ieſt naydrożſzego, zobaczy tam Krew Chryſtuſową, zadatek nieśmiertelności, zaſiew chwały wieczney, ale w tym wſzyſtkim nic takiego nie uyzrzy, coby ſię mu właśnie należało. Więc że niemaſz iuż żadnego ſpoſobu dla grzeſnika, tylko

udać się do MARYI, iako do swoiey Matki; co bowiem czyniła MARYA dla Jana S. y innych to czyni teraz codziennie dla nas, zabiegaiąc około nas, z tą tylko rożnicą że Janowi przyniosła łaskę poświęcaiącą, ktorey ieszcze niemiał, á nam przywraca łaskę Boską ktorąśmy utracili. Czemu bowiem JEZUS odległym będąc, nie chciał poświęcić Jana, tak iako w dalszym życiu acz nieprzytomny choroby leczył, ale koniecznie chciał żeby go Nayś. MARYA w Zywocie Panieńskim do domu Elżbiety zaniosła, y dopiero w ten czas odpuścił Janowi grzech pierworodny; między innemi przyczynami y tę na odpowiedź daią tłomacze Pisma S: ażeby też MARYA przyłożyła się do usprawiedliwienia Janowego, ktora z całą Troycą Nayś. wspoł działała zbawienie ludzkie; iako mowi Bernard S. *Cum Trinitate operata*: taż sama razem z JEZUSEM Synem swoim pierwszą w stanie łaski świątobliwość na marszałka stanu łaski Jana S. sprowadziła, y lubo samego Odkupiciela własność iest grzechy znosić á łaskę dawać, ponieważ iednak

MA-

MARYA naypierwey dała ze krwi swoiey Ciało, przez ktore miał Chrystus nas odkupić, á potym wszystkie sprawy życia swego na uproszenie okupu narodu ludzkiego ofiarowała BOGU, y dla tego według zdania OO. SS. pozyskała nazwisko *Wspoł odkupicielki.* Ktoż nieprzyzna że MARYA razem z JEZUSEM czyniła poświęcenie y zniesienie grzechu w Janie? razem mowię z JEZUSEM, to iest: że JEZUS uwolnił y poświęcił Jana przez władzą, MARYA uwolniła Jana przez przyczynę, JEZUS uwolnił Jana przez zasługę godnie przeprasżaiącą naywyższy Maiestat, MARYA uwolniła przez zasługę mile od BOGA przyiętą y miłością ku MARYI iako ku Matce dopełnioną, y to iest co mowił Ambroży S. *Nie potrzebował Chrystus do odkupienia ludzkiey pomocy, ale miłość Matki swoiey ku ludziom wdzięcznie przyiął. Suscepit affectum Parentis sed non quæsivit auxilium.* Tu Chrześcianie wynieście mysli wasze y mocno się o tym upewniycie, że iako w ten czas szła MARYA na poświęcenie Jana, tak teraz około nas grzesznych staraniem swoim zabiega ustawicznie

wicznie iako Matka. Jzaliż Matka może zapomnieć dziecięcia ſwego, ktore z wnętrzności iey wyſzło, na łonie iey wychowało ſię, pierſiami iey ieſt nakarmione! á choćby też ona zapomniała, tedy ieſzcze MARYA zapomnieć niemoże o nas. Ona nas pod Krzyżem ſtoiąc w boleściach porodziła Niebu, Ona nam dała życie daiąc ie Zbawicielowi, do tego Ją pociąga miłość Boſka względem nas, ktorzy ieſteśmy dziełem Rąk Boſkich iak upewnia każdego Paweł S: *Nie pſuycie dzieła Boſkiego w ſobie. Noli deſtruere opus DEI* Rom: 14. v. 20. możemyż rozumieć żeby mało o nas dbała MARYA kiedy tak wiele Syna iey koſztowało naſze naprawienie, y odkupienie? *odkupieni ieſteście drogim okupem Empti eſtis pretio magno, wielbiycie y noście BOGA w Ciele waſzym.* mowi S. Piotr Damian. Ieſt Ona ſama wybrana przed wieki na to, aby była *naprawicielką świata* iak ſądzi Tomaſz S. że tym ſłowem ktorym BOG świat ten ſtworzył mowiąc. *niech ſię ſtanie,* chciał aby oraz przez MARYĄ wymawiaiącą: *niech mi ſię ſtanie według ſłowa twego,* był naprawio-

prawiony y z naywiękſzey nędzy wyratowany. A ktoraſz Matka może chcieć zguby dziecięcia ſwego! chyba żeby ſię z wnętrzności y łona iey oderwało; owoż rownie mowi Bernard S. *iako niepodobna ieſt Matko, aby od Ciebie oderwany miał zbawienie, tak niepodobna aby do Ciebie uciekaiący ſię miał ginąć wiecznie.* Sądźmyż zawſze w dobroci o tey Matce, upewniymy ſię zupełcie o tym że nic Ona nieprzepomina, co tylko może czynić kochaiąca Matka dla odrodnych ſwych Synow, y chociaż częſtokroć my nie czyniemy doſyć ſwoiey powinności, zaprzeſtaiąc do Niey nabożeńſtwa, Ona przecię zna ſię do ſwego obowiązku, krory na nię w kłada Dobroć Macierzyńſka, to ieſt pomnieć o ſwoim dziecięciu, pobudzać go do kochania ſiebie, zachowywać go od nieſzczęścia, y ieżeliby w nie w padło, dopomagać mu do wybrnienia. Dopieroż gdy ſobie w ſpomina człowiek że lubo ieſt grzeſznik y niegodzien zwać ſię Synem MARYI, iednakże przeto ieſzcze nieprzeſtaie bydź ſługą Jey, ani MARYA Panią y Dziedziczką duſzy Jego, iako

wyra-

wyraźnie o tym upomina Damaſcen S. *że każdy Chrześcianin ieſt dziedzictwem M.* bo Ona ieſt Panią naſzą, o iakaż znowu w ſercu naſzym rość powinna pociecha!

Widząc ſię człowiek, przez grzech ſwoy oderwanym od tak dobrey Pani, poznaiąc iak nieſzczęśliwie zamienił toż dziedzictwo MARYI, oddaiąc ſię w ręce Tyranna piekielnego, wſtrzymać ſię niemoże od choynych łez, ktore mu wyciſkaią z żalem ſnuiące ſię na myśli iego Jeremiaſza Proroka ſłowa, daiąc mu poczuć gorzkie owoce iego nieprawości; Sciągnył Tyran ten rękę ſwoię do wſzelkiey naypożądańſzey rzeczy w duſzy moiey, obalił Kościoł Troycy Przenayś. (ktorym byłem przed grzechem) według ſłow Pawła S. wyrugował z ſerca mego BOGA, ktorego byłem naczyniem, á uczynił ciało moie naczyniem nieprawości; odebrał mi wolność Syna Boſkiego, ktorym byłem przez Chrzeſt S. á uczynił mnie ſobie podlegaiącym, aż na koniec ſame dary nadprzyrodzone razem z duſzą y Chrztem S. na mnie wlane, tak mocno nadwerężył, że iuż niewidzę w ſobie

tylko wiarę umarłą, nadzieię w rospacz zamienioną, miłość stygnącą. Proszę stawcie sobie, iakiego grzesznika w myśli, y tylko w myśli, niech on tu nie będzie między wami, niech tylko będzie odmalowany w myśli waszey. Coż może bydź nad niego w takim stanie zostaiącego nieszczęśliwszego? Takbym ia rozumiał, takbyście wy sądzili patrząc na grzesznika nędzę, ale z drugiey strony patrząc na czułe y troskliwe MARYI iako Pani, o sługach swoich staranie, o iaka rośnie w sercu iego pociecha, iż może udać się do MARYI iako Pani, y w takim ieszcze stanie nim się opiekuiącey; Ieżeli grzesznikowi iako złośliwemu słudze zbywa na tym, z czym by się mogł odezwać do MARYI iako Pani swoiey, szukaiąc od niey poratowania, MARYI iako Pani nie zbywa, na tey uprzeymości, z ktorą się zawsze ku sługom swoim pokazywać gotowa, ieżeli on nieczynił, co po nim wierność y posłuszeństwo wyciągało względem MARYI iako Pani, MARYA przecię nic nieprzestaie czynić, co tylko Pańskie około sług staranie y ich nędza

po niey wyciąga, dobrze czyni, dopomaga do wybrnienia z grzechu, przywraca wolność Synow Boſkich, daie do Nieba Prawo, niewolnicze łamie iarzmo, naprawia Kościoł Troycy Nayś: słowem Duſzę cnotami, wiary, nadziei, miłości, poznania BOGA napełnia. Niewierzycie mi, wierzcie MARYI do was mowiącey słowy ktore Iey Kościoł w Oſobie Mędrca Pańſkiego przyznaie: *Ja ieſtem Matką Miłości, nadziei poznania BOGA*, wiary. Dla tegom ieſt Matką tych cnot, abym ie rodziła w ſercach waſzych, y żebyście wy przezemnie urodzili ſię Niebu; podźcież do mnie wſzyſcy ktorzy pragniecie Nieba, á ia was rodzaiem moim napełnię, łaſkami potrzebnemi do pracowania na Niebo opatrzę, bo mi dane ſą wſzyſtkie łaſki od Syna mego do ſzafowania niemi. Nie ſą to wymyślenia iakie, albo wyſadzenia dowcipu, ſą to rzetelne prawdy od Salomona w duchu wyrzeczone, á od Kościoła MARYI przywłaſzczone: o Pani! ty ieſteś *Chwałą* Jerozolimy, o zdobą sług twoich, á iakże niemamy ſię garnąć do Ciebie, wſzyſcy? ponieważ

tak wiele dobrego przez Ciebie odbieramy od BOGA, iako to łaſkę poświęcaiącą, á z nią wſzyſtko dobro y dary Jego do nas przychodzą, z nią pozbywamy ſię niedoſkonałości naſzych, y wychodziemy z tych nieporządności w ktorych nas grzechy naſze dotąd trzymały. Ach moy Boże iakożeś ieſt nieſkończenie dobry dla nas w Matce twoiey! iakeś dobry tym, za ktoremi ſię Ona do Ciebie wſtawia, gdy rozum ſerce y wolą ich na dobre odmieniaſz! rany duſzne leczyſz, namiętności uśmierzaſz, myśli ich napełniaſz bogomyślnością. Na cożeś Niebo nagotował Panie, kiedy to ſprawuieſz ieſzcze tu na ziemi dla MARYI w ſercu wybranych twoich! ktoż może wypowiedzieć doſkonale te pociechy y ſkutki ktoremi ich przed czaſem naſzycaſz, nim naſtąpią niebieſkie owe gody, y niewypowiedziane roſkoſzy, o ktorycheś nas tak upewnił owemi u Łukaſza S. ſłowy: Ja rozporządzam dla was Kroleſtwo moie abyście pożywali y poſilali ſię u ſtołu mego. Nakoniec patrzcie iakie MARYI iako Krolowy ſtaranie o uſzczęśliwie-

nie nas

nie nas poddanych Iey własności. Uszczęśliwia nas w życiu, uszczęśliwia w wieczności, wszyscy bowiem ktorzy pragną doczesnego powodzenia, otrzymuią ie za przyczyną MARYI, Wszyscy ktorzy są w Niebie nie inaczey tam są tylko za przyczyną MARYI. Jesteścież tak przekonani o tych dwoch prawdach wy ktorym tak wiele potrzeba do życia doczesnego? Ach! wy szczęśliwość życia waszego na tym zakładacie, żeby nigdy nie mieć dosyć, żeby pragnąć wszystkiego, żeby wszystko posiadać, żeby bydź w naywiększey czci y w naywiększych bogactwach, słowem wy zawsze szczęścia waszego y dobra szukacie, á takie szukanie y staranie się ote doczesności iest grzechem, bo się nie zasadza ostatecznie y iedynie na Opatrzności Boskiey, bo ieszcze niepochodzi z tego źrzodła, z ktorego na nas wszystko obfitym strumieniem spływa, iako naucza Bernard S. Dwoiakie mowi on: iest źrzodło uszczęśliwienia naszego, iednym są zasługi Chrystusowe drugim naydzielnieysza MARYI za nami przyczyna, bo cokolwiek dobrego BOG ludziom

dziom daie, wſzyſtko za zaſługami Chryſtuſowemi przez MARYĄ daie, y na innym mieyſcu tenże mowi: że nic nie możemy otrzymać od BOGA tak z darow przyrodzonych, iako y nadprzyrodzonych do czegoby ſię wſtawieniem ſwoim za nami nieprzyczyniła MARYA. Dopieroż względem życia wiecznego, o iak wiele nam potrzeba! tak wiele, iak wiele ſobie ſzacuiemy całą wieczność, w ktorey niemożemy bydź ſzczęśliwemi, tylko za pomocą MARYI iako to wyznał Kardynał Tolet: po śmierci ſwoiey mowiąc: *ia za przyczyną y pomocą Wielkiey Matki BOGA zbawiony ieſtem. Magnæ Matris auxilio ſalvi facti ſumus.* O czemuż tedy niepokładamy wſzyſtkiey ufności w MARYI, żebyśmy takie Jey o nas ſtaranie uczynili z korzyścią naſzą! to ieſt żebyśmy ſię uczynili wiecznie ſzczęśliwemi! Ach moy JEZU! wylewam ſerce moie na podziękowanie dobroci twoiey, ktorey nam udzielaſz na przyczynę Matki twoiey, przyimuieſz nas do łaſki, ale te nam MARYA iako Matka upraſza, czyniſz nam wielorako dobrze ale to nam wſzyſtko przychodzi

przez

przez MARYĄ iako naſzę Panią, zbawiaſz nas ale to dla MARYI czyniſz iako naſzey Krolowy. Jakże niemam przeciwko Eutycheſa błędom z Kościołem Swiętym wynieść głoſu y myśli moiey z pośrzod tego gminu ludzi y mowić do Ciebie moy Zbawicielu! *błogosławionyś ty JEZU, błogosławionaś ty MARYA*, błogosławieni my Chrześcianie, że tak dobrego mamy Krola y Krolową, Oyca y Matkę. Y ta to ieſt możność nayobſzernieyſza ktorą MARYA nad nami ſprawuie iako Matka, Pani, y Krolowa naſza, y ktora nam pokazuie że możemy ufać MARYI przyczynie á nadto powinniśmy Jey ufać, czcąc Ją w pobożności ſerca o czym:

CZĘSC DRUGA.

Cała pobożność udawania ſię naſzego do MARYI, w tym uſpoſobieniu ſerca czyniona być powinna, w iakim było miłoſierdzie MARYI dla Jana, á zatym y dla nas wſzyſtkich. MARYA pokazała miłoſierdzie Janowi, pokorząc ſię, to ieſt: aż do ſądzenia ſię obowiązaną
bydź

bydź iść w nawiedziny do Elżbiety; my tedy chcąc doſtąpić tegoż miłoſierdzia, powinniśmy pokorzyć ſię podobnie przed Bogiem y przed ludźmi. MARYA świadcząc miłoſierdzie Janowi, wychwala BOGA, á Elżbieta MARYĄ, my tedy niemożemy w niey ufać tylko chwaląc BOGA y MARYĄ. MARYA czyniąc miłoſierdzie z Janem, czyniła co Jey tylko miłość BOGA y bliźniego radziła, my tedy niemożemy ufać iey roſtropnie tylko zachowuiąc miłość BOGA y bliźniego. Trzy prawdy ktore mi należy cokolwiek obſzerniey wyłożyć.

Skorotylko MARYA poczęła Syna Boſkiego w Niepokalanym żywocie, ſkoro o uſzczęśliwieniu Elżbiety niepłodney wiadomość wzięła, ſkoro o potrzebie Jana w żywocie Matki ſwey będącego, przekonanie z obiawienia Boſkiego otrzymała, natychmiaſt w nawiedziny do domu Elżbiety poſzła. Poſzła Pani do ſługi, Krolowa do poddaney ſwoiey, mowię do poddaney, przeto bowiem ſamo że była Matką Boſką ſtała ſię oraz Krolową Nieba y ziemi, á zatym y nas ludzi, y wzaiemnie

my

my ſtaliśmy ſię Jey poddanemi. Jeżeli tu wniydziemy w rozważanie tego dzieła, patrzcie iak wielka y iak przepaściſta była MARYI pokora. Przed w Cieleniem Syna Boſkiego upokorzyła ſię była MARYA BOGU mieniąc ſię być ſłużębnicą Jego, lubo była Matką Jego: *Oto ia ſłużebnica Pana moiego.* Po w Cieleniu Syna Boſkiego, nieodwłocznie pokorzy ſię ludziom ſtaiąc ſię ſłużebnicą że tak rzekę Elżbiety. Przez pierwſzą pokorę Syna Boſkiego z Maieſtatu chwały ſprowadziła do podłości ciała ludzkiego, iak mowi Bernard S. *humilitate concepit*, przez drugą BOGA w Cielonego y upokorzonego ſzanuie; pierwſzą uczyniła względem BOGA, przez co Ona iemu ſię podobała, iako ſama rzekła: *iż weyźrzał na pokorę ſłużebnicy ſwoiey*, drugą uczyniła względem nas, przez co my także moglibyśmy podobać ſię BOGU y ludziom. Ale czyliż ieſteśmy tak przekonani o tey prawdzie tak potrzebney do naſzego zbawienia! wiemyż my co to ieſt pokorzyć ſię względem BOGA y ludzi! względem BOGA mowię: Ach! my ſię nigdy niechce-

chcemy zgadzać, z rozrządzeniem o-koło nas Opatrzności Jego; my się za-wſze wſzyſtkiego domagamy od BO-GA, my rzadko kiedy ſtawiamy ſobie w uwadze, podłość naſzę, z ktorey wyſzliśmy, my tak częſto nieuznaie-my, Jego naywyżſzego nad nami Pa-nowania, ani prawom Jego, powinne-go podlegania: my tedy nie ieſteśmy w oczach Jego, tylko pełni prożności, wynioſłości, obłudy; zaiſte gdybyśmy mieli aby odrobinę ducha pokory, kto-reż prawo zdawałoby się nam ciężkie? czylibyśmy nie byli dalecy od tey obłu-dy, ktorá nas oſzukuie przywodząc do wyſokiego o ſobie rozumienia? y do u-dawania się za takich iakiemi w rzeczy ſamey nie ieſteśmy; bo nakoniec ieżeli ieſteśmy pyſznemi, możemyż wyglądać od BOGA łaſki iego, ponieważ ią BOG tylko pokornym daie, a pyſznym się ſprzeciwia; co więcey powiem może-myż ſpodziewać się że się doſtaniemy do Nieba? do kąd doſtać się niemożna nie bywſzy pokornym iak mowił Chry-ſtus: *Jeżeli nieſtaniecie ſię małemi, iako ieden z tych to naymnieyſzych niewniydziecie do Krole-ſtwa*

stwa Niebieskiego, pokorzmy się tedy á po-
pokorzmy się wszyscy, pokorzmy się
przed BOGIEM y ludźmi, á wyleie się
na nas pokornych, skarb łask Boskich, o-
ktorym rzekł BOG przez Proroka: *wy-
leię Ducha moiego na pokornych y cichego serca,
á żyć będą. Effundam Spiritum meum &c.*
Ale postąpmy daley: gdy MARYA na-
wiedza Elżbietę, pokorząc się przed
MARYĄ Elżbieta przychodzącą do do-
mu swego, wita Ją y mowi do MARYI:
*błogosławionaś ty ktoraś uwierzyła, boć wszysto
się to ziści, co ci rzeczono iest od Pana.* MA-
RYA mowę swoię obraca do wychwa-
lenia BOGA: *Wielbiy Duszo moia Pana, al-
bowiem uczynił mi wielkie rzeczy ten ktory mo-
cen iest á S. Jmię Jego.* Dwoiaki honor,
dwoiaka chwała, honor y chwała BO-
GU, honor y chwała MARYI, pierwsza
wynika z ust MARYI, druga pochodzi
z ust Elżbiety, obydwie wielce pożyte-
czne do nauczenia nas. Uważać pro-
szę: mamy chwalić BOGA to pierwsza,
mamy chwalić MARYĄ to druga. Ze
mamy chwalić BOGA, ten iest koniec
nasz, bo nie na co inszego on nas stwo-
rzył, tylko abyśmy go poznawali y ko-
chali

chali, takie zaś poznawanie y kochanie, nierozdzielne ieſt od chwały Jego, dla tego mowiemy codziennie w pacierzu: *Day nam Panie abyśmy cię poznali prawdziwego BOGA, y ktoregoś posłał JEZUSA Chryſtuſa:* takowe ieſzcze poznawanie, niema ſię tylko y Jedynie na gołych zaſadzać słowach, ale w ſkutku ſamym zgadzać ſię powinno z życiem cnotliwym y zwypełnieniem praw Boſkich. Mogą tu ſobie pomyśleć fałſzywi mędrkowie, że , to ieſt zbyt proſta nauka, ktora ſię im w tey mierze daie, á ia mowię że bez należytego znania ſię na niey, y bez iey wypełnienia, wcale fałſzywemi ſą Chrześcianami, bo niedoſyć ieſt znać ſię na tym y poznawać to, ieżeli tego niepoznaiemy dla ſamego ſkutku y pełnienia rzeczy; ztąd o niektorych fałſzywych Chrześcianach Paweł S. mowił czaſu ſwego: *Są tacy ktorzy mowią iż znaią BOGA, á zapieraią ſię go uczynkami. Confitentur ſe noſſe DEUM, factis autem negant* Tit: 1. c. v. 16. w tych zapewne BOG niema chwały ale raczey wzgardę *iak mowi Jan S. : kto powiada iż zna BOGA, á przykazania Jego niezachowuie ten*

kłamcą

kłamcą iest. Qui dicit se nosse DEUM & mandata eius non custodit mendax est 1. Joan. c.2. v. 4. ale czyliż my iesteśmy prawdziwemi chwalcami BOGA? ieżeli tak, wielbiymy go życiem naszym, wyrzekaiąc się wszelkiey nieprawości grzechowey, bo grzech sprzeciwia się BOGU y chwale Jego. A ponieważ życia naszego dobrego dwoiaki iest początek, to iest BOG y MARYA, potrzeba tedy niezbita, żebyśmy życie nasze stosuiąc do chwały y honoru Boskiego, stosowali go też nierozdzielnie do chwały y honoru Matki Jego. Mieymyż afekt ku MARYI, często do niey w potrzebach naszych udaiąc się, bo Matką naszą iest, życzmy Jey dobrze aby ią kochali drudzy y my z niemi, Syn bowiem ktory prawdziwie kocha Matkę swoię, radby żeby ią wszyscy kochali. A zatym wy Rodzice dziatki wasze, wy Panowie sługi wasze, wy gospodarze domowniki wasze prowadźcie do poszanowania y wielbienia MARYI. A ponieważ nic milszego niemamy iako duszę y serce, duszę y serce nasze iey dziś oddaymy, y żebyśmy Jey zupełny honor uczynili

staray-

ſtaraymy ſię przez naśladowanie iey cnot, odmalować ią w duſzach naſzych; iako bowiem aby kto był w Niebie, do tego potrzeba aby był podobny Chryſtuſowi według słow Pawła S. *Ktorych przeyzrzał tych y przeznaczył, aby byli podobnemi obrazowi Syna. Quos præſcivit & prædeſtinavit conformes fieri imaginis filii ſui* 1. ad Rom: 8. c. v. 29. tak kto chce MARYI cześć uczynić, powinien ią naśladować. Ale w czym y iako? mamy zaiſte cobyśmy w niey upatrywać mogli dla nauki naſzey, ale dziſieyſza okoliczność, ſzczegulnieyſzego naśladowania po nas wyciąga, ta zaś ieſt miłość bliźniego w MARYI względem Elżbiety pokazana. O iakiż to przykład dla nas! MARYA po powitaniu ſię, zoſtaie ſię na trzy mieſiące, aby Elżbiecie słabey do usługi była, o iakiż to zbytek pokory w Matce BOGA posługuiącey Matce Syna człowieka! ztym wſzyſtkim pokazała ią MARYA względem Elżbiety, nie wzdrygaiąc ſię nawiedzić chorą, pocieſzyć ſtrapioną, usłużyć nędzney. A w nas czyliż znayduią ſię takowe ſerca, ktoreby te powinności poiąć chciały aż

do ich

do ich wypełnienia? Czyliż one są w tym zgromadzeniu? czyliż są w teraźnieyszym wieku? Niechcę ia tu do nikogo z was stosować tey prawdy, ale wielu mogłbym ia mowić pokażcie mi tych ktorymeście dopomogli zdrową radą, tych ktorycheście wydobyli z nędzy, tych ktorymeście podali sposob y otworzyli dla nich szczodrobliwą rękę waszę: W tymci to powinniście wy byli naśladować MARYĄ, ale ach! miasto naśladowania, o iako my wszystko przeciwnie czyniemy! nieczuli, niewzruszeni, na potrzeby y dolegliwości braci naszych. Wymawiamy się od uczynności miłości Chrześciańskiey, y od obowiązkow nieuchronnych Religii naszey. Zakończmy te drugą część krotkim ale zbawiennym zebraniem tego o czym mowiliśmy. Pokora chwała, BOGA, y honor MARYI, nareszcie miłość bliźniego są trzy pożytki tego Kazania, ale żeby wpoić teraz w serca wasze to dzieło łaski BOGA y przyczynienia się za nami MARYI, udaymy się do BOGA y prośmy MARYI. Chryste Boże ty ktory upoko-
rzony,

rzony, y nieiako wyniſzczony w żywocie MARYI, nauczyłeś nas pokory y zataienia, ty ktory nieżyłeś tylko ſzukaiąc we wſzyſtkim chwały Oyca twego, ty ktory ukochałeś nas aż do położenia za nas życia twego, ciebie dziś proſiemy day nam ducha pokory, miłości bliźniego, y ducha chwały twoiey, we wſzyſtkim upatruiącego. A Ty Matko BOGA, ale przy Macierzyńſtwie twym naypokornieyſza Panno, y kochaiąca grzeſznikow, ty wymoż nam ku temu łaſkę, wymoż nam ią przez tę miłość, ktorą cię kocha twoy Syn iako Matke, y iako naybardziey kochaiącą Matkę. Niechay będziemy pokornemi, niechay kochamy bliźnich, á braci náſzych, niechay BOGA wraz z tobą wyſławiamy y chwalemy w czaſie, abyśmy z nim y z tobą cieſzyli ſię w wieczności.

Nie mogłem nic pomyśnieyſzego przełożyć w przytomności waſzey, ktorzy ſię w tak uroczyſtey kompanii ku czci MARYI, na to tu mieyſce zgromadzoney znayduiecie, wy to ieſteście ktorzy ſobie obiecować możecie, że was MARYA w zaiemnie łaſką ſwoią

odwie-

odwiedzi, ktorzy poufale po ſynowſku do niey udaiąc ſię mowić możecie: o Panno nieſkończonego godna poſzanowania! idziemy y garniemy ſię z tym gminem ludu twego ten tu Kościoł napełniaiącym, abyśmy ci oddali Synowſkiey miłości powinną cześć y poſzanowanie, przyſzliśmy tu uczynić Ci przyſługę, ku twoiey y Syna twego chwale, naſzym nabożnym śpiewaniem, naſzemi ukłonami, y naſzemi krokami, przyſzliśmy, abyśmy Ci polecili naſze ſtrapienia y dolegliwości nas dotykaiące, naſze intereſa nas trudzące, abyśmy zdali ſię zupełnie na twoię obronę, ale oſobliwie abyśmy Ci polecili ſprawę naywiękſzą, tyczącą ſię duſzy. Y iakże toż nas Matko prożnych puściſz ſynow od ſiebie? nie mamyż ſię niczego ſpodziewać z rąk twoich? nienapełniſz-że ſerca naſze? á czym? to pewnie prożnościami świata tego, powodzeniami przemiiaiącemi, uwodzeniem ſię fałſzywych dobr, toć prawda że y te doczesności ſą nam potrzebne do pożycia naſzego, do owego momentu w rządach Boſkich nam zamierzonego, ale napeł-

niyże ſerca naſze miłością twoią w tym życiu, á potym twoią chwałą w wieczności, pozwol nam kochać Ciebie z całego ſerca, ſłużyć Ci iak naywierniey, y ſzanować Cię; uproś nam łaſki do tak chwalebnego naśladowania cnot twoich, y owſzem Matką ieſteś kochaiącą dzieci ſwoie, niechże y oni Ciebie kochaią aż do śmierci, Panią ieſteś pomniącą na ſługi twoie, niechże y oni pamiętaią zawſze w życiu o Tobie y chwale twoiey. Krolową ieſteś uſzczęśliwiaiącą ſwoie poddane, niechże za twoią przyczyną będą uſzczęśliwieni w życiu y po śmierci, ktorzy Ciebie czczą ſzanuią y wychwalaią. Wy zaś wſzyſcy ktorzyście ubliżyli honorowi MARYI, á tym ſamym ſzczęściu waſzemu, ktorzyście uniknąwſzy Proceſſyi ku czci MARYI w tym tu Katolickim kraiu dobrze zwyczayney, woleliście czas ten obrocić na ſzukanie fałſzywych uciech; światowych, poznaycie ich prożność, ich obłudę, ich nieſtateczność. Daycie ſię kiedyż tedyż przekonać z Martą o wiele troſkliwą, że iedna tylko rzecz ieſt wam naypotrzebnieyſza, á ta

ieſt

ieſt łaſka Boſka, do waſzego uſzczęśliwienia tak potrzebna, iak ſzacowne ieſt waſze ſtworzenie, waſze życie y iego zachowanie, nakoniec waſze zbawienie; Z łaſki Boſkiey przyſzliście na świat, ieſteście, żyiecie y macie wſzyſtko z niey na tym świecie, nawet ieżeli będziecie w Niebie, z łaſki Boſkiey w nim będziecie. Patrzcież iak wiele wam zależy na tey łaſce, y iako iey pozyſkanie wielce was intereſować powinno, na coż z kąd inąd ratunku ſzukacie? kiedy od nikogo mieć go nie będziecie, bo co BOG ludziom dobrego daie, wſzyſtko przez MARYĄ daie, Ona ſię za wami u Syna wſtawia, Ona wymaga wam łaſkę dla was, ucieknyicież ſię do niey, przyſtąpcie ſzczerze, z umyſłem nieobłudnym Iey napotym ſłużenia, ſzanowania, o cześć y chwałę Iey ſtarania ſię, kruſzcie przed tą Matką miłoſierdzia ſerca waſze mowiąc z marnotrawnym ſynem.

O Matko nayślicznieyſza! oto my wyznaiemy przed Tobą naſzę niegodność, naſzę, obłudę y niewdzięczność, niegodni ieſteśmy wcale zwać ſię ſynami, aleź przecię ieſteś Matką wſzela-

kiey litości, zlituyżc się nad nami, ieżeli my nie czyniliśmy, do czego nas synowskie posłuszeństwo pociągało, Ty nic nie opuszczay względem nas, coć tylko Macierzyńska miłość y dobroć roskazuie; A wreszcie ieżeli nie godni iesteśmy zwać się Synami, niechay będziemy sługami twemi, á dosyć mieć będziemy na tym, abyś iako sama udarowana byłaś na ziemi szczegulnieyszą łaską od BOGA, tak y nas nabożnych ku sobie sług do niewypowiedzianey w szczęśliwey wieczności chwały y Korony doprowadziłaś Amen.



KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC SZKAPLERZA NAYS: MARYI PANNY.



Błogosławiony Zywot ktory Cię nosił Luc: 11. c.

TEmi niegdyś słowy iedna prosta z pospolstwa niewiasta wynosiła wysoko

ſoko chwałę Nayś. MARYI Matki JEZUSOWEY. Temi ſamemi słowy chciałbym ia dziś godnie wychwalić Sukienkę Szkaplerza S. od Nayś. MARYI nam wiernym ofiarowaną. O zaiſte błogosławiony Zywot MARYI, ktory nośił żywego BOGA w ſobie! z ktorego nie tylko wſzyſtek ſzacunek łaſk Boſkich, wſzyſtkie przywileie y łaſki, ale też wſzyſtkie wſzyſtkich ludzi y Narodow pochwały dotąd ſpływaią na MARYĄ.

Jednomyślność wiernych w uczczeniu tey Krolowy Nieba y ziemi, w Niey po BOGU naypierwſzą nadzieię pokładaiących, zgadzanie ſię w wypiſaniu Jey pochwał OO. SS., znaczne Jey od BOGA przywileie nadane głoſzących, gorliwość powſzechna w wielbieniu Iey całego po świecie Kościoła, z wielką czcią wſzyſtkie Iey Taiemnice obchodzącego, tyle wſpaniałych na Iey cześć wyſtawionych Kościołow, tyle dla pomnożenia Iey chwały fundowanych Zakonow, tyle mieyſc, y niezliczone Cuda, ktore BOG przez nię świadczy, czymże ſą ieżeli nie gruntownym do-

wodem

wodem tey prawdy, iż naywiękſza cześć po BOGU należy ſię MARYI od wſzyſtkich? Atoli między innemi wielbienia MARYI ſpoſobami niemaſz ani oczywiſtſzego w zaſłudze, ani chwalebnieyſzego w obowiązkach, nad ten przedziwny y od ſamey tylko MARYI podany wynalazek noſzenia Jey Szkaplerza poświęconego na ſobie. Wpiſuiecie ſię Chrześcianie moi do tego Nabożeńſtwa Szkaplerza MARYI, obieraiąc Ją ſobie za Panią ſwoią, y w tym zaſługuiecie na Jey dla ſiebie opiekę. Wpiſuiecie ſię do tego Nabożeńſtwa y Bractwa, oddaiąc ſię za dozgonnych ſług MARYI, y w tym zaciągacie obowiązki wierności ku Niey iako ku Pani waſzey.

Dwa wielkie pożytki Nabożeńſtwa Szkaplerzowego, niechże będą materyą dalſzego iedynie do waſzey nauki y pociechy ſtoſowanego Kazania mego. Nic nie może MARYI obowiązać bardziey, do opieki nad wami iako ten akt czci y ufności waſzey, z ktorą od Niey podaną Sukienkę na ſobie noſicie, to waſza zaſługa, á moia Pierwſza Częſć

Kaza-

Kazania. Nic nie może bardziey obowiązać was ſamych do wierności ku MARYI, iako to wpiſanie ſię waſze w bractwo Szkaplerza S. to waſza powinność, á moia druga Część Kazania. Matko BOGA moiego otwieram uſta moie na Twoię pochwałę, y na naukę przyobleczonych w ſukienkę od Ciebie daną wiernych ſług twoich. Jeſteś Matką łaſki y miłoſierdzia, pokaż że nam ie teraz y uproś łaſkę, mnie do mowienia, á zgromadzonemu ludowi do pożytecznego ſłuchania, na większą część y Chwałę BOGA y Twoię Ad M D.G.

CZĘSC PIERWSZA

Chrześcianie moi, czyli uważam początek tey Sukienki, czyli obrocę oko na was ſamych, ktorzy ią noſząc przyſługę czynicie MARYI, czyli dam baczenie na te ſkutki y pożytki, ktore za nabożnym noſzeniem tey Sukienki ſpływaią na ſługi MARYI, to wſzyſtko utwierdza mnie w tym iż nic niemoże obowiązać bardziey Matki Boſkiey do ſzczegulney nad wami opieki, iako ten

akt czci y ufności waſzey z ktorą tę Sukienkę Szkaplerza MARYI na ſobie noſicie. Początek tey Sukienki wiecie, iż winniśmy ſamey Matce Boſkiey, ktora pokazawſzy ſię błogoſławionemu Szymonowi Stokowi, Generałowi Zakonu Karmelitańſkiego, tęż Sukienkę ktorą Szkaplerzem nazywamy podała mu mowiąc: *Kochany Synu, weźmiy ten Szkaplerz iako znak przymierza, obrony, y zbawienia.* Uważaycie dobrze ſłowa MARYI.

Ktokolwiek z was noſi ten Szkaplerz, noſi znak przymierza, znak obrony MARYI, y znak zbawienia, Znak przymierza przez ktore łączycie ſię z MARYĄ iako Synowie z Matką, znak obrony, przez ktory w MARYI znayduiecie litosć y dobroć ku ſobie, y ktory w was wzbudza miłość y ufność ku Niey. Nareſzcie znak zbawienia, żebyście noſząc go nabożnie, nie zgineli, ale przez MARYĄ otrzymali zbawienie. A nayprzod ieſt to znak przymierza, ktore łączy was z MARYĄ iako ſynow z Matką. bo MARYA obiera was ſobie przez ten ſwoy Szkaplerz za ſynow, á wy Ją

ſobie

ſobie za Matkę, Ona przyrzeka wam, Macierzyńſki afekt, á wy Jey ſynowſką miłość, wdzięczność, y poſłuſzeńſtwo, wy ſię uciekacie na łono tey Matki y do Szkaplerza Jey, iako do pewnego beſpieczeńſtwa, wy mowicie y wołacie do Niey: Zakryi nas o Pani pod cieniem ſkrzydeł Twoich! wy oddaiecie ſię za wiecznych ſług tey Pani, y żeby waſze przyrzeczenia nie były tylko słowne, podaiecie do Kſiąg Jmiona waſze, maiąc ſobie za ſzczęście, bydź w Reieſtrze ſług MARYI. A MARYA patrzy na was iako na ſługi wiecznie zapiſane Jey, iako ſwoiey Pani, patrzy iako na dzieci gorliwe o cześć Jey. Nakoniec patrzy iako na poddane pełne wierności ku ſwoiey Krolowy. Ach czy możeſz kiedy zapomnieć tak obowiązanych ſług, tak kochane dzieci, tak wiernych poddanych, noſzących na ſobie Sukienkę tę, Pani Matkia Krolowa! bynaymniey, y owſzem mnie ſię zdaie y tak ieſt w ſamey rzeczy, że nie tylko nie zapomina was nigdy, ale też gdy wy ſię modlicie, MARYA prezentuie BOGU waſze modlitwy y upraſza wam

łaſki ktorych z rąk Iey czekacie.

Tu gdy ieſteście przytomni niepokalaney oficerze Mſzy S. MARYA znayduie ſię przytomna, iako niegdyś pod Krzyżem, aby wylała na was pożytek Krwi Syna ſwego; Tu gdy w Swięta Uroczyſte idzie każdy z wąs poiednać ſię z BOGIEM, y żałuie u nog Kapłana za grzechy ſwoie, MARYA ieſt pośrzedniczką waſzą. Stawa między wami y Synem ſwoim, błaga gniew Jego zapalony grzechami waſzemi, proſi Go dla was o łaſkę nawrocenia. Jednym słowem: otoż to ſą (mowi do Syna ſwego,) ktorzy mi wiernie służą, otoż to ſą moie prawdziwe dzieci, znam ich wierność ku mnie, po publicznym w piſaniu ſię w Reieſtr sług mi naymilſzych, znam ich gorliwość po tey Sukience, ktorą noſząc zaſtawiaią ſię o moy honor, y czynią mi chwałę.

Jeſt Szkaplerz znakiem opieki, ktory w MARYI znayduie litość y dobroć ku wam, á w was ma wzbudzać miłość y ufność ku Niey. Zaiſte Chrześcianie moi, gdybym zkąd inąd nie miał dowodu, upewnienia was o opiece

MA-

MARYI, w ktorey ma ſług ſwoich do ſiebie nabożnych, gdybym niewiedział o tym co mowi Bernard S. *że MARYA ieſt ſzafarką łaſk Boſkich*, gdybym nawet niewiedział tego, iak pełne pociechy ſłowa kładzie Kościoł S. gdy mowi: *iż kto ią znaydzie, znaydzie w niey życie y zbawienie wieczne* Prov. 8. że daremnie ſzukać okrom łaſki y cnoty MARYI, *że przez nią iedynie BOG wylewa na ludzi ſkarby ſwoiey dobroci*, iako mowi Bernard S. gdybym ſam nie znał nigdy Iey mocy, możności y dobroci; to ſamo że wam dała tę Sukienkę na znak przymierza, czyliż by was niepowinno dostatecznie przekonać, o Iey łaſce y Macierzyńſkiey litości nad wami? ktokolwiek ieſt biegłym w Piśmie S. mogł wnim poſtrzedz, że Rodzicy oſobliwe upodobanie maią, w przybraniu kochanych Synow ſwoich w oſobliwą ſukienkę. Tak *Jakob* Patryarcha Jozefowi Synowi ſwemu ſprawił ſukienkę w zorzyſtą *fecit ei tunicam polymitam* Gen. 37. tak *Anna* Matka Samuela ſukienkę małą przynoſiła dla niego pewnych czaſow, *tunicam parvam faciebat ei, quam affe-*

rebat

rebat ſtatutis diebus 1. Reg. 2. tak *Rebeka* chcąc pokazać oſobliwy ſwoy afekt Macierzyńſki ktory miała ku Jakubowi Synowi ſwemu przyodziała go w koſztowne ſzaty Ezawowe. *Veſtibus Ezau valde bonis, quas apud ſe habebat domi induit eum* Gen 27. Tak *Oyciec* Ewangeliczny przyimuiąc powracaiącego ſyna ſwego marnotrawnego, wnet go kazał przyodziać przednią ſzatą. A iż przyſtąpię do MARYI Panny, y ona naymilſzego Syna ſwego narodzonego, uwineła w naylepſze iakie mogła mieć pieluſzki *Pannis involvit* Lucæ c. 2. á iako wiele Authorow twierdzi, ſwemi rękami utkała mu nieſzytą ſzatę, na ktorą przy Ukrzyżowaniu Jego żołnierze rzucali loſy. *In veſtem meam miſerunt ſortem*: Joan. 19. Coż tu teraz mam mowić o was przezacni Bracia y Sioſtry ktorym Nayś: MARYA Panna podobną ofiaruie ſukienkę Szkaplerza! możecież powątpiwać o Iey nad wami opiece? Możecież rozumieć żeby prożno wam tę ſukienkę bez żadnego ſkutku Macierzyńſkiey ſwey opieki y dobroci ofiarowała? y owſzem daie ią y ofiaruie

wam na ten koniec żeby, był znakiem nie tylko przymierza między Nią y wami, ale też znakiem y dowodem pewnym Iey litości y dobroci ku wam. Ktoż potrafi wyliczyć wszystkie te skutki obrony MARYI, ktorych doznali nabożnie Jey Szkaplerz noszący? Iak wielu grzesznikow z stanu grzechu wyprowadziła do stanu łaski! iak wielu chorych uzdrowiła! iak wielu z ostatniey toni nieskażonych na brzeg szczęśliwie wyniosła, iak wiele strofkanych w smutku pocieszyła! iak wielu w rożnych przypadkach ratowała, tych y innych cudownych skutkow opieki MARYI swiadom iest świat cały. Ale ich zliczyć nie można; w Niebie, Chrześcianie moi, dowiemy się o tym lepiey y dowodniey, gdy z Opiekunką naszą, dali BOG na Twarz Jego zapatrywać się będziemy. Mowię będziemy: albowiem Szkaplerz od MARYI dany, iest nadto znakiem zbawienia tak dalece, iż wam prawie nie podobna zginąć, ktorzy go nabożnym duchem nosicie. To wam czyni upewnienie S. Bernard, S. Anzelm, S. Bona-

wentu-

wentura S. Piotr Damiani y inni: Jeden z nich mowi *iż Nayś: MARYA Panna wiele może w Niebie*, drugi *że wßelka moc na Niebie y na ziemi od Syna Jey JEZUSA Chryſtuſa dana ieſt MARYI. data eſt tibi omnis poteſtas in Cœlo & in terra* S Petrus Damia: inny *że co ona chce to uproſi y ziedna u Syna ſwego, quid quid tu Virgo velis nequaquam fieri non poterit* S. Anſelm de Excell: Virg. c.12. wſzyſcy to iednoſtaynie, twierdzą iż iak niepodobna ieſt aby kto oderwany od MARYI miał zbawienie, tak niepodobna ieſt aby kto przywiązany do Niey przez nabożeńſtwo ſzczegulne miał zginąć wiecznie. *Sicut a te averſus . . . neceſſe eſt quod pereat, ſic ad te converſus . . . impoſſibile eſt quod pereat* S. Bernard: *ſup. miſſ.* Tak ieſt zaiſte Chrześcianie moi, czego taka Matka, iako ieſt Matka BOGA, nie uproſi u Syna przez wzgląd, ktory ma u niego? albo czego taki Syn iak ieſt Chryſtus BOG y człowiek, nie uczyni dla Matki ſwoiey ktorą bardziey kocha niżeli wſzyſtkie ſtworzenia razem wzięte. Raduycież ſię wſzyſcy w duchu ſłudzy MARYI, wſzyſcy do Niey nabożni, ale oſobliwie wy Bracia

y Sio-

y Siostry Szkaplerza S., bo wasze Jmiona będąc w pisane w bractwo, są oraz w pisane w Księgę żywota. Y ta to iest opieka MARYI nad wami, ten zaszczyt, chwała y zasługa w pisania się waszego w Szkaplerz. Lecz nie zapominaycie obowiązkow waszych ku MARYI. Ieżeli wasze noszenia Sukienki Szkaplerzowey obowięzuią MARYĄ do osobliwszey opieki nad wami, wasze wpisania się w Szkaplerz, obowięzuią was samych do wierności ku MARYI, co nam odkryie ta.

CZĘSC DRUGA.

Cała wierność ktorą winni iesteście MARYI iako waszey opiekunce, zależy na stosowaniu się do Iey woli, druga na wzywaniu Iey ratunku w rzeczach trudnych. A nayprzod trzeba żebyście się we wszystkim stosowali do MARYI y do Iey woli. Wola zaś Iey nie inna względem was, tylko ta, co y Syna Iey. A ieżeli się spytacie o wolą Syna Iey, odpowiada wam S. Paweł *iż wola Boska iest poświęcenie wasze,* á zatym trze-

trzeba ſługom MARYI prowadzić życie świątobliwe y ſtoſuiące ſię do ſpraw JEZUSA y MARYI. Zaſzczycali ſię niegdyś żydzi że mieli Oyca Abrahama, o iako daleko chwalebniey zaſzczycać ſię mogą bracia Szkaplerza S: że maią MARYĄ za Matkę y że beſpiecznie mowić mogą Synami MARYI ieſteśmy. Ale trzeba wiedzieć że gdy ſię żydzi chełpieli z tym że mieli Oyca Abrahama, Pan JEZUS im odpowiedział: *Jeżeli Synami Abrahama ieſteście, czyńcieſz uczynki Abrahama. Si Filii Abrahæ eſtis opera Abrahæ facite* Joan. 8. v. 39. Podobnież mowiąc, ktokolwiek liczy ſię bydź z liczby ſług y Synow MARYI, ktokolwiek chce dać dowod wierności ſwoiey ku Niey iako ku Matce, powinien pełnić wolą Jey y ſtarać ſię o świątobliwość życia, więcey do życia MARYI podobnego. A zatym ktokolwiek kocha świat, ktokolwiek podaie ſię żądzom ciała, ktokolwiek niepoſkramia namiętności wyſtępnych, daremnie ſię mieni bydź ſługą MARYI. MARYA go nie zna, MARYA go poczyta za ſwego nieprzyia-

ciela,

ciela, MARYA ſię brzydzi tą ufnością ktorą on pokłada.

Y ſłuſznie ieżeli bowem Chryſtus Pan ſam nie uznaie za Matkę y braci ſwoich tylko tych ktorzy czynią wolą Oyca Jego Niebieſkiego. MARYA możeſz uznać za ſwoie dzieci przeſtępcow tey S. woli y nieprzyiacioł nauki Krzyża Chryſtuſowego? Jeżeli Chryſtus Pan mimo okrzyki niewiaſty Judzkiey, nie zaſadza ſzczęścia ſamey MARYI na tym doſtoieńſtwie, iż zaſłużyła noſić Go w wnętrznościach ſwoich, lecz na wierności z ktorą ſłuchała ſłowa życia y zachowywała ie; Wy mielibyście ſię poczytać za wiernych ſług MARYI, że noſicie Sukienkę Szkaplerza, iako znak poświęcony Iey czci na ciele waſzym, nie maiąc miłości Chryſtuſa y Jego prawdy wyrytey na ſercu waſzym? nie Chrześcianie, MARYA nie liczy za ſwoich ſług tylko tych, ktorzy należą do Chryſtuſa. Nie patrzy na te modlitwy ktore Iey oddaiecie, iako raczey na czyſtość y wierność ſerca z ktorą ie ofiaruiecie, ſłowem nie kocha w ſwych ſługach tylko nie-

winność, wiarę miłość, y wszystkie cnoty ktore ią same uczyniły miłą w oczach Boskich. A zatym ktorzykolwiek MARYĄ Pannę kochacie mowię do was słowy Bonawentury S. *MARIAM induite, quotquot diligitis eam.* przyobleczcie się nie tylko w Sukienkę Iey, nie tylko na plecach- noście Jey Szkaplerz, ale oraz przyobleczcie się w Iey cnoty, y w Iey S. obyczaie, *Hæc splendeat in moribus, hæc fulgeat in actibus Idem:* naśladuycie ią w czystości, w wypełnieniu woli Boskiey, w pokorze, w skromności, w cierpliwości y w innych cnotach, iednym słowem ieżeli Synami MARYI iesteście, czyńcie uczynki MARYI.

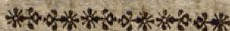
Pozostaie druga powinność to iest tey mocney Patronki wzywać pomocy w rzeczach trudnych. O ktożkolwiek tedy z was, mowię do was słowy Bernarda S. widzisz się bydź rzucanym od nawałności na morzu świata tego, nie puszczay z oka Tey Jutrzenki, ieżeli niechcesz bydź zalanym od fali. Jeżeli powstaią wiatry pokus, ieżeli w padasz na skały przeciwności, ieżeli cię rzucaią bałwany pychy, wyniosłości, obmowy,

zazdro-

zazdrości spoyrzyi na tę Jutrzenkę, wezwiy MARYI. Jeżeli gniew, albo łakomstwo, albo ponęta ciała zatrząśnie łodką twoiey myśli, obeyzrzyi się na MARYĄ. Jeżeli występkow okropnością pomięszany, sumnienia szkaradnością zawstydzony, sądu Boskiego zdięty boiaźnią, w przepaści smutku y rospaczy zaczynasz bydź zatopiony, myśl o MARYI, w niebespieczenstwach, w dolegliwościach, w rzeczach wątpliwych o tey Pannie myśl, tey Pani wzyway, niech nie wychodzi z ust twoich, niech z serca nie ustępuie MARYA. Jednym słowem tę Sukienkę Szkaplerza S. noście z duchem wewnętrznym, z duchem nabożeństwa y miłości ku JEZUSOWI y MARYI. Y ile razy kładziecie Ją na siebie tyle razy w przod nabożnie pocałuycie Nayś. á oraz naysłodsze Jmiona JEZUS y MARYA, na Szkaplerzu wyszyte, w ich opiekę y obronę, zawsze się polecaiąc. Ach y iak że nie mamy się uciekać do Ciebie o Pani! kiedy Ty iesteś po BOGU życiem, słodkością, y nadzieią naszą, wiem iż gdy za tobą idę nie błądzę,

gdy ſię do Ciebie udaię, roſpaczać nie mogę, gdy w Tobie nadzieię pokładam nie zawodzę ſię, wiem iż gdy mnie Ty trzymaſz nie upadnę, gdy Cię mam za Przewodniczkę nie zbłądzę, gdyś na mnie o Pani łaſkáwa! przyidę do Portu błogosławioney wieczności.

Dozwol tylko o Pani moia! Opiekunko moia, abym Jmieniem tu zgromadzonych á ſzczegulnym ſpoſobem do czci Twoiey przywiązanych proſił Cię o łaſki ktore znaſz, y wieſz nam bydź potrzebne, o łaſki tak doczeſne iako y duchowne. Jeſteś we wſzyſtkich rzeczach naſzą pomocą, pokażże nam ią teraz, y wyley łaſki Syna Twego na wſzyſtkich ſług Twoich w piſanych w Twoię ſukienkę Szkaplerzową. Y tych wſzyſtkich ktorych tu pobożność ku czci Twoiey z gromadziła, niechay wſzyſcy doznawamy Twey opieki y obrony wżyciu y przy śmierci Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC NAYS. M. PANNY ANIELSKIEY albo PORCYUNKULĘ.

miane w Kościele OO. Bernardynow w Warszawie R. P. 1771.



Wielkie y kosztowne obietnice nam darował. 2. Petr: 1. v. 4.

Infinitus Thesaurus est hominibus, quô qui usi sunt participes facti sunt amicitiæ DEI Sap. 7. v. 14.

NIemoże bydź większey pociechy dla nas ludzi znakiem, nad ten ktory Mędrzec Pański w słowach dopiero rzeczonych zostawił, dla nas mowię ludzi, bośmy się wszyscy mieć powinni względem BOGA iako grzesznicy, á zatym iako winowaycy, ktorzyśmy nietylko zasłużyli na odrzucenie od Niego, ale też ktorzy iuż niemamy prawa tylko do kary. Ale iakież to wyrażenie? oto że iest na ziemi, co y naywię-

kszych

kſzych grzeſznikow poki żyią, do ufności podnoſi, toieſt ſkarb nieſkończony z zaſług Chryſtuſowych zgromadzony, do ktorego używania, brać ſię podupadli y mizerni ludzie mogą, z ktorego niemaiąc nic ſwego, procz grzechow właſnych, nie tylko łatwo wypłacić ſię mogą, ale też zażywſzy go przy wſzelkiey podłości y nikczemności ſwoiey, oraz do uczeſtnictwa przyiaźni z BOGIEM przychodzą. *Nieſkończony ſkarb dany ieſt ludziom &c.* O iakżeby na to ſamo ſerca naſze miłością ku BOGU rozpalać ſię y żalem za grzechy topnieć powinny! Ale gdzież ieſt ten ſkarb tak drogi y tak koztowny? gdzie ſię on znayduie? Ieſt on nieomylnie w Kościele Chryſtuſowym, iako o tym mamy z nauki wiary pod rządem Naywyżſzego Paſterza, á procz niego ieſt on dziś otwarty wDomku Franciſzka S., udzielony od ſamego Chryſtuſa, wyiednany przez MARYĄ, wymodlony od Franciſzka, pochwalony od Naywyżſzych Honoryuſza trzeciego, Juliuſza y innych naſtępcow w Kościele Chryſtuſowym, ieſt udzielony wiecznemi

czaſy,

czasy, iest udzielony nie tylko Franciszkowi y Synom Jego, ale y wszystkim wiernym do iego Domku przez szczerą skruchę dziś się garnącym, iest pozwolony na to, abyśmy za używaniem iego pozbywali się tey kary, ktorey staliśmy się podległemi za nasze grzechy, iest pozwolony na to, abyśmy przezeń przyszli do przyiaźni z BOGIEM. O zaiste wielki y kosztowny skarb odpust zupełny! ktory nam dziś Franciszek S. od Chrystusa wyprosił. NN. zażyliście wy iuż z tego skarbu, przy SS. Spowiedziach y takbym sądzić powinien, że czuiecie na sercu swoim w samey rzeczy z Dawidem: *iak słodki y dobry iest Pan*, cierpliwy á wielce miłosierny, nie nawieki gniewaiący się, ani wiecznie grożący, Pan nieskończenie dobry, ktory pokutuiącym odpusza, á niepokutuiącym nie daruie, Pan cierpliwy iak mowi Hieronim S. ktory utrzymuie upadaiących, podnosi upadłych, uzdrawia skruszonych na sercu, y zawięzuie ich rany. A zatym o iako szczęśliwi iesteście! ktorzyście dziś zbliżyli się do Chrystusa y

przy-

przyſtąpili do Niego, On zaś miłoſiernie was iako Oyciec przyiął do ſiebie, y u ſtołu Ciałem ſwoim nakarmił, on was przyodział ſzatą godową, to ieſt łaſką poświęcaiącą, On wam dał do ſzczęśliwey wieczności zadatek, przypuścił do uczeſtnictwa z ſobą; nakoniec darował wam wſzyſtek dług grzechow waſzych; krotko mowiąc tylko tey uwagi wam niedoſtaie, ktorą teraz przed ſię biorę, abyście poznali ſzczęście waſze, w waſzym udawaniu ſię do Chryſtuſa, y łaſkę Boſką w przyięciu nas grzeſznych. Ata też ieſt właśnie uwaga, ktorą ia z ſłow Piotra S. wyprowadzam, y biorę za fundament dalſzey mowy. Uważać proſzę we dwoch punktach mowię: wielkie y koſztowne dary BOG nam darował mowi Piotr S. á ia przydaię, wielki dar y ſzacowny ktory nam BOG dziś daie za pozwoleniem odpuſtu: to moy pierwſzy punkt, wielki dar y ſzacowny ktory nam dziś BOG daie za doſtąpieniem odpuſtu, to moy drugi punkt. Pozwolenie odpuſtu mamy przez Franciſzka S., więc iemu należy ſię powinna wdzięczność, doſtą-

pienie

pienie odpustu zawisło od nas, á ieszcze bardziey od łaski Pana BOGA, więc prośmy Go o usposobienie nas do tego.

Chryste BOZE ażebym godnie ogłosił y wmowił w serca ludu twego dobroć twoię, z ktorą nam się wylewasz przy używaniu odpustu tego, zostaie mi żebrać pokornie łaski twoiey; wołam tedy do Ciebie O wielki Boże! ktoryś iest przedziwny w udzielaniu nam twych darow, użycz mi aby promyku wiekuistego światła twego, żeby mowa w tey materyi była z pożytkiem naszym y z Chwałą Twoią Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

Wielkości y szacunku tego daru ktory nam dziś BOG daie za pozwoleniem odpustu, dochodzić mamy ztąd, iż On w nas ożywia wiarę, druga iż On w nas umacnia nadzieię. Wiarę w nas ożywia o tym skarbie ktory się znayduie w Kościele Chrystusowym, y z ktorego wypływaią wszystkie odpusty á zatym y dzisieyszy. Nadzieię w nas

uma-

umacnia o tych pożytkach, ktore z używania odpustow zabieramy wszyscy. A nayprzod ktoż z wiernych Chrystusowych słabieć może w wierze o skarbie nieskończonym, bo z zasług nieskończonych od Chrystusa zgromadzonym, że on iest nieomylnie w Kościele S.? że ieszcze iest pod rządem y kluczami Piotra S. nakoniec że się nie na co inszego znayduie w Kościele naszym, tylko dla naszego dobra, y udzielania nam z niego; że iest w Kościele skarb ten, iak nas upewnia Paweł S. mowiący o Chrystusie, słowa są iego: *osiągnył Kościoł we Krwi swoiey Ecclesiam quam acquisivit sanguine suo* Actor: 20. v. 28. to iest że Chrystus Pan złożył w Kościele od siebie fundowanym Krew y Mękę y wszystkie nieporownanego szacunku zasługi swoie; iako bowiem w Krolestwie y Miastach dobrze rządzących się iest skarb pospolity na to zachowany, áby z niego pod czas głodu woyny zarazy, lub iakiey inney przygody, podupadli Obywatele ratowani bydź mogli, tak chciał Chrystus Pan aby także Kościoł Jego S. iego na ziemi

Kroleſtwo duchowne, miało z łaſki Jego nieprzebrany ſkarb ku wſpomożeniu podupadłych wiernych ſwoich, á ten ſkarb nie inſzy tylko zebrany z zaſług życia męki y śmierci Zbawiciela, ktorego lubo iedna za nas wylana Krwi Uboſtwioney kropelka doſtateczna ieſt obficie do odkupienia całego świata, iednakże nierownie choynieyſzym nad ſamę potrzebę chciał nas odkupić doſyćuczynieniem, iak mowi Prorok: *Obfite u Niego odkupienie. Copioſa apud redemptio.* Pſal 129. Owoż zbytek doſyćuczynienia nieſkończonego, czyni ten ſkarb nigdy nieprzebranym. Przydaymyż do tego ſkarbu iako należący ſzacunek dobrych uczynkow przedziwney BOGA moiego Matki. O iak wiele zaſług zgromadziła Nayś: Nayczyſtſza niepokalana MARYA Panna, niepotrzebuiąca żadnego oczyſzczenia! á zatym to wſzyſtko zoſtało ſię w tym ſkarbie co Ona czyniła, co Ona cierpiała; Przydaymyż ieſzcze rozliczne SS. Pańſkich záſługi, á ktoż ie policzy? inni przez właſne umartwienie, inni przez złość Tyranow więcey ucierpieli niż zaſłużyli, iaki był Jan S.
Chrzci-

Chrzciciel od grzechu pierworodnego w żywocie Matki oczyſzczony, od wſzelkiego uczynkowego zachowany, á iednak oſtre życie na puſzczy prowadzący, ktore potym gwałtownie dla BOGA utracił iako Męczennik. Chociaż bowiem SS. Pańſcy obfitą nadgrodę cnot ſwoich odebrali, iako im przyobiecał Chryſtus owemi u Mateuſza słowy: *Zapłata wáſza obfita ieſt w Niebie, Merces veſtra copioſa eſt in cælis*; nieprzeto iednak z tego wſzyſtkiego co dobrego uczynili, lub co złego dla BOGA wycierpieli w ſkarbie Kościelnym nic ſię nie zoſtaie, albowiem dwa ſą oſobliwe cnot Swiętych pożytki, ieden zasługi, drugi doſyćuczynienia, pierwſzego nader obfitą nadgrodę odebrali, drugiego wielu ſami w ſobie nieoſiągneli, gdyż niezaciągneli kary grzechowey, ktorąby doſyćuczynieniem gładzić mieli, owoż oſiągaią w nas z wielkim ſwoim upodobaniem y radością teraz w Niebie pożytek, iż im przedtym (gdy żyli) wdzięczno było z miłości Chrześciańſkiey doſyć czynić za innych. Ach moi Bracia! mowi S. Paweł do Chrześcian ſwoiego

iego

iego wieku *Weselę się z cierpienia za was, y dokładam to, czego niedostaie na ciele moim za Ciało Jego, ktore Kościołem iest. Gaudeo in passionibus pro vobis & adimpleo ea quæ desunt . . . pro corpore eius quod est Ecclesia* ad Colos. c. 1. v. 24. weseli się Paweł z cierpienia za Chrześcian nie przeto, iżby same zasługi Chrystusowe niedostateczne były na wypłacenie y zagładzenie wszelkiey kary, ale weseli się przeto, że mu Chrystus pozwolił iako swemu wiernemu naśladowcy do tego skarbu przyłożyć swoie cierpienia. Niedarmo się to mowi Chrześcianie, bo do obiaśnienia y utwierdzenia was w tym Artykule, ktory nam wiara podaie o społeczności Swiętych, gdy nam wierzyć każe *w SS. obcowanie*, to iest że mamy z niemi cząstkę czyli uczestnictwo, że ieszcze z ich wysług y doczesnych pokut pożytkować możemy. Pewna to tedy że iest w Kościele naszym skarb nieskończony z zasług Chrystusowych Nayś: MARYI y innych SS. zgromadzony, ale y to nie mniey pewna, że skarb ten iest pod rządem y kluczami naywyższego Pasterza á prawdziwego Namiestnika

Chry-

Chryſtuſowego. A to ieſt drugą rzeczą ktora w nas ożywia wiarę o mocy y władzy tych, ktorym zlecił Chryſtus do ſzafowania y z niego udzielania wiernym ſwoim. Nie bierzemy bowiem ſami ani ile chcemy, ale ile nam udziela ſzafarz Boſki, iak mamy u Łukaſza S. *Wierny ſługo y roſtropny ktorego Pan poſtanowił nad czeladką ſwoią*, gdyż ſkarbem choć poſpolitym nie każdy ale rządzca rozporządza, y Panowie poſpolicie wiernieyſzym y zacnieyſzym ſługom ſkarbow ſwoich powierzać zwykli, aby wiedzieli co y kiedy komu dać. Owoż y Chryſtus Pan w Kroleſtwie ſwoim Duchownym do podobney uſługi obrał ſobie Piotra S., czyniąc go ſzafarzem ſkarbu ſwego z Naſtępcami Jego. Prawda ta wyięta z ſłow ſzmegoż Zbawiciela rzeczonych do Piotra: *Ty ieſteś opoka á na tey opoce zbuduię Kościoł moy*. W ktorych ſłowach oddał Chryſtus Piotrowi Kościoł ſwoy na ziemi: *Tobie oddam klucze Kroleſtwa Niebieſkiego*. w ktorych ſłowach oddał Chryſtus Piotrowi S. klucze, za ktorych by mieniem, na ziemi y w Niebie rozrządzał, bo

zaraz

zaraz mowił do Niego: *Cokolwiek zwią-żeſz na ziemi będzie związano y w Niebie, á cokolwiek rozwiążeſz na ziemi będzie rozwiązano y w Niebie.* Pewna to tedy znowu że ma Piotr S. y wſzyſcy naſtępcy iego do tych czas te dwa klucze duchowne do ſkarbu Kościelnego, ieden odpuſzczenia winy, drugi odpuſzczenia kary doczeſney. Pierwſzy aby nim otwierali Niebo, á zamykali przed nami Piekło, drugi aby nim otwierali do ſkarbu duchownego, y ſtoſuiąc go żywym y umarłym, albo od więzienia czyſcowego bronili, albo z niego wyprowadzali. Moi mili Chrześcianie przyſtoſuymy te dwie prawdy do tego ſzczęścia, do ktorego przyſzliśmy przez powołanie, w ktorym do tąd ieſteśmy, y żyiemy przez ſzczerą y niepoiętą dobroć Pana BOGA. O co to za wielkie ſzczęście dla nas bydź y żyć w tym Kościele, w ktorym ſą zaſługi Chryſtuſowe nieporownanego ſzacunku y w ktorym nie ſą one złożone tylko iedynie dla nas! Ktoż z wiernych ſtygnąć będzie w Wierze ſwoiey, ktoż będzie roſpaczał gdy ſpoyzrzy na władzę Piotra S. y Jego

Namie-

Namiestnikow? ktorą rozciągaią ku odpuszczeniu nam grzechow, aż do umnieyszenia nam kary za nie powinney, on ią wynosi aż do otworzenia nam Nieba, nakoniec aż do zawarcia przed nami Piekła, krotko mowiąc: władzą swoich kluczy on nas uwalnia od winy y kary wieczney, za rozgrzeszeniem ktore nam daią przy SS. Sakramentach władzą tych kluczy; on nas uwalnia od kary doczesney przy używaniu SS. Odpustow, ktorych nam pozwala. Y to to iest Odpust o ktorym teraz mowa, y ktorego pozwolił dziś Chrystus Franciszkowi á przez niego wszystkim wiernym. Wielki tedy y szacowny dar ktory nam dziś BOG daie za pozwoleniem tego odpustu, bo tym samym umacnia w nas wiarę o odpustach w Kościele naszym znayduiących się, iako y o mocy y władzy ktorą Rzymscy Pasterze maią do szafowania tym skarbem.

Bądźże pochwalony Przedwieczny BOZE ktory gdy co w nas czynisz wszystko dla dobra naszego czynisz. O iakżeś iest nieskończenie dobry dla wy-

branych

branych twoich! dla ktorych czyniſz w nas wſzyſtko, co tylko prowadzi do chwały twoiey, y ku zbawieniu dzieci á ſynow twoich, ale iakżeś nad to ieſt nieſkończenie dobry dla nas za udzielenie y pozwolenie odpuſtu dziſieyſzego! nad tym zaſtanowić nam uwagę potrzeba, bo to ieſt wielkość y ſzacunek ktory poznać nam zoſtaie w tey

DRUGIEY CZĘSCI.

Wielkość y ſzacunek tych darow ktore nam dziś BOG daie za doſtąpieniem odpuſtu, miarkować mamy nayprzod z tey łaſki, do ktorey on nas przywraca przy SS. Sakramentach, iako kondycyi założoney na doſtąpienie odpuſtu. Powtore z tey przyiaźni do ktorey on nas przypuſzcza za zupełnym darowaniem długu wſzyſtkich grzechow naſzych. Uczyńmyż tu dwa kroki zbawienne dla ſiebie, á to przez porownanie tey dwoiakiey nędzy, do ktorey nas grzechy naſze przywiodły: wypadliśmy z łaſki Boſkiey to pierwſza, przewiniliśmy przez grzechy naſze to druga. Nie-

O zbra-

zbraniaymyż przyſtępu tym dwom prawdom do ſerc naſzych, á poznamy ſzczęście naſze, y będziemy ie umieli ſzacować y zachowywać na przyſzłe życie. A nayprzod nic nie ieſt tak pewnego iako że człowiek po każdym grzechu ſwoim z łaſk y dobrodzieyſtw Boſkich nie może ſię bynaymniey chlubić, żeby ich był godnym, bo ieżeli grzeſznik zważy wſzyſtko co ſię tylko znayduie w łaſce Pana BOGA, zobaczy tam co tylko ieſt naydroższego, zobaczy tam Krew Chryſtuſową Uboſtwioną, żobaczy tam zadatek nieśmiertelności, zaſiew chwały wieczney; ale w tym wſzyſtkim nic takiego nie uyzrzy, coby mu ſię właściwie należało. O iako przeto nieſzczęśliwy ieſt ſtan duſzy ktora w grzechy zabrnęła! Ale to nie ieſt ieſzcze cała nieſzczęśliwość, do ktorey człowiek po każdym grzechu przychodzi, gdyż nie tylko ieſt niegodnym łaſk Boſkich, ale też ſtaie ſię podległym Jego karaniu, nie tylko przeſtaie bydź ſynem Jego wyzutym z należytego prawa ktore miał do Nieba, iako do ſwoiego dziedzictwa,

ale

ale też ſtaie ſię niewolnikiem czartowſkim nabywaiącym nowego prawa do kary, nie tylko wypada z łona miłoſierdziaBoſkiego,ale też nie ſtaie ſię iuż tylko celemJego ſprawiedliwości. Krotko mowiąc, ponieważ każdy grzech ieſt odwroceniem ſię od BOGA, á nawroceniem ſię do iakiey rzeczy ſtworzoney, lekce ważeniem BOGA, łaſki Jego, Jego przyiaźni, á przenoſzeniem ſtworzenia, BOG też wzaiemnie nie tylko odwraca ſię od niego, ale też niemoże mu ſię ſtawić tylko ſurowym Panem. Nie ſą to prożne wyſadzenia dowcipu, ſą to rzetelne prawdy ſtwierdzone na S. Zborze Trydenckim: *BOG nieodrzuca y nie pogardza nikogo, tylko zoſtawſzy wprzod odrzuconym y pogardzonym. Nunquam DEVS deſerit hominem, nſi prius ab homine deſeratur* Seſſ: 6. c. 11. A zatym o iaka ſłuſzność w takowym opuſzczeniu! czyli to oglądaiąc ſię na umknięcie tey łaſki, ktorey ſię człowiek dla grzechu ſtaie niegodnym, czyli oglądaiąc ſię na tę karę ktorey przez grzech ſwoy ſtał ſię podległym. Uczyńmy tu żywą uwagę nad tę nędzę w ktorą bywamy pogrążeni, ile razy

czuiemy ſię bydź w grzechu. Albo ieżeli niechcemy tey prawdy ſtoſować do ſiebie, przyſtoſuymy ią do takiego człowieka, ktory iey w ſkutku doznaie. Ach y będziemyż mogli patrzyć na niego ſuchym okiem! lub w cale bez poruſzenia ſerca naſzego! wyznaymy, kiedy zdaie ſię nam bydź lżey na ſercu, w ten czas gdy ſię zapatruiemy na winowaycę odartego z łaſki Boſkiey, lub gdy go ſobie ſtawiamy w myśli iako więźnia wrzuconego w ciemności ogniſte. Cożkolwiek rzeczemy, będą to dwie prawdy o ktorych nas upewnia zdanie Pawła S. y Proroka Dawida; ieden z nich mowi *Wiedz y patrzay że zła y gorzka rzecz ieſt porzucić BOGA ſwego. Malum & amarum eſt reliquiſſe Dominum DEUM ſuum.* á Paweł S. przydaie *Okropna y ſtraßliwa rzecz ieſt wpaść w Ręce BOGA żyiącego Horrendum eſt incidere in manus DEI* ad Hæbr. 10. c. v. 31. porzucić BOGA ieſt wzaiemnie bydź od niego porzuconym, ale wpaść w Ręce BOGA, ieſt doznawać ſurowych ſprawiedliwości Jego ſkutkow, winowaycą y więźniem Jego bydź, wielo-
rako

rako zła y naynieszczęśliwsza rzecz iest. Dla nieskończoney dobroci swoiey raczył On nam dziś pozwolić używania odpustu tego, na otwarcie nam oczu naszych na tę dwoiaką nieszczęśliwą dolą naszę, w ktoreiesmy się widzieli zawikłanemi, y na wydobycie nas z przepaści zbrodni naszych, na koniec na uwolnienie nas z nich zupełne, tak co do winy iako y co do kary wieczney. Swiadcząc nam pierwszą łaskę przypuszcza nas do uczestnictwa przyiaźni z sobą, á daruiąc nam nawet karę doczesną, czyni nas wolnemi od wszelkiego długu. O Oycze miłosierdzia takież to iest obchodzenie się twoie z nami niewdzięcznikami! ktorzyśmy potyle razy Ciebie zelżyli! Grzesznicy ktorzyście wdali się w niebespieczeństwo odrzucenia was od Iego dziedzictwa, czyliż was powinno bydź wstyd udać się teraz do odpuszczenia ktore On wam ofiaruie? czyli nie raczey to dla niego powinno bydź wstydem że was przyimuie do łaski po waszych niewdzięcznościach y niewiernościach? ale y my wszyscy nie zwłoczmy rzucić się

do nog

do nog Iego, kiedy On wyciąga Ręce ſwoie aby nas podzwignył, aby nas uprzeymie do ſiebie przytulił y dał nam pocałowanie zgody Oycowſkiey, á to przez Odpuſt zupełny w Domku Franciſzka dla grzeſznych udzielony. Wiadomo ieſt wſzyſtkim Chrześcianom że człowiek przez grzech śmiertelny utraciwſzy łaſkę Boſką y prawo do Nieba, winnym zoſtaie ponoſzenia gniewu Bożego y wieczney w piekle kary. Nie tayno y to bydź powinno iż BOG łaſkawy z nieprzebraney dobroci ſwoiey grzeſznikowi wiernie pokutuiącemu daie ſię przebłagać, daruiąc mu winę z miłoſierdzia ſwego, ale aby też y ſprawiedliwość Iego ſwoie mieyſce miała, kary nigdy niedaruie, lecz ią tylko zamienia w doczeſną iako wyraźnie upomina każdego Aug: Wielki *Obroć ſię do karania grzechow twoich, bo nie mogą bydź grzechy bez kary muſzą bydź karane albo od ciebie, albo od Niego, to ieſt od BOGA, ty ie wyznaway aby On odpuścił*, y daley tenże mowi: *Wyznaiącemu odpuſzczaſz BOZE, ale ſiebie karzącemu.* Muſi tedy każdy człowiek ponoſić karę doczeſną za grzech ſwoy albo w życiu

przez

przez pokutę, albo po śmierci przez o-gień czyſcowy iak znowu upewnia Aug: S. *Ma bydź czyſzczony ogniem czyſcowym* mowi on: *Kto na inny świat odwlogł owoce pokuty, ten zaś ogień lubo wieczny nie ieſt, niewypowiedzianym iednak ſpoſobem ciężki ieſt.* Naymilſi moi w ktorymże czaſie przyzwoiciey możemy mowić o tey materyi, y czynić te uwagi iako w teraźnieyſzym? trudno wypowiedzieć liczbę wielkość y brzydkość grzechow w ktorych czuiemy ſię bydź zawikłanemi, ale trudniey wyrazić ciężkość y długość kary ktora nas za nie czeka; pozwolmy myśli w ſpomnieć ſobie na życie naſze, coż w nim uyzrzemy? O moy BOZE! oto maſz nas winowaycow uſtawicznych przed ſobą, wyznaiących ſtraſzną liczbę grzechow ſwoich, ktorych ieżeli winę y karę wieczną przy SS. Sakramentach nam miłościwie odpuściłeś, o iak długa kara doczeſna zoſtawałaby nam do wypełnienia, gdy ſobie wyſtawiamy w myśli ſprawiedliwość twoię ściſłą y ſurową! Ale z drugiey ſtrony o iako widziemy ſię przymuſzonemi podziękować dobroci twoiey y

miło-

miłosierdziu, z ktorym się ku nam wylewasz aż do darowania nam wszystkich grzechow naszych co do winy y kary im należytey! rozum nasz, rozum ludzki á zatym stworzony szczupły iest, ani miłosierdzia twego zgruntować nie potrafi. Znayciesz Pana wszyscy grzesznicy, patrzcie na to Jego miłosierdzie, ktore iest nieograniczone, naywiększe, nieskończone, y niepoięte, uważcie to mocno co mowię. Bydź wolnym od winy grzechowey przez iey odpuszczenie, iest bydź pewnymi że przyidziemy do Nieba, ale bydź wolnym od kary grzechowey przez iey darowanie za zasługami Chrystusowemi, iest bydź godnym żeby zaraz w niyść do Nieba; Tak naymilsi moi będzie to wszystko, będzie to zapewne że nam BOG da Niebo, y że nas tak usposobionych przeniesie do chwały swoiey. Ale teraz ieszcze nie czas, bo teraz ieszcze trzeba nam bydź, trzeba nam żyć na tym świecie; nasycaymyż duszę naszę tym darem Boskim, abyśmy go umieli szacować y zachować na przyszłe wieki. Y ten ci to iest twoy osobliwszy przywiley,

przeświętny Zakonie Franc: S., że ty o-
ſobliwſzym dziedzictwem innym nie-
pozwolonym poſiadaſz ten to wielki y
koſztowny dar odpuſtu dziś pozwolo-
nego dla wſzyſtkich wiernych. Spra-
wiedliwie tobie to przyznać można, co
tam Zacharyaſz przepowiedział: *W owym
dniu domowi Dawidowemu y wſzyſtkim mieſzka-
iącym w Jeruzalem wytryśnie zrzodło na obmy-
cie grzechow* Zachar. c. 13. v. 1. W Ko-
ściołach waſzych otworem ſtoi coro-
cznie to zrzodło dla wſzyſtkich garną-
cych ſię do niego, aby przy nim brali
żywot wieczny, y ten ſkarb nieprzebra-
ny zaſług Chryſtuſowych, aby ſię z nie-
go bogacili grzeſznicy. Odpuſt ten
wymodlony ieſt przez żarliwość Oyca
waſzego o zbawienie y zaratowanie nę-
dznych, y przeto ma on chwałę przed
BOGIEM y ludźmi. Przed BOGIEM
bo przez tę żarliwość ſtał ſię podobnym
ſamemu Chryſtuſowi, ktory przyſzedł
na świat *ſzukać y zbawiać, co było zginęło.* Ma
ieſzcze chwałę przed ludźmi á chwałę
niepoſpolitą ale nierownie więkſzą ani-
żeli Jozef Patryarcha, ktory pod czas
głodu Egipt żywnością opatrzył, bo
więcey

więcey to ieſt duſzę pożywić, zapomodz zaſługami Chryſtuſowemi, aniżeli ciało żywnością pſuiącą ſię; co większa przewyżſzył chwałę Salomona, ktory wyſtawiwſzy Kościoł, gdy przy poświęceniu iego modlitwę czynił, nie o utwierdzenie właſnego Tronu, nie o zwycięſtwo nieprzyiacioł, nie o długowieczne zdrowie, ale o wyſłuchanie nędznych, o miłoſierdzie dla wſzyſtkich tam ſię garnących proſił, á czyliż odmiennieyſza była modlitwa Franciſzka? kiedy wezwany przez Anioła do Kościoła Porcyunkula nazwanego od Chryſtuſa y Maryi, z wielką liczbą Aniołow tam oczekuiących, maiąc ſobie ofiarowaną łaſkę, o iaką by tylko chciał proſić, o nic więcey BOGA nie proſił, tylko o miłoſierdzie y zupełne grzechow darowanie tym wſzyſtkim, ktorzyby ſkruſzonym ſercem Domek iego nawiedzili. O iako przeto powinien bydź chwalony tak o naſze zbawienie troſkliwy! taż ſama chwała y wam ſię należy ponieważ *chwała Oycow ſpływa na Synow ich* iak mowi Mędrzec: *gloria hominis ex honore Patris* c. 3. v. 13. z tą tylko to-
żno-

żnością że Oyciec wasz był wynalezcą tego odpustu, wy zaś iako nasladowcy Oyca w żarliwości około dusz ludzkich, rocznie z uroczystym Nabożeństem dla nas skarb ten wystawiacie. Y coż mogę więcey przydać na wzbudzenie teraz wdzięczności w sercu waszym ku Francisżkowi S.? przez ktorego macie to, co macie, y ktoremuście powinni to czym iesteście. Kiedy Tobiasz młody z Oycem swoim odebrawszy wiele dobrodzieystw od Rafała Archanioła w postaci ludzkiey im służącego, naradzali się o nadgrodzie, ktorą by go udarowali, mowili sobie: *A iakąż mu nadgrodę damy, za dobra ktoreśmy od niego odebrali, wszelkim dobrem przez niego napełnieni iesteśmy.* Zaiste toż samo wam dziś mowić należy, o iakąż nadgrodę Francisżkowi y Synom iego dziś uczyniemy! ktorzy nas przy dniu dzisieyszym uszczęśliwiaią. Ale wiedzieć potrzeba że iak Rafał Archanioł tak y Francisżek z Synami swemi nie pragnie inszey nadgrody od nas, tylko tey: *Błogosławcie BOGA y Dzieła Jego przed wszystkiemi żyiącemi opowiadaycie.* Uczyńmyż tak moi Chrześcianie padłszy

przed

przed obliczem BOGA y mowmy. O moy BOZE iak wielka y niepoięta ieſt dobroć twoia! Schodzili ſię niegdyś do Ciebie moy Zbawicielu Celnicy y grzeſznicy, żeby obiaśnieni na rozumie y przekonani na woli do ſzczerey pokuty nakłonieni od Ciebie zoſtali. Nas mizernych ludzi ſameś miłościwie wezwał dziś w Domku Franciſzka, do ſzczerey ſkruchy, wezwałeś w ten czas gdyśmy z Pawłem wołali: *Co chceſz Panie abyśmy czynili? Domine quid me vis facere?* w ten czas gdyśmy z Dawidem mowili: *Gotowe ſerce naſze Panie. Paratum cor meum DEUS* do poiednania ſię z Tobą, y do uczynienia Ci doſyć za naſze grzechy, gdyśmy Cię z ſługą Ewangelicznym pokornie proſili: *Panie miey cierpliwość nad nami a wſzyſtko Ci oddamy Habe patientiam & omnia reddam tibi.* Math. 1. v. 26. oddamy Ci tę chwałę y przywrociemy ią przez pokutę, ktorąśmy Ci odięli przez zbrodnie naſze; w ten czas weyzrzałeś BOZE na nas y ſprawiłeś to łaſką twoią, żeby to ſamo wołanie naſze zbawienne było, żeby w zdychania y ięczenia naſze otrzymały ſkutek, y uproſiły

ſiły nam odpuſzczenie grzechow, zmiłowawſzy ſię nad nami darowałeś nam wſzyſtek dług grzechow naſzych co do winy y co do ich kary, aż wreſzcie ſprawiłeś w duſzach wiernych twoich ſkutek męki śmierci y zaſług twoich, uczyniłeś nas aż nadto ſzczęśliwemi, przypuſzczaiąc nas do uczeſtnictwa z ſobą. Czyieſz to dzieło ieżeli nie oczywiſtey mądrości y niepoiętey dobroci á miłoſierdzia twego BOZE! Ty ieden mogłeś tego dokazać, á ſprawa ta iako przedziwnie wielka y w ſwym ſzacunku naydrożſza, będzie przed oczyma wſzyſtkich żyiących ſławiona, tylko utrzymuy w nas Panie dzieło twoie aż do ſkończenia dni życia naſzego, wy zaś ktorzyście do doſtąpienia odpuſtu tego nie rzucili ſię, ktorzy nie tylko że ſami kary za grzechy waſze unikacie, ale też iey z cudzego nawet wypłacić zaniedbaliście, poznaycie ślepotę á baydziey ſzkodę y utratę tak wielką, ktoreieście przez lekkie ważenie odpuſtu tego podpadli. Nieroſpaczaycie iednak wcale, ale podźcie y ſzukaycie Oyca waſzego, podźcie za nim y uczyńcie oſtatni krok

uwagi. On was ſzuka od dawnego czaſu, od czaſu Adama grzeſzącego, dla tego Kościoł S. śpiewa: *O ſczęśliwa wino Adama, ktoraś takiego zyſkała odkupiciela!* On was ſzuka od czaſu przyiścia ſwego na świat, *przyſzedłem* mowi On: *ſzukać y zbawiać co było zgineło.* Więcey mowi Paweł S. On was ſzuka od wiekow, ieſzcze w ten czas gdyśmy nieprzyiacielmi Iego byli, iuż nas ukochał mowi ten S. Apoſtoł, On was ſzuka zawſze iako o tym upewnił: *Ktoreykolwiek godziny weſtchnie do mnie grzeſznik, grzechow iego pamiętać nie będę,* On was ſzuka wſzyſtkiemi śrzodkami ktore tylko mądrość Jego wymyśliła. Te Sakramenta, to używanie odpuſtow, pełnych zaſług, męki y śmierci Jego, ktore On w ſkarbie Kościelnym złożył, ſą to uſilne was ścigania Opatrzności y dobroci Jego Boſkiey, ſą to obowiązki świadczenia wam tey uczynności, ktorą na Niego wkłada dobroć Oycowſka. Nieuciekaycież iuż przed Nim, dokąd bowiem uciec, gdzieżkolwiek chcielibyście uyść, ieſt On tam pierwey y przeciw wſzyſtkim waſzym zabiegom. A

choćby go tam nie było, wy go tam nieſiecie z ſobą. Jeſt On w was, niemożecie uyść przed nim, nie mniey iako przed ſobą ſamemi. A iakoż uydziecie przed ſobą ſamemi? Iedyny ſpoſob uciec przed nim, uciec do niego, przed Jego gniewem do Jego łaſkawości, od BOGA rozgniewanego, do BOGA ubłaganego, uchodźmyż tedy do Niego wſzyſcy, to ieſt udaymy ſię do Niego, bo łaſkawy ieſt. *Cierpliwy ieſt Pan, pokutuymyż, á o odpuſzczenie grzechow naſzych przywylaniu łez upraſzaymy Go* Amen.



KAZANIE
DRUGIE.
NA
TĘZ SAMĘ UROCZYSTOSC.

w Kościele OO. Reformatow w Warſzawie 1771.



Oto ten ubogi wołał y Pan wyſłuchał go Pſal: 33.

JEżeli kiedy te ſłowa Prorockie ſpełniły ſię, tedy zaiſte w chwalebnym

Patry-

Patryarſze Franciſzku S. Proſił ten ubogi Ewangeliczny, przy chwalebnym obiawieniu ſię, w ktorym Zbawiciel świata wraz z Matką ſwoią pokazawſzy ſię na iawie Franciſzkowi, y przyrzekaiąc iak niegdyś Salomonowi, że gotow był uczynić wſzyſtko na proźby iego. Proſił mowię nie o bogactwa, nie o wyniesienie y wſławienie ſiebie, zapomniał o właſnym ſwoim intereſie, niemaiąc względu tylko na interes wiernych, żeby mogł otrzymać odpuſt zupełny y odpuſzczenie grzechow dla wſzyſtkich, ktorzyby w należytym uſpoſobieniu ſię nawiedzieli Domek Porcyunkuli, poświęcony Krolowey Nieba. Do tego zmierza iego modlitwa, bo czyliż modlitwa tak święta, tak chwalebna, tak Chrześciańſka mogła bydź odrzucona od BOGA? bynaymniey, czemuż? bo ią Matka Boſka wſpierała, y ſam Zbawiciel wyſłuchał ią. Franciſzek miał to ſzczęście, że otrzymał dla naywiękſzych grzeſznikow łaſkę naykoſztownieyſzą, naydrożſzą, y nayzdolnieyſzą ku zaſtawieniu ſię ſprawiedliwości Boſkiey y zmiękczeniu miłoſierdzia Jego.

Te trzy

Te trzy uwagi będą materyą tego Kazania. Mamy uważać z iedney ſtrony Franciſzka modlącegoſię, z drugiey Maryą ktora ſię przyczyniała, z trzeciey Chryſtuſa ktory zezwolił. Franciſzka ktory proſił za grzeſznikami zobaczycie w pierwſzey części: Maryą ktora ſię wſtawiała przez wzgląd na Franciſzka, za ktorym wniosła do Syna ſwego pokorną y gorącą prozbę, zobaczycie w drugiey Części. Chryſtuſa Pana ktory pozwolił odpuſtu zupełnego dziś w Domku Franciſzka, zobaczycie w trzecim punkcie Kazania. Y żebym wam zaraz obiaśnił co ſię zamyka w tych trzech słowach.

Mowię: że Franciſzek proſił za grzeſznemi, y ſtał ſię godnym wysłuchania dla zasługi ſwoiey, to pierwſza. Ze MARYA przyczyniła ſię za Franciſzkiem, y że ku temu miała wielkie pobudki to druga, że Chryſtus Pan dla nich pozwolił odpuſtu, ktorybyſmy przyſtoſowali ſobie iako dar od BOGA wielce ſzacowny. Oto cała oſnowa Kazania. Proſmyż BOGA o Jego łaſki nayprzyzwoitſze y naymo-

cnieyſze, do profitowania z tego daru, ponieważ nam ieſt pozwolony, y dla nas tylko. Tak ieſt Chryſte Boże wſzyſtko cokolwiek uczyniłeś, nie iedynie dla Franciſzka, ale y dla poświęcenia y nawrocenia duſz naſzych uczyniłeś, ſprawże przez łaſkę twoię, niechay nieuchybiamy myśli twoich y poprzedzaiącey nas łaſki twoiey, ale niech iey doſtąpiemy za używaniem odpuſtu tego, Tobie na więkſzą cześć y Chwałę Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA

Stawcie wy tu ſobie w myśli Franciſzka ścielącego ſię przed obliczem Ołtarzow Boſkich, iako drugiego Salomona wynoſzącego ku Niebu ręce, czyniącego tęż ſamę modlitwę, ktorą niegdy ten Monarcha przy poświęceniu Kościoła pierwſzego na świecie: *Panie BOZE* (mowił on) *modlących ſię na mieyſcu tym, ktory mięſzkaſz na wyſokościach wyſłuchay, czyli raczey odpuść ludowi twemu grzechy ich.* bo ta była właśnie modlitwa Franciſzka, w ktorey ſtał ſię godnym bydź wyſłuchanym,

chanym, przeto że był Swięty, zaiſte toby było doſyć do utwierdzenia tey prawdy, nie maſz bowiem nic ſkutecznieyſzego przed BOGIEM nad świątobliwość człowieka, y ieżeli podług Piſma S. *BOG czyni wolą tych ktorzy ſię Go boią, Voluntatem timentium ſe faciet*, o iakże przedziwne ſkutki nawrocenia czyni dla Swiętych! ktorzy go proſzą, y ktorzy Go tak kochaią iako y Franciſzek. Ale nie na tym iedynie zaſadzam ſię. Dla czego Franciſzek ſtaie ſię godnym wyſłuchania, dla tych trzech przymiotow oſoby ſwoiey, o to macie ie, był ubogi dobrowolnie, ubogi ſtatecznie, ubogi bynaymniey nie ſtaraiący ſię o ſiebie, á wcale wylany na dobro bliźnich. Wniydźmy w rozważanie tych trzech prawd, był ubogi dobrowolnie, ubogi Ewangeliczny, ktory ſię uſtawicznie modlił do BOGA, o iakież to ſzczęście dla Franciſzka ku znalezieniu łaſki u BOGA! *ktory nawet ſame pragnienia ubogich gotow ieſt wyſłuchać, deſiderium Pauperum exaudiet.* ba ſame wcale przyſpoſobienia ſerca ich, ucho Boſkie wyſłuchać gotowe, iak mowi Prorok: *Præparationem cor-*

dis eorum; ubogi nie iakokolwiek, ale zaraz po JEZUSIE, kochaiący y zachowuiący ściśle y nayſurowſze ubóſtwo, ubogi do ktorego mowił BOG iak niegdyś do Salomona: *proś o co chceſz a dam ci* odkryi y wyłuſzcz mi ſerce twoie. Aleź Franciſzkowi nic ſię nie widziało godnieyſzego proźby y żądania, nad ſamo uboſtwo, ktore przenioſł nad wſzyſtko, iakoż znalazł w nim więcey uſzczęśliwienia, niżeli Salomon wpośrzod wielkości bogactw, y wpośrzod wſzyſtkiey mądrości ſwoiey, bo mądrość Salomona niezawierała w ſobie uboſtwą Franciſzkowego, ale uboſtwo Franciſzkowe zawierało w ſobie mądrość Salomona, bo proſzę coż to ieſt bydź prawdziwie mądrym, tylko bydź ubogim z Chryſtuſem, y iako Chryſtus? Był to ubogi ktory wcale rożniącą ſię odpowiedź dał BOGU niżeli była owa Salomona mowiącego: *Ani uboſtwa, ani bogactwa nie daymi BOZE.* Franciſzek wcale przeciwnie proſił Panie zachoway mnie od bogactw, ktore mi ſą ſzkodliwe, a day mi za dziedzictwo uboſtwo, to będzie moim koſztownym

ſkar-

ſkarbem, z ktorego ſobie uczynię iedno ukontentowanie, na ktorym będę mogł ſtanowić Kościoły bez liczby, ktore mi posłuży za kamień węgielny, ku uſtanowieniu zakonu, ktory ci ſię podobało podać do ſerca mego. To ia Teſtamentem zapiſzę tym, ktorzy zamną poydą; słowem był to ubogi ſtanowiciel Zakonu, ktory my nazwać możemy Zakonem Lewitow nowego prawa. Dla czegoż? albowiem Lewitowie ſkładali ſię z pewnego pokolenia Jzraela, ktorym BOG nienaznaczył żadnego dziedzictwa w ziemi obiecaney, ale ſam chciał bydź ich dziedzictwem. Takci mowić należy, że Franciſzek dla tego niepragnął żadnych bogactw, żadnego dziedzictwa, bo miał doſyć na ſamym Chryſtuſie, ktory ſam był cząſtką y dziedzictwem iego. A iakże Chrześcianie moi BOG miał odmowić proźbie człowieka? ktory ſię odzywał do niego z tąż poufałością z ktorą tam Apoſtołowie: *Otośmy Panie opuścili wſzyſtko.* Roſkazałeś y naśladowaliśmy Cię, coż nam za to będzie? Ty BOZE obiecuieſz nam życie wieczne, y my go oczekiwa-

kiwamy; ale proszę Panie spełniy pierwey obietnice twoie, przez ktoreś nam obiecał stokrotnie nadgrodzić ieszcze na ziemi będącym. Ja imieniem moim y braci moich o nic więcey nieproszę Cię, otworz tylko o BOZE! skarby bogactw y dobroci twoiey, skarby miłosierdzia twego, odpuść ludowi twemu, y przyrzecz tym ktorzyby przyszli Cię tu wzywać, zupełne odpuszczenie grzechow. Oto BOZE łaski te, o ktore śmiem cię teraz prosić przez zasługę ubostwa, ktore iest poświęcone w Osobie twoiey, racz na nie weyzrzeć w Osobie sługi twego. Dla tego to Franciszek stał się godnym bydź wysłuchanym, że był ubogim dobrowolnie. To to ubostwo ziednało mu wielką łaskę u BOGA. Ale cowięcey ieszcze, Był ubogi statecznie. *Druga uwaga.* Tak iest Chrześcianie, był on naybardziey przywiązany, miłością do Krzyża Jezusowego, żeby było naśladować Chrystusa, y żeby było umrzeć dla Chrystusa, ubogi ktory z większym wyrażeniem mogł mowić o sobie, co tam S. Apostoł na iednym mieyscu: *Z Chrystu-*

sem

sem przybity iestem do Krzyża: Christo confixus sum Cruci: y znowu. *Oto ia blizny Pana moiego noszę na ciele moim,* ponieważ on w rzeczy samey Rany Zbawicielowe wyrażone miał na ciele swoim. Wniydźmy tu naymilsi moi w rozważanie, ktoreby było z pożytkiem naszym; dla czego Chrystus Pan iuż na zmartwychwstałym Ciele zachował blizny Ran swoich, dla czego ie wniosł z sobą do Nieba; z drugiey strony, dla czego temiż bliznami zaszczycić dobrotliwie raczył sługę swego Franciszka S. Na pierwsze pytanie łacno mamy odpowiedź S. Jana Chryzostoma, Syn Boski mowi ten S. prosi y wstawia się za nami codziennie w Niebie, y żeby utrzymał sprawy nasze przed Oycem swoim iako nasz poszrzednik, (wiedząc to dobrze że nic nie iest tak zdolnego zmiękczyć sprawiedliwości Jego nad stawienie muCeny odkupienia naszego,) dla tego to stoi przed Oycem Syn, pokazuiąc mu Bok swoy y Rany; Chrześcianie moi przystosuymy tę prawdę choć przez iednę tylko cząstkę do Franciszka, ktory tego dnia wstawiał się za wszystkiemi grzeszni-

ſznikami, żeby im był uprosił odpuſzczenie grzechow; Coż czyni Zbawiciel świata? Oto wyraża też ſame Rany w ręku, nogach y w Sercu iego, wyſtawia go człowiekiem ukrzyżowanym y wcale ſobie podobnym, żeby Oyciec Przedwieczny poglądał na Franciſzka Rany, ieżeli mi ſię tak godzi mowić, niby na Syna ſwoiego, y iako na drugiego Xſa, y tym ſpoſobem Franciſzek udaiąc nieiako oſobę Chryſtuſową, żeby ſkłonić mogł BOGA do wyſłuchania proźby ſwoiey. O iakaż to wielkość dobroci Boſkiey ſpoſobiącey Franciſzka do ſprowadzenia na niego względu ſwego! aleź y Franciſzek z drugiey ſtrony nic nie zaniedbał czego tylko było potrzeba, żeby był wyobraził y udał na ſobie oſobę Chryſtuſa, Jego Krzyż y ſurowość życia; bo czymże było ieżeli nieuſtawicznym umartwieniem y Krzyżem życie iego? owa ſurowość y oſtrość, owe codzienne poſty, owe odzienie z woru y włoſiennicy, owe prace y trudy, owa przykrość uboſtwa, owe heroiczne wyrzeczenie ſię wſzyſtkiego, nie tylko u-

ciech młodości, ale też y nayniewinnieyſzych zabaw, y rozrywek, owe kaſtanie ciała y podbiianie go w niewolą, to wſzyſtko pokazuie nam że ten Anioł ziemſki, ten człowiek Seraficzny niepoglądał nigdy inaczey na ſiebie, tylko iako na człowieka, ktoremu świat był ukryżowany, y ktory wzaiemnie był ukrzyżowany światu. Już Chrześcianie wſzyſtkie te umartwienia, ktore czynił Franciſzek, ktoremi trapił ſamego ſiebie, nie tak były pokutą za iego grzechy, ponieważ był S. y wcale niewinny, iako raczey doſyćuczynieniem za grzechy cudze, y to też ieſt trzecim przymiotem, dla ktorego zaſłużył ſobie bydź wyſłuchanym w modlitwie ſwoiey; trzecia uwaga.

Był ubogi nie ſtaraiący ſię o ſiebie, lecz za ſwoiemi Synami, á wcale wylany w gorliwości o zbawienie ſwoich bliźnich. Y ieſt to co do pełniło zaſługi iego, albowiem on nie proſił za ſwoią oſobą, za ſwoiemi ſynami, dla ucalenia y zachowania Zakonu ſwego, nic z tego wſzyſtkiego, bo żarliwość iego czyſtſza była nad złoto wyprobowane

wane w ogniu, za kimże tedy prosił? za grzesznemi, ktorych zbawienie tak mu było ukochane, żeby był raczył bydź *przeklętym za nich*, iak niegdy Paweł za swoich Korynthian, żeby był raczył bydź *wymazany z Xięgi żywota* iak niedgyś Moyżesz dla ziednania odpuszczenia grzechow wiernym swoim. Prosił za sprawiedliwemi, ktorych kochał iak swoię Duszę z natężeniem, piastuiąc ich zawsze w sercu swoim. Prosił za Kościołem S. żeby było poświęcić wszystkie członki iego, prosił za mną y za wami ktorzy lubo ieszcze nie byliśmy na ten czas, ale ktorym teraz iest przystosowany na zbawienie pożytek modlitwy iego. Tak iest, dla nas Franciszek iako y Chrystus stał się ubogim: *Propter nos Egenus factus est:* dla naszego dobra obrocił wszystko staranie swoie, nic á nic o BOZE! dla mnie, ale wszystko dla ludu twego, mowił on: pomniy o Franciszku, á rzuć oczy twe na lud twoy obciążony grzechami. O iakież cuda bracia moi! widzieć ubogiego proszącego za drugim ubogim! gdy ubogi prosi za sobą, godzien iest

wysłu-

wyſłuchania przez politowanie wrodzone każdemu, ale gdy proſi za drugim, na to trzeba ſię zaſtanowić z podziwieniem, iako na miłość przechodzącą poięcie ludzkie, proſząc bowiem za ſobą bywa wyſłuchany przez obeyzrzenie ſię na iego nędzę, ale proſząc za innym niemoże bydź wyſłuchany tylko przez wzgląd na zaſługę ſwoiey oſoby, y to to ieſt co nakłoniło uſzy Boſkie na wołanie Franciſzkowe.

Chrześcianie wnieśmy ztąd trzy prawdy pożyteczne naſzemu wołaniu y wzdychaniu. Pragniemy wiedzieć czemu nas BOG nie wyſłucha, lubo tylemu razy wynoſiemy do niego wzdychania naſze, nie ieſtże to że my niemamy żadnego z przymiotow godnych wyſłuchania! bo czyliż ieſteśmy tak ubodzy iako Franciſzek? tak kochaiącemi umartwienie iako Franciſzek? y tak żarliwi w ſparawie bliźnich iako Franciſzek? Ach! to ſamo porownanie, o iak by nas powinno zafarbować wſtydem, Franciſzek kochał ſwoie uboſtwo, á wy ſię brzydzicie waſzym, on unikał od bogactw, á wy ich ſzukacie znienaſyceniem,

niem, on w tym ſobie zakładał ſwoię ſzczęśliwość y błogoſławieńſtwo żeby był ubogim, á wy na ſtan pomierny poglądacie iako na iakie przeklęctwo, wy niemożecie tego poiąć iakby można być ſzczęśliwym niemaiąc bogactw, niemaiąc tyle y tyle dochodow, przecięż koniecznie potrzeba nie tylko mocno ſobie wpaiać w umyſł tę Ewangeliczną prawdę, że można ieſt bydź ſzczęśliwym kochaiąc ſię w uboſtwie, ale też bydź przekonanym mocno o tey drugiey, że bywamy nieſzczęśliwemi przy bogactwach, dopieroż ieżeli unikacie przykrości życia, ieżeli nieprowadzicie tylko życie miękkie, ſzukaiąc we wſzyſtkim weſołości, uciech, y rozrywek waſzych! Jakoż możecie bydź wyſłuchanemi przed BOGIEM niemaiąc żadnego z przymiotow zdolnych ku wzruſzeniu BOGA? ba wſzyſtkie przywary przeciwne, zdolne ku odrzuceniu modlitw waſzych, Francíſzek nie inaczey był wyſłuchany tylko wyrażaiąc na ſobie obraz Krzyża y umartwienia Jezuſowego, gdzież u nas ten charakter? gdzie znaki pokuty, ktoreby BOG mogł

w nas

w nas upatrywać? gdzie ślady Krzyża Jezuſowego? lubo macie wzor y przykład JEZUSA Pana. Wybyście mogli mowić że to ieſt nad ſiły naſze znośić umartwienie na ciele ſwoim takie iakie tylko ſam BOG y Człowiek mogł znośić. Ale oto człowiek taki iako y wy z takiegoż ciała y krwi złożony Franciſzek, był przecię przywiązany ſercem y myślą do Krzyża, ſzukaiący y znoſzący umartwienie wſzelkie, coż możecie ſtawić naprzeciw temu przykładowi? nareſzcie niemaiąc nic bliźniego żarliwości y ſtarania o iego dobro, nieupatruiąc tylko we wſzyſtkim ſwego właſnego dobra, wybyście mieli bydź wyſłuchani u BOGA? to bydź niemoże; Franciſzek maiąc ſtać ſię ofiarą pokuty za grzeſznych, był gotow ofiarować ſię tyſiąc razy za ich zbawienie, był gotow wydać ſamego ſiebie na wſzyſtkie utrapienia tak, że ſłuſznie należą do niego ſłowa Jzaiaſza Proroka: *Że w Duchu zaprowadzon był na czynienie pokuty za grzechy narodu ſwego.* Ale iakąż my w tym cząſtkę mamy z Franciſzkiem? my ktorzy czyli ieſteśmy

przeło-

przełożeni duchownie, czyli przełożeni czasowi braci naszych, postaremu iesteśmy tak nieczułemi dla ich dobra, niepowinniżeśmy obawiać się żeby BOG nie zamknął przed nami bogactw swego miłosierdzia? Ale postąpmy do drugiego punktu. Tego czasu gdy Franciszek modli się za grzesznemi, MARYA przyczynia się za proźbą Franciszka, y sądzi się bydź obowiązaną ku temu przez swoy własny w tym interes, iako to wam dam widzieć w tey

CZĘSCI DRUGIEY.

Dwie wielkie pobudki przywiodły Matkę BOGA do przyczynienia się za Franciszkiem, y do wymożenia dla niego odpustu, o ktory prosił; pobożność Macierzyńska, y potrzeba własna: Pobożność Macierzyńska przez wzgląd na Franciszka, potrzeba własna, przez wzgląd na siebie samę. Odnowcie uwagę waszę, obaczcie iako ta Krolowa Nieba ma pieczą o swe syny, y iak iest dobra dla tych ktorzy Iey służą. Mowię pobożność Macierzyńska, albowiem

wiem czyliż wam tayne są owe oświadczenia tak iawne y uroczyste, przez ktore on obrał sobie y Zakonowi MARYĄ za początek swego uszczęściwienia, iak wiele razy umawiał się z Nią o to w modlitwach gorących, iak Ją wzywał za Matkę za wspomożycielkę swoię, to zaś wszystko czynił w owym Domku nadruynowanym, ktory przeto był przyzwoitszy modlitwie iego, że ubogi, y od innych opuszczony, do ktorego Franciszek tak często uczęszczał przeto, że był poświęcony Imieniowi MARYI. Tey Krolowy Nieba domowemi chciał uczynić braci swoich, często do nich powtarzaiąc: *Tu, tu ktoby to dał żeby był y moy y wasz spoczynek na wieki!* Terazże Chrześcianie MARYA iako Matka tey Familii duchowney, obrociła wszystko swoie staranie ku sprowadzeniu na nich obfitych łask y błogosławieństw, y kiedy ten wierny y tak gorliwy sługa posyłał do Nieba modlitwę, mogłaż iey Matka Boska wcale nieuważać? Niewątpcie bynaymniey, że gdy Franciszek ścielący się przed Ołtarzem, modlił się

na zie-

na ziemi, że też MARYA w Niebie ścieląc się przed Tronem Syna swego okązywała wołania Francisżkowe y Synow iego; Ona ich miała za Synow swoich y dzieci swoie, Ona mowiła za niemi do Zbawiciela, co tam niegdy sam Zbawiciel do Oyca swego, skazuiąc na swoie Apostoły y Jemu ich zalecaiąc po swoim odeyściu z świata: *Oycze w Jmię twoie zachoway tych ktorycheś mi dał*, ktorycheśmi powierzył, ktorzy są sługami memi, tych ktorzy są twoi przez łaskę, przez twoie przykłady, przez twego Ducha, ale też są moi przez twoie powierzenie mi ich, y udarowanie mnie onemi; mogłże BOG co odmowić Matce swoiey ktorą tak kochał? MARYI, ktora za sprawiedliwemi prosiła. Jeżeli, choćby y za naywiększemi grzesznikami prosiła, znalazłaby tyle względu u BOGA, żeby mile przyiął proźby Jey, coż tedy mowić należy, iakież łaski poświęcenia, y nawrocenia mogła uprosić dla sprawiedliwego, dla nasladowcy tak doskonałego, świątobliwosci życia Jezusowego, iako Francisżek? Dopieroż gdy się udamy do dru-

drugiey pobudki, ktorą był honor MARYI mocno ſzukany przez Franciſzka, bo o coż to chodziło w wyrobieniu tego odpuſtu? oto o poświęcenie Kościoła, od tak dawnego czaſu wyſtawionego pod Jmieniem MARYI, o odnowienie w ludziach tey czci ktora ſię należała Krolowey Nieba. Ach Matko naygodnieyſza! *Gorliwość Domku twego wzruſza mnie, Zelus Domus tuæ comedit me.* mowił on w ſercu ſwoim, *przyſtoi świątobliwość na mieyſce tobie poświęcone, Domum tuam decet Sanctitudo.* konieczna potrzeba żeby lud, na tym mieyſcu Tobie oddawał niſkie pokłony y uſzanowanie, á iakiż ku temu pociągnieniu na to mieyſce ſerc ludzkich byłby nayzdolnieyſzy ſpoſob? ieſtże to prożna ciekawość ktora by lud tu gromadziła? ieſtże to wſpaniałość budowli tego Kościoła? ieſtże to pompa iego y ozdoba? nic z tego wſzyſtkiego Chrześcianie, rozumiał to dobrze Franciſzek, że ani złoto ani ſrebro niebyłoby tak zdolne pociągnąć ſerca ludzkiego ku honorowi MARYI, iak był ow dar koſztowny odpuſzczenia grzechow, o ktory proſił Oyca miłoſier-

dzia y wſzelakiey pociechy. Nuż Chrześcianie, mamyż my taką gorliwość o honor Matki BOGA? lub czyli pokładamy podobną ufność w Iey miłosierdziu? bo nie ieſt to czcić MARYĄ, ieżeli Jey, nie czciemy uſty y ſercem; y znowu prożno wniey ufamy, ieżeli ufność naſza nie ieſt gruntowna y Chrześciańſka. Ale co to ieſt ſzanować MARYĄ ſercem y w ſkutku? nie ieſtże to z Franciſzkiem nie tylko nie trzymać ſię ſłow ſamych, ani nieprzeſtawać na niektorych przydłużſzych modlitwach, ale też ſzanować Ją y ſłużyć Jey przez czyſtość naſzych obyczaiow, y gorącość naſzey pobożności? A co to ieſt ufać po Chrześciańſku MARYI? ieſt to tak ufać Jey pomocy, żeby nie opuſzczać ſwego ſtarania, żeby przykładać ſię z Nią, żeby popierać Jey czuyności Macierzyńſkiey, y zażyć iey na ſwoie dobro przez ſwoie zabieganie, á nie tylko iedynie oglądać ſię na opiekowanie ſię nami MARYI. Coż my poſtaremu czyniemy? Oto, że wiemy, że MARYA może przed BOGIEM wſzyſtko, więc też na Nią ſkładamy

wſzyſtek ciężar zbawienia, niechcąc ſię w niczym przyłożyć z ſtrony naſzey. O iakież to ladaiakie zażywanie poſrzedni-ctwa MARYI! Możeż bowiem Jey za nami wſtawienie ſię bydź większey mo-cy nad ſamego Syna Boſkiego! Jeżeli zaś on przy wſzyſtkich zaſługach ſwoich nie uwolnił nas przecię od praco-wania na zbawienie, y od wſpołprzy-łożenia ſię do niego z ſtrony naſzey, iakoż my możemy ſpodziewać ſię o-trzymać co od BOGA przez MARYĄ, ieżeli ſami tego niechcemy, y ieżeli wcale temu ſprzeciwiamy ſię o co pro-ſiemy? Już Chrześcianie widzieliśmy Franciſzka modlącego ſię za grzeſzne-mi, widzieliśmy y MARYĄ wſtawia-iącą ſię za Franciſzkiem, nie zoſtaie nam, tylko zobaczyć co uczynił Chryſtus dla oboyga, y co też bydź ma znaczniey-ſzym pożytkiem dla nas.

CZĘSC TRZECIA.

Ze ieſt w Kościele Chryſtuſowym ſkarb tak drogi y koſztowny iż z niego wſzyſcy ratować ſię mogą, y z niego

ktorzyby zażyli, ſtaią ſię *uczeſtnikami przyiaźni Boſkiey*, że ten ſkarb ieſt pod Rządem naywyżſzego Paſterza, ktory ſam tylko ma tę moc z niego nam udzielać, że on ieſt dziś otwarty w Domku Franciſzka, pozwolony od ſamego Chryſtuſa, uproſzony za przyczyną MARYI, wymodlony przez Franciſzka, pochwalony od naywyżſzych Paſterzow Honoryuſza III. Juliuſza, y wielu innych, że ieſt pozwolony wiecznemi czaſy, nie tylko Franciſzkowi, y Synom iego, ale y wſzyſtkim wiernym do iego Domku przez ſzczerą ſkruchę dziś ſię garnącym, że ieſt pozwolony na to, żebyśmy za używaniem iego pozbywali ſię tey kary, ktorey ſtaliśmy ſię za grzechy naſze podległemi; ſą to wielkie prawdy y ktore obſzernego wyłożenia potrzebowałyby, żeby ie doſtatecznie przełożyć. Ale żeby z nich pożytkować, niepotrzeba tylko w zbudzić w ſobie wiarę, zdobyć ſię na ſkruchę ſerdeczną, y udać ſię do używania Swiętych Sakramentow. Mowię tedy wierni Chryſtuſowi, możecież wy ſłabieć w wierze waſzey, o ſkarbie nieſkończonym bo z

zaſług

zasług nieskończonych Chrystusowy e-
zgromadzonym, przy takim upewni o
niu was przez Pawła S. mowiącego ?
Chrystusie *dostał Kościoła we Krwi swoiey*
Coż znaczą te słowa: tylko że Chrystus
Pan złożył w Kościele od siebie fun-
dowanym Krew, Mękę, y wszystkie nie-
porownanego szacunku zasługi swoie,
dopieroż ktoż z was będzie rospaczał
gdy spoyzrzy na władzą Piotra S. a ona
iest naypowszechnieysza, á on ią rozcią-
ga ku odpuszczeniu wam grzechow gdy-
by naywiększych, niedosyć na tym, on ią
rozciąga aż do umnieyszenia wam kary
za nie powinney, on ią wynosi aż do
otworzenia wam Nieba, nakoniec on ią
spuszcza aż do zawarcia przed wami
Piekła; krotko mowiąc: są to te dwa klu-
cze Duchowne do skarbu zasług Chry-
stusowych, ktore miał sobie powierzone
y oddane Piotr S. ieden odpuszczenia
winy przy SS. Sakramentach, drugi od-
puszczenia *kary doczesney*, za używaniem
odpustow; władzą tych kluczy ma za-
wsze moc następca każdy Piotra S. o-
twierać do skarbu zasług Chrystuso-
wych, y z niego szafować nam na zba-
wie-

wienie. Ale nie to ieſt właśnie cobyśmy dziś uważać powinni, ieſt to dar tak ſzacowny, iak wiele ſzacuiemy ſobie odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow co do winy y kary im powinney, á to ieſt co nam BOG dziś ofiaruie za doſtąpieniem tego odpuſtu: ieſt to dar tak drogi, iak drogie ſą zaſługi Chryſtuſowe, ate nam ſą dziś przyſtoſowane do wypłacenia ſię Jemu przez właſne Jego doſyćuczynienie. Upatruymyż w tym ſzczęście naſze, y nic nie zapominaymy na otrzymanie y doſtąpienie go. A przeto znayciePana wſzyſcy grzeſznicy, ktorzy niemaiąc nic ſwego procz grzechow właſnych, z cudzego tak łatwo wypłacić ſię możecie. Patrzcie na to Jego miłoſierdzie, ktore ieſt nieograniczone, naywiękſze, nieſkończone y niepoięte, ktorego ſzerokość taka ieſt, że wſzyſtkie grzechy wſzyſtkich grzeſznikow dziś do Domu Franciſzka garnących ſię odpuścić gotowa, ktorego głębokość taka ieſt, że nas całym ſercem dziś przyimuie iako Oyciec miłoſierdzia, y przypuſzcza nas do przyiaźni z ſobą; Przebicſzcie krotką myślą waſzą

Ewan-

Ewangelią S., znaydziecie tam iako zawſze z grzeſznemi rad przeſtawał, iako dawał im nauki zbawienne, iako czynił im obiaśnienia ktoremi rozum ich oświecał. Owey *Samarytance* do ktorey rzekł przy ſtudni: *O gdybyś znała dar Boży! prosiłabyś oń BOGA.* owey Magdalenie, ktorey dobrotliwie odpuścił grzechy u nog ſwoich leżącey, owego Łotra na Krzyżu, ktoremu przyobiecał Ray z ſobą, owego ſługę dłużnika, ktory *gdy niemiał czym zapłacić, darował mu Pan wſzyſtek dług iego*; Naoſtatek owego grzeſznika z ktorego nawrocenia czyni on radość w Niebie między ſwemi Aniołami. Co znaczy to wſzyſtko? Ach! toć ieſt właśnie co BOG dziś w was y z was przez łaſkę ſwoię czyni, pozwalaiąc wam dziś odpuſtu zupełnego, za ktorego używaniem przypuſzcza was do przyiaźni z ſobą, zapomina grzechow waſzych odpuſzczaiąc ie zupełnie, odpuſzcza ie wam nie wyciągaiąc żadnego doſyćuczynienia, ale tylko na ſwoie oglądaiąc ſię zaſługi, odpuſzcza ie iak niegdy Magdalenie, do ktorey rzekł; *Odpuſzczam ci.* Ktore ſłowa tłumacząc OO. SS. rozumie-

zumieią iż nie tylko wſzyſtkie grzechy, ale y wſzyſtkie kary za nie powinne odpuścił Chryſtus Magdalenie. Nareſzcie z nawrocenia waſzego czyni weſele między Aniołami ſwemi tak, że każdy doſtępuiąc dziś odpuſtu mowić ſobie może, po moim nawroceniu, po moiey ſpowiedzi cieſzą ſię Aniołowie, weſeli ſię Matka BOGA, raduią ſię Swięci y błogosławieni w Niebie. O gdybym ſię teraz mogł z niemi widzieć! iakież bym od nich powinſzowanie odbierał! Ale czegobym wam życzył, ktorzyście dziś zbliżali ſię do Chryſtuſa powoli, á potymeście y przyſtąpili do Niego, On zaś miłoſiernie was iako Oyciec przyiął do ſiebie, y u Stołu Ciałem ſwoim nakarmił; niedoſyć, przyodział ſzatą godową to ieſt łaſką poświęcaiącą, dał do ſzczęśliwey wieczności zadatek, przypuścił do uczeſtnictwa przyiaźni z ſobą, krotko mowiąc darował wſzyſtek dług grzechow waſzych, czegobym wam życzył, ieſt mowię, żebyście poznali ſzczęście waſze, y łaſkę Boſką w waſzym udawaniu ſię do Chryſtuſa, y w przyięciu was grzeſznych, żeby-

ście

ście ie umieli ſzacować ſobie, kładąc zawſze wyżey łaſkę Boſką, y poważaiąc ſobie przyiaźń Jego więcey nad wſzyſtkie dobra teraźnieyſze, y tylko pod zmyſły podpadaiące; ſłowem mowiąc: *Dziedzicy Jezuſowi, Synowie Boſcy tak używaycie dobr ziemſkich, żebyście Niebieſkich nie utracili.* Pamiętaycie zawſze na ten dar ktory was miłemi czyni w oczach Boſkich, niecieſząc ſię nigdy tylko tą ufnością, że ieſteście w łaſce Boſkiey, wy zas ktorzyście (ieżeli tu ieſt ktory między wami) albo przez niebaczność, albo co gorzey ieſt, przez leniſtwo do doſtąpienia odpuſtu dziś nie rzucili ſię, poznaycie ślepotę waſzę, opłakuycie ſzkodę y utratę tak wielką, lękaycie ſię umknięcia wam na zawſze miłoſierdzia Jego, albowiem ieżeli ten niegodzien ieſt w ſwoiey nędzy użalenia, ktory z leniſtwa pracować niechce, coż mowić o owym ktory z cudzego á ſobie pozwolonego ſkarbu zapomodz ſię zaniedbywa? ach! zawſtydzać was będą na Sądzie Boſkim Swięci owi pokutuiący, ktorzy ſami karę doczeſną za grzechy podięli, y właſną pokutą wypełnili,

kiedy

kiedy wy z cudzego iey nawet wypłacać niechcecie, instygować na was będą, ktorzy się do tego skarbu od was lekce ważonego świątobliwie przyłożyli, á BOG ktorego tak łaskawym miłosierdziem po tyle razy gardzieliście, wywrze na was swoię surową sprawiedliwość. A zatym mieycie się usilnie do pokuty, abyście tego odpustu dostąpieli, á długiey cierpliwości Boskiey z Jey się skarbu wypłacili. Mowię tedy do was wszystkich co tam Judyth wierna do ludu swego: *Cierpliwy iest Pan y miłosierny, pokutuymyż, pokutuymy, á iego o odpust wylanemi łzami upraszaymy.* Chryste Boże ty ktory tu w Sakramencie iesteś BOG prawdziwy, co my iesteśmy teraz, czy grzesznicy, czy sprawiedliwi, tego my niewiemy, ty to sam wiesz lepiey, iednakże pochodziemy my od Ciebie Panie, wyszliśmy z Rąk twoich, stworzenia twoie, dzieci twoie, potomstwo Krwie twoiey odrodzone przez Chrzest S. Ale to wszystko iużeśmy podobno stracili przez owę obelgę po tyle razy uczynioną Krzyżowi y Krwi twoiey Nayś. niedbaliśmy o zbawienie nasze,

ktore

ktore miało bydź iego owocem; z tym wſzyſtkim czyliż możeſz patrzyć na teraźnieyſze naſze gorzkie brzydzenie ſię niewdzięcznością naſzą ku Tobie! na ten żal ſerdeczny, ktorym ſię kraią ſerca naſze, y na to tak mocne przerażenie Duſzy naſzey ſprawiedliwością twoią! á ieſzcze bardziey twoim miłoſierdziem, bo lubo ieſteś BOGIEM, Sędzią, karzącym nieuchronnie nieprawości, możeſz że iednak umknąć miłoſierdzia twego pokutuiącym, ktoryś nas upewnił iuż przez Prorokow, iuż przez ſwoie uſta owemi słowy? *Nawroćcie ſię, do mnie, przeſtańcie złe czynić, á nieboycie ſię, choćby grzechy waſze były czerwone iako karmazyn, będą białe iako wełna.* O zaiſteć wielkie ſą grzechy moie! wielkie grzechy ludu twego, wielkie narodu naſzego w oczach twoich, ktorego iedno ſkinienie obrazić może, y przed ktorym nic nie ieſt tak małego coby wymowki godne było, ale wſzakże nad naywiękſzemi grzeſznikami pokazuieſz naywiękſze miłoſierdzie twoie, bo pokuta, nie ieſt to Imie prożne y bez ſkutku, nieprożnoś ty przyrzekł odpuſzczenie grzeſznikom.

Od-

Odpuść mi tedy Panie, ponieważ tylu innym odpuściłeś, y ponieważ miło ci iest użyczać odpuszczenia, rozpostrzyi aż do mnie dobroczynność twoię. Oto Cię ia pokornie proszę, tego się ia spodziewam, ponieważ tyś iest BOG moy, BOG grzesznikow pokutuiących, y tych ktorzy pragną pokuty.

Chrześcianie moi Franciszek oto ubogi był wysłuchany w swoiey modlitwie, będziecie y wy wysłuchani iako on, ale ieżeli będziecie mu podobni w ubostwie. Franciszek ten żarliwy o zbawienie bliźnich, otrzymał skutek modlitwy swoiey za wstawieniem się MARYI, otrzymacie go y wy, ieżeli będziecie żarliwi o zbawienie swoie y waszych bliźnich. Jednym słowem, Franciszek kochaiący Krzyż y umartwienie, otrzymał od Chrystusa, o co prosił, to iest odpust zupełny dla siebie, y dla Synow swoich, otrzymacie go y wy, ieżeli się tylko w iego używaniu sprawicie wiernie. Day to Chryste Boże Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA ZASNIENIE NAYSWIĘTSZEY M. P.

w Krakowie w Kościele S. Agnieszki 1772.

Honorem habebis Matri tuæ omnibus diebus vitæ Eius Tobiæ 4. v. 3.

TEmi to pełnemi pociechy słowy napominał Tobiasz Syna swego do względu na Matkę iego, y sposobił go do iey uszanowania: *Będziesz miał w uszanowaniu Matkę twoię (mowił mu on) po wszystkie dni życia iey*, Y te też są słowa, ktore ia teraz stosuię do tego publicznego Aktu, ktory nam wystawia naychwalebnieysze zaśnienie w BOGU Nayś: MARYI Panny; Matka to zaiste nasza, owszem takiey Matki żadney nie masz na świecie, powinniśmy Jey tedy poszanowanie nasze. Jey rozstanie się z tym niknącym światem, albo raczey, takiego rozstania się Jey pamiątka roczna, nic nieprze-

nieprzeszkadza do oddawania Jey poszanowania naszego, odnawia ona y rozrzewnia w sercach naszych lamenta, y łzy owe, ktore niegdy wzbudziła w sercach SS. Apostołow, w sercach wiernych Towarzyszek MARYI, iako przytomnych Jey zasypianiu. Łzy takowe są winną nieiako y ostatnią daniną, ktorą się zacności, cnocie y godności Jey wypłacamy; Ale ktoż opowie na ten tak okropny y żałosny widok śmierci MARYI, co za wzruszenie musiało powstać w owych Apostołach z czterech części świata cudownie zgromadzonych, na złożenie Jey Ciała w spokoynym spoczynku, obrządkiem, iaki owych pierwiastkowych czasow był zwyczayny w Chrześciaństwie, kiedy przyszedłszy na mieysce naznaczone, za otworzeniem Grobu nic nie znalezli, nic nie uyźrzeli, tylko poczuli wybuchaiącą wonność y zapach nayprzyiemnieyszego smaku! Dopieroż co musiały bydź za ięczenia y wzdychania owych wiernych serc Swiętych Panien, á nierozdzielnych Towarzyszek życia MARYI! ktore z nią obcowały, z nią naymiley zabawiały się.

Z Iak

Z Iak uprzeymemi afektami polecały się MARYI przy Jey śmierci! tyle profituiąc z Jey dobroci za życia, nie mowię w ostatnich przykrościach, ale w każdym przypadkowym utrapieniu zawsze odbieraiąc dla siebie słodką pociechę; Słowem ieżeli wszystkich serca, przytomnych śmierci MARYI, przeięte były żalem, ięczeniem, zasmuceniem się z Jey odeyścia z świata, myż tylko sami Chrześcianie zachowani aż do dzisieyszego wieku, będziemy nieczułemi na tę pogrzebową rocznicę tak wspaniałego y tak nas się tyczącego Aktu! Mowię nas tyczącego się, bo o coż tu chodzi, y co nam ta smutna scena zeyścia Matki BOGA przypomina? Oto niepochybny śmierci termin, iuż wymierzony dla nas w myśli Boskiey; przyidzie y na nas kiedyś ta koley, może przyść prędzey, lub nie rychley, pewna iednak że przyidzie nieomylnie. Ale czyliż to pewna iaka ta śmierć dla nas będzie? szczęśliwa lub nie? w miłości Boskiey lub w Jego nienawiści? w stanie łaski Jego lub w odrzuceniu od Niego? Ach! toć iest co nas

ſłuſznie trwożyć powinno. Ale nie traćmy nadziei, zaśnienie MARYI w BOGU ieſt dla nas wzorem śmierci, ktoraby koſztowna była przed BOGIEM, dla tych trzech przyczyn, ktore wam okazuię: koſztowna śmierść M. dla zasług Jey życia, ktore Ją poprzedziły, koſztowna dla łaſk Boſkich, ktore z nią towarzyſzyły, koſztowna dla uſpoſobienia Duſzy y ſerca, w ktorym ich MARYA oczekiwała; trzy przyczyny y trzy punkta tey mowy. Nie możemy y my pragnąć czego więcey żebyśmy umierali podobnie: porzućmyż więc lamenta y żale prożne, ktore by ſię podobno mogły teraz dobywać z ſerc naſzych, przyłożmy raczey wſzyſtkiey uwagi naſzey do korzyſtania z Jey śmierci tak chwalebney, żeby oddawſzy Jey poſzanowanie Synowſkiego afektu, mogliśmy też otrzymać za Jey przyczyną łaſkę ſzczęśliwey śmierci. Onią cię pokornie proſiemy o Boże nieśmiertelny! teraz y wgodzinę śmierci, przez śmierć Syna twego y Matki Jego.

Punkt pierwſzy Nayſamprzod wyiąwſzy śmierć Zbawiciela Pana, to pewna

wna że nie było nigdy śmierci, ktoraby bardziey kosztowna była przed BOGIEM, iak było to zaśnienie Nayś: MARYI, ale też nie było stworzenia na świecie, ktoreby więcey zasług pełne było nad MARYĄ. Na opisanie tey prawdy nie potrzeba mi nic więcey tylko stawić wam teraz przed oczy Jey głęboką y przepaścistą pokorę.

Pokorzyła się MARYA względem BOGA, względem ludzi, y względem piekła, względem BOGA nazywaiąc się Jego służebnicą, lubo była Matką Jego: *Oto Ja służebnica Pana moiego*; względem piekła biorąc na się postać białogłowy grzesznicy, y poddaiąc się prawu Oczyszczenia, ktoremu wcale niepodlegała, y nad ktore wyniesła Ją łaska Boska. *Łaska Boska* mowi Aug: S. *chciała tego żeby MARYA nie podiegała prawu, ale pokora Jey serca uniżyła Ją prawu*; pokorzyła się względem ludzi, idąc w nawiedziny do Elżbiety, Krolowa do poddanki, Pani do sługi swoiey, ktora pokora tym iest szacownieysza, że w Matce Boskiey; Ta tak przepaścista MARYI Pokora stawszy się w niey początkiem y

fundamentem wſzelakich cnot, wyniosła Ją wiarą nad Patryarchow, boleściami nad Męczennikow, gorliwością ducha nad Prorokow, świątobliwością nad Wyznawcow, wonnością świętych obyczaiow nad nayniewinnieyſze Dziewice Chryſtuſowe.

Powtore Smierć MARYI była kosztowna dla oſobliwſzych łaſk Boſkich, ktore z nią towarzyſzyły. Naypierwſza z nich była, że MARYA umieraiąc niedoświadczyła żadnych boleści śmierci, umarła śmiercią chwalebną, umarła albo raczey zaſnyła z miłości y w miłości gorącey, rozbierzmyſz poiedyńczo te trzy prawdy. Wieloraka nędza nierozdzielna ieſt od śmierci ſynow Adamowych, śmierć ich ieſt gorzka, iako rzekł mędrzec: *O śmierci śmierci iak gorzkie ieſt wſpomnienie twoie!* á doświadczył tego ieden Krol Amalecytow, ktoremu gdy Prorok Samuel, mieczem do gardła zmierzał ku zabiciu go na ofiarę, on z żałością wielką zawołał: *Także to o gorzka śmierci odłączaſz mnie!* druga nędza ſynow Adamowych ktora ich przy śmierci dręczy, ieſt to boiaźń względem grzechow;

chow; nie wiedzą bowiem ludzie, ani wiedzieć mogą czy im ſą odpuſzczone grzechy ich, lub nie, czy ſą należycie odpokutowane lub nie, iako ſam Dawid lubo pokutuiący, we wſzelkiey oſtrości y ſurowości pokuty, przecięż trwożył ſobą mowiąc, obawiam ſię w ow dzień śmierci nieprawości grzechow moich, ktore mnie ogarnyły w życiu. Trzecia nędza ieſt, że boleściami y udręczeniem ciała poſpolicie ściśnieni bywaią ludzie przy śmierci ſwoiey, iako to widziemy w konaiących, tak dalece, że iak mowi mędrzec: *Pierwey niżeli umieraią ludzie, boleść y choroba niſzczy ich y pożera;* to ieſt, że ciało ſamo człowieka wypędza z ſiebie duſzę iego, pierwey niżeli by ona wyniyść chciała. Owoż inaczey należy mowić o Nayś. MARYI Pannie: niebyła ona ściśniona żadną boiaźnią y trwogą, owſzem duchownemi pociechami napełniona, y zawſze ſtoſuiąca ſię do woli Boſkiey, y bardziey ieſzcze niżeli Moyżeſz, ktoremu rzekł BOG. *Wſtąp na Gorę, y tam umieray, y umarł Moyżeſz ſpokoynie y miluchno zaſypiaiąc w BOGU.* Nie obawiała ſię także niczego,

bo ſamą ſtała ſię ſtraſzną Xiążętom ciemności; nareſzcie nie cierpiała też naymnieyſzey boleści, bo z wielką radością na głos kochanka ſwego: *Podź ukochana moia*, uśmiechaiąc ſię y cieſząc, rozwiązana ieſt Duſza Jey z ciałem, aby poſzła do Pana, *y żeby tak nie podlegała boleściom w zeyściu ſwoim, iako też ich niedoznawała przy porodzeniu Syna Boſkiego.* Słowa JldefonſaS. To iuż mamy wywiedzione dwa Punkta.

Trzeci. Ale nie tu ſtawaymy, to co zupełnie uczyniło śmierć MARYI koſztowną przed BOGIEM, było uſpoſobienie Jey Serca y Duſzy, w ktorym śmierci MARYA oczekiwała, nie iako nieuchronney dla ſiebie, iak więc niektorzy zaufani w ſobie, czynić zwykli, przyidzie, to przyidzie, mowią oni: nie tak MARYA, ale maiąc życie pełne czyſtey wiary y gorącey miłości, wyżey ſię wzbiiała, przyſzła ona aż do pragnienia śmierci, iako iedynego śrzodku do złączenia ſię z ſwym Synem y oraz BOGIEM, pragnyła bydź rozwiązaną, á bydź z Chryſtuſem. Poglądała na śmierć iako na korzyść ſwo-

ię, y

ię y zyſk naywiękſzy, patrzyła na Chryſtuſa iako na ſwoie prawdziwe życie, y pierwey to ſkutkiem ſpełniła co po tym napiſał S. Paweł y mowił: *Mnie żyć y umierać ieſt bydz Chryſtuſem.* Y tu iuż przychodzi mi opowiedzieć wam krotko iak ſławną śmiercią zaſnyła w BOGU Marya, Ale ieſzcze z iakiey przyczyny Marya śmierci podlegała, ſłuchaycie: wſzyſcy my troiako podlegli ieſteśmy śmierci. Albo iako ludzie w czaſie urodzeni, bo nie umiera nikt tylko kto ſię rodzi, albo iako ſynowie Adama, y winowaycy, aprzeto ſamo godni śmierci, Albo iako Chrześcianie y członki iednegoż ciała, ktorego głową ieſt Chryſtus, ktory umarł dla nas na krzyżu. Owoż Marya podlegała śmierci iedynie iako y Chryſtus, bo nie umierała na wypłacenie ſię za grzech, śmierć Jey nie była ſkutkiem y karą grzechu, od ktorego wyięta y zachowania była od pierwſzego momentu poczęcia ſwego iako pełna łaſki Boſkiey. Mowmy inaczey, wſzyſcy Adama potomkowie noſiemy na ſobie ciężar nieſławy y chańby, iuż przy narodzeniu,

dzeniu, gdyż śię rodziemy w grzechu pierworodnym, iuż iesteśmy z chanbieni w życiu, ktore napełniamy grzechami przynaymniy powszedniemi, nareszcie iesteśmy zelżonemi przy śmierci, bo oney podlegamy na zadośyćuczynienie za grzech. Nic z tego nie może śię mowić o Matce BOGA, ktora nayprzod urodziła śię niepokalaną, żyła iako Nayś. umarła iako nayczystsza. Y ieżeli umarła, tedy śmierć Jey była tylko, albo daniną y długiem natury, albo bardziey ofiarą miłości, w ktorey życie swoie iako całopalenie miłosne poświęciła BOGU. Bo ieżeli mam ieszcze mowić o MARYI miłości, od tego czasu ktorego pokazała śię na ziemi, Marya kochała uprzeymie JEZUSA, y JEZUS wzaiemnie kochał Matkę swoię. Ale nareszcie mowić można, że Jey miłość w tym sposobie kochania, ktorym go kochała, rownała śię Męczeństwu Jey serca, tak dalce że gdyby była nie była umarła tak iako powinna, tedy miłość Jey serca ku JEZUSOWI byłaby z niey wycisneła Ducha. O miłości MARYI iakożeś

wiel-

wielka! y iak w rożnych czaſach życia Jey wzraſtaiąca! zdaie ſię Chrześcianie, że MARYA pierwey zaczęła kochać BOGA, niżeli ſię pokazała na świecie, bo od czaſu ſwego poczęcia, iuż go kochała aż do ſwego Zwiaſtowania, z tąd aż do Męki Chryſtuſowey, z tąd aż do ſwego właſnego dokonania, á w każdym z tych momencie pałała przedziwną y prawdziwą lubo nie wypowiedzianą miłością. Wielka była Jey miłość w pierwſzey okoliczności czaſu, większa w drugiey, bo obecność Chryſtuſa iako Syna Jey, godnego Jey ſerca y kochania, tak napełniła ku ſobie ogniem miłości duſzę Matki ſwey, że w nim żadney cząſtki nie zoſtawiła oziębłości y nieczułości.

Zoſtawała MARYA nadewſzyſtko po Wniebowſtąpieniu Syna ſwego w ſtanie takowym, w iakim tam oblubienica troſkliwa o ſwego Oblubieńca, ktorego niemogła oglądać, ni odziedziczyć; poki była w tym śmiertelnym życiu, ſzukała tego nayukochańſzego Syna ſwego, ktorego kochała, Duſzą pragnęła go, nie przeſtawała na ięcze-

niach

niach y wzdychaniach podobnych ſy- nogarlicom! mowiła ſobie nieraz wſpoł omdlewaiącemi uſty: *A kiedyż więc przyidzieſz ſynu moy! ktoryż to ten dzień przyiścia twego Boże moy! ktoraż to ta chwila, tak pożądana odemnie Matki !* Czyliżeś zapomniał o afekcie ſwoim ku mnie? ktorys mnie ſmutną Matkę po tyle razy w życiu cieſzył iako BOG prawdziwy, iuż obiawieniem Boſtwa twego, iuż poznawaniem w Tobie wſzyſtkich Taiemnic.

Ach! tać ieſt Chrześcianie moi ta pożądana od MARYI chwila, kiedy z tym rozſtaie ſię światem. Umierać albowiem iako umierała MARYA z wielkości miłości, y w miłości naygorętſzey, widzieć przy śmierci ſwych przyiacioł, owe Swięte Panny, Towarzyſzki życia Swiętego, Swiętych Apoſtołow zgromadzonych cudownie, y umyślnie na złożenie y pochowanie Nayś. Ciała MARYI, coż nad to pożądańſzego? Widzieć owe Swięte Chory Anielſkie z gorliwością między ſobą ſię uganiaiące, y poſpieſzaiące z weſelem, co za pociecha! Na reſzcie umierać y odda-

oddawać ducha swego, w też same Ręce, z ktorych on wyszedł, w ręce samego BOGA, ktory momentem prędzey, widomie zstępuiąc z Nieba w okazałości Maiestatu, y we wszystkim blasku chwały swoiey, poprzedził ostatnie odetchnienie Matki swoiey, iest to prawdziwe wesele y ofiara serca rozgorzałego miłością Boską. Naymilsi moi: chcemy my stać się uczestnikami przywileiu Matki BOGA, y umierać iako ona, w takowymże szczęśliwym stanie, bo ktoż by sobie tego nie życzył! miarkuymyż się zgruntu, ieżeli znayduiemy się w takowych dyspozycyach, w iakich bydź powinniśmy, dla otrzymania szczęśliwey śmierci. Wierzemy temu dobrze y o tym upewnieni iesteśmy z wiary: *Ze nic zmazanego y nieczystego nie wniydzie do Krolestwa tego BOGA, ktory iest istotną czystością*, czemuż tedy nie staramy się o czyste sumnienie? czemu zaniedbywamy tego iedynego lekarstwa; ktorym iest pokuta, na obmycie siebie z brudow grzechow naszych. Wierzemy my temu że *ieżeli nie staniemy się małemi iako naymnieysze dzieci, nie*

wniy-

wniydziemy do Krolestwa Niebieskiego, ale gdzież unas ta pokora, czyli ona iest w uściech naszych? czyli w mysli naszey? czyli w sercu naszym? Ach! myśli nasze pełne wysokiego osobie rozumienia! usta nasze szukaią zawżdy, y we wszystkim prożney chwały, serce nasze wszelako zepsute y burzące się przeciwko BOGU y Jego prawom.

Na reszcie wierzemyż my że bez miłości gorącey Pana BOGA, a ni żyć dobrze na swiecie, ani na wieki szczęśliwemi bydź nie można. O wiaro nasza wiaro wcale obłudna! wierzemy że życie dobre pochodzi od miłości Pana BOGA, á postaremu nie ćwiczemy się w niey, ani nie nabywamy srzodkow, do kochania BOGA, ba wcale zakładamy sobie wszystkie przeszkody do kochania Jego. Jeżeli w życiu nie wzbudziemy w sobie miłości Jego, ieżeli nawet nie wiemy co ona iest, kiedyż tedy nauczemy się kochać prawdziwie BOGA? y czyli to będzie czas przy śmierci zaczynać go kochać? kiedy trzeba będzie sprawić się mu za niekochanie go. Ey przecięż uczyńmy żywą uwagę na te

trzy prawdy o ktorych mowię, wszakże dla właſnego naſzego dobra; bądźmy pokornemi, ſtaraymy ſię o czyſte ſumnienie, kochaymy BOGA y całym ſercem kochaymy go. Nadto uczyńmy dziś przynaymniey początek przyſpoſobienia naſzego na śmierć ſzczęśliwą, a to przez częſte y gorące pragnienia, rozſtania ſię z tym pſuiącym ſię ciałem, z tym niknącym światem. Teraz oſobliwie coż wam ludzie przeſzkadza, obrocić tam waſze chęci do Chryſtuſa y Matki Jego? Maſz ziemia co takiego coby was ieſzcze zatrzymywać mogło tu na tym świecie? Nie ieſtże złupiona z tych wſzyſtkich obłudnych powab, ktore dotąd zwodziły ſerce waſze? iuż to nie ieſt ow świat, weſoły świetny, kwitnący, obfituiący w wſzelakie dobra, złoto y ſrebro, zda ſię że ſię to powrociło do wnętrzności ziemi, z ktorych wyſzło. Swiat cały zmierza ku ſwemu końcu, á my o naſzym nie myślemy, ani chcemy tego poymować że Niebo ieſt naſzym prawdziwym końcem. Ach! ſłuchaymy Macierzyńſkiego głoſu MARYI,
Matka

Matka to Boſka y naſza, mowi ona do nas to, co Matka Machabeyczykow mowiła do naymłodſzego z Synow ſwoich, zachęcaiąc go do mężnego ponoſzenia mąk: *Synu moy, noſiłam Cię w wnętrznościach moich nie dla ziemi, ale dla Nieba.* Toż ſamo mowi MARYA do nas, ſynowie moi urodziłam was, w boleściach pod Krzyżem, urodziłam was nie dla ziemi ale dla Nieba; Pogląda ycieſz na Niebo y ziemię, zważaycie ie, porownywaycie ie; Patrzcie na ziemię, tać to ieſt ktorą trzeba wam porzucić, Patrzcie na Niebo, toć to ieſt gdzie wam trzeba ſię doſtać, á ieżeli ſię tam niedoſtaniecie, gdzież ſię doſtaniecie? Ale zoſtawmy to zrządzeniom około nas BOGA, pamiętaymy zawſze na tę modlitwę, ktorą czyniemy do BOGA gdy mowiemy w pacierzu codziennym: *Przyidź Kroleſtwo twoie*; pomniymy mowię że przez śmierć taką iaka była Matki BOGA, my także możemy przyiść do Kroleſtwa Bożego. Nie zoſtaie mi iuż tylko wzniecić w ſercu waſzym miłość ſynowſkiego afektu, ku tey Nayś: Matce; Oto Matka waſza

ludzie!

ludzie! ktora była pociechą waſzą w życiu, ochłodą w upałach pożądliwości, zaratowaniem w nędzy, zbogaceniem waſzym w niedoſtatku łaſki poświęcaiącey, folgą y ucieczką w utrapieniach, y uciſkach Ciała. Ta Matka wſzelako godna miłości, y poſzanowania, iuż przychodzi do oſtaniego życia kreſu, ktory to ieſt końcem prac Jey, dokonaniem y dopełnieniem zwycięſtw Jey, wſtępem do życia wiecznego, aby tam miluchno ſiedziała w owym ſpoczynku bogatym y obfitym dla pełności ſwego ſzczęścia, w owym ślicznym pokoiu, w owych przybytkach beſpieczeńſtwa, aby tam koſztowała ſłodyczy niebieſkich, y cieſzyła ſię przytomnością ſobie bochanego Oblubieńca. Coż nam ta Matka, ta pocieſzycielka w reſzcie mowi? iaki nam upominek zoſtawuie? oto widząc nas ſtoiących około ſiebie zgromadzonych na oddanie tey oſtatniey poſługi Nayś. Jey Ciału przy tym akcie pogrzebowym, widząc nas w ſmutnym odzieniu, z załamanemi rękami, z zalanemi oczema od łez z płaczu, z ciężkiemi

ięka-

jękami y wzdychaniami w fercu, niechce nas opuścić, żeby nam dać nie miała oftatniego upominku miłości fwoiey ku nam. Mowi tedy do was przez ufta moie co tam Chryftus do Niewiaft Jerozolimfkich z płaczem zachodzącym fobie drogę : *Czegoż więc płaczecie nademną?* czego narzekacie? od chodzę od was, ale was, nie porzucam wcale, oddalam fię od was ale was przybliżę BOGU, wafze potrzeby do czafu odkładam, ale będę o nich miała pamięć w wieczności. Ze wam umykam Twarzy moiey ktora was tyle razy do miłości BOGA y cnoty zapalała, otoż fprawię to u Syna, że fię zemną cieszyć, y Twarz nayślicznieyfzą Stworcy wafzego oglądać będziecie. Niepłaczcie tedy fynowie moi, dzieci moie, ktorych porodziłam w boleściach, potomftwo Krwi Syna moiego, nie zapomnę ia o was, y o wafzych potrzebach nie przepomnę, co tylko może czynić kochaiąca Matka dla fynow fwoich iakożkolwiek odrodnych, będę fię Ia znać zawfze do tego obowiązku, ktory na mnie wkłada dobroć Macierzyńfka fkoro fię

to ſię tylko doſtanę do Syna moiego.

Ey przecięż wſzyſtko maiąc w Tobie o Matko nayłaſkawſza! nie możemy nie zapłakać ſobie gorzko, ſkładaiąc teraz Ciało twoie Nayś: w grobie. Ale choćbyśmy iak naybardziey żale naſze rozſzerzali, że nas odſtępuieſz, y więcey do nas powrocić niemaſz, nie będzie to tak miło Tobie y Synowi Twemu, iak gdy w tym ſamym Grobie z twym Ciałem wraz ſerca naſze złożemy y zapieczętuiemy.

O toż te to ſerca złe, ladaiakie, światowe, złośliwe ſkładamy tu u nog Twoich o Matko miłoſierdzia! na uczynienie z nich zwycięzkiego znaku y nadgrobku Tobie, y iako oſtatniey daniny, y wzaiemney miłości naſzey upominku, poświęcamy ie tobie, przyrzekaiąc, że od tego czaſu, iako Ty zoſtaieſz w Grobie, my iuż żadney pociechy nie będziemy ſzukać na ziemi, ale ſerce naſze będzie przywiązane zawždy gdzie ieſt ſkarb iego, to ieſt ſerce Twoie MARYA. Jednę tylko pokorną prozbę zanoſiemy ieſzcze do Ciebie, abyś wzaiemnie gdy przyidzie czas nie nay-

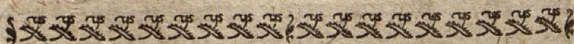
daley

daley bo za trzy dni uwielbienia duſzy y Ciała, przez Chwalebne Wniebowzięcie Ich do Chwały wiekuiſtey, żebyś z niemiż pociągnyła ſerca y duſze naſze do ſiebie. Zebyś nas pociągnyła mocno, bo ſię potężnie trzymamy swiata, żebyś nas pociągnyła prędko, bo iuż nam ſię przykrzy życie bez Ciebie. Pokaż nam ſię Matką teraz y wgodzinę śmierci Amen.



KAZANIE
MIĘDZY OKTAWĄ W NIEBOWZ: NAYS: MARYI PANNY.

miane w Krakowie w Kościele P. Maryi 1772.



Przyſtąpmy z ufnością do Tronu łaſki . . abyśmy znaleźli łaſkę w pomocy potrzebney. S. Paulus ad Hæbr, 4. v. 16.

CHrześcianie, dla nas ludzi w rożnych przypadkach życia y fortuny zoſtaiących, ſama ta korzyśc naywiękſza, iż mo-

iż możemy prosić, y być wysłuchanemi, że mamy wolność przełożyć przez nas samych nasze potrzeby przed tym, ktory władnie szczęściem naszym, zdrowiem naszym y życiem naszym, y to iest osobliwsze dla nas szczęście, człowiek albowiem zmartwiony zostaiąc w niełasce, czegoby nie dał, za ieden wolny przystęp do Pana swego! á nadto gdyby miał się za wcale usprawiedliwionego y przywroconego do łaski, y do swego pierwszego stanu, gdyby mu się godziło rzucić się do nog swego Monarchy, y otworzyć Jemu samemu chęci serca swego! O jako to tedy pełne pociechy słowa! ktoremi niegdy Paweł S. zachęcał wiernych wieku swego, do udawania się do Chrystusa Pana w swych przykrościach, á ktore ia teraz stosuię do waszego garnienia się na to tu mieysce do MARYI w naywiększych razach y przykrościach. Ze zaś ludzie obawiacie się, obeyzrzawszy się na życie wasze grzechow pełne, utyskuiecie na niestateczność waszę w powinnościach wiary y pokuty, żalicie się na nieprzyiacioł ustawicznie dybiących na

zgubę waſzę, y na przyprawienie was o utratę łaſki Boſkiey, á z nią zbawienia. Alboż to nie macie w kim pokładać nadziei, albo ſię do kogo udawać wpotrzebach waſzych? Oto MARYA, oto Matka waſza, oto Tron łaſk, á łaſk nie dla kogo, tylko dla grzeſznych, niezbronna ona ieſt z nich żadney waſzym pragnieniom. Wſzyſtko cokolwiek ieſt ſzacownego w porządku natury, łaſki, y chwały, możecie znaleść u tego Tronu. MARYA przyſtępna ieſt każdego czaſu, mile nas przyimuie zawżdy, gdy Jey proſiemy, y nigdy nie chroni ſię przed temi, ktorzy iey wzywaią, nakoniec nie okryśla bynaymniey łaſki y dobroczynności ſwoiey dla tych tylko, ktorzy godni ſą Jey dobrodzieyſtw y Macierzyńſkiego afektu, ale ktokolwek *bądź ſprawiedliwy, bądź grzeſznik*, (ieżeli ſię do Niey z ufnością udaie) otrzymuie folgę, pomoc, y pociechę w ſtrapieniach ſwoich. Nu ieno ośmielmy ſię Chrześcianie, poweźmiymy do Niey ufność godną ſynow MARYI, przyſtąpmy do Jey Tronu, rzućmy ſię do nog Jey z poſzanowa-

nowowaniem, iakie tylko powinniśmy Maiestatowi Macierzyństwa Boskiego, albowiem nie rozumieycie ludzie, żeby MARYA dla tego że iest Wniebowzięta, że się od was oddaliła, przeto was wcale porzucić miała, lub żeby o potrzebach waszych ni wiadomości, ni pamięci w wieczności niemiała. Nie naymilsi moi: Jey Wniebowzięcie chwalebne, nic Iey nieprzeszkadza do interessowania się za nami, owszem *wiele pomaga do utrzymania spraw naszych przed BOGIEM*, mowi ieden z OO. S. A ponieważ dwoiakie są potrzeby nasze, iedne własne nasze, drugie powszechne nas wszystkich, iedne prywatne każdego, drugie publiczne kraiowe, iako dwoiakie są proźby ktore pospolicie zanosić zwykliśmy przed Maiestat Boski, iedne wnieszczęśliwościach nas się tylko tyczące, drugie w publicznym utrapieniu, dla tego wnoszę te dwie wielkie prawdy wielce przyzwoite y mieyscu temu, y czasowi teraźnieyszemu. Udawać się do BOGA przez MARYĄ w nieszczęśliwościach swoich prywatnych, iest to doznawać dla siebie folgi

pomocy y pociech; *to pierwßa.* ieſt to znaydować w publicznym utrapieniu ſchronienie y beſpieczeńſtwo *to druga.* Są to dwie prawdy y dwie części tego Kazania, tym godnieyſze waſzey uwagi y względu, im bardziey tyczą ſię potrzeb waſzych tak doczeſnych iako y wiecznych.

Słodkości, nadzieio, y pociecho naſza Wniebowzięta MARYA, Ciebie wzywam, uproś mi teraz łaſkę u Syna Twego, do utrzymania Twey ſprawy y honoru w uſtach moich, na ośmielenie do zbawienney ufności tych, ktorzy mnie tu ſłuchaią, Synowi Twemu na więkſzą cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA

Wiadomo wam iż dwoiaki ciężar w tym życiu ponoſić muſiemy wſzyſcy, niebeſpieczeńſtwo dla duſzy, y uciſki dla ciała, iako y dwoiacy ſą nieprzyiaciele, z ktorych iedni walczą na duſzę, á drudzy ciało obciążaią; dwoiaki więc bydź może podział potrzeb waſzych prywatnych, bo albo ieſteście, *grzeßni* y ieſte-

iesteście w potrzebie łaski Boskiey co do duszy, albo iesteście *sprawiedliwi*, aleź iednak uciemiężeni, iesteście tedy w potrzebie pomocy y pociechy na przykrości wasze co do ciała.

Co do pierwszego; nic pewnieyszego iako że człowiek po każdym grzechu swoim utraca łaskę Boską, á znią wszystko, á zatym że nie może się iuż więcey chlubić żeby iey był godnym. Wie on bowiem że urodziwszy się w grzechu, iest w niełasce u BOGA od początku swego, że pochodzi ze krwi od dawnego czasu wyzutey z swoiey przystoyności, wie on że będąc z szczerey łaski przywroconym przez Chrzest S. do swoiey dostoyności, á oraz y do swoich praw, w następuiącym czasie po wiele kroć razy wyzuwał się z łaski Boskiey, á zatym że iuż niema prawa tylko do kary. Wie on że iest nieszczęśliwym owym marnotrawnikiem, ktory samochcąc rosproszył, cokolwiek mogł mieć z Oycowskiey maiętności, że po tym swoim przemarnowaniu iuż mu więcey nie może mowić: *Moy Oycze daymi moię część:* ale iuż

to nay-

to naywięcey *Moy Oycze nie iestem godzien nazwać się synem Twoim!* niestem tylko podły ieden naiemnik, niewolnik, ktoremuś nic niepowinien przez słuszność, y ktory nie ma się iuż niczym wesprzeć tylko Twoią litością. Niechay grzesznik zważy dobrodzieystwa Boskie, zobaczy tam co tylko iest naydroższego. Zobaczy tam Krew Chrystusową, zadatek nieśmiertelnosci, zasiew chwały wieczney. Ale w tym wszystkim nic takiego nie uyzrzy, coby mu się właśnie należało. Y więcźe niemasz iuż żadnego sposobu dla grzesznika y żadney nadziei! iest y owszem byle tylko udał się do pokuty. Ale kędyż iest ta nadzieia? O moy miły bracie! mowi tu Aug. S. *Iestes ieden Paralityk, ieden podrożny zaskoczony od zaboycow, okryty ranami y razami na duszy, y napoł umarły, porzucony, iestes bez wątpienia godzien użalenia w tym stanie zostaiąc.* de lib. Arb: 13. c. 19. przeto *Nie lękay się* (przydaie Bernard S.) *nie rozpaczay, wynieś ku Niebu oczy, spoyzrzyś na MARYĄ*; przyznay iże nie możesz bydź szczęśliwszy, iak gdy w pośrzod przypadaiącego na zbawienie twoie niebespie-

beſpieczenſtwa, możeſz z ufnością poyźrzyć na MARYĄ zaſiadaiącą na Tronie chwały w Niebie, ba co ia mowię, ścielącą ſię przed Tronem Maieſtatu Boſkiego, odzywaiącą ſię do niego temi ſłowy za nami, ktore Iey przyznaie Bernard S. O Oycze przedwieczny, ia to ieſtem, ktoram z tobą wſpołpracowała około zbawienia narodu ludzkiego. O Synu iedyny Boſki y moy! ia to ieſtem ktoram ci dała Ciało ſpoſobne do wyſłużenia łaſki ludziom grzeſznym, za ktoremi Cię teraz proſzę. Poznaycie ludzie prawdziwie Macierzyńſkie Maryi o was ſtaranie, czyliż nie ona razem z JEZUSEM naypierwſzą w ſtanie łaſki świątobliwość na Jana S. ſprowadziła? czyliż nie ona przywrociła nam po tyle razy łaſkę Boſką utraconą. Słowem tey iedney uwagi wam tylko nie doſtaie, że ieżeliście odzyſkaną znowu utracili łaſkę, żebyście na nowo do niey ſię garnyli, żebyście iey ſię Macierzyńſkiemu afektowi polecili, bo iuż dała ſłowo ſwoie mowiąc do Brygitty S: *Choćby był naywiękſzy grzeſznik, ieżeli ſię do mnie ucięcze, ia za niego Syna mo-*

iego

iego przeproßę. Naymiſi moi kiedy ia mam dziś to ſzczęście zagrzewać was do udawania ſię do BOGA przez MARYĄ, ile razy ieſteście wpotrzebie łaſki Iego, czynięſz ia co innego od tego, co iuż czyniło przedemną tyle OO SS? odpowiedzcie mi, zkąd pochodziły owe pełne ufności ſłowa Ambrożego S. *Ty Boże* mowił on: *dla wybawienia moiego nie wzdrygnąłeś ſię Panieńſkiego żywota MARYI. Tu ad liberandum ſuſcepturus hominem &c.* Uniżyłeś ſię z Maieſtatu chwały aż do ſzczupłych wnętrzności MARYI; zkąd to pochodziło że Bernard S. dał ſię ſłyſzeć wte ſłowá? *Wyſławiaymy wynaleźicielkę łaſki, Pośrzedniczkę zbawienia, naprawicielkę wiekow MARYĄ:* Zkąd Tomaſzowi S. Doktorowi to zdanie? że gdy mowił BOG tym ſłowem ktorym świat ten ſtworzył: *Niech ſię ſtanie*, chciał oraz aby tenże świat przez Maryą był naprawiony, y z naywiękſzey nędzy wyratowany. Czemuż to ſam Kościoł S. nic nie czyni, bez udawania ſię we wſzyſtkim do Maryi? nie toż to ieſt zwyczayne nabożeńſtwo iego, wychwalać codziennie Maryą, wzywać Iey pomocy, pokładać w Niey

ufność,

ufność, wyglądać od niey pociechy? Nie także więc odzywa się on do Niey: *Witay Krolowa, Matko miłosierdzia, witay słodkości y nadzieio nasza* Co nam chce przez to wyrazić Kościoł S. gdy z taką śmiałością odzywa się do MARYI mowiąc: *Matkąś iest miłosierdzia, Matko ktora się grzesznikami nie brzydzisz peccatores non abhorres &c.* y dla tego podobno kochasz ich, że gdyby oni nie byli tacy iacy są, słabi, ułomni, niestateczni, ty także niebyłabyś nigdy taką, iaką iesteś, wielką Matką wielkiego Syna. Co znaczy to wszystko? Y więcże cała zaność Macierzyństwa MARYI ztąd więcey blasku y chwały zabiera że Matką iest *grzesznych*? Czyliż to Iey od wiekow wybranie na to było, żeby ratowała ludzi grzesznych? Czyli to ona sama się obowiązała Macierzyństwem swym do popierania spraw naszych przed BOGIEM? Nie inaczey, śmiem to mowić na fundamencie dopiero wspomnionych OO. SS. że BOG umyślnie wybrał ią na to, żeby była *Opiekunką* nas ludzi, y że szczegulnieyszy urząd MARYI ten iest, że iest Matką nie tylko *Swiętego*

Swię-

Swiętych, ale nawet grzesznych: dla tego to obraca ona wszystkę swoię możność ktorą tylko mieć może, ku nawroceniu grzesznych, nayniegodnieyszych, w złości zaciętych, wszelako zatwardziałych; Wie ona dobrze, że wszyscy ci nędznicy są dla niey rownie iako y dla Syna iey iedynym celem *miłosierdzia*, ba wcale ma wielki w tym interes y swoy własny y Chrystusow, Chrystusow, bo tu chodzi o potomstwo Krwi Jego, odrodzone przez Chrzest S. iako iesteśmy my Chrześcianie; swoy także własny bo tu chodzi o pokazanie światu, co może Matka u Syna, ktorego poczęła przez ieden cud wszechmocności Boskiey ogarniona będąc od Ducha Nayś. Wielki Boże, ty masz skarby nieprzeliczone y niezmierne bogactwa, choyny y sprawiedliwy w obietnicach twoich Boże, nie iesteś ty zbronny żadney łaski naszym pragnieniom, lecz chcesz przecię żeby się żadna z nich nie dostała do nas tylko przez ręce MARYI. Pokora Jey przepaścista zwabiła *Słowo* Twoie Boże, ktore było przed wieki do stania się *Ciałem*

w Nayś.

w Nayś. żywocie MARYI. Miłość Twoia Synu iedyny Boſki y MARYI dopełniona ku niey iako ku Matce, ſprowadza do nas łaſkę Twoię, á znią wſzyſtkie dary obficie ſię na nas zlewaią. To iuż mamy naypierwſzą pociechę z ſtrony potrzeb duſznych, ſzukaymyż drugiey na dolegliwości czaſowe, na przykrości ciała, albo raczey poſłuchaycie mnie otym z odnowieniem uwagi waſzey, bo że krotko zbiorę wſzyſtkie te pociechy, ktorych doznawać mogli od MARYI y ludzie y Kościoł y świat cały, na pierwſze weyzrzenie, iakież było narodzenie MARYI na świat? nie także wyśpiewuie Jey Kościoł S. *Narodzenie Twoie o wielka Boża Rodzicielko! radość y weſele przyniosło całemu światu.* Jakież było Jey nawiedzenie domu Zacharyaſzogo? izali nie pełne pociechy? á pociechy nie iedney ale troiakiey; Pociecha z ſtrony Jana, ktory wyſkoczył ſobie w żywocie Matki, niemogąc ſię poiąć od radości z przytomności MARYI, y z tey łaſki ktorą za taką przytomnością otrzymał, zoſtawſzy poświęconym ieſzcze w żywocie Elżbiety. Pociecha z ſtro-

z ſtrony Elżbiety, z przybycia tak godnego gościa, dopieroż czego tam nie doświadczała Elżbieta y dom cały przez owe trzy mieſiące ktorych ſię do uſług iey obowiązała MARYA! Jakich łaſk, iakich pociech oni tam doznawali od Tey Matki wſzelakiey litości! Pociecha z ſtrony ſtaruſzka Zacharyaſza, ktorego ięzyk długo niemy cudownie był rozwiązany na przywitanie MARYI. Jakież było Jey przeſtawanie z ludźmi? wy naylepiey wiecie Swięte Panny á nierozdzielne Towarzyſzki życia MARYI, boście wy z nią obcowały, z nią naymiley y nayuprzeymiey zabawiały ſię, wyście Jey ſłuchały we wſzyſtkim. Wyście miały to ſzczęście, Jey ſię naypięknieyſzey Twarzy przypatrywać; wy tedy możecie powiedzieć iak wiele z dobroci MARYI mogłyście profitować, nie mowię w oſtatnich razach, ale wkażdym przypadkowym utrapieniu; Mowię co więcey, nie umykała ona ſwego Macierzyńſkiego względu y ſwoiey ſzczodrobliwości gościom nawet y obcym w Kanie Galileyſkiey, małżeńſkie Gody ſprawuiącym, gdy wpotrzebie ich

bie ich wniosła prozbę do Syna mowiąc: *Wina nie maią.* Krotko mowiąc: usta y ięzyk moy wyrazić á nawet serce moie ogarnąć tych słodyczy y pociech nie potrafi, ktorych doznawali od MARYI ci, ktorzy się garnyli do Niey wpobożności serca. Miło na ow czas MARYI było, cieszyć strapionych, być pomocą ubogim, czynić folgę nędznym. Zna się ona do swego obowiązku, ktory na nię w kłada dobroć Macierzyńska; nie odmienia się MARYA bynaymniey, lubo iuż zasiada Tron naywyższey chwały w Niebie. My raczey odmieniamy do profitowania z Jey dobroci rozporządzenie; bo lubo wiekuiste światło iey chwały większym blaskiem y iasnością otacza ią, aniżeli wszystkich błogosławionych, przecięż nie może o nas zapomnieć, ponieważ rozeznawa w BOGU bardziey y lepiey ktore są, iakie są, y wiak wielkiey liczbie są te dolegliwości, ktore nas dręczą, y trapią, niżeli my ie Jey przełożyć możemy. Słowem z strony MARYI iest zawsze iednakowe o nas staranie, lecz z strony naszey nie zawsze bywa należyte

żyte udawanie się do niey, to iest zgorącością ducha z ufnością serca. Wszakże Chrześcianie iestesmy pewni uiszczenia się proźb naszych, ieżeli zechcemy poyść y rzucić się pod obronę MARYI. Ale gdzież u nas ta ufność, y ta odwaga godna synow MARYI? miasto tego cobyśmy się mieli ośmielić y wołać do Niey w potrzebach naszych: *O Matko życia uproś nam życie! Matko słodkości y pociechy pocieß nas, Matko miłosierdzia zlituy się nad nami!* my trwamy w uporczywym traceniu do niey serca, ciężko nam teraz y usta otworzyć do MARYI, aprzecię chce tego BOG, żebyśmy go prosili o wszystko przez Matkę Jego. Jakoż tedy moglibyśmy wzruszyć Syna, ieżeli niedbamy y pogardzamy Matką Jego? a iako moglibyśmy wzruszyć MARYĄ, ieżeli nie mamy do niey żadnego nabożeństwa? Ale to nie moia rzecz w chodzić teraz w sumnienie wasze. Dopełniymy raczey pociechy naszey przez roztrząśnienie krotkie tey

DRUGIEY CZĘSCI.

Ze nawet tych opłakanych czasow,

ſow, ktorych zewſząd to niegdyś kwitnące Kroleſtwo przyciſkaią rożne nieſzęśliwości, nie możemy lepiey poradzić ſobie; iako polecaiąc y ſiebie y całe to Pańſtwo nie zawiedzioney MARYI opiece! w tych czaſach tak krytycznych, w ktorych im więcey wezbrały nieprawości, y im bardziey one poburzaią na nas pioruny z Nieba, tym potrzebnieyſza ieſt nam opieka y obrona MARYI. Y owſzem ia śmiem mowić, że BOG tak iako ieſt teraz rozgniewany na nas, żeby dopełnił nawet w Niebie miłości ſwoiey ku MARYI, iako ku Matce ſwoiey, dla Niey gotow ieſt gniew ſwoy od nas odwrocić. Stawiam ia ſobie teraz MARYĄ wſtawiaiącą ſię za nami, iak niegdyś Moyżeſza za ludem ſwoim, uſiłował on wſtrzymać wylanie gniewu Boſkiego y Jego zapalczywości, iuż przez gorące prozby ſwoie, iuż przez własną zgubę oſoby ſwoiey. Obieraiąc raczey być wymazanym z Kięgi żywota, niż żeby miał dopuścić, ginąć mizernie ludowi ſwemu. Już nakoniec wyſtawiał on BOGU w tey prozbie odpuſzczenia im

winy

winy, wielkość interesu, bo chwały Jego, á to przez uważanie zasług Abrahama, Jzaaka y Jakoba. *Pomniy Panie na sługi Twoie, na wierność Abraama, na łaskawość Jzaaka, na zasługi Przodkow naszych.* właśnie zdawało się iż pobudzał BOGA względem Jego korzyści. Chrześcianie moi: co BOG odmowił Moyżeszowi, to na przyczynę y wstawienie się MARYI za nami, uczyni dla nas, to czego on nie mogł odwrocić przez swoie gorące modlitwy, to od nas MARYA oddalić może, przez ten wzgląd ktory ma u Syna iako Matka, przez iednę miłość ktorą ma u niego iako naybardziey kochaiąca. Stawiam ia sobie MARYĄ ścielącą się przed Tronem Boskim, y wstawiaiącą za nami, przez okazywanie Oycu Przedwiecznemu zasług, nie iuż szczerego człowieka, iako byli Abraam, Jzaak, y Jakob, ale zasług BOGA Człowieka Chrystusa Pana, y znowu wstawiaiącą się do Syna, przez przypomnienie mu tey miłości y posłuszeństwa z ktorym był dla niey za życia; A iakże ten naypowolnieyszy Syn nie raczy być posłuszny głosowi Matki swoiey? ktory

iak mo-

iak mowi Pismo Swięte *raczył być posłuszny głosowi człowieka Jozuego*, na ktorego prozby zatrzymał cudownie Słońce w biegu swoim. A iakże ten Wszechmocny Oyciec może nie dać się zmiękczyć na zasługi Syna swego, żeby nam odiął przykrości y dolegliwości czasowe? to iest żeby nam darował karę doczesną, ponieważ na też same zasługi daruie nam daleko więcey, bo winę y karę wieczną przy S. spowiedziach. Jakże ten BOG może odmowić MARYI ktory wierny iest wobietnicach? *ktory przyobiecał uczynić wolą tych, ktorzy się Go boią*, dopieroż tych ktorzy Go kochaią, á między niemi dla Matki swoiey ktora Go nie porownanie kochała, Ten BOG ktory przyobiecał przyiąć mile prozbę sługi swego Joba za swemi przyiaciołmi, gdy mowił: *Idźcie do sługi mego Joba, on niech się za wami modli, modlitwę iego, y tylko iego przyimę za wami.* Z tego wszystkiego czego ia nie mam w nosić, o udaniu się y wstawieniu MARYI za nami do BOGA w tym publicznym strapieniu! Stawiam ia sobie raz ieszcze MARYĄ, odzywaiącą się do BOGA,

owemi Tobiaſza ſłowy: *Sprawiedliwyś Ty ieſt Panie, y ſprawiedliwe ſą Sądy Twoie Boże.* Ale czyliż nie zmiłuieſz ſię nad ludem twoim? Nie ieſt że to lud ktoryś moiey także opiece powierzył w oſobie Jana Tobie ulubionego ucznia? ktoryś mi oddał w ten czas, kiedy dary bywaią nayprzyiemnieyſze, przeto że ſą oſtatnie, á przez tę to ſprawę niechciałżeś, abym ſię Matką ich ſtała? abym była ich opiekunką y Pośrzedniczką u Ciebie? y żeby wzaiemnie ludzie obieraiąc mnie ſobie tak iak Jan S. za Matkę, y do mnie ſię z ufnością uciekaiąc, mieli we mnie zrzodło obfite wſzelakich łaſk dla ſiebie, obronę gotową, ucieczkę pewną y beſpieczną, przeto dopomoż im do wybrnienia z nieprawości ich, á oraz nieſzczęśliwości ich. Nie zoſtaie mi tylko upewnić was, o pomyślnym udaniu ſię modlitwy waſzey, ktorą wylewać zwykliście do BOGA na tym tu mieyſcu poświęconym MARYI.

Pod czas podobnego ſtrapienia w iakim to Pańſtwo ieſt teraz zanurzone, kiedy Jzraelitowie wzywali pomocy Judyty, kiedy odzywali ſię do niey wte

ſłowa

słowa mowiąc: *Teraz ty więc modl się za nami, albowiem niewiasta iesteś Swięta y BOGA się boiąca.* Coż im na to Judyth? oto rzecze: *Jako com wam mowiła poznaliście, iż to było z BOGA, y iako tylko w ręku Jego iest uwolnić was od Assyryiczykow, tak proście gorąco aby BOG weyzrzał łaskawie na strapienie ludu swego.* O Nayświętsza MARYA! Ty Panną iesteś, á przy Panieństwie swoim nienaruszoną Matką BOGA, przetoż zażyi nayprzeważnieyszego Macierzyństwa twego, y dopomoż nam do wybrnienia z nieszczęśliwości teraźnieyszych kraiowych. Zowiesz się Polską Krolową, przetoż, bądź temu Państwu obroną gotową; ale prożno y daremnie wyglądamy od Ciebie pomocy y pociechy w przykrościach naszych, ieżeli wprzod nie porzuciemy szkodliwych przeszkod do tego, iako to są grzechy nasze; to iest prożno ciebie wzywamy, ieżeli BOGA obrażamy, prożno wołamy że boli, gdy nas ręka Iego chłoszcze, ieżeli gdy przestaie, na nowo ią do chłostania pobudzamy. O MARYA! nie możesz Ty utrzymywać sprawy naszey przeciwko prawu BOGA, przetoż

prosiemy Cię o nawrocenie nas pierwey, y poiednanie z Synem Twoim przez skruchę serdeczną, toż dopiero przebłagawszy BOGA, ufamy w Tobie, y ufność nasza niedopuści nam bynaymniey powątpiwać, że doznamy słodkości pociechy Twoiey, y obrony w tym publicznym strapieniu. Nie inaczey Chrześcianie, pierwey niżeli się pokażemy z prożbą naszą przed BOGIEM, potrzeba poprzestać buntu, y pierwey trzeba nam zawrzeć pokoy z BOGIEM, ieżeli go mieć chcemy z światem.

BOZE Przodkow naszych! że użyię tu słow Jozafata pełnego pobożności Krola: *BOZE Nieba y ziemi! ktoremu się nic oprzeć nie może, nie wiemy co się z nami dzieie*, á ieszcze daleko mniey wiemy, czego nam potrzeba. Ty Panie wiesz to lepiey; *Twoia tedy rzecz iest stanowić, rozrządzać, wykonywać*, dla nas to tylko zostaie, *żebyśmy podnosili oczy y serce do Ciebie;* żebyśmy Cię prosili w każdym strapieniu, przez zasługi Syna Twego y Matki Jego. Pomniy o Boże Chwały y Maiestatu, na zasługi Syna, y na zasługi MARYI! á

nieday

nie day dziedzictwa Twego na hańbę y pośmiewisko, boć iesteśmy ludem twoim, y chcemy nim być nazawsze w czasie y w wieczności szczęśliwey Amen.



KAZANIE
NA UROCZYSTOSC ROZANCA NAYS. MARYI PANNY.

miane na Jasney Gorze 1775.



Wynosząc głos iedna niewiasta z Pospolstwa rzekła: Błogosławiony Zywot ktory Cię nosił. Luc. 11. cap.

CHrześcianie moi: to Imie Rożaniec ktory dziś uroczyście obchodzi cały Kościoł Chrześciański, á z nim wszystek lud pobożny do MARYI, wielorako brać się może: raz za modlitwy ustne, drugi raz za taiemnice, ktore się wnim zawieraią, inny raz za Bractwo

albo

albo zgromadzenie. Jeſt to nayprzod Modlitwa uſtna, ktora ſię ſkłada z piętnaſtu modlitw Pańſkich, y z ſtu pięćdzieſiąt pozdrowienia Anielſkiego, ieſt to Taiemnica życia, Męki, y Chwały Chryſtuſowey, albo raczey ieſt to rozmyślanie gorące Taiemnic Chryſtuſowych, ktore ſię w Rożańcu wſpominaią. Nakoniec ieſt to Bractwo czyli zgromadzenie ktore S. Dominik Patryarcha Zakonu Kaznodzieyſkiego poſtanowił: á ktore w Kościele Bożym tym bardziey ſię wſławiło, im ſławnieyſze (za S. Piuſa Piątego tegoż Jmienia Papieża Roku 1571.) pod Inſułami Echinades nazwanemi Chrześcianie otrzymali zwycięſtwo nad Turkami Wiary Chrześciańſkiey nieprzyiaciołmi. Mowię że to zgromadzenie tym ſię bardziey wſławiło, że zwycięſtwo pomienione uproſili Bracia y Sioſtry za przyczyną Matki Przenayś. do ktorey pod ten czas po całym świecie gorące modlitwy wylewali, y uroczyſte Proceſſye w gorącości ducha odprawiali. A tak Chrześcianie moi Rożaniec ściąga ſię do MARYI, do Chryſtuſa, y do S. Dominika;

do MA-

do MARYI iako modlitwa pozdrowienia Anielskiego, przez ktorą się Iey cześć naymilsza oddaie, do Chrystusa, iako rozmyślanie, w ktorym nayprzednieysze taiemnice życia y śmierci Jego nabożnie rozpamiętywamy, do S. Dominika', ktory powagą Kościoła Bożego, utwierdzonego Bractwa Rożańcowego iest wynalezcą. Będziemy zatym na tym Kazaniu uważać Rożaniec iako modlitwę, ktorą często odmawiać powinniśmy, iako Taiemnicę, ktorą często nabożnym sercem rospamiętywać mamy, iako Bractwo do ktorego w pisać się iest rzecz zbawienna y pożyteczna. Y otym będzie rzecz moia do was w trzech Częściach Kazania tego. Prośmysz gorąco tey Matki pełney łaski y litości, aby iako nam dopomogła do w pisania się w to S. Bractwo Rożańcowe, tak też uprosiła nam łaskę do wypełnienia tak obowiązkow iego, żebyśmy oraz stali się godnemi Jey opieki Macierzyńskiey, ktorą pozdrawiaiąc z Aniołem mowmy:

Zdrowaś MARYA &c.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Ze Modlitwa ktora ſię nabożnie odprawuie nigdy nie może być bez ſkuteczna, dla tey przyczyny Zbawiciel świata przykazuie nam *zawſe ſię modlić, á nigdy nieuſtawać* Lucæ 18. Wiedzieć átoli potrzeba że między wſzyſtkiemi Modlitwami, ktore ſię do BOGA y SS. Jego obracaią, żadna nie ieſt Swiętſza, żadna BOGU y Matce Jego nie ieſt milſza, nakoniec żądna do uproſzenia łaſk nie ieſt ſkutecznieyſza nad Rożaniec, á przeto żadna w uściech naſzych niepowinna być zwyczaynieyſza. Wiedzą o tym wſzyſcy wierni, ktorzy to nabożeńſtwo Rożańcowe wielce ſobie poważaią, y przez częſte odprawianie jegoż, Matkę BOGA czczą y ſzanuią. Ale żebym y drugich do tegoż nabożeńſtwa pobudził, poſtanowiłem wyłożyć części te, z ktorych ſię Rożaniec ſkłada, powtore ſkutki te ktorych nabożnie odprawuiący Rożaniec doznawaią: y te dwa punkta dobrze uważone mogą każdego z was wzbudzić do iak nayczęſtſzego,

ſtſzego, á oraz naygorętſzego odprawiania go. Naypierwſza część Rożańca ieſt Modlitwa Pańſka, ktorą nazywamy *Oycze naſz*; Modlitwa ta ieſt od ſamego Chryſtuſa Pana złożona, ktorey On ſam Apoſtołow nauczył, y ktorą wſzyſtkim iak naycześciey przykazał mowić, *tak tedy będziecie ſię modleli*: mowił on, iak mamy Mathæi 6. *Oycze naſz ktoryś ieſt w Niebieſiech święć ſię Imię Twoie.* O iakie to ieſt ſzczęście naſze! że będąc tak ſłabi y nikczemni, iako zawſze ieſteśmy, możemy przecię poufale nazwać Boga *Oycem* naſzym, ktory będąc Bogiem pozwala nam zwać ſię Oycem naſzym. Ale też Chrześcianie moi wiele na tym zależy, żebyśmy ſzanuiąc Go y kochaiąc miłością ſynowſką, będąc poſłuſzni S. woli Jego, y onę pełniąc z wiernością, żebyśmy mowię mogli odzywać ſię do niego z S. ufnością, y proſić Go iako łaſkawego Oyca o wſzyſtkie dary nam potrzebne. Druga część Rożańca ieſt pozdrowienie Anielſkie, przez ktore pozdrawiamy Nayś. P. M. iako tę ktora wolną była od grzechu tak pierworodnego, iako y uczynkowego mowiąc:
Zdro-

Zdrowaś MARYA. Witamy Ją iako pełną darow Niebieſkich mowiąc: *pełnaś Łaſki.* Winſzuiemy iey że zawſze ma ſobie BOGA przytomnego, gdy mowiemy: *Pan z tobą;* wynoſiemy ią nad ſtworzenia, y uznawamy Ją błogosławieńſzą nad wſzyſtkich ludzi, gdy mowiemy: *Błogosławionaś ty między niewiaſtami.* Nareſzcie wychwalamy y wyſławiamy naymilſzego Syna Jey JEZUSA Chryſtuſa Pana naſzego, gdy mowiemy: *Y błogosławiony Owoc żywota twoiego JEZUS Chryſtus.* Y tak ci pozdrawiamy MARYĄ MAtkę BOGA: Niepozdrawiamy Jey słowy ludzkim dowcipem wynalezionemi, ale od Ducha S. podanemi, y od Archanioła Gabryela, rownie iako y od Elżbiety Duchem Bożym napełnioney wymowionemi. Zkąd każdy nabożnie pozdrawiaiący MARYĄ ieſt niby Aniołem ktory Matkę Bożą wita. A ieżeli miło było MARYI gdy od Anioła to pozdrowienie pierwſzy raz uſłyſzała, tak Jey miło pozdrowienie odbierać od was, ktorzy Rożaniec iey nabożnie odprawuiecie. Trzecia Część Rożańca ieſt to ta modlitewka Kościelna, ktorą dokończamy

tego

tego pozdrowienia mowiąc: *Swięta MARYA Matko Boża modl śię za nami grzesznemi teraz y w godzinę śmierci naszey.* Zkąd ia wnoszę że to iest wielka pociecha dla was, ktorzy Jey często wzywacie y prośicie. Jeżeli bowiem MARYA iest obronicielką naszą, Patronką naszą, Orędowniczką naszą, y ieszcze tak potężną y możną u Syna swego, że OO. SS. śmieią twierdzić że wszystkie dary łask Boskich przez nię otrzymuiemy y odbieramy, tedy wy ktorzy Ją nabożnie czcicie, wzywacie y prośicie, możecie z S. ufnością oczekiwać tych łask Boskich y być pewnemi tego, że MARYA y w życiu y przy śmierci będzie was wspomagała, ratowała y broniła. Y o tym wiedzieć dosyć wam być powinno, ile modlitw do tych cząstek z ktorych śię Rożaniec chwalebnie składa odprawiać macie. Już co śię tycze tych skutkow ktorych odprawuiący Rożaniec ten doznawaią zobaczcie: ktoż zliczy Chrześcianie iak wiele chorych przyszło do pierwszego zdrowia przez przyczynę MARYI! iak wielu w niewoli nałogow grzechowych będących,

wypro-

wyprowadzonych szczęśliwie na wolność synow Boskich? iak wielu cudownie zachowanych bez naruszenia ich cnoty y wierności ku BOGU od nieprzyiacioł duszny ch? A coż tu dopiero mowić wiele oświecenia wewnętrznego, iak wiele łask y pomocy Boskiey doznali, nie tylko w duchownych, ale y doczesnych potrzebach ci, ktorzy nabożnie Rożaniec ten odprawiali? Mnie się zdaie że Rożaniec iest niby ową drugą *drabiną Jakobową*, przez ktorą Bracia y Siostry do Nieba myślą y sercem wstępuią, á ztamtąd na nich tak wiele łask y darow Boskich spływa y z stępuie, że ich nie tylko opowiedzieć, ale y poiąć niemożna. Z tym wszystkim Chrześcianie moi lubo ia wam opowiadam wielkie skutki y łaski przywiązane do Nabożeństwa Rożańcowego, niechcieycie iednak oszukiwać się prożną ufnością, ieżeli wasze odprawianie obowiązkow powierzchownych nie zgadza się z duchem wewnętrznym, z duchem miłości ku JEZUSOWI y MARYI, coż wam albowiem na ten czas Rożaniec pomoże albo iego odprawienie,

nie, ieżeli ſerce waſze nie ieſt wolne od ducha nieczyſtości, łakomſtwa, chciwości, pomſty, gniewu, y tyle ſzkaradnych namiętności? Co pomoże ieżeli ręce waſze pełne ſą łez y krwie ludzkiey? ieżeli uſty czcicie BOGA y MARYĄ, á ſerce waſze ieſt od nich dalekie? á przeto *ktorzykolwiek MARYĄ Pannę kochacie, do nabożeńſtwa uſtnego przydaycie nabożeńſtwa ſerca,* niech ięzyk y ſerce waſze zgadzaią ſię w uczczeniu tey Matki BOGA, a to nie tylko przeto że Rożaniec ieſt modlitwą przez ktorą naymilſzą cześć MARYI oddaiecie, ale też y przeto, że oraz ieſt nayprzednieyſzych Taiemnic Chryſtuſa zbiorem, ktore należy nam pilnie rozmyślać, á o tym

CZĘSC DRUGA.

Modlitewki w Rożańcu częſto uſty powtarzane bez uwagi y rozmyślania Taiemnic Chryſtuſowych, ſą to iak ciało w człowieku bez duſzy, to ieſt martwe y nic niezaſługuiące, á czemuż? temu Chrześcianie moi, iż niemaią ducha ożywiaiącego, ktory właściwie ieſt

duſzą tychże modlitw, słowem mowiąc: przez co nay więcey zasługować ſobie możemy na opiekę MARYI, y na ściągnienie na ſiebie względow Boſkich, ieſt to częſte y pobożne rozmyślanie Taiemnic życia y śmierci BOGA y Zbawiciela naſzego, á przeto Chrześcianie moi, wy mianowicie Bracia y Sioſtry, ile razy modlitwy uſtne odprawiacie, czyli to mowiąc, czyli śpiewaiąc, ſercem oraz zawſze rozmyślaycie wſzyſtkie te Taiemnice iuż radoſne, iuż boleſne, iuż chwalebne ktore Rożaniec w ſobie zawiera. Niech ſię myśl waſza niebłąka na ten czas y niezatrudnia żadnemi innemi intereſami bądź publicznemi, bądź prywatnemi, bądź domowemi. Ale nabożną uwagą ſtawcie ſię nayprzod *w Domku Nazaretańſkim*, gdzie wielka owa Taiemnica Wcielenia Syna Boſkiego ieſt do ſkutku przyprowadzona, gdy za Zwiaſtowaniem Anielſkim w Zywocie MARYI przedwieczne *Słowo ſtało ſię Ciałem, y mieſzkało między nami*, á z Nazaret z MARYĄ Panną pokwapcie ſię myślą *w Gorną krainę*, do domu Zacharyaſza, gdzie Pan JEZUS będąc w żywocie Matki

Matki swoiey Jana S. poświęcił. Y z tąż Matką Bożą niech dusze wasze wielbią BOGA iako y Ona mowiąc: *Wielbiy dusso moia Pana, y rozradował się Duch moy w BOGU Zbawicielu moim*; z tąd myśl waszę przenieście *do sopy Betleemskiey* y tam z ubogiemi pastuszkami Nowonarodzonemu JEZUSOWI Panu przypatrzcie się z podziwieniem mowiąc w Duchu: *Błogosławione oczy ktore Cię widziały Panie złożonego y drżącego na słomie staienney*; tamże z trzema Krolmi oddaycie mu niski pokłon uniżoności waszey, y na znak poddaństwa zamiast Złota Mirry y Kadzidła, ofiaruycie mu na wieczną służbę pamięć, rozum, y serce wasze; *Pamięć* iako zawsze o nim pamiętać chcecie, żeby y on o was pamiętał, *Rozum* iako zawsze z przenoszeniem nad wszystkie te doczesności poważacie go sobie y szacuiecie, *Serce* iako nad wszystko stworzenie y nadewszystko dobro kochać go chcecie. Nareszcie z SS. Rodzicami to iest z Jozefem y MARYĄ nieście JEZUSA maleńkiego do Kościoła serca waszego, y tam Go iako drugi Symeon wziąwszy na ręce wasze,

ofiaruy-

ofiaruycie Oycu Przedwiecznemu za grzechy waſze, á nadto proście Go o błogosławieństwo na Domy, Dzieci, role, goſpodarſtwa, y wſzyſtkie pragnienia waſze, ani nie puſzczaycie Go, oſobliwie gdy przyſtępuiecie do Komunii S. z ſerca waſzego, aż poki niepobłogosławi zamysłom waſzym. Wſzyſtkie te Taiemnice radoſne czyliż niezdaią ſię wam godne poſzanowania, wdzięczności y miłości? á rozważywſzy nabożnym ſercem Taiemnice radoſne, poſtąpcie myślą do uważania Taiemnic *Smutnych:* tenci *ſnopek Mirchy złożony ze wſzyſtkich gorzkości y boleści JEZUSA* Pana naſzego, niepodobna żeby was niemiał zaſmucić, ale oraz dziwnie was pocieſzy, ieżeli go będziecie umieli przykładać do wſzyſtkich ran duſzy waſzey. Z tegoć to rozmyślania boleści Zbawiciela ſwego SS. Pańſcy zebrali owoce oſobliwe łaſki Boſkiey y świątobliwości, iako mowi Bernard S.: *Zabawa moia naymilſza ieſt mieć często w uściech (iako ſami wiecie) ieſzcze bardziey w ſercu (iako BOG ſam wie o tym dobrze) JEZUSA Chryſtuſa, á tego ukrzyżowanego*, przeto y wy

gdy

gdy będziecie nabożnie uważali Chryſtuſa JEZUSA iuż *w Ogroycu* Krwią ſię pocącego, iuż wydanego y poymanego, iuż do *Anaſſa y Kaifaſſa* zaprowadzonego, iuż godnym śmierci oſądzonego, y nazaiutrz ubiczowanego, cierniem ukoronowanego, na śmierć Krzyżową ſkazanego, Krzyż ſwoy dźwigaiącego y na tymże okrutnie zamordowanego, gdy razem z MARYĄ nayboleśnieyſzą Matką Jego, y z ulubionym Uczniem Janem S. nad cierpiącym tak okrutne męki Chryſtuſem ubolewać nabożnym ſercem będziecie, o iaką mieć będziecie pociechę w waſzych troſkach! w waſzych dolegliwościach, y rożnych umartwieniach, zapatruiąc ſię na Rany Wodza, Pana y Zbawiciela waſzego! oſobliwie że te Taiemnice nie tchną tylko miłością ku wąm, y nie ſą tylko Taiemnicami waſzego naprawienia, iak mowił ſam Tertulian: *wſſyſtka zniewaga y zelżywość BOGA moiego ieſt oraz taiemnicą zbawienia moiego.* W nich wy znaydziecie z Bernardem S. *życie*, w nich prawdziwą *mądrość*, w nich znaydziecie *ſkarbnicę zbawienia* waſzego, w nich nakoniec *ob-*

ſitość niewyczerpaną zaſług. Dopieroż ie-
żeli od boleści Chryſtuſowych myślą
ſię przenieſiecie do uważania chwały Je-
go przy Zmartwychwſtaniu, y gdy go
iuż z Magdaleną ſzukać, iuż z Apoſto-
łami Ran Jego dotykać ſię, y one cało-
wać, iuż do Nieba wſtępuiącemu z
tryumfem przypatrować ſię iako tam
Mężowie Galileyſcy, iuż z ſyłaiącego
na Apoſtołow Ducha S. uważać,
y proſić aby y wam dał Ducha ſwe-
go ktoryby zawſze przez miłość y
łaſkę w was mięſzkał będziecie, O co
tu przyczyn radości dla was! nare-
ſzcie gdy ſię ieſzcze przypatrzycie
chwale Matki Bożey do Nieba wziętey,
y tam naybliżey Tronu Syna ſwego bę-
dącey, gdy tey Matki proſić będzie-
cie, żebyście przez całą wieczność
mogli iey winſzować tego ſzczęścia y
chwały, ktorą ma w Niebie; o czegoż
ia niemam w noſić o ſzczęściu waſzym!
czego wy niemacie ſpodziewać ſię od
tey Matki ktora wſzyſtko może u Syna,
ktorego nieporownanie kocha! albo
czego taki Syn nie uczyni dla Matki
ktorą bardziey kocha aniżeli wſzyſtkie
ſtwo-

ſtworzenia razem wzięte! A zatym ieżeli poniża was ciało, ludzi y mami świat, zwodzi czart przeklęty, MARYA uprosi wam posiłki pewne na pokonanie tych nieprzyiacioł duszy. Jeżeli chcecie odmienić się wcale w innych, żebyście ani więcey nie żyli tylko BOGU, ani więcey nietchnyli tylko duchem Boskim, ani nawet niezbierali dobrych uczynkow na wieczność tylko w iedności zasług Chrystusowych. Jeżeli mowię pragniecie, nawet w iedności dziedzictwa Chrystusowego być z nim chwalebnemi, być z nim nieśmiertelnemi, być na wieki szczęśliwemi, tedy upewniycie się otym że wszystkie te tak kosztowne dary są owocami łaski Boskiey, y świątobliwości przywiązaney do nabożnego rozmyślania Taiemnic życia y śmierci Chrystusowey, á że one niebędą wam odmowione nigdy, skoro się ta przedziwna Matka naymożnieyszą przyczyną swoią za wami wstawi. Wielka tedy dla was nadzieia łaski Boskiey, ktorzy się tym nabożeństwem bawicie, bo komuż was porownam Bracia y Siostry Rożańca S.?

oto ſamym Duchom Niebieſkim, Aniołom SS., ieżeli bowiem przy wſzyſtkich niemal Taiemnicach życia y śmierci JEZUSOWEY znaydowali ſię zawſze Aniołowie iak mowi Tertulian: *Nigdzie Chryſtuſa niebyło bez Aniołow Nusquam ſine Angelis Chriſtus.* wy z temi Duchami Anielſkiemi przytomni ieſteście myślą Taiemnicom życiaChryſtuſowego,y możeſz być co ſłodſzego co milſzego, iak rozmyślać te Taiemnicè, w ktorych ſię znayduie Chryſtus y Aniołowie ktorzy mu ſłużą? czyliż Jego z wami bawienie ſię, albo waſze z nim przeſtawanie może wam dodawać przykrości? ach! wſzyſtko tam ieſt dobrze, gdzie ſię znayduie ſama dobroć Chryſtus, wſzyſtko tam ſłodkie, gdzie ſię znayduie nie tylko co ieſt ſłodkiego, iaſnego mocnego, pięknego, ale też y ſłodkość moc, iaſność, piękność, á przeto ieſzcze raz mowię wam roſpamiętywaycie nabożnym ſercem Taiemnicę życia y męki Chryſtuſowey, á doświadczycie pewnie ſkutku tego nabożeńſtwa A że Rożaniec bierze ſię ieſzcze za Bractwo czyli Konfraternią, zobaczmy zatym

w tym

w tym trzecim Punkcie, iako przyłączyć ſię przez w piſanie do tego bractwa ieſt rzecz wielce zbawienna y wam pożyteczna.

CZĘSC TRZECIA.

Ze Nayświętſza MARYA Panna wſzyſtkich ſiebie nabożnie wzywaiącyh wyſłuchywa, y że niemaſz żadnego takiego ktoryby ſię do niey udał, á niebył od niey wſpomożony, otym nas upewnia Bernard S. w te ſłowa odzywaiąc ſię do MARYI: *Niech milczy o miłoſierdziu twoim Panno błogosławiona ten, ktoryby Cię w potrzebach ſwoich wezwawſzy ratunku niedoznał.* Lecz taki nigdy, y nigdzie ſię nie znaydzie, y dla tego otym z Ducha S. wiedząc Kościoł S. wſzelkiemi ſpoſobami uſiłuie przyſłużyć ſię Matce Bożey y przypodobać, y tym końcem poſtanowił na cześć Jey rożne Uroczyſtości, tym końcem przykazuie wiernym codziennie Ją pozdrawiać y proſić aby ſię za niemi przyczyniła, dla tego nadał tak wiele odpuſtow tym, ktorzy Ją należycie czczą, ſzanuią y iey wzywaią, tym

ią, tym końcem tak wiele Bractw á osobliwie Rożańca S. potwierdził, y odpustami wielkiemi nadał, aby iaknaywięcey czcicielow MARYI á Matce BOGA pozyſkał. Jakoż uważaiąc rzecz tę iak ſię należy, mowić potrzeba, że to Bractwo ieſt wſobie wielce chwalebne, MARYI wielce miłe, nieprzyiaciołom Kościoła Bożego ſtraſzne, á nam ſamym wielce pożyteczne; wſzyſtkie te Punkta godne ſą nowey pilności waſzey w ſłuchaniu. A nayprzod, lubo Chrześcianie wynalezli wiele innych ſpoſobow czczenia Matki Bożey, naywiękſzy iednak honor y cześć odbiera Nayświętſza MARYA z Rożańca S. bo coż rozumiecie podobać ſię bardziey może MARYI, iak od niey ſamey podany wynalazek wielbienia ſibie? á co może większy honor y więkſzą cześć przynieść MARYI, iak to bractwo, ktore wſławione naywięcey na świecie, ktore nie czym innym tchnie, y nie czym innym utrzymuie ſię, tylko uſtawiczną chwałą, wyſławieniem, y uwielbieniem Matki Bożey? Z kąd co ſtary Tertulian o pierwſzych Chrześci-

anach

anach razem ſię na modlitwę ſchodzących powiedział, że oni BOGU miły gwałt czynili: *Hæc vis DEO grata eſt*, to ſię mowić może o was Bracia y Siostry, że MARYĄ Matkę BOGA uſtawicznie wychwalaiąc modlitwami wgorącości ducha powtarzanemi, święty nie iako gwałt Jey czynicie, toieſt nakłaniacie Ją do miłoſierdzia, z niewalacie do litości nad ſobą, obowięzuiecie bardziey do protekcyi nad wami, że MARYA prezentuie BOGU waſze modlitwy, y upraſza wam łaſki ktorych z rąk Iey czekacie; gdy ieſteście przytomni niepokalaney Ofierze Mſzy S., MARYA znayduie ſię przytomna iako niegdyś pod Krzyżem, aby wylała na was wſzyſtek pożytek Krwi Syna ſwego, gdy w Swięta Taiemnicom JEZUSA y MARYI poświęcone, idzie każdy z was poiednać ſię z BOGIEM, y żałuie u nog Kapłana za grzechy ſwoie, MARYA ieſt Pośrzedniczką waſzą, ſtawa między wami y Synem ſwoim, błaga gniew Jego zapalony grzechami waſzemi, proſi dla was o łaſkę nawrocenia, Jednym ſłowem: *Otoż to ſą mowi do Syna ſwego ci, ktorzy mi*

wiernie ſłużą, otoż to ſą moie prawdziwe dzieci, znam ich wierność ku mnie bo publicznie w piſali ſię w Reieſtr ſług mi naymilſzych, znam ich gorliwość potym Rożańcu, ktory noſząc y nabożnie odprawuiąc zaſtawiaią ſię o moy honor, y czynią mi Chwałę. A nie tylko to Bractwo ieſt chwalebne y wielce miłe MARYI, ale też nieprzyiaciołom Kościoła y zbawienia naſzego wielce ſtraſzne. Bracia Rożańca S. ſą to owi mocni Kościoła Bożego ſtrożowie o ktorych mowił Izaiaſz cap. 22. *Na murach twoich Jeruzalem poſtawiłem ſtrożow, ſuper muros tuos Jeruſalem conſtitui cuſtodes.* Są oni podobni do Moyżeſza, bo gdy drudzy za lud Boży, z Jozuem orężem woiuią, oni ręce y ſerca z Moyżeſzem do BOGA podnoſzą, ſą oni podobni do Dawida, ktory nie mieczem, ale iak mowi S. Ambroży *łaſką Bożą* uzbroiony, pokonał Goliata, tak y oni nie żelaznym orężem, ale paciorkami rożańcowemi uzbroieni, wychodzą przeciwko ſzatanom, y przeciwko heretykom, nieprzyiaciołom Kościoła Bożego, y onym ſtawaią ſię ſtraſzni; Przypomniycie tu

ſobie

sobie iako za czasu DominikaS. ta Konfraternia Rożańcem y modlitwami uzbroiona, nad stem tysięcy Woyska heretykow Albigensow tryumfowała, bo gdy Bracia y Siostry nabożne odprawuiąc Processye, modleli się *a Simon Comes Montfortius*, wodz Woyska Katolickiego iako drugi Jonatas z małą garstką żołnierzy bo nad 1500 niemaiąc ludzi, na tak wielką liczbę Woyska heretyckiego uderzył, y one za pomocą Boską y przyczyną MARYI zniosł, wyciął, rozproszył, y do szczętu zgubił, tak dalece, że odtąd zuchwałość Albigeńskiego kacerstwa iuż głowy więcey nigdy niepodniosła. Nie wspominam tu zwycięstwa otrzymanego nad Turkami, ktore po wszystkie wieki chwalebne będzie, á ktore OO. SS. Papieże przyznawaią SS. Modlitwom Bractwa twego, y dla tego mu wielkie odpusty nadali, tego iednak opuścić niemogę żebym się niemiał teraz spytać, ktoż tedy w tym Bractwie nie będzie się kochał, kto nie będzie sobie życzył wpisać się w tę Konfraternią za dozgonnego sługę MARYI? ktora nieprzyiaciołom Kościoła

Boże-

Bożego tak ieſt ſtraſzna á oraz wſzyſtkim w nieyże zoſtaiącym tak pożyteczna y zbawienna? Ach! moi Chrześcianie toć ieſt coby was iak naybardziey obowiązać powinno do wierności ku MARYI iako ku Pani, Matce, y Krolowey waſzey, w ktorey ręku BOG chciał złożyć wſzyſtek los ſzczęścia y powodzenia waſzego tak doczeſnego, iako y wiecznego. Słuchaycie iak pełnę pociechy ſłowa kładzie Kościoł S. dla nas gdy mowi: *Kto znaydzie MARYĄ, znaydzie w niey życie y zbawienie wieczne*; że daremnie chciałby kto ſzukać łaſki y cnoty tylko przez MARYĄ, bo przez nię iedynie BOG wylewa na ludzi ſkarby ſwoiey dobroci, iako mowi Bernard S. á z tąd wnoście iak wiele na tym zależy, żebyście ſobie ſkarbieli dobroć iey Macierzyńſką, bo nie doſyć ieſt wpiſać ſię tylko w to Bractwo, nie doſyć być wſpoł-Bratem albo Sioſtrą imieniem tylko, ale trzeba być rzeczą ſamą, y niezapominać obowiązkow wierności ku MARYI, między ktoremi ta ieſt naypierwſza, á oraz nayprzednieyſza, cnotliwę y BOGU miłe życie prowadzić,

ſtoſo-

ſtoſować ſię we wſzyſtkim do woli BOGA y MARYI, nareſzcie wzywać Iey ratunku w rzeczach trudnych; Tak Chrześcianie moi, ieżeli ſię brzydzicie cnotą, ieżeli niekochacie pobożnosci, ieżeli co więkſza kochacie świat ten obłudny, ieżeli nie ſtaracie ſię żebyście należeli do Chryſtuſa przez miłość na ſercu y umyśle waſzym, tedy ach cożwam rzekę, tylko że nadaremnie chcecie być ſługami MARYI! MARYA was nie zna, MARYA was poczyta za ſwych nieprzyiacioł, MARYA brzydzi ſię tą ufnością ktorą w niey pokładacie. Przeciwnym ſpoſobem, ieżeli waſze modlitwy y Rożańce ofiaruiecie Jey w czyſtości y wierności ſerca, ieżeli kochacie niewinność, wiarę, pobożność, pokorę, y wſzyſtkie cnoty, ktore MARYĄ uczyniły miłą w oczach Boſkich, tedy wſzyſtkiego ſię ſpodziewaycie y wſzyſtkiego oczekuycie od MARYI. Tak ieſt Matko BOGA Nayświętſza MARYA Panno! Tyś ieſt po BOGU życiem, ſłodkością y nadzieią naſzą! dozwol więc pierwey nim zamknę uſta moie, á oraz nim ſkończę śpiewać pochwały Ro-

żańca

żańca nam od Ciebie ſamey pozwolonego, dozwol o Pani moia! opiekunko moia! żebym proſił Cię teraz o łaſki, ktore znaſz y wieſz być nam potrzebne, wiem ia że nie moia to rzecz miękczyć ſerce Twoie Macierzyńſkie, albo Ciebie pobudzać do zlitowania ſię nad ludem tu zgromadzonym, á do Ciebie przez ſzczegulnieyſze nabożeńſtwo przywiązanym, wiem że będąc Matką BOGA, przytym nayprzeważnieyſzym Macierzyńſtwie, raczyſz przecię cierpieć żeby Cię Matką zwano nas grzeſznych, á przeto, mowię tylko z pokorą za ſobą y za niemi, ieſteś Mátką litości y miłoſierdzia, użyiże go tedy y obroć wſzyſtkę możność twoię ku uproſzeniu nam tey iedney łaſki, żebyśmy te Taiemnice życia y śmierci Chryſtuſowey ktore ſię w Rożańcu od Ciebie podanym zawieraią, tak nabożnym ſercem rozpamiętywali zawſze na ziemi, abyśmy oraz mogli otrzymać ich obietnice, y doznać onych korzyści dla ſiebie w wieczności ſzczęśliwey; day to Chryſte JEZU Amen.

KAZA-

KAZANIE
DRUGIE
NA
TĘZ SAMĘ UROCZYSTOSC

miane w Warszawie na nowym Mieście u OO. *Dominikanow* 1770.



Magnum pietatis Sacramentum Prædicatum Gentibus creditum in mundo. S. Paulus 1. Timoth. 2.

Wielka y przedziwná pobożności Taiemnica przepowiadana Narodom, ogłaszana wpośrzod Chrześciańskwá y przyięta od Kościoła.

TE słowa, ktorych niegdy Paweł S. użył, ku wyrażeniu dobroci y miłości BOGA Wcielonego dla zbawienia ludzi, też same ia dziś biorę ku wyrażeniu dobroci y miłości Matki BOGA ku nam Chrześcianie. O zaprawdę wielka y pełna pobożności Taiemnica *Rożaniec S.* podany od samey Matki BOGA!

GA! podany wiernemu ſługe Dominikowi S., podany na ten czas kiedy nowo ziawiona iadem ſwoim Kościoł S. zarażała Albigenſow herezya. A zatym podany y ofiarowany od MARYI nie innym końcem, tylko ku przepowiadaniu go ludowi wiernemu, iako nayſkutecznieyſzego *śrzodku* na uśmierzenie y zniſzczenie wſzyſtkich Herezyi, iako naypomyślnieyſzego ſpoſobu na pokonanie y pogrążenie nieprzyiaznych Chrześciańſtwu Narodow, Pogan, y bałwochwalcow. Wſzakże doświadczyli tego ſzczęśliwie PIUS piąty naywyżſzy rządzca Kościoła, y Karol ſzoſty Ceſaſrz Chrześciańſki, z niezmierney liczby Turkow odnoſzący zwycięſtwo za śrzodkowaniem nabożeńſtwa Rożańcowego. Nareſzcie ku przepowiadaniu Rożańca, iako nayſkutecznieyſzego lekarſtwa, iuż ku wykorzenieniu z Chrześciańſtwa ſproſnych wyſtępkow, iuż ku wprowadzeniu do niego rożnych cnot S; a czyliż my wierzemy że tak wielkie łaſki wypływaią dla nas obſicie z tego nabożeńſtwa? Ale oto Matka Boſka ktora podała Rożaniec Dominikowi S.

wi S. nas o tym upewnia, trudno tedy nie wierzyć że nabożne odprawianie Rożańca S. niezliczone pożytki w nas ſprawuie. Lecz na coż nam ſię przyda że temu wierzemy, gdy ieſteśmy nieczułemi na to? nie tylko go nie odprawiamy, ale nim cale pogardzamy, tak dalece, że niektorzy wſtydzą ſię iuż pacierza mowić przy innych na paciorkach. O moi bracia y ſioſtry bractwa Rożańca S.! wy dawno poznaiecie co za ſkarb łaſk Boſkich dla was w Rożańcu zawarty ieſt, y wy też bierzecie wſzyſtek ten pożytek z niego, ktorego tyle innych zaniedbywa, lub wcale zdaią ſię nim pogardzać, poymiycie dobrze te dwie myśli ktore pokażę wam na teraźnieyſzym Kazaniu: Rożaniec S. albo raczey nabożeńſtwo Rożańcowe ieſt Taiemnicą rownie wielkiey pobożności, iako y wyſokiey świątobliwości życia dla was. We dwoch ſłowach rzecz zamykaiąc: bydź nabożnym do MARYI Nabożeńſtwem Rożańcowym, ieſt to czynić *honor BOGU y MARYI wielce miły*, To pierwſza, ieſt to czynić *rzecz dla ſiebie pomyślną y*

wielce

wielce pożyteczną To druga. Honor BOGA nierozdzielny od honoru MARYI, y potrzeba naſzego uſzczęśliwienia, ſą to dwa ſłowa ktore dadzą nam poznać całą treść Kazania, ta zaś ieſt, żeby y MARYI było podobaiące ſię nabożeńſtwo naſze, y nam pożyteczne, trzeba tedy żeby z naśladowaniem cnot JEZUSA y MARYI było złączone. Obroćmyż wſzyſtek ten czas tak potrzebny, ku przeniknieniu tych prawd, wezwawſzy pomocy BOGA. Chryſte JEZU pierwey niżeli otrzymamy obietnicę twych SS. Taiemnic życia y śmierci, ktore ſię w tym Rożańcu zawieraią, y pierwey niżeli doznamy onych korzyści dla ſiebie w wieczności ſzczęśliwey, day nam łaſkę, ku ich rozpamiętywaniu na ziemi zawſze nabożnym ſercem, dopiero y nam pewny pożytek, y Tobie będzie większa cześć y chwała.

CZĘSC PIERWSZA.

Chrześcianie, żeby tu wynieść wyſoko nabożeńſtwo Rożańcowe, żeby pokazać, że tym Nabożeńſtwem nay-
bar-

bardziey nam czcić y wielbić należy Matkę BOGA; czyliż do tego nie dosyć bydź powinno, przywieść wam oświadczenie, ktore uczyniła MARYA błogosławionemu Alanowi w te słowa mowiąc: *Po ofierze Mßy S. nic mi nie ieſt milßego nad nabożeńſtwo Rożańcowe.* Ale żeby tu nie mowić powierzchownie, pomknijmy uwagę naſzę aż ku ſamey Rożańca iſtocie, aż ku tym naypierwſzym Taiemnicom, ktore w ſobie zawiera, y z ktorych ſię świątobliwie ſkłada. Co to ieſt Rożaniec ktory codziennie mawiacie? Oto ieſt nabożeńſtwo, albo raczey Taiemnica, czyli zebranie całego życia y wſzyſtkich ſpraw Chryſtuſowych około dzieła zbawienia naſzego. *Pierwßa* Taiemnica że Chryſtus ſtał ſię nam podobnym *na podobieńſtwo Ciała*, wyiąwſzy ſam grzech tylko, jako mowi Apoſtoł; bo iego Wcielenie w żywocie niepokalanym MARYI. *Druga* że upokorzył ſię y ukrył Maieſtat ſwoy Boſki w ſtaience bydlęcey przy narodzeniu. *Trzecia* że tamże od ubogich Paſtuſzkow z ogłoſzenia Anielſkiego od trzech Mędrcow (ktorzy z pokło-

nami y darami przyszli do niego) był uczczony, przez co światu się obiawił. *Czwarta* że był zaniesiony na ręku MARYI do Kościoła Jerozolimskiego, y tam stawiony BOGU podług prawa, co znaczyło Jego dobrowolne ofiarowanie się Oycu Przedwiecznemu za zbawienie ludzi. *Piąta* że upokorzył się aż do 30. lat życia przed światem, dla przepowiadania Taiemnic Oyca swego. *Szosta* że wyszedł z Nazaret gdzie przemięszkał z Jozefem, mniemanym Oycem y MARYĄ Matką swoią, do Jordanu, z tamtąd na Pustynią, znowu do Galilei, wszędzie czyniąc dobrze y lecząc niemocy ludzkie, zkąd poznać można iego ulitowanie się nad nędzą ludzką y dolegliwościami ich. *Siodma* że przestawał nayczęściey y naymiley z Celnikami, grzesznikami przez ktorą łagodność y miłość prowadził ich do wiary, do uznania swych nieprawości y ich porzucenia. *Osma* że obrocił ostatnie trzy lata swoie na wykonanie Taiemnic Zakonu Bożego, ku obiawieniu chwały Oyca swego, y na dokończenie wszystkich rad około człowieka.

Dzie-

Dziewiąta że upokorzył ſię aż do śmierci, a śmierci chaniebney y Krzyżowey, gdzie też z miłości ku nam umarł. Krotko mowiąc Jego życie świątobliwe, Jego ſprawy cudowne, Jego śmierć heroiczna, Jego Zmartwychwſtanie zwycięſkie, Jego Wniebowſtąpienie chwalebne, ieſt to tyle Taiemnic godnych od nas poſzanowania, wzdięczności, y miłości, ile ich mamy podanych przez wiarę, ku naſzemu życiu wiecznemu, á przez Rożaniec ku naſzemu teraźnieyſzemu rozpamiętywaniu. A czyliż tylko ku naſzemu rozpamiętywaniu, á nie oraz ku ich nasladowaniu? y owſzem NN. ieżeli ku naſzemu zbawieniu, więc oraz ku rozpamiętywaniu, y naśladowaniu, *Bo nie będzie nikt zbawiony* mowi Apoſtoł; *Ktoby nie był podobny obrazowi Zbawiciela.* Ale czemuż o moy Boże zbywa mi na tey żarliwości ktorą miał twoy S Apoſtoł czyniący toż ſamo przepowiedanie co y ia teraz! *o ſynowie moi!* mowił on do Galatow: *ktorych znowu rodzę, aż poki by nie był w was wyrażony dobrze Chryſtus Filioli mei quos iterum parturio donec formetur in vobis Chriſtus.* Cze-

muż ia nie mam tegoż ſamego mowić tylu nieczułym Chrześcianom, ktorzy maią wielką ciężkość w rozpamiętywaniu codziennym tych nayprzeważnieyſzych Taiemnic? Te albowiem nie tchną tylko miłością ku nam, one nie ſą tylko Taiemnicami naprawienia naſzych zepſutych obyczaiow, iak mowi Tertulian: *Zniewaga y zelżywość BOGA moiego* okazuie mi go ubogim w ſtaience, nagim na Krzyżu, odartym, ubiczowanym, przy pregierzu, ranami okrytym na Krzyżu, wſzyſtka ta zniewaga y zelżywość, ktora mi go ſtawia iako męża boleści nie maiącego zdrowia, zranionego od wierzchołka głowy aż do ſtopy nog, *ieſt Taiemnicą moiego zbawienia*; mowię moiego zbawienia, ktore oraz przywiązane ieſt do wyobrażenia go, temi ſpoſobami na ſobie. Już Chrześcianie moi ieżeli głos moy, głos Tertuliana y Pawła S. daremnie ſię wyſila na wzbudzenie was ku wyobrażeniu w duſzach waſzych, życia mniey lub więcey podobnego do życia Chryſtuſowego, *napominaycież ſię ſami* przydaie S. Paweł, *Zachęcaycieſz ſię ſami*, ieżeli niedba-

niedbacie na naſze namowy, przynaymniey nie zatłumiaycie głoſu waſzego ſumnienia, waſzego ſerca, waſzey wiary; o iak te wielorako do was mowią! raz napominaiąc was, że waſz Zbawiciel nieprzyſzedł, y nie żył między wami, tylko abyście wy mogli życie, y obyczaie waſze na wzor Jego zachowywać, y aby przez święte ſpraw waſzych z Jego ſprawami zgadzanie ſię można było w was poznać Chryſtuſa. Y w tym rozumieniu rzecz biorąc chciał S. Paweł, aby życie JEZUSA Pana wydawało ſię w życiu owych Koryntyan. Inny raz ſtawiaiąc wam w umyśle życie JEZUSA ubogiego y kochaiącego ſię w uboſtwie, inny JEZUSA pokornego kochaiącego upokorzenie y zataienie, inny JEZUSA iako nieprzyiaznego światu y obłudnym ſzczęśliwościom iego. Ale ieſt że w nas co takiego, coby ſię właśnie nie ſprzeciwiało tym wiekuiſtym przykładom? coż dopiero ieżeli od cnot JEZUSOWYCH poświęconych Jego przykładem, poydziemy do Jego nauki, ktorą nam wiecznemi czaſy zoſtawił w

Ewan-

Ewangelii? zaprzeć ſię świata, zaprzeć ſię ſzczęśliwości iego, wielkości iego, niedbać o pomyślne powodzenie, dźwigać krzyż ſwoy, wyrzec ſię tego wſzyſtkiego co tylko do zmyślności y miękkości życia przywodzi, wyrzec ſię tego ieżeli nie w ſkutku ſamym, przynaymniey w ſzczerości ſerca y duſzy, nakoniec kochać uboſtwo ducha, uboſtwo ciała; Jakaż to mowa y co ona znaczy u ludzi światowych? u tych ktorzy żyią podług prawideł iego? u tych ktorzy żyią poſpolicie według tego, co świat każe? co ſobie pomyslą co mowić będą ci, ktorzy żyią podług intereſow ktorych świat po nich wyciąga? Poſtrzeżmy ſię w tym niepochlebuiąc ſobie, nie zawodźmy ſamych ſiebie. Chryſtus ieſt drogą y tylko iedyną drogą, ktora nam pozoſtaie do zbawienia, ktorażkolwiek inna krom niego droga mylna ieſt, y prowadząca na zgubę Niemaſz tu śrzodku tylko albo życie przez Chryſtuſa, albo krom Chryſtuſa śmierć wieczna y potępienie. O gdyby ſam Chryſtus nam pomogł do naśladowania ſiebie! ale czyż możemy

wątpić

wątpić o tym za wstawianiem się MARYI? z tey samey przyczyny że ona nam podała Rożaniec, albo zebranie y wzor całego życia y spraw Chrystusowych, żeby nas tym sposobem wzbudziła do podobney obfitości zasług, y żebyśmy w iedności zasług Chrystusowych wydoskonalaiąc sprawy nasze, w iedności dziedzictwa Jego byli z nim chwalebni iego chwałą, nieśmiertelni Jego nieśmiertelnością, szczęśliwi Jego szczęśliwością. Już Chrześcianie, nie podobna iest żeby takie nabożeństwo niemiało podobać się BOGU y MARYI, nabożeństwo ktorego rozpamiętywanie wraz złączone iest z naśladowaniem cnotliwym. Nabożeństwo, ktore odmienia nas wcale w innych, ktore wygasza w nas ducha świata prożnego, ducha ciała pożądliwego, ducha czarta wyniosłego, á daie nam Ducha Boskiego, żebyśmy więcey nietchnyli tylko Duchem Boskim, żebyśmy więcey nie żyli ani to światu, ani ciału, ani sobie samym, ale tylko BOGU; bo ieżeli należymy przez wiarę do Chrystusa, powinniśmy nie żyć tylko Chry-

stuso-

ſtuſowi, podług rady S. Apoſtoła; krotko mowiąc, to nabożeńſtwo, ktore ieſt pełne uprzeymości, ktore pobudza do wdzięczności, ktore ſprawuie miłość w duſzach niewinnych, na ſamo w ſpomnienie, co Chryſtus dla ich zbawienia uczynił, ieſt wielce miłe y podobaiące ſię BOGU. Ale poſtąpmy daley, czyliż ſię mniey podoba MARYI Matce Jego? *Druga uwaga.*

Co to ieſt Rożaniec? ieſt nabożeńſtwo zawieraiące w ſobie pozdrowienie Anielſkie, przy Zwiaſtowaniu do MARYI uczynione. Pierwſza część iego, podana od Oyca Przedwiecznego, á ogłoſzona przez Anioła, druga y trzecia część, podana od Ducha S. y ogłoſzona przez Elżbietę y Kościoł S. pełen Ducha S. więc podobać ſię będzie Nayś. Corze, iako nabożeńſtwo od Oyca Przedwiecznego początek ſwoy maiące, podobać ſię będzie Nayś. Oblubienicy, iako nabożeńſtwo od Oblubieńca Ducha Nayś. ku czci MARYI podane. O iak miły honor czynice MARYI wy, ktorzy codziennie Rożaniec z tego pozdrowienia złożony, ku czci

y uwiel-

y uwielbieniu Jey śpiewacie! lub odmawiacie temi słowy Anielskiemi: *Zdrowaś MARYA łaski Boży pełna.* Przypominacie Jey, Wcielenie się Syna Bolkiego, ow moment nayszczęśliwszy, ktorego BOG uniżył się aż do podłości natury naszey, ktorego BOG wyniosł MARYĄ aż do godności Macierzyństwa względem siebie, á takie wspomnienie nieprzynosisz MARYI radości? y czyli w nas nie wzbudza ufności? radości mowię, iuż z tąd że BOG weyzrzał na pokorę służebnicy swoiey, ktorą się bydź mieniła MARYA, iuż przeto że *Uczynił w niey wielkie y przedziwne rzeczy, ten ktory mocen iest.* czyliż nie oświadczyła ukontentowania swoiego temi słowy odzywaiąc się do BOGA: *Wielbiy Duszo moia Pana, y rozradował się Duch moy w BOGU pocieszycielu moim.* A czyliż y w nas mnieyszą wzbudza ufność powtarzanie częste tych słow? *Zdrowaś MARYA łaski pełna,* y kiedy weyzrzemy na Matkę BOGA, á zatym na tę miarę pełność, wygorowanie, cud łask Boskich, ktore Jey BOG chciał uczynić, to wszystko czyliż nie upewnia nas żę BOG w Matce

swoiey

ſwoiey nie innym obyczaiem złożył łaſki ſwoie, tylko abyśmy ſtawali ſię uczeſtnikami ich obfitości, y żebyśmy czerpali z pełności łaſk Jey. A ieżeli od Anielſkiego pozdrowienia, poſtąpiemy do pozdrowienia MARYI w domu Elżbiety, przy ktorym Jan poświęcony, Zacharyaſz ſtaruſzek od niemocy uwolniony, Elżbieta Duchem Boſkim napełniona, wſzyſtko dla MARYI uczynione od JEZUSA, ktorego Ona tam w żywocie ſwoim przynioſła poznamy. O iakaż znowu rośnie pociecha w ſercu waſzym! patrząc na pokorę Matki BOGA uniżaiącey ſię Elżbiecie! uniżaiącey ſię nie dla czego, tylko żeby pokazać miłość, y miłoſierdzie ſwoie nad nędzą ludzi, żeby zapobieżeć potrzebie y mizeryi Jana, w wnętrznościach Elżbiety zoſtaiącego. To wſzyſtko czyliż wam nie mowi? czyliż was nie upewnia? że iako w ten czás ſzła MARYA na poświęcenie Jana, tak teraz około nas grzeſznych uſtawicznie ſtaraniem ſwoim zabiega, iako Matka, ktora nas pod Krzyżem ſtoiąc w boleściach porodziła Niebu; iako Matka

ktora

ktora nam dała życie, *Daiąc życie Zbawicielowi Panu przez udzielenie Krwi z Serca ſwego* iak mowi Aug: á zatym iako naylepſza ze wſzyſtkich Matek na świecie, ktora nigdy nie zapomina o nas, nigdy nie brzydzi ſię nami, iako otym wſpomina Kościoł S. owemi ſłowy Jey wyśpiewuiąc: *Ty będąc Matką BOGA, raczyſ przecię cierpieć, żeby cię zwano Matką ſynow grzeſznych?* Ale żeby tu zakończyć całe pozdrowienie MARYI, ocoż proſiemy przez owe ſłowa przydane od Kościoła Bożego, kiedy mowiemy? *Swięta MARYA modl ſię za nami grzeſznemi*, czyli nie poruczamy całey oſnowy naſzego życia á nawet y godziny śmierci niezawiedzioney MARYI opiece? Czyliż nie mowiemy w rzeczy ſamey? Oto my dnia dziſieyſzego nie ieſteśmy w oczach Boſkich tylko grzeſznicy, Ty tedy *Matko grzeſznych* modl ſię za naſze nawrocenie. Oto my ieſteśmy teraz w potrzebie tym większey czynienia pokuty, im bardziey wezbrały nieprawości naſze, Ty tedy *Matko pełna łaſki* uproś nam do tego łaſkę, oto my sciągneliśmy teraz na to Państwo, na to Kroleſtwo, wſzy-

ſtek

ſtek gniew Boſki, poburzaiąc go grzechami naſzemi, Ty *tedy Matko litości* zlituy ſię nad nami ty wſtrzymuy gniew Jego. Oto my ieſteśmy ogołoceni z naymnieyſzey cnoty, y zaſługi na Niebo, Ty *tedy Matko wſzelakiey cnoty*, wiary, nadziei, miłości, poznawania BOGA, Ty wprowadź te cnoty do ſerca naſzego możnością twoią przed BOGIEM: Oto my ieſteśmy ktorym wiele potrzeba do życia dobrego, wiele do śmierci ſzczęśliwey, naywięcey do wieczności błogoſławioney, *Ty tedy Matko naymożnieyſza* ktorey Syn nic odmowić nie może, modl ſię za nami, wymagaiąc nam wſzyſtkie łaſki naypotrzebnieyſze u BOGA. Oto naymilſi moi wyłożenie krotkie, na czym zależy gruntowne y Chrześciańſkie odprawienie Rożańca; y ieżeli wy, tak go odprawiacie y wyśpiewuiecie ku czci MARYI, czego ia nie mam tuſzyć ſobie o waſzym uſzczęśliwieniu, kiedy macie za ſobą poſrzedniczkę MARYĄ Matkę BOGA? uważaycie co mowię: MARYA na nabożnie odprawuiących Rożaniec wyſypuie poſpolicie ſkarby dobroci ſwoiey

ku ich

ku ich wſzelakiemu uſzczęśliwieniu, *to pierwſza*, wy przez takież nabożeńſtwo możecie uproſić u BOGA łaſkawę weyzrzenię na dolegliwości nawet powſzechne: *to druga*. Dwie pociechy godne waſzey uwagi, o ktorych w drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

Gdybym ia wam powiedział, co niegdy Grzegorz czternaſty Papież tegoż Jmienia: *Ze Rożaniec ieſt zepſuciem grzechu, naprawieniem utraconey łaſki, á zadatkiem chwały*, ach iakbym wiele powiedział, w wieku oſobliwie tak zepſowanym y tak wolnym! Ale czemuż niemam ludowi wiernemu, wam nabożnie odprawuiącym go, czemu niemam obiecować łaſki czynienia pokuty? łaſki powſtania z grzechow, łaſki wybrnienia z nayciężſzych nałogow, ponieważ MARYA ieſt *Matką miłoſierdzia*, y przez nię też wſzyſtkie łaſki ſpływaią na nas, y y na Kościoł S. czyliż nas nie upewnia otym Bernard S. mowiący: *Wſzyſtko chciał BOG abyśmy przez MARYĄ otrzymali*; iakoż nas upewnia y Kościoł S. w owych

ſłowach

słowach, od mędrca rzeczonych w duchu, á MARYI przystosowanych: *Podźcie do mnie wßyscy ktorzy pragniecie*, ktorzy zmordowani iesteście na drogach nieprawości, ktorzy ięczycie y wzdychacie od dawnego czasu, ktorzy mowicie sobie, iako tam Paralityk przy sadzawce czekaiący poruszenia wody: *Człowieka nie mam*; oto mnie macie Matkę BOGA y waszę, oczekuiecie tchnięcia łaski Boskiey, do wyiścia z waszey słabości, uzdrowienie wasze pewne, *ia was łaską moią napełnię*, bo we mnie wszystkie łaski. Ale nie tu stawaymy, ieżeli nabożeństwo Rożańcowe zamienia człowieka w inszego, tak dalece, że grzesznych zamienia w Synow Boskich, á sprawiedliwych w tym synostwie utrzymuie, iako świadczy błogosławiony Alanus w te słowa: *Ktorzy dla właśnych życia niecnotliwego zbrodni, zasłużyli na odrzucenie od łaski Boskiey, dla uczestnictwa łask S. Konfraternii, odmieniaią się w Synow Boskich.* O iaka tedy nadzieia łaski BOGA rość powinna w sercach waszych, bracia y siostry, ktorzy go nabożnie wyśpiewuiecie w Domach Boskich! Jeżeli nabożeństwo Rożań-

Rożańcowe, *ieſt ſkarbem otwartym dobroci Boſkiey, ku ſzafowaniu z niego nam ubogim y nędznym Darow Boſkich*, iako to rzekł Koſtenus; czyliż wam nabożnie go odprawuiącym, za przyczyną MARYI, choć odrobina z tego ſkarbu nie będzie udzielona? Jeżeli Rożaniec *ieſt wielką obroną y zaſłoną przeciw duſznym nieprzyiaciołom iak mowi* uczony Kathagena, czyliż was nabożnych do ſiebie MARYA nie obroni y nie zachowa od wſzelkiego złego? na pociechę wzbudzenia y zachęcenia waſzęgo, ku śpiewaniu Rożańca, przełożę wam ieſzcze iednę łaſkę. Patrzcie iak wielka łaſka, wiecież wy ludzie co to ſię w piſuiecie w Kſięgę Bractwa Rożańca S.? wiecież dla iakiego końca to czynić macie? o końcu naypożądańſzy! oto mowi Luxemburg *Zebyście za pomocą Matki BOGA zaſłużyli ſobie bydź w piſanemi w Kſięgę żywota;* wſzakże do tego was upewnienia mam wielki fundament z ſłow Błogoſławionego Alana, ktory mowi: *Ze maiącym chęć do tego nabożeńſtwa, y w nim ſię kochaiącym ſtatecznie, toż ſamo ieſt upewnieniem ich wynieſienia do chwały Niebieſkiey, iako należących do*

Familii

Familii JEZUSOWEY, albowiem oto słowa MARYI, ktoremi to ręczyła Błogosławionemu Alanowi mowiąc: *Odprawuiący moy Rożaniec są to dzieci moie, Synowie y Corki moie, wspołbracia JEZUSA Chrystusa.*

A tu iuż niewiem mamli winszować prześ: Konfraternii godności tak wielkiey? czyli się zdumiewać nad tak wysokim honorem y szczęściem waszym, winszuię ia wam, ale nie bez wyrażenia tego, ktore chciałbym wpoić w serdeczną pamięć każdego z was, Błogosławionego Bedy zdania, ktory mowi: *O przedziwna ludzi wiernych godności! zwłaszcza zapisanych w Księgę Rożańcową, o wielka pobożności Taiemnico! BOGA mieć Oycem, Nayś. MARYĄ mieć za Matkę, JEZUSA Pana za naystarszego Brata, nieco do istoty natur w nim złączonych Boskiey z ludzką, ale co do przysposobienia przez łaskę*, bo słowa są S. Aug: *kto powiada: w modlitwie Pańskiey BOGU mowi Oycze nasz, Chrystusowi mowi bracie nasz.* O iakie to tedy iest szczęście wasze! ktorzy wyspiewuiąc Rożaniec, poufale BOGA nazywacie *Oycem waszym*, poufale Chrystusa zowiecie *Bratem waszym*; BOG taki, iaki iest wielki y możny mo-

wi Leo S. ma przecię człowieka takie-
go, iaki ieſt ſłaby mały, y nikczemny
za ſyna, y człowiek BOGA w głos zo-
wie Oycem. Y toć to ieſt uſzczęśli-
wienie, ktore z nabożeńſtwa tego ſpły-
wać by powinno. Ale czyliżmy go
doświadczamy? czyliż czuiemy w ſercu
y w Duſzach naſzych iakie iego pożyt-
ki? czyliż widziemy iaką odmianę w
życiu, ktoraby naſtąpiła po t. kim nabo-
żeńſtwie? ach! my nic nie czuiemy z
tego wſzyſtkiego, mowicie; Ale coż
wam do tego ieſt na przeſzkodzie? zkąd-
że tego przyczyna? z waſzych grzechow
nieochybnie, ktore czyniąc was czułemi
na nabożeńſtwo Rożańcowe, bynay-
mniy nie czynią was czułemi na po-
prawę życia waſzego. A nawet czynią
was niewiadomemi na to o co go pro-
ſicie. Albowiem proſzę ia w ktoreyże
cząſtce tey modlitwy zgadza ſię ięzyk
z ſercem? *Panie* mowicie *święć ſię Imie
twoie:* á nie do was że to należy świę-
tym ie czynić w was ſamych? czyliż wy
myślicie o tym? *przyidź Kroleſtwo twoie*
mowicie, ach! nakońcu wiekow w dzień
ſądu powſzechnego, przyidzie to Kro-
X lowa-

lowanie ale czyliż my go pragniemy? czyliż wzdychamy do niego? ach! myśmy przywiązani do tey ziemi, że iuż nie chcemy ani podnieść oczu naſzych ku Niebu, my nie poglądamy na Niebo, iako na naſz oſtatni termin, y iako na naſzę prawdziwą ſzczęśliwość, my niemamy oczu, tylko na w patrowanie ſię w ziemię, y na wlepianie w nię wraz z oczyma ſerca naſzego; *bądź wola twoia* mowiemy daley: od woli naſzey zawiſło pełnić ią, czyliż my ią pełniemy? czyliż ona ma nawet iaką w nas moc na uczynienie nas powolnemi tam, gdzie idzie o uſłuchanie roſkazu Bożego, o pełnienie woli y prawa Jego? Ach! ſkoro ſię tylko poznaie przez wiarę, że to ieſt BOG, á że ten BOG ieſt naywyżſzy świata Rządzca, co roſkazuie, ieſt to iedna gwałtowna y nieodbita potrzeba, żeby mu bydź w tym poſłuſznym, ale ktoraż może bydź inſza bardziey przekonywaiąca potrzeba? pewnie ta żebyśmy byli wzięci u ludzi, możni żyiąc na ziemi? nic z tego wſzyſtkiego mowi Grzegorz wielki: *bo, w tym żadney niemaſz potrzeby, ale żeby*

wola

wola Boska była we wszystkim y wszędzie od ludzi pełniona, to napisano, to przykazano, á zatym to naywiększa potrzeba. Odpuść nam nasze winy iako y my odpuszczamy, mowiemy w tymże pacierzu, ale odpuszczaymyż my winowaycom naszym, ich przeciwko nam przewinienia? my ktorzy z takim rozruchem popieramy swoię urazę y zemstę? my ktorzy wspaniałe odpuszczenie mamy sobie za zelżywość y podłość, ktora nie przystoi na człowieka wielkiego serca? podźmy daley *nie wodź nas na pokuszenie mowiemy BOGV,* ale czyliż my nie wdaiemy się w nie sami dobrowolnie? bo czyliż nie przychodziemy aż do tey zuchwałości, że nawet ważemy się samego kusić BOGA, ato bywa nayczęściey, kiedy wpadłszy w grzech, odwłoczemy powstanie z niego, y nieprzestaiemy go popełniać, mowiąc choć popełnię grzech, choć będę trwał w grzechu mym, BOG mi go odpuści, BOG mię karać nie będzie. O niegodne y niegodziwe obchodzenie się z dobrociąBoską! *ale nas zbaw odzłego mowiemy BOGV,* á my sami obruszamy gniew Boski na siebie

nieprzeftaiąc obrażać go, gdzież tu naſza rzetelnosć w tey Boſkiey Modlitwie? ach ſcenę tylko niepożyteczną y prożniacką oſobę modlącego ſię udawamy codziennie w Oczach Boſkich! My rozumiemy że go czciemy, przez zmyślanie, przez kłamſtwo, przez obłudę; przez coż więc zarabiamy ſobie na Jego gniew, ieżeli mniemamy że przez to zaſługuiemy ſobie na Jego opiekę? Bracia mowił S. Jan Apoſtoł: *Mamy u BOGA mocno obwarowane obietnice że nam niczego nie odmowi, ale z iakim dokładem? Oto ieżeli ſerce naſze niebędzie nam zadawać w czym fałſzu*, albowiem mowi daley tenże: mamy ſprawę z BOGIEM ktory więkſzy ieſt, niż naſze ſerce, z BOGIEM, ktory wie wſzyſtko, z BOGIEM, ktory ogarnia y napełnia wſzyſtko światłem ſwoim, ktory ſam ieſt iedyny tłomacz ſerca naſzego, z BOGIEM, ktory nawet widzi w nim to czego my ſami tam niewidziemy; Jeżeli tedy właſne ſerce waſze fałſz wam zadaie, y potępia waſzę prożbę, á iakoż ow BOG więkſzy niż ſerce waſze niemiałby iey potępiać? á zatym co niegdy mowił Ezechiel Pro-

rok

rok z żalem do ludu Jzraelſkiego, to ia dziś ponawiam do ciebie grzeſzniku ktory mnie tu ſłuchaſz. *Ach y czemuż tedy dopuſzczaſz ſobie, ginąć raczey niżeli ſię zbawić, przy modlitwie Rożańca S.!* czemuż traciſz nadzieię przy iego świętych Taiemnicach! czemu roſpaczaſz przy Jego Krzyżu? przy Krzyżu Zbawiciela, czemu ſię potępiaſz w oczach Boſkich, na ręku MARYI we Krwi JEZUSA! Ach! teć to ſą pełne miłości Taiemnice, ktore pozoſtaią nadziei twoiey, toć to ieſt nabożeńſtwo ktore powiękſzey części z was tu przytomnych, ieſt iedynym śrzodkiem ku otrzymaniu łaſki JEZUSA y MARYI, á kiedy łaſki toć y zbawienia, bo tylko w łaſce JEZUSA y MARYI otrzymuie ſię zbawienie. Ale żeby tu nie tylko mowić o uſzczęśliwieniu w ſzczegulności na nas ſpływaiącym, będziecież mi wierzyć co mowię, że nawet na powſzechne utrapienia kraiowe, niemaſz ſkutecznieyſzego ſpoſobu ku przebłaganiu BOGA, nad nabożeńſtwo Rożańcowe, á zatym że tych opłakanych czaſow, ktorych zewſząd przyciſkaią rożne nieſzczęśliwości,

to nie-

to niegdyś kwitnące Krolestwo, że mowię nie możemy lepiey poradzić sobie, iako polecaiąc siebie y całe to Państwo niezawodney MARYI opiece, w tych czasach mowię, tak krytycznych, w ktorych im więcey wezbrały nieprawości, y im bardziey one poburzaią na nas pioruny z Nieba, tym potrzebnieysza iest opieka y obrona MARYI. Już naymilsi moi uważać należy cel y intencye Kościoła S. w ustanowieniu y pochwaleniu tak S. y tak pożyteczney światu Kościołowi y ludowi Archikonfraternii, ktorego myśl była pobudzić ludzi, przez to do wzaiemnego modlenia się za potrzeby tak własne każdego, iako y powszechne całego Kościoła y Chrześciaństwa; mowię ia wam słowy Jakoba Apostoła: modlcie się wzaiemnie, abyście się wzaiemnie zbawieli: śmiem wam mowić co więcey, słowy Dyonizego S. Bracia moi uskarżacie się na powszechne spustoszenia kraiowe, na surowość rządzącey światem Opatrzności, uskarżacie się na teraźnieysze publiczne utrapienia, á czyliż nie iest Matką Swiętych rownie iako grzesznych Nayś: MARYA?

RYA? czyliż powątpiwacie o tym ſłowie, ktore dała nam tegoż momentu, ktorego ſtała ſię Matką BOGA, y tego czaſu krorego podała nam Rożaniec ſwoy z Nieba, á iakież to ſłowo? oto ſłodkiey obrony y zachowania nas od wſzelkiego złego. O czemuż tedy nie udaiemy ſię do niey wſzyſcy przez to nabożeńſtwo! ktore tylko pozoſtaie nam, y ieſt iedynym śrzodkiem na wydobycie ſię z nędzy naſzey, czyli to niechcemy z niey wybrnąć nigdy? czyli niedowierżamy że ieżelibyśmy ſię udali do MARYI, BOG rozgniewany gotow ieſt gniew ſwoy od nas odwrocić? bynaymniey NN., ale że niechcemy pokutować, że niechcemy poprzeſtać czynić nieprawości. Lubo nas BOG karze, my nie przeſtaiemy go obrażać, lubo nas uciſka, ięczemy pod plagami ſprawiedliwości iego, przecięż nieprawość naſza nie odmienia ſię w żal y ſmutek; A zatym mowię ia wam teraz co niegdy Auguſtyn S. ſzukaymy wprzod łaſki ku czynieniu pokuty, á ſzukaymy iey przez MARYĄ, ſzukaymy odpuſzczenia nieprawości naſzych, á ſzu-

á ſzukaymy go przez MARYĄ, toż dopiero doświadczemy ſzczęśliwie Protekcyi, y obrony Jey w teraźnieyſzych dolegliwościach.

Tak ieſt o Matko! y tak też właśnie dziś uczyniemy bez obawiania ſię iakiego będąc z liczby ku Tobie nabożnych. Nazywamy Cię Matką miłoſierdzia, źrzodłem życia, pociechą duſzy naſzey, ale nie przeto aby te nazwiſka ſłużyły nam, ku zatwardzeniu nas na dobroć Boſką, lub żeby były nam okazyą do nieprawości dalſzych, bo to byłoby czcią podpadaiącą ſzyderſtwu y wzgardzie, raczey, niżeli poſzanowaniu ktoreśmy Ci powinni; Jeżeli tedy pozdrawiamy Cię z Kościołem, iako Krolową; Witay Krolowa Nieba y ziemi. Jeżeli udaiemy ſię do Ciebie przez to Nabożeńſtwo, ieżeli Cię obieramy ſobie za wſpomożycielkę naſzę, Ty chciey łaſkawie nakłonić ſerce y uſzy twoie, na naſze łkania, albowiem nie wzdychamy do Ciebie, ani ſię daiemy pod twoię obronę, tylko dla otrzymania wprzod łaſk do naſzego nawrocenia, toż dopiero przebłagawſzy BOGA przez Ciebie, ufamy,

my,

my że też otrzymamy łaſkę do naſzego uſzczęśliwienia doczeſnego y wiecznego. Tać to ieſt prozba ktorą ia teraz zanoſzę do Ciebie o Panno S.! za tym tu ludem wiernym za ludem twoim, ktory Cię czci y ſzanuie iako Matkę y iako ſwoię Panią y Krolową; czyliż więc pobożność ludu twego nie pobudzi Cię do wſtawiania ſię za nami? czyliż wnętrzności litości twoiey mogą niedać ſię wzruſzyć na wielkość ich nędzy? ále co ia to czynię? czyliż to moia rzecz miękczyć ſerce twoie? pobudzać Cię do ulitowania ſię, ktora niemożeſz wcale pokazać tego, że ponieważ ieſteś Matką BOGA, nie ieſteś Matką grzeſznikow, iak mowi Bernard S. y niby całą chwałę twoię w tym zakłada zdaniu. *Zdaie ſię bracia moi, że będąc przed wieki wybraną MARYA za Matkę Synowi Boſkiemu, wybrana też ieſt* za Matkę ku ratowaniu nędzy naſzey. Teraz tedy pokaż ſię nam Matką, y teraz użyi wſzyſtkiey twoiey możności ku zachowaniu nas od plag ieſzcze zakrytych przed oczyma naſzemi. Zowieſz ſię Polſką Krolową bądź nam obroną gotową Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC NIEPOKALANEG: POCZĘCIA NAYS: MARYI PANNY.

miane w Lwowie 1773. w Bazylice Ritûs Græci.



Z Ktorey się narodził JEZUS. Math. c. 1.

OTo Chrześcianie moi miara, wielkość, pełność, wygorowanie, cud łask Boskich, wielka w godności rożność, przez ktorą BOG chciał wywyższyć Nayś: Matkę swoię nad wszystkich SS.; oto Nayś. niepokalane, y według OO. SS. niewypowiedziane poczęcie MARYI, ktorą BOG wolnym będąc w szczodrobliwym udzielaniu łask swoich, przeznaczył do naywyższego y nayprzeważnieyszego ze wszystkich stopnia dostoyności, to iest do godności Macierzyństwa Boskiego. Jeżeli Chrześcianie moi BOG iest przedziwny we wszystkich sprawach swoich kto-

ich ktore uczynił, w codziennych obrotach, słońca, gwiazd, Xiężyca, ktore nas oświecaią y wielu rzeczy wzrost powiększaią, daleko przedziwnieyszy w świętych swoich, to iest w ich przeznaczeniu, powołaniu, w opatrzeniu śrzodkow zbawienia, iuż to przez ćwiczenia cnotliwe y zasługi godne Nieba, iuż przez przyięcie y uwieńczenie prac ich, ale nayprzedziwnieyszy wobieraniu Matki sobie. Tę bowiem tylko samę podobało się mu wybrać sobie z całego gminu ludzi stworzonych, y na znak tego wybrania, nadać ią większemi y obfitszemi łaskami, aniżeli wszystkich innych Swiętych, á nawet Aniołow samych. Obroćmyż dziś myśli nasze na rozważanie tych przedziwnych skutkow, y tey przepaścistey darow choyności Syna ku Matce, BOGA ku MARYI. Trzy tu osobliwe rzeczy zachodzą w Taiemnicach Niepokalanego Poczęcia, ktorym niemożna dosyć wydziwić się, ktorych niemożna dosyć godnie wychwalić, á z ktorych trzeba koniecznie żebyśmy pożytkowali. BOG mogł y chciał uczynić

tak doſkonałe ſtworzenie iaka była MARYA Niepokalanie Poczęta, MARYA umiała zażyć ſzczęścia ſwego będąc wynieſioną na godność Macierzyńſtwa Boſkiego. My grzeſzni ktorzy *pierwey zaſłużyliśmy na zgubę bo w żywocie Matek naſzych, á niżeli urodzieliśmy ſię iak mowi Bernard S.* niepoznaiemy ſzczęścia naſzego do ktoregośmy przyſzli przez łaſkę Chrztu S. zobaczemy tedy w tym Kazaniu iak wielkie ma BOG w tey Taiemnicy uwielbienie, MARYA wynieſienie, wy pożytek y naukę; w trzech słowach mowiąc: BOG uwielbiony w Matce ſwoiey, MARYA wynieſiona w BOGU, my uſzczęśliwieni przez łaſkę BOGA y MARYI. Są to trzy słowa y trzy części tego Kazania, godne uwagi waſzey, iż w nich idzie o troiaki interes: o Chwałę BOGA, o Honor MARYI, y o właſne naſze zbawienie. Zeby zaś utrzymać dobrze ſprawę BOGA, żeby wychwalić godnie MARYĄ, żeby odnieść ztąd przyzwoity dla nas pożytek, doday łaſki Wielki Boże, ktoryś łaſkami obficie napełnił MARYĄ, abym o nich godnie mowił,

Tobie

Tobie y Matce twoiey na większą cześć y chwałę. Ad M. D. G.

PUNKT PIERWSZY.

Chrześcianie moi, zważaiąc postępek y obchodzenie się Boskie z Nayś. MARYĄ Matką swoią, y z resztą ludzi y stworzenia swego, że BOG mogł postanowić takie prawo, żeby wszyscy ludzie rodzili się grzesznikami, synami pierwszego grzesznika Adama, ażeby sama tylko Matka iego była wolna od tego prawa, żeby wszystkich nas pierwsze momenta życia naszego podległe były grzechowi, żeby zaś tylko MARYI Poczęcie było Niepokalane. A zatym że BOG mogł uczynić tak doskonałe stworzenie iako była MARYA, nie iest to rzecz takowa, ktoraby nas miała wprawić w podziwienie; będąc On bowiem naywyższym Panem, wszystko posiada y wszystko może, wolno mu zażyć nad nami prawa swoiey nikomu nie podległey władzy. Przypatrzmy się atoli z iaką szczodrobliwością w tey mierze okazuie się dobroć Boska, że

gdy

gdy wſzyſcy ludzie przez grzech pierworodny upadli, ſama tylko MARYA zoſtała niewzruſzona w łaſce iego, y upadłych ludzi, iako Eſter ſwoy narod, dzwignyła. Tu ſię okazuie mądrość Boſka, bo powinna była bydź Niepokalana MARYA, z ktorey miał wyniść ten ktoryby ſprawiedliwości Boſkiey dosyć uczynił za grzechy ludzkie; *Ciało JEZUSOWE y Ciało MARYI ieſt nieiako iedno* mowi Aug: S. *ponieważ ieſt z Ciała MARYI wzięte y z krwi MARYI za ſprawą Ducha S. uformowane.* A zatym ieżeli Chryſtus wziął z MARYI tę krew ktora gładzi grzechy świata, iakżeby była ta krew zgodna, gdyby ią kiedy grzech pierworodny ſkaził? tu ſię wydaie Wſzechmocność Boſka, kiedy nayczyſtſzą Duſzę iey uprzedzoną łaſką poświęcaiącą, złączyła z Nayczyſtſzym Ciałem MARYI. Tu ſię wydaią niedościgłe rozporządzenia Opatrzności Boſkiey, ktora żeby zapobieżyć potrzebom dzieci ſwoich, oſobliwiey zapobiega potrzebom MARYI, przed wieki ieſzcze wyznaczaiąc ią za Matkę Synowi ſwemu, bogacąc darami ſwemi, napełniaiąc ła-

ſkami

skami y oddzielaiąc od mały zatracenia synow y corek Adamowych, żeby tym sposobem uwielbić przyszłe Macierzyństwo Boskie; o tym nas upewnia zdanie Kościoła Bożego, że MARYA nie tylko była uwolnioną y zachowaną od grzechu pierworodnego, ale ani nawet była w pospolitym prawie zmazy pierworodney, że wyszła z Rąk Boskich przybrana pierworodną sprawiedliwością. A zatym w owym szczęśliwym momencie, ktorego znalazła łaskę Boską, mogła słusznie mowić co tam Jzaiasz Prorok: *Pan moy od wnętrzności Matki moiey wspomniał na Jmie moie.* Widząc tak wielki zbior dobr y darow duchownych, mogła sobie przyznać co tam S. Paweł 1. ad Corin. 15. *Z łaski BOGA moiego iestem tą ktorą iestem, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy ten, ktory mocen iest, á S. Jmie Jego, oto odtąd błogosławić mię będą wszystkie Narody.* Cant: 1. c. O moy Boże! masz Ty tyle corek łaską poświęcaiącą ozdobionych, a chciałeś miłościwie mieć tylko iednę ktoreyby poczęcie było Niepokalane, masz tyle dusz doskonałych, boć wielka iest liczba Panien, ale

iednę tylko Duſzę MARYI podobało ci ſię uczynić naydoſkonalſzą. Przenoście tu teraz przywileie MARYI z Tomaſzem S. 3. P. q. 7. Art. 1. & 2. nad wſzyſtkie przywileie Prorokow, Patryarchow, Apoſtołow, Męczennikow, y naywiękſzych Przyiacioł Boſkich, mowcie z Auguſtynem, *Ze MARYI darowano ieſt niemieć przed ſobą y po ſobie rowney w godności y poczęciu nayczyſtſzym.* Aug: de nat. & gra. c. 36. Wysławiaycie ią z Koncyliami niepodległą żadnemu grzechowi przez wſzyſtek bieg życia iey, á to z racyi związku Matki z ſwym Synem; ogłaſzaycie ią z Bernardem Epiſt. 124. ad Canon. Lugd. bydź poświęconą ieſzcze w wnętrznościach Macierzyńſkich Anny S. to ieſt ieſzcze w ten czas oczyſzczoną od pierworodnego grzechu, przyznawaycie słowy Piſma S. Eccl. 24. c. *Ze Pan odziedziczył ią na początku iey życia*, to ieſt że ieſzcze pierwſzych mieſięcy życia BOG był z MARYĄ; Mowię y powtarzam, że BOG był z MARYĄ przez wſzyſtkie wynalazki niezmierzonych doſkonałości ſwoich, to ieſt był z MARYĄ przez
nieo-

nieograniczoność ſwoię, był przez Wſzechmocność ſwoię, bo ią ſtworzył y zachował do naywiękſzych Taiemnic, ſpoſobiąc iey żywot do przyięcia y Wcielenia ſłowa ſwego, á potym do Narodzenia y wydania Go na świat przy całości Panieńſtwa, był przez Opatrzność ſwoię, bo ią nadał nayobfitſzemi łaſkami ſwemi, był przez mądrość y świątobliwość ſobie iſtotną, bo ſię te w MARYI wydawały iako mowi Korneliuſz; Y ieżeli tu mam zamknąć w iednym ſłowie dobrodzieyſtwa Syna ku Matce, JEZUSA ku MARYI, był przez naywiękſzą dobroć ſwoię, to ieſt że naywiękſzą dobroć ſwoię BOG pokazał MARYI, przy niepokalanym Jey poczęciu. Oto nowe źrzodło ktore *uſprawiedliwia* poſtępek BOGA z Matką ſwoią. Naywiękſzą mowię dobroć pokazał BOG MARYI przy Jey Poczęciu, y naywięcey ſię iey na ten czas udzielił, bo lubo wiele ſię BOG udzielił MARYI przez ſtworzenie Jey, ale nie naywięcey, bo tym ſpoſobem udzielił ſię nam wſzyſtkim na podobieńſtwo y obraz Jego ſtworzonym. Więcey ſię

BOG udzielił MARYI przez łaſkę, ale y tak nienaywięcey, bo tym ſpoſobem udzielił ſię Janowi y Jeremiaſzowi, lubo ieden z nich niebył tylko Prorokiem, á drugi Przeſłańcem Chryſtuſowym. Udzielił ſię BOG MARYI przez wyłączenie iey poczęcia od wſzyſtkich innych, á w ten czas udzielił ſię naywięcey, bo chciał żeby Ona tylko ſama, na podobieńſtwo Syna ſwego, nie podpadała zepſuciu, ani była ſkażona przez grzech, ſłowem: żeby była Swięta iako y Chryſtus, z tą tylko rożnicą, że Swiętość Chryſtuſowa czyniła go BOGIEM, á Swiętość MARYI czyniła ią Matką Boſką; mowmy inaczey, wiele ſię BOG udzielił MARYI we wſzyſtkich Taiemnicach życia Jey, ale nawięcey w pierwſzym owym momencie, gdy żyć poczęła: bo gdyby pierwſzych mieſięcy gdy ieſzcze w żywocie Anny Matki ſwoiey zoſtawała MARYA, BOG tylko poswięcił Duſzę iey, y doſkonałym używaniem rozumu obdarzył, tedy to nicby ią albo mało co rożniło od Jana; gdyż y on w żywocie Elżbiety był poświęcony y na rozumie obiaśniony,

Jeżeli

Jeżeli *powtore* uczynił BOG Narodzenie MARYI wielce chwalebne y wielce Swiętę, iako iey wyśpiewuie Kościoł S., tę łaſkę uczynił BOG y Janowi ktorego narodzenie obchodzi także Kościoł iako chwalebne y wielce Swięte; Jeżeli *potrzecie* przy Zwiaſtowaniu iey przez Anioła ogłoſił ią ieſzcze przed wieki wybraną na naywyżſzą godność Macierzyńſtwa Syna ſwego, tedy to mniey by Ją zdobiło y uſzczęśliwiło, gdyby niebyła wyiętą od grzechu, gdyż iako zgodne ieſt Aug: S. zdanie: *Ze MARYA prawdziwą ſczęśliwość ſwoię nie tak zakłada na tym, że w wnętrznościach ſwoich noſiła Chryſtuſa, iako raczey na tym, że go noſiła w ſwym ſercu* S. Aug. l. 7. de S. Virg. c. 3. y gdyby iey potrzeba było obierać ſobie iednę z tych dwoch koryści, wolałaby była odſtąpić godności Macierzyńſtwa Boſkiego, niżeli łaſki Boſkiey y Jego miłości. Jeżeli *poczwarte* przy nawiedzeniu przez Elżbietę Jey powinowatą, ogłoſił Ją BOG błogoſławioną między niewiaſtami, tedy te ſłowa Duchem Prorockim przyznane MARYI, nie byłyby ſię ſprawdziły, gdyby była MA-

RYA, iako iedna z pospolstwa, podległa grzechowi pierworodnemu. Jeżeli nareszcie wiele się BOG udzielił MARYI przy chwalebnym Jey Duszy y Ciała Wniebowzięciu, gdzie się z MARYĄ ściśle ziednoczył: to się stało dla tego, że MARYA nie była skażona przez grzech pierworodny iak mowi Aug: S. á zatym iak wnosi daley tenże: *powinna była mieć Ciała swoiego mieysce, gdzie zepsucia y robaka niemaß, to iest w Niebie.* A zatym BOG ktory tak się pokazał dobrym MARYI, naywięcey się Jey udzielił przy Niepokalanym Jey Poczęciu; bo na ten czas naywiększą uczynił rożność Swiętości y godności MARYI od wszystkich, bo ieszcze nayiaśniey pokazał przez to przywiley Matki Syna Boskiego, ktorego począć miała przez ieden cud Wszechmocności Boskiey, ogarnioną będąc od Ducha Nayś. Boże dobry niechże ci nieskończone będą dzięki żeś tak uwielbił Matkę swoię, taka bowiem bydź powinna ktora Cię porodzić miała Panna przeczysta, oraz y Matka nienaruszona, y stworzenie Matką swego Stworzyciela, taka bydź powin-

powinna ktora wiernie zażywać miała szczęścia wyniesienia swego.

PUNKT DRUGI.

Zdaie się Chrześcianie moi że cała wierność MARYI w zażywaniu łaski swego Poczęcia nayczystszego w tych trzech zawarta była słowach: że Ona wyięta nie tylko od grzechu pierworodnego, ale też od pożądliwości, ktora wiele spustoszenia w nas czyni, chroniła się przecię przed zepsuciem skażonego świata: że Ona poczęta ze wszystkiemi przywileiami swey niewinności, niesądziła się na fundamencie swey dostoyności wyiętą od pracy, ale żyła we wszystkiey surowości y ostrości pokuty: że Ona napełniona Duchem S., bez zaufania w swoiey niewinności, przymnażała codziennie swych zasług, y rosła z cnoty w cnotę. Te trzy skutki Jey wierności złączone z posiłkami łask, w ktore zawżdy obfitowała MARYA, nauczaią nas iak dobrze zażywała szczęścia wyniesienia swego, y iak to zażywanie uczyniła nam pożyteczne.

Zasta-

Zaſtanowmy ſię tu nieco, y przypatrzmy ſię iey oddaleniu ſię y zachowaniu przed światem, z iaką troſkliwością miała baczność około ſiebie, iak gdyby ſię obawiała w zruſzenia iakiego w łaſce, y iak gdyby świat ten taki iaki ieſt, zaraźliwy, obłudny y zepſuty, mogł iey kiedy ſzkodzić, iak gdyby mogł ſzkodzić Matce BOGA, ktorey myśli zawſze wynieſione były ku BOGU; z tey przyczyny poświęca Ona pierwiaſtki życia ſwoiego, ato przez ieden rozwod uroczyście uczyniony z światem, przy ſwoim pierwſzym w Kościele Jerozolimſkim ſtawieniu ſię BOGU, y przez Annę S. ofiarowaniu, toż dopiero bierze ſię do pracy ktorey wſzyſtko ſtworzenie poddane, właśnie iak gdyby prożnowanie było dla Niey iak'm niebeſpieczeńſtwem, kocha milczenie, y powściągliwość w mowieniu, właśnie iak gdyby ſię była powinna obawiać potknienia w mowie, przywięzuie ſię do oſobności, właśnie iak gdyby iaka kompania mogła ſkazić Jey cnotę, poſtępuie ſobie z taką oſtrożnością, że nigdy z

domu

domu swego niewychodzi, ani nawet do Kościoła, bez dozoru nad sobą, właśnie iak gdyby Ona sama niedosyć była do straży nad sobą; nareszcie powściąga się od zabawiania się nawet z białemi głowami, właśnie iak gdyby zwyczayna niepożyteczność ich rozmow, mogła była roztargnąć Jey umysł y zamięszać pokoy Jey myśli. Wszystkie te wyliczania zabaw życia MARYI, są nam podane od Ambrożego S. libr. 2. de Vig. c. 2. o ktorych niemożemy nigdy czytać bez zadumienia się, á nawet słuchać teraz bez zawstydzenia się; Temi to niewinnemi wynalazkami swey czuyności dochowała MARYA tey łaski, ktorey nie powinna była utracić, y ktorey nie mogła była utracić, bo tak była niesposobną do zgrzeszenia; przez łaskę y osobliwszą około niey straż Boską, iako y Syn Jey Chrystus podlegać grzechowi z istoty Natury swoiey niemogł, podług zdania Kościoła S. Ale ktoremiż słowy wyrażę y opowiem wam ostrości y umartwienia MARYI? ten zaiste był uprzywileiowany stan Matki BOGA, żeby nietracąc

nigdy

nigdy łaſki ſwego poczęcia, była wyięta od ſurowości y oſtrosci pokuty. Z tym wſzyſtkim MARYA nie kontentuiąc ſię tą ſzczęśliwością, ſkoro przychodzi na świat przez ſwoie Narodzenie y życie, ſtaie ſię ofiarą publiczną za grzech, y otrzymuie cząſtkę z ofiary Syna ſwego, będąc ſama niewinną. Będąc piękną iako Xiężyc, wybraną iako Słońce, przez ſwoie prace y zaſługi błaga ſprawiedliwość Boſką, tu czyni ſobie powinnosć chodzić zawſze w cnocie pokory, owdzie mieni ſię ſłużebnicą lubo była Matką Boſką, tu bierze na ſię poſtać białogłowy grzeſznicy, y poddaie ſię prawu oczyſzczenia, ktore było poſtanowione na grzeſzne, a nie na niewinne, na niewiaſty á nie na Panny, na Matki ktore poczęły z Męża, ale nie na Maryą ktora poczęła z Ducha S. á przytey ofierze y oczyſzczeniu poddaie ſię zupełnie na ow miecz boleści, ktory miał przeniknąć ſwego czaſu Duſzę Jey, iako Jey przepowiedział Staruſzek pełenDuchaS. Y to to ieſt wſzyſtko co czyni BOGA moiego Matka na dochowanie łaſki ſwego poświęcenia.

Coż tu

Coż tu teraz mowić iak wysilała swoię czuyność y nieustanną gorącość w teyże łaski przyczynieniu! Nie przykrzmy sobie o tym posłuchać Oycow SS. *S. Bern. in sig: mag.* Mieli oni w tym punkcie oświecenia daleko większe y pewnieysze aniżeli my, iednakże o iak tu oni rozszerzaią się chcąc wyrazić liczbę doskonałość y ustawiczność wszelakich cnot, ktoremi się MARYA starała przyczynić swych zasług! Niechcą oni nawet tego żeby Ją miano za podobną do oziębłości, lub do iakiego prożnowania by na moment ieden, nie odcináią od Jey ćwiczenia się w cnotach nawet tego czasu, kiedy uwaga y czuyność innych ludzi bywa snem związana, ani nawet tych lat kiedy rozum bywa zagrzebany w ciemnościach dziecińst wa, ani nawet pierwszych miesięcy kiedy niemowlęta zamknięte zostaią w pierwszym ich więzieniu, w żywocie matek; Mowią ci SS. że Serce MARYI y rozum pierwey dobrowolnie przylgnył do BOGA, niżeli Jey oczy otworzyły się na widok światła, y ponieważ S. Ambroży był tego zdania, że

mogł

mogł takie szczęście przyznać S. Janowi, nie sądzili oni za rzecz przyzwoitą, żeby przeto miało uwłoczyć się Matce Zbawiciela; oto znowu wierność MARYI w przyczynieniu łaski swego poświęcenia, im ta w Niey była obfitsza. Ale dopełniymy materyi tey mowy, y przypatrzmy się jako takie zażywanie wyniesienia swego Matka BOGA uczyniła nam pożyteczne.

PUNKT TRZECI.

Co możemy uważać w MARYI na pociechę naśladowania naszego, iest zdanie Ambrożego S. ktory mowi: że lubo cnota MARYI była zawżdy bez pomięszania, niemaiąca ani niedoskonałości do poprawienia, ani niebespieczeństw do unikania. Z tym wszystkim nauczyła Ona wszystkich potomnych wiekow czego unikać, co naprawić, y w czym się ćwiczyć potrzeba na utrzymanie się w łasce Boskiey. W samey rzeczy kiedy się szczerze zapatrzemy na takową ostrożność MARYI, á przy takowym bespieczeństwie, BOG utrzymywał

MA-

MARYĄ w łasce swoiey, z drugiey strony na naszę zuchwałość z ktorą podaiemy łaskę Chrztu S. w ostatnie niebespieczeństwo; O zaiste wielce nam tu wstydzić się przychodzi! że znaiąc słabość swoię z ktorą się rodziemy, y maiąc tak dobrze otwarte oczy na naszę przyrodzoną ułomność *ktora pochodzi od Rodzica*, zamykamy zawżdy oczy nato, cośmy doniey przydali przez naszę ułomność dobrowolną, przez nasze wplątania się samochcąc, y że tak rzekę przez prawo ktoreśmy na się sami włożyli, żeby iść trybem świata, y żyć według czasu y mody między ludźmi, że będąc zawżdy gotowemi mruczyć przeciwko BOGU oto, że się rodziemy tak ułomnemi, nie znamy Mu się do żadney wdzięczności za sposoby, ktorych nam dodał na wsparcie ułomności naszey; rodziemy się z Natury synami gniewu Boskiego godnemi, rzecz prawdziwa, lecz coż mowi S. Paweł? oto BOG nas wyniosł dobrowolnie do stanu synow swoich przez łaskę naszego odrodzenia, na coż bardziey możemy

żemy bydź czułemi, iako na ten tak kosztowny dar dobroci Jego, mowi tu S. Piotr: bo coż to my iesteśmy przed BOGIEM y u BOGA? oto ieżeli iesteśmy właśce, iesteśmy dziećmi iego, á iesteśmy tak dalece, że y wy y ia, ieżeli żyiemy w stanie łaski, uprzeymie nazwać możemy BOGA Oycem naszym, y On nas uznawa za swoich Synow, w mocy tey łaski iesteśmy dziećmi BOGA, to iest sposobnemi dziedziczyć BOGA, iako własne nasze dobro, á zatym wspołdziedzicami Chrystusa, iako mowi S. Paweł: *Mowię co więcey, ieżeli łaski nie mam, nic nie iestem, ieżeli mam, wszystko iestem, y wszystko mogę, ieżeli niemam iestem naynieszczęśliwszy, ieżeli mam, iestem nayszczęśliwszy; Jeżeli nie żyię w łasce, tedy niemam miłości BOGA, żyię w nienawiści Jego, y iestem wyzuty z skuteczney Jago pomocy: ieżeli żyię w łasce, żyię ia, iuż nie ia, ale BOG ktory mnie ożywia daiąc mi nowe życie, y sprawuiąc ze mną wszystko.* Na dochowanie tego drogiego skarbu łaski Boskiey, trzeba ustawicznie czuwać y mieć się na ostrożności, bo nayprzod nosiemy go w naczyniach glinianych, dużo słabych dużo ułomnych y nie-

y niebeſpiecznych, iak ieſt ciało naſze y duch z ciałem ziednoczony, bo powtore przytomność okazyi y ponęt powierzchownych to od świata, to od czarta, zbyt ſą mocne na ſerce naſze, y zbyt zgadzaiące ſię z pożądliwością, ktora ieſt przywiązana do kondycyi ludzkiey, od ktorey uwolnić ſię niemożna, ktorą trzeba ſłuſznie ponoſić w karaniu za grzech pierworodny; o co tu trudnośći niedoznaiecie wy ktorych ciało poniża, świat y czart zwycięża! Ale czemuż nie mam teraz mowić na pociechę waſzę co niegdy mowił S. Cypryan Biſkup Alexandryiſki na wzbudzenie ufności w Chrześcianach wieku ſwego? Ktorzy zaś wyznawacie MARYĄ za Rodzicielkę BOGA, wyſławiacie w pobożności ſerca Jey Niepokalane Poczęcie, á przytym obawiacie ſię ſtracenia łaſki waſzego odrodzenia, y lękacie ſię o ſwoie zbawienie, nie trwożcie ſię, niech biią na was ciemności grzechowe, MARYA ieſt Słońcem ktora ſpuściwſzy promienie łaſk Boſkich, okropne rozpędzi cienie; niech biią na was burzliwe świata tego fale,

MA-

MARYA ieſt gwiazdą morſką, pokaże wam drogę beſpieczną, żebyście mogli przyiść do pożądanego wieczności brzegu; niech uderzy na was całym woyſkiem ſwoim świat, czart, y ciało, MARYA ma ſobie moc udzieloną ku pochańbieniu tych nieprzyiacioł zbawienia. Ona w pierwſzym momencie życia piekielnemu wężowi łeb ſtarła za wyrokiem Boſkim; *Nieprzyiaźń położę między tobą y niewiaſtą.* Ona ieſt morzem ktore zatapia Faraona piekielnego, á z mocy iego, niewolnikow to ieſt nas ludzi na wolność Synow Boſkich przeprawia. MARYA przez Eſterę wyznaczona, mściwego Amona to ieſt Czarta o chaniebną przyprawia ruinę, á lud Boſki, lud Krwią Syna ſwego odkupiony od zatraty wieczney oſwobadza. Co ieżeli chcemy pokonać ciało ktore nam ieſt powodem do tylu zbytkow y ſwawoli, poſłuchaymy Tomaſza S. in libr. 3. Sentent. powiada on piſząc o piękności ciała MARYI, że wſzyſcy co tylko mieli ſzczęście przypatrowania ſię Jey Twarzy Panieńſkiey, przedziwnym ale prawdziwym

sposobem zapalali się do miłości cnoty, do kochania się w czystości, y do brzydzenia się szpetnością grzechową, á ieżeli tę dzielność miała Twarz MARYI, o iakże daleko dzielnieysza bydź musi Jey za nami przyczyna do BOGA! ponieważ wyraźnie mowi Bernard S. hom. 2. in Miss: w te słowa chcąc pokazać władzą MARYI skutecznie nas broniącią: *Biią na ciebie fale pokus nieczystych* (słowa są iego) *nie lękay się, nie rozpaczay, ale wznieś ku Niebu oczy, á wzyway pomocy MARYI*, bo MARYI dana iest taka piękność ktora wszystkie ponęty ciała niszczy y zupełnie gubi. A zatym się uciekaymy do MARYI, bo tu lekarstwa przeciw chorobie y zrzodło czyste na ugaszenie nieczystego ognia znaydziemy; bo nareszcie ieżeli niechcemy poznać prożności y chwały świata z własnego doświadczenia, y poczuć owey gorzkości y trucizny w fałzywych uciechach iego, uznaymyż ią przynaymniey przyciśnieni przykładem MARYI, ktora będąc Matką BOGA, á zatym Panią y dziedziczką całego świata, Nieba y ziemi, iako tego grun-

gruntownie dowodzi Damafcen S. przecięż panowania tego używać niechciała, ale raczey nad wfzyftkie fkarby fzacowała fobie łafkę poświęcaiącą. A dla czego? oto dla dania przykładu głębokiey pokory, y nauczenia nas że Krolestwa całe y chwała świata, y na ieden moment niepowinny przeważać drogości y fzacunku łafki Pana BOGA. Nieinaczey Chrześcianie moi: naymnieyfza łafka Bofka więcey waży, aniželi wfzyftkie dobra natury widome y niewidome, iak mowi Tomafz z Akwinu. Idzie więc za tym że łafka, Bofka ieft to naypierwfzy nasz interes, o ktory między innemi zabiegać mamy, idzie zatym, że ile razy trzeba wam pokazać fię światu, podług ftanu fortuny y urzędow wafzych, w pośrzod tych wfzyftkich wygod y okazałości światowych, nigdybyście nie powinni fię cieszyć tylko tą ufnością, że iefteście y żyiecie w łafce Bofkiey; idzie zatym, że ieżeli przymufzeni iefteście co czynić podług świata, zawfze miłość Bofką y łafkę Jego przenofić macie, nad wfzyftkie te błache y pod zmyfly tylko podpadaiące

dobra,

dobra, idzie za tym że iedyne ſzczęście waſze ieſt bydź y żyć w łaſce Boſkiey.

Nie zoſtaie mi iuż tylko zawołać na was z Kościołem S. błogosławioney Panny y Matki BOGA Niepokalane Poczęcie nabożnie wysławiaymy, żeby się Ona za nami przyczyniła do Syna swego. Chce On tego, żebyśmy Go o wszystko prosili przez Matkę Jego, y nie daie On nam żadney łaski, ktoraby nieprzeszła przez Ręce MARYI; Odezwiymy się tedy do Niey z ufnością wielką ieżeli nie synow przynaymniey sług MARYI. O MARYA Tyś ieſt pierworodna między wszystkim stworzeniem Aniołow y ludzi! boć wszyscy iako y my iesteśmy poddanemi twoiey własności, á Tyś ieſt Panią y Krolową wszystkich; Oto Cię pokornie prosiemy, przyczyń się za nami do Syna swego, ktoregoś stała się godną nosić, w Twych wnętrznościach, ale y w Twym Sercu. Możesz wszystko iako Matka, ale niemożesz nic godnieyszego uczynić powadze Twoiey, iak gdy się za temi wstawiać będziesz, ktory-

cheś iest szczegulniey Matką, y bez ktorych nigdybyś nie była tąk iak ie-steś wielką Matką wielkiego BOGA. Będąc niepokalanie Poczęta, znalazłaś łaskę wpośrzod siebie, my urodzeni y poczęci w gniewie, odebrawszy łaskę przy Chrzcie S. utracilismy ią po tyle razy w życiu, ty nam ią więc przywroć przez Twoie o nas staranie, przez Twoie na nas poglądanie, przez Twoie ulitowanie się Macierzyńskie, á Imie Twoie rownie iako y chwała Twego Niepokalanego Poczęcia, brzmieć będzie zawsze w uściech naszych w czasie y w wieczności Amen.



KAZA-

KAZANIE
DRUGIE.
NA
TĘZ SAMĘ UROCZYSTOSC

miane od J. Wielmożnego J. X. Ducha Fleschiera Biskupa Nimenskiego

w Obecnośći Krola Francuskiego R. P. 1672. z Francuskiego na Polskie przetłomaczone.



De Qua natus est JESUS Math. 1.

SAmemu BOGU właściwa wychwalać Swiętych swoich, ponieważ On sam Swiętych poznaie, y czyni ich takiemi. BOGU tylko zostawiono wynośić wysoko chwałę Nayś. MARYI Panny á Matki swoiey, ktorey wielkość y świątobliwość On tylko poznaie, ponieważ On sam iest iey źrzodłem obfitym: Ludzie niemogą nigdy dosyć dostatecznie wychwalić, ponieważ zbywa im rownie na przenikanie rozumu, iako

y na mocy do wyrażenia rzeczy: y dla tego w słowach swoich pospolicie zbyt daleko zachodząc, przytłumiaią nayisto-tnieysze prawdy zbyt wysilonemi ko-lorami, y kiedy się za żywością swych myśli raczey, niż za ważnością rzeczy udaią, tedy zdaie się że siebie samych y swoy rozum chwalą, á dla Swiętych pochwały tylko wymuszaią.

Ale kiedy Duch Boski (ktory wszystko tak iako iest w istocie pozna-ie y widzi, y wszystko tak iako widzi wyraża) chce w Piśmie S. dać komu pochwałę tedy On mało co mowi, á wiele wyraża, zamyka On wiele Taie-mnic w iednym krotkim słowie, y iako On sam tylko istotę rzeczy (na ktorey zależy doskonałość y życie cnotliwe) zupełnie poznaie, tak też sam daie iey tę moc y dzielność, z ktorey my lu-dzie wiele poznać możemy, y w ie-dnym słowie podaie nam całą osnowę pochwał; Y toć uważam w słowie textu mego, w ktorym samym cała MARYI pochwała się zawiera: *De qua natus est Je-sus.* Pochodzi Nayś: MARYA Panna od owego przenaydostoynieyszego Po-

kolenia,

kolenia, z ktorego ſię wylała wſzyſtka zacność y ſzlachetność natury y łaſki, y ktora ſkoro ſię rozlała, przez dosyć długi przeciąg pomiędzy licznych Krolow y Patryarchow, (iako przez tyleż zrzodeł czci, pochwał y wielkości Matki BOGA) nakoniec znowu ſię ſama w MARYĄ całkowicie powrociła. Wſzyſtek ſzacunek łaſk, ktorych BOG Swiętym ſwoim podług miary y wagi udzielił, zebrał ſię w nię ſamę dla wyprowadzenia Jey z tąd naydoſkonalſzych cnot, y okazania Jey nayniewinnieyſzych ſkłonności. Z tey przyczyny nie tylko niewſpomina Ewangelia S. o Jey pochodzeniu ſzlachetnym y wſpaniałym, ale też nic prawie niewſpomina o czyſtości Jey Niepokalanego Poczęcia, o zacności Jey narodzenia, o niewinności Jey życia, o świątobliwości y koſztowności Jey śmierci; zdaie ſię w cale iakoby zapomniał o tylu Jey cnotliwych ćwiczeniach, ktoreby nam do ich naśladowania mogły poſłużyć, o Jey żywey y mocney wierze, ktora ſię na rozważaniu głębokich Taiemnic Boſkich zaſadzała. Jey niena-

nienaruſzoney wierności ktora Jey wolą zawſze poddawała woli Boſkiey, Jey gorącemu pragnieniu zbawienia duſz, ktore koſztuiąc Ją wiele łez y boleści, uczyniło Ją uczeſtniczką w dziele odkupienia y w Taiemnicy Krzyża Chryſtuſowego. Ale co ia mowię *Chryſtus JEZUS z Niey ſię narodził*; w tymci ieſt cała MARYI pochwała; Jemu ſamemu właściwa NN w należytym wyrozumieniu tych ſłow doſkonale wyrazić chwałę Matki ſwoiey; Jemu właściwa na tym fundamencie czynić wſzyſtkie inne w niośki, á zatym Jey pokolenia poświęconego, Jey poczęcia nayczyſtſzego, Jey narodzenia przedziwnego, Jey życia niewinnego, Jey śmierci błogosławioney y naydroższey. Ja widzę w tym iednym wyrażeniu *Matki BOGA*, światło Jey wiary, ogień Jey miłości, wymowę Jey ſkromności, czyſtość Jey chęci, ſtateczność Jey umyſłu, roſtropność Jey poſtępkow, y na tym ſłowie gruntuię ia całą mowę moię. Y kiedy ia wam opowiadam, że MARYA Swięta ieſt w ſwoim poczęciu, tedy czynię to przeto, że wiem iż MARYA poczęła

JEZU-

JEZUSA Chrystusa, á kiedy wam mowię, że zaraz odpierwszego momentu swego narodzenia napełniona iest łaskami, tedy mowię wam dla tego, że sobie wspominam na słowa Anielskie, ktore zwiastuiąc rzekł do niey: *Zdrowaś MARYA Pan z tobą*, chociaż więc wielkość Boska w niey się samey całkowicie zamknyła, y chociaż to dzieło Jego niepoięte iest dla nas, z tym wszystkim wynalezli ieszcze uczeni SS OO. Kościoła dwa śrzodki, ku okazaniu nam BOGA y dzieł Jego, stosuiąc się do słabości rozumu naszego ku poznaniu. Raz zbieraią oni w iedno wszystkie owe doskonałości, po części tylko podzielone między stworzenia, y podnoszą umysły nasze, od widzialnych dzieł Boskich, do Jego niewidzialney natury, á za posrzednictwem wraz zebranych wszystkich tych dobr, ktore my z niego mamy, prowadzą nas do iakiegożkolwiek poięcia tego naywyższego dobra, ktore się w nim samym znayduie; Inny raz odcinaią oni od stworzonych rzeczy wszystkie niedoskonałości, y przez
to od-

to oddalenie wiadomych nam ich nieczyſtości, ſpoſobią rozum naſz, do pojęcia naywyżſzey czyſtości Boſkiey, y daią nam zupełnie poznać co ieſt BOG, kiedy nam mowią o tym czym nie ieſt: Y ten ci tak roſtropny w nioſek mogłbym ia teraz uczynić, uważaiąc nayprzeważnieyſze Macierzyńſtwo MARYI *Matki JEZUSA Chryſtuſa*; niepotrzebaby mi tu, tylko wſzyſtkie cnoty Swiętych, wiarę Patryarchow, nadzieię Prorokow, gorliwość Apoſtołow, ſtateczność Męczennikow, czyſtość niewinnych Panienek w iedno zebrać, y to powiedzieć, że BOG uczynił daleko większe rzeczy y dzieła, á że Jego Wſzechmocna ręka Oſobę MARYI, ktora miała bydź Matką ſwego Stworzyciela, nad wſzyſtkich ludzi y Aniołow wywyżſzyła. Ale ia miiam tę rożnicę Jey wynieſienia, ktora zachodzi między Nią y Swiętemi, zoſtaię tylko przy tey, ktora ſię nam widzieć daie między MARYĄ y grzeſznikami, z tych wy nieporządności ktore w nas ſprawuie zepſowanie natury po upadku człowieka, wnoście, co łaſka ſprawiła w Matce

tce BOGA. My iesteśmy grzesznikami co do początku naszego, grzesznikami co do skłonności, grzesznikami co do uczynkow grzechu. Ale oddzieliwszy to wszystko od stworzenia Boskiego, wtedy dopiero poznacie nayszczęśliwszy stan MARYI Matki BOGA.

BOG chciał Ją uwolnić przez osobliwsze poświęcenie Jey Osoby nayprzod *od grzechu*, powtore *od skłonności do grzechu*, potrzecie *od uczynkowego grzechu*. Ten będzie podział dalszey mowy moiey &c. Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA

Pismo S. w niewielu słowach daie nam widzieć złe y dobre, wielkość y podłość człowieka: dwa wcale rożne od siebie położenia, podług rożności Jego pochodzenia y początku: *Ulepiwszy BOG człowieka uczynił go y stworzył na obraz y podobieństwo swoie*. Oto iest iego wielkość y zacność. Ale tudzież przydaie Pismo S. *Adam zaś żył y rodził dzieci, ktore iemu były podobne*, oto iest początek naszey nędzy y podłości. Jeden grzesznik

zrodził

zrodził drugich, po nieiakim okropnym czaſie naſtępcow, z tego grzeſznego plemienia uroſł cały narod grzeſznikow: ztądci pochodzi, że gdy ſię rodziemy w grzechach y przez grzechy, rodziemy ſię wſzyſcy do pokuty. Y tak ledwo co ciało naſze żyć poczyna, tak zaraz przymuſzeni ieſteśmy *karać ie y w niewolą podbiiać* z Pawłem S. ledwo co oczy naſze otworzą ſię na widok świata, zaraz muſzą łzy gorzkie wylewać; Ledwo co poczuiemy w ſobie ſerce, zaraz muſiemy ie *kruſzyć żalem, pokorą y ſkruchą według słow Dawida.* Czemuż to wſzyſtko? oto temu, że wſzyſcy należemy do owego *ſtarego człowieka*, á oraz *ſtarego grzeſznika.* Iako mowi S. Paweł ad Rom. 9. temu iż wſzyſcy z natury z pochodzenia y narodzenia *ſynami* ieſteśmy *gniewu.* Y dla tego kiedy S. Paweł do Rzymian piſząc, chciał im odkryć Fundament Religii Chrześciańſkiey: żeby im był oraz dał naukę o naprawieniu y uſprawiedliwieniu człowieka przez JEZUSA Chryſtuſa Pana, tedy tak do nich piſał y mowił: że BOG na ukaranie nieposłuſzeńſtwa pierwſzego człowieka, na wſzy-

wszystkich iego następcow, á nie tylko na niego samego wyrok potępienia wydał: zaiste wielce upokarzaiąca nas prawda, ktora naucza nas, że grzech stan człowieka w iego doli odmienił, że grzech niewypowiedzianą plamę y statecznie trwaiące zepsowanie na całe potomstwo iego sprowadził, że grzech stał się własnością natury, ktora iako y sama natura rozchodzi się y rozszerza po między ludzi, tak dalece, że lubo to zepsucie się było osobiste, y iakoby obce, iednakże za pośrzednictwem nieszczęśliwey iego cząstki, wszystkim w powszechności y każdemu w szczegulności, stało się właściwe, pospolite, y nieuchronne.

Wychwalaycie iak się wam tylko podoba, zacność urodzenia ktora z Oycow na syny od tylu set lat w waszych domach spłynąć mogła, ieżeli się iednak wrocicie do iey pierwszego zrzodła, z ktorego nayprzod wypłynyła, znaydziecie ią bydź zarażoną. Liczcie od pokolenia do pokolenia nayszlachetnieysze nazwiska, naysławnieyszych Familii, tedy powiadam wam, że wasze y przod-

przodkow waſzych naypierwſze ieſt nazwiſko grzeſznika: Daymy y, to że poſiadacie w ſobie ſamych wſzyſtkę chwałę przodkow waſzych, y wſzyſtkie tak was uſzczęśliwiaiące dobra Oycow waſzych, tedy poſtaremu to prawda, że waſz naypierwſzy Oyciec, ſam tylko grzech za dziedzictwo wam zoſtawił: *Oto ia tedy wyznaię.* mowił naymędrſzy á oraz nayſzczęśliwſzy z Krolow Sap. 7. *żem y ia człowiek śmiertelny*, żem ieſt coś trochę w ſobie maiący pomięſzania z wielkości y ſzczupłości, z zacności y podłości, ſyn wprawdzie *Dawida Krola y Proroka:* ale oraz potomek Adama, y co więcey nad to nieprzyiaciel BOGA; ieſtem wprawdzie dla moiey godności wynieſiony nad ludzi, ale oraz za zepſowaniem natury naymnieyſzemu poddanemu rowny, poſiadam w duſzy mądrość, ktora mnie oświeca, á w ſercu czuię pożądliwość ktora mnie łudzi y zwodzi: ten był początek mego narodzenia y wſzyſtkich Krolow, iakożkolwiek ſą wielcy y możni, przecięż wſzyſtkich iednakowy ieſt początek życia y iednakowy koniec. Ale

rzecze-

rzeczecie mi tu: za co dźwigać tak nieznośny ciężar ktorego nie iesteście winnemi, y znosić karanie o zepsowanie się cudzey woli? byłoćby dosyć powiedzieć: że to stało się za strasźliwym, á oraz sprawiedliwym rozrządzeniem Boskim: że wszystko co On czyni bez wątpienia iest tym, co mu czynić należy, á że nie zostaie nam tylko w głębokim milczeniu czcić Taiemnicę Opatrzności Jego, nie wchodząc w głębokie iego sprawiedliwości szperanie. Jednakże użyimy tu światła wiary y szukaymy tey winy y rozeyścia się pierwszego grzechu na wszystkich ludzi, słusznych przyczyn.

S. Aug: á znim inni OO. SS. dwie tego przywodzą przyczyny, z ktorych iedna wzięta iest z natury grzechu pierworodnego, á druga z stanu y położenia tego, ktory go popełnił: o gdyby nam posłużyły ku uwiadomieniu á oraz ku zbudowaniu naszemu! Jest to Reguła nie zawodna w szkołach uczonych, że grzech tym się staie większym, y godnieyszym karania, im rozum bardziey oświecony y im czystsza

y wol-

y wolnieyſza ieſt wola z ktorey ſię on rodzi, ponieważ duſza tym większą mocą czyni, kiedy co czyni z ſiebie ſamey, y z włáſnego ſwego poruſzenia, ponieważ względem złego ktore popełnia, tym mniey może ſię wymowić, kiedy zupełną moc ma nad ſobą, y z właſney popędliwości toż złe popełnia. Owoż tak ſię właśnie miał grzech człowieka w ſtanie iego ſtworzenia; Jak niewiadomość tak y niemoc niemiały w nim żadney cząſtki; Niebyła to ponęta roſkoſzy, ktora wolą uwiodła, iako raczey była to wola ſama, ktora pożądliwość w nim w zbudziła: BOG ulepił Rękoma ſwemi y ſtworzył człowieka na podobieńſtwo ſwoie: ani iaka niewiadomość ćmiła rozum iego, ani iaka zła pożądliwość pſowała iego wolą, ani iaka ſłabość umnieyſzała mocy iego dobrowolney woli: iego nadzieie nie były pogrążone od iego boiaźni, y iego namiętności bynaymniey niewzruſzały iego ſumnienia, zamiaſt wſzyſtkiego prawa niemiał tylko iedno prawo, ktorego łatwo mu było ſtrzec, łatwo wykonać, y ktore nie tak iarzmem iego pod-

poddańſtwa, iako raczey upomnieniem iego uniżania ſię być zdawało; z tym wſzyſtkim mimo wſzyſtkiego położenia iego ſerca, mimo wſzyſtkiego przenikania iego rozumu, zerwał on wſzyſtkie te związki, ktore iednoczyły go z BOGIEM, y obrocił ſię że tak rzekę ze wſzyſtką wagą ſwey woli do miłości ſtworzenia: ztąd ci podług ſłuſzney ſprawiedliwości Boſkiey, powſtała ta tak mocna miłość, ktora nas pobudza zawſze do pożądania, y do zadoſyć uczynienia niegodziwym pożądliwościom naſzym: z tąd pochodzi to tak nieſzczęśliwe zaplątanie ſię w złość y śmierć, ktore z ciała na ciało y z duſzy rozchodzi ſię na duſzę, y ktore w całey naturze ludzkiey iedno powſzechne ſprawuie zepſowanie. A nie tylko to na wielkości grzechu pierwſzego zależy dola nieſzczęśliwa przewinienia naſzego, ale też y na położeniu y ſtanie pierwſzego grzeſznika. Z niegoć to mieliśmy my wſzyſcy pochodzić, y wſzyſtkich ludzi wole zamykały ſię w woli iego, iako w ich głowie y pierwſzym zrzodle; *W ktorym wſzyſcyśmy my zgrzeſzyli*

iak

iak mowi S. Apoftoł ad Rom. 5. tak dalece, że od niego na cały narod ludzki, tak wina niepofłuszeńftwa iego ku BOGU, iako y kara tegoż niepofłuszeńftwa pochodzi. A iako Chryftus JEZUS świętemi czyni ludzi, przeto że się im wyftawia za przykład ich świątobliwości, y że ich ufprawiedliwienie na wzor swoiey fprawiedliwości czyni, przez wlanie w nich wewnętrzney łafki y udzielenie Ducha, ktorego dzieciom swoim daie iako niezdolnym ieszcze naśladować go, tak podobnie Adam czyni ludzi grzeszńikami, z woli y złości, przez podanie im złego przykładu do przeftąpienia Praw Bofkich; y ftaią się grzesznikami przez zaszczepioną zarazę, y zrzodło grzechu za pośrzednictwem owey wewnętrzney y potaiemney plamy, ktora z niego zlewa się na całe naftępuiące potomftwo; ponieważ on ieft głową y pierworodnym Oycem, wszyftkich ludzi: A z tąd mamy się nauczyć że grzechy ludzi prywatnych na nich się samych kończą, y naywięcey tych tylko są zepsowaniem, ktorzy się ich dopuszczaią, gdy przeci-

wnie

wnie ci, ktorzy ſą głową lub wzorem dla drugich, prawie nigdy nieupadaią żeby oraz ich upadek niemiał ſprawić wielkiego zepſowania w innych. Z kądże rozumiecie ſłuchacze moi, tak wiele nieprawości wzięło ſię między ludźmi, czyliż nie z grzechow tych, ktorzy dać by powinni przykład do cnoty? lecz ſtaią ſię oni widokiem świata, y patrzą wſzyſcy na nich; oni ſprawuią drugich ſzczęśliwość, y radby każdy ich naśladował y czynił wſzyſtko według ich czynności; Samo zapatrywanie ſię na nich, daie ich przykładom utwierdzenie. Bo patrząc na ich oſoby uważaią ich poſtępki, ich życie, y ieżeli ieſt nieporządne, ſtaie ſię natychmiaſt dla wſzyſtkich powſzechną wymowką, ktorey używaią ku uſprawiedliwieniu ſwych naygorſzych ſkłonności. Wielu rozumie że to ieſt pożyteczna, niektorzy że to ieſt chwalebna, á ledwie nie wſzyſcy, żeto ieſt rzecz godziwa, ſtawać ſię im podobnemi, w ich pobłądzeniach. A iako ſię znayduie podchlebſtwo w ſłowach, podług ktorego chwalemy ich z dobrego, ktorego nie czynią, tak też

znayduie ſię podchlebſtwo w uczynkach, przez ktore chcemy im ſię przyſłużyć nie tylko pochwalaiąc, ale też powtarzaiąc to złe ktore popełniaią. Czemuż przypiſać należy zmnieyſzony teraz ſzacunekReligii? że tak mało wiary około Taiemnic Boſkich, tak mało rzetelności w ſłowach, tak mało ſprawiedliwości w ſamych cnotach, tak mało uſzanowania ku mieyſcom SS. tak mało pobożności kuSakramentom Nayś? nie ieſtże nieporządne życie tych przyczyną, ktorych BOG wyſadził na naywyżſzą godność Kapłańſtwa ſwego? owe obrzydliwe ſzukanie ſwego właſnego zyſku, owa nienaſycona chciwość wſzyſtkiego, owa wſpaniałość ziemſka, owe światowe marnietrawienie doſtatkow, y wſzyſtkie nieporządności, czyliż nie rozchodzą ſię od ich ſumnienia, pomiędzy ſumnienia ludzi świeckich á oraz światowych? ſzukaią oni ſwey Religili w tym co czynią Duchowni, nie w tym czego nauczaią; maią ſiebie rownie á bardziey podobno za niewinnych przykazania Boſkie przeſtępuiąc, á niżeli tych ktorzy ie wiedzą y opowiadaią

wiadaią *Jako Kapłan tak y lud*, mowi Prorok Ezech, 24. cap. Czemuż ſię tu dziwować, że tak mało pobożności między ludźmi, że bez wſtydu prawie grzeſzą, kiedy zły przykład w tym ich utwierdza? Czemu ſię dziwować że ludzie opuſzczaią drogę prawdziwą, kiedy ią ſamiż ich przewodnicy iuż porzucili? czemu widziemy tyle grzechow, (ktore z Oycow ſpływaią na dzieci, á oraz ſą im dziedziczne, y albo przez wewnętrzne zepſucie, ktore w ich ſię krew zamięſza, albo za ſprawiedliwym wyrokiem Boſkim, ktory grzechy Oycow w dzieciach, y wzaiemnie grzechy dzieci w Oycach zwykł karać,) w wielu pokoleniach nieuſtaiącym przeciągiem naſtępuiących? oto dla złego przykładu, á nikt poſtaremu nie czyni na to uwagi: ow Oyciec zamiaſt coby miał nauczać boiaźni Boſkiey dzieci ſwoich iuż przez ſwe rozmowy, iuż przez ſwe poſtępki, wlewa w nie ſwe zbrodnie, y daie im przykład do takiegoż życia, iakie ieſt iego: zamiaſt naprawienia odzywaiących ſię w nich złych namiętności utrzy-

muie ie przez właſne w nich trwanie, orzeźwia ie w nich przez ſwoie rozmowy, umacnia przez ſwoie złe przykłady, y częſtokroć przy śmierci zoſtawuie im z dziedzictwem zle y nieſprawiedliwie nabytych zbiorow nayżałosnieyſze ſwey wynioſłości, łakomſtwa, zapalczywości, y nayobrzydliwſzych namiętności dziedzictwo.

Owa Matka ſtrawiwſzy ſwe naylepſze lata na ſamych prożnościach y roſkoſzach, chciałaby cnoty ſwey corki na zwor ſwoich przekztałcić; mniema że doſyć uczyniła do dobrego iey życia, zaſadziwſzy w niey maleńki tylko cień wiary, ſama zaś cała krząta ſię około napoienia ią rozumieniem światowym. Cieſzy ſię gdy w niey widzi obraz ſwey rozwiozłości, y tych zbytkow ktorych ſię iey iuż więcey zażywać niechce, radaby mieć przynaymniey iaką cząſtkę w ſwey corce, ſłowem ſwey obmierzgłey ſkłonności y lekomyślności, radaby znowu widzieć w tey niewinney duſzy, w ktorą ie ſama wpoiła, odmłodzenie; ztądci pochodzi że ſię pokolenia wynioſłe, pokole-

kolenia chciwe, pokolenia rodzą okrutne, w ktorych te zepsucia sprężyny trwaią, y wcale staią się dziedziczne: á gdy iuż to prawda że takie właśnie dzieie się udzielenie grzechu między wysokim stanu stopniem, rownie iako y nayniższym, toć musiemy przyznać: że wszyscy zwyczaynie ludzie rodzą się w stanie pierwszego ktory naturę ludzką w swoiey czystości y pierworodney sprawiedliwości odebrawszy, zaś ią w tym zrzodle z ktorego na wszystkie następce iego spływa, skaził. Ale nie przyrownywaycie tu słuchacze moi Tey Panny Nayś: o ktorey ia mam teraz mowić do tego człowieka, o ktorym mowię, odłożcie tym czasem na stronę to wyrażenie, ktorem w was mogł sprawić.

MARYA ktora była wybraną za Matkę JEZUSOWI Panu, y ktora należała do porządku odkupienia y zachowania ludzi, na fundamencie tego wybrania y naywyższey godności, otrzymuie Prerogatywę swego narodzenia. Nieoczekuycie odemnie żebym miał zbierać nayiaśnieysze á oraz naypra-

wdzi-

wdziwſze wyobrażenia, lub żebym waſz rozum naydowcipnieyſzemi á oraz nayſubtelnieyſzemi miał bawić wynalazkami: nie ieſt to moy zamyſł Taiemnice Boſkie gruntować, ktorych On ieſzcze nie odkrył głębokości, lub miłoſierdziu Jego cel ſtanowić, ktore ieſt nieograniczone, lub nakoniec *czas y momenta łaſce Jego naznaczać, ktore Oyciec Przedwieczny w ſwoiey złożył mocy, y ſwoiey zachował wiadomości*, á ktore nam czcić tylko przynależy w głębokim milczeniu. Nie podeymuię ſię ia dowodzić wam tego, ktore wybawienie ieſt ſzlachetnieyſze y ſzacownieyſze, to ktore złe odwraca, czyli też ktore zamienia złe w dobre: to, ktore kaydany kruſzy y z nich uwalnia, czyli to ktore ich niedopuſzcza, to ktore grzech uprzedza, czyli też ktore nań przez poświęcenie naſtępuie: oddalam od ſiebie wſzyſtkie te ciekawe á mniey pożyteczne pytania: nic więcey przy tey uroczyſtości mowić niechcę, ktorą Kościoł pobożności wiernych poświęcił, procz tego coby was zbudować do dobrego, á Nayś: Pannie ku więkſzey

czci y chwale posłużyć mogło.

Podobało się BOGU ku okazaniu w MARYI wielkiego dzieła swey łaski y swey mocy napełnić ią obfitością Ducha swego, żeby w każdym momencie Jey życia wydawała się w Jey obyczaiach osobliwsza cnota, żeby chwała Jey początkow z ową Jey nayświętszą świątobliwością (ktorą potym przez większy co raz wzrost w cnotach y zamysłach uskuteczniała) zawsze się y we wszystkim zgadzała, tak dalece, że iako BOG mowiąc podług Pisma S. *Kiedy co zamyśla, iuż tym samym skutecznie chce y czyni*, tak, toż samo przez nieiakie podobieństwo o Matce BOGA mowiąc, ledwie co Nayś: MARYA Panna żyć poczynała, zaraz doskonałości doszła; á że w samych początkach łaski, iuż iey pełność osiągnyła. Obiaśniąm tę prawdę y wnoszę ią z tego zrzodła: że BOG pospolicie sposobi ludzi, według wielkości tych dzieł, ktore w nich sprawować postanowił, nie na samych to tylko osobach, ktore On sobie obiera, przestaie lub zakłada zamysły swoie, lecz serca ludzi są wRęku Jego, On ie

czyni

czyni iakiemi chce, y łaſka Jego dokazuie w nich tego wſzyſtkiego, co Opatrzność Jego po nich wyciąga. Krolowie świata iakożkolwiek byliby, y mieli dosyć przenikania, przecięż rzadko trafiaią na wybrania osob godnych ſwych zamyſłow y dobroci ſerca; Rozdaią godności, ale nie daią potrzebnych do ich piaſtowania cnot y przymiotow, mogą czynić ludzi ſzczęśliwemi, ale ich zacności niemogą ſzacować, y kiedy po wiele razy ſwą łaſkę na tych rozrzucaią, ktorych do iey odebrania godnemi uczynić nie mogą, tedy zdaie ſię że udzielaiąc im ſwey dobroci, czynią krzywdę ſwey roſtropności. BOG zaś nie podpada tey niedoſkonałości. Skoro On obrał Nayś: MARYĄ Pannę aby była Matką JEZUSOWI Chryſtuſowi Panu, natychmiaſt obſypał ią od Jey poczęcia wſzyſtkiemi łaſk darami, żeby tak napełniona będąc BOGIEM, była w ſtanie ſtać ſię godną Matką BOGA; wyłączył ią od innego ſtworzenia, żeby niemiała w ſobie żadney cząſtki iego zepſowania, *y żeby MARYA tak dla ſiebie obrała BOGA, iako On brał ią dla ſiebie.*

Tak

Tak upewnia Bernard S. iże Ona była Swiętą pierwey niżeli ſię narodziła, aże wraz tak błogosławieńſtwo iako y życie odebrała od BOGA. Y iako miała wydać na świat zrzodło łaſk wſzyſtkich, tak y ſamaż w momencie pokazania ſię na świat tychże łaſk była pełną. Tak właśnie iak gdy Kościoł ow ktory był naypierwſzy na świecie, miał bydź budowany żeby był wielkości y Maieſtatowi Boſkiemu przyzwoity iak mowi Piſmo S. *Dzieło to wielkie ieſt, nie ieſt to bowiem pomięſzkanie człowieka ale Pana BOGA ſamego.* Jakiegoż na ten koniec ſtarania y zabiegow nieczyniono! nieużywano tam ku temu tylko nayczyſtſzych metalow, tylko nayprzyiemnieyſzego zapachu y niepſuiącego ſię rychło drzewa, tylko koſztownych y trwałych kamieni, tylko naydoſkonalſzych w ſztuce ſwoiey, á oraz naypilnieyſzych Rzemieślnikow. Dawid *acz był mężem ſerca Boſkiego*, niebył iednak godzien tego tak S. y ſzlachetnego dzieła wyſtawić, niebył on zawſze tak ſprawiedliwym, tak łaſkawym, tak dobrym, trzeba było ku temu niewinności, ktora

iadem grzechu ieſzcze zarażona nie była, niewinności iako dziecięcia; A iakież to pomięſzkanie było y na co? był to Kościoł ziemſki, Kościoł rękoma ludzi zbudowany, ku złożeniu ſkrzyni przymierza iako ſzczęśliwego zadatku, ktory BOG ludowi ſwemu ku oſobliwſzey pomocy przeciwko ich nieprzyiaciołom zoſtawił y oddał: ztym wſzyſtkim dzieło to było ktore wielkości y pobożności tych dwoch Krolow Dawida y Salomona y wſpaniałości było warte. A iakież dzieło bydź muſi Chrześcianie moi to, ktore poſtanowione ieſt za żyiące prawdziwe y oſobiſte pomięſzkanie BOGA *Ciałem ſtać ſię maiącego*! iakiż muſi to bydź Kościoł ktory dla BOGA y od ſamego BOGA ieſt zbudowany! ktoż może powątpiwać iak wiele zależało BOGU na doſkonałości y czyſtości tey oſoby, ktorą On między wſzyſtkiemi niewiaſtami za Matkę ſobie upodobał? ktoż może powątpiwać że ią uczynił y ſtworzył iak naydoſkonalſzą, dla tego ſamego żeby ią do Taiemnicy Wcielenia ſwego, ktore On dla zbawienia naſzego

przyiął,

przyiął, zupełnie był uſpoſobił! ktoż może powątpiwać że obrocił ſwoię wſzyſtkę moc y wſzechmocność ku zachowaniu ſwey Matki od naymnieyſzego zepſucia grzechowego! Nakoniec ktoż może powątpiwać o tym żeby ku wynieſieniu iey godności y zaſług życia, ktore iey od wiekow obmyślił, niemiał iey oraz nadać wſzyſtkich do tego należących doſkonałości! A zatym czyli ia MARYĄ w SS. ktorych ona była dziecięciem y Potomſtwem, czyli w Chryſtuſie ktory ieſt Jey Synem uważać będę teraz, y z tąd y ztamtąd widzę oczywiſte dowody Jey cnot y doſkonałości. Jeſt MARYA Corką owych Rodzicow ktorzy przy godności Kapłańſtwa, Xiążęce poſiadali włości, ktorzy ſwych potomkow, poznawać prawdziwego BOGA y ſłużyć Jemu nauczyli. Tych Rodzicow ktorzy wpoſrzod zepſowania ludu y narodow od początku świata, prawa natury w iego czyſtości dochowali, ſłowem tych ktorzy dla ſwey wiary, ktorą mieli o BOGU, zaſłużyli ſobie ſtać ſię *Oycami wierzących*. Jeſt MARYA Corką owych

wſła-

wsławionych Rycerskiemi dziełami Mężow, ktorzy po wiele razy krew swoię dla dobra swey miłey Oyczyzny przelali, owych Krolow ktorzy nad ludem Boskim panowali, y ktorych powaga nie na ludzkich zasadzała się przemysłach, ale na Wszechmocności BOGA, ktory przez ręce swych Prorokow Korony na ich głowy wkładał; Nakoniec iest MARYA *Corką Dawida* nayłagodnieyszego między ludźmi, *Corką Salomona* naymędrszego między Monarchami, *Corką Jozyasza* naypokornieyszego między wszystkiemi Xiążęty; Ale nie na to ia się oglądam z kogo się MARYA narodziła, iako raczey patrzę na tego *ktory się z Niey narodził JEZUS Chrystus:* Niechcę trudzić myśli moich y waszych wzbiianiem się w gorę ku zrzodłu Jey pochodzenia, spuszczam się raczey sercem y miłością za Jey następcą y potomkiem krwi Jey Chrystusem, opuszczam tę chwałę ktora na Nię spływa z Jey Przodkow, obracam się do tey, ktorey przyrasta z Nayś: Syna. Od Niego otrzymała MARYA łaskę że była wolną od grzechu pierworodnego w

swym

swym Poczęciu, iakośmy to widzieli, á nad to żeby była wolną od skłonności do grzechu.

CZĘSC DRUGA.

Chociaż Chrystus Pan z nieograniczoney miłości y nieskończonego miłosierdzia swego krew swoię przelał dla przeiednania nas ludzi z Oycem swoim Niebieskim, y dla zniszczenia w nas panowania grzechu, iednakże żeby był upokorzył naszę wyniosłość, doświadczył naszey cnoty, y żeby utrzymał nas w iednym nieustannym oddawaniu się łasce Jego, tym końcem tę skłonność ktorą Aug. S. zowie *ciężarem pożądliwości*, w nas pozostawił; Ta ciągnie nas do grzechu y złego, prawie przeciw naszey woli, y iest iako iaki ostatek grzechu pierworodnego, zrzodło y nasienie przewinienia, ktore popełniamy, y złego ktore w całym życiu ponosić musiemy; iest to wewnętrzne biedzenie się ciała z duchem, y wzaiemnie ducha z ciałem, ktore tyle przykrości zadawało S. Pawłowi ad Rom. 7.

y tyle

y tyle na nim wzdychania wyciſnyło, że z łzami zawołał *Ach y ktoż mię wybawi od ciała y śmierci!* Zkąd powſtaie to ſprzeciwianie ſię moie mnie ſamemu! czuię w ſobie dwie wcale przeciwne ſkłonności, z iedney ſtrony ciągnie mię łaſka ktora mię powołuie, á z drugiey pożądliwość ktora mię porywa: á tak częſtokroć czynię to złe ktorego niechcę, á opuſzczam dobro ktorebym rad czynił. Tegoż właśnie naucza nas y Teologia: że ſtan nawet ſamych ſprawiedliwych na tym świecie, nie ieſt ieſzcze doſkonały, á że odkupienie przez JEZUSA Chryſtuſa Pana, nie ieſt ieſzcze dopełnione. Wiem ia y wyznaię że *ieſt doſyć obfite to odkupienie* według Proroka Pſal. 130. 7. y nayważnieyſze, tak oglądaiąc ſię na zaſługi Chryſtuſa, gdyż to wſzyſtko co czynił Chryſtus JEZUS ieſt nieſkończonego ſzacunku, iako też na ich wielkość, gdyż On Krew ſwoię za cały świat przelał, y niemniey też na ich moc y dzielność, gdyż on grzech zniſzczył: z tym wſzyſtkim iako byłoby błądzić, mowiąc że to odkupienie przez Chryſtuſa Pana ieſt w ſobie nie

doſta-

doſtateczne; tak rownie ieſt prawda mowić że ile do nas nie ieſt ieſzcze dopełnione. Tać ieſt nauka S. Pawła ad Rom. 8. zawarta w liście iego piſanym do Rzymian: w ſamey rzeczy mowi on zniſzczył Chryſtus Pan moc grzechu, ale nie w nas ſkłonności do niego, głowa węża ieſt ſtarta, ale ona czyni ieſzcze ſzkodliwe poruſzenia, to ieſt: ieſteśmy od śmierci duſzy wybawieni ale ieſteśmy poſtaremu ieſzcze ſłabi. Chryſtus JEZUS wyobraża ſię w nas, ale żadnego ieſzcze nie ma w nas podobieńſtwa do ſiebie. Y tać ieſt rożnica między ſtworzeniem y duchownym odrodzeniem naſzym, że w pierwſzym uczynki ſtworzenia w naturalney ſą dobroci y doſkonałości, w odrodzeniu zaś ieſt dzieło ieſzcze niedoſkonałe, y początek tylko ſtworzenia, ktore BOG przez ſwą łaſkę y ku chwale ſwoiey chce przekrztałcić, iak mowi Jakob S. *Initium creaturæ DEI*: 1. v. 18. Albo że iaśniey rzekę chce ożywić łaſką przy Chrzcie S. duſzę grzeſznika; iednakże ciało muſi ieſzcze znośić blizny y znaki grzechu. Jedna cząſtka nas ſamych

mych podnosi ku BOGU, gdy przeciwnie druga ciągnie nas w ſtecz ku podłym ſtworzeniom, iedna poddaie nas prawu Boſkiemu, á druga nas poburza przeciwko niemu: O naygodnieyſze opłakania zaślepienie naſze! idziemy za tą, ktora nas łudzi y oſzukuie, á porzucamy tę ktoraby nas dobrą drogą mogła do BOGA prowadzić. Z tąd pochodzi tak wiele nieſprawiedliwego rozumienia. że Reguły świata przekładamy nad prawidła Ewangelii; z tąd owa wrodzona ſkwapliwość kiedy zadoſyćuczynić żądzy ſwey, przeciwnie uſtawiczna opieſzałość, kiedy BOGU ſłużyć przychodzi; znayduiemy ſobie ku łagodzeniu ſwych przykrości zewſząd środki znoſzenia lekkiego, przeciwnie w uſiłowaniach o ſwoie zbawienie wſzyſtko zdaie ſię bydź ciężkie y nieznośne; Idziemy chętnie y z ukontentowaniem za ſwoią wolą w naytrudnieyſzych rzeczach, á ociągamy ſię z uprzykrzeniem y zmordowaniem wielkim za wolą Boſką w naylekkſzych. Coż tu dopiero mowić o naſzey oziębłości! ktora naſze modlitwy próżne,

naſze

naſze nabożeńſtwa czyni nieſkuteczne. Ledwie więc krok iaki uczyniemy na drodze Boſkiey, natychmiaſt przykrzemy ſobie na niey, błąd ciągnie nas ku zaślepieniu, praca ku pokonaniu, roſkoſz ku zawodzeniu ſię, troſki y fraſunki ku ſtraceniu ſerca y ochoty, y kiedy ſię czaſem odważamy na co dobrego, o co utarczek co gwałtu potrzeba na to łożyć! kiedy przychodzi wykonać Prawo Boſkie, tedy zawſze ieſt w nas coś takowego, co ſię mu ſprzeciwia, choćbyśmy temu nieradzi. Kiedy ſię trzeba wſtrzymać od zakazanych uciech y roſkoſzy, tedy ſamo ich zakazanie wzbudza w nas pożądliwość, á tak wſzyſtko co tylko ieſt naſzą powinnością, ſtaie ſię nam męczarnią. Te takowe wyrażenia niepochodzą bynaymniey z ſamego tylko ſłabego domyślania ſię mego, ſą one każdemu właściwe; nieſzukam ia tu inſzego świadectwa oprocz świadectwa waſzego ſumnienia; ſłowem ieſt to takowa prawda ktora w oczy każdemu wchodzi y niepotrzebuie niiakiego dowodu; y dla tego rzekł Aug: S. że grzech pierworodny ieſt to rzecz tako-

wa, ktorey nas naucza wiara, á oraz doświadczenie ią ſtwierdza, że grzech lubo ſam w ſobie y w ſwoich przyczynach dużo ieſt ciemny, z ſwoich iednak ſkutkow aż nad to ieſt iaſny, że lubo ciężko ieſt wierzyć iak ſię grzech ſtał y był, daleko iednak trudniey byłoby temu niewierzyć że ſię ſtał y był, że iako ta Taiemnica człowiekowi ieſt niepojęta, tak człowiek bez tey taiemnicy ieſt iſtotą daleko ieſzcze bardziey niepoiętą, że ſami nawet Poganie na nię ſię zdumiewali, y gdy z iedney ſtrony ich rozum niedopuſzczał im inaczey ſobie wyobrażać BOGA, tylko iako naywyżſze dobro, y iako nayſprawiedliwſzego, z drugiey natura zewſząd im oczywiście pokazywała że ſtan życia ieſt to ſtan potępienia, y kary z boiaźni złego o BOGU rozumienia, á oraz z przekonánia o nędzy człowieka; Skutku wprawdzie grzechu pierworodnego doznali, ale o ich przyczynach bynaymniey ſię niedowiadowali, ani domyślać ſię nie mogli. Ale czemuż tu zabawiam was ſmutnym opiſaniem nędzy naſzey, kiedy o wielkości

Nayś.

Nayś. Panny ktorey dziś uroczystość obchodziemy z wami mi mowić przychodzi? wszystka łaska ktorą BOG sprawiedliwym daie, zasadza się na umnieyszeniu ognia ich pożądliwości, y na przytłumieniu ich niegodnych namiętności. Lecz ta łaska ktorą BOG udarował Nayś. MARYĄ Pannę, wygasiła y wytępiła w niey ogień pożądliwości aż do ostatniey iego iskierki, tak dalece, że nie tylko nigdy się w Niey niewzniecił dopieroż nigdy w Niey nie panował, ale też żadnego wcale w Niey mieysca niemiał. Nie przystało żeby była MARYA podlegała tym nieporządnym wybuchaniom, ktore podczas zapalaią pożar, wzruszaią pokoy duszy, y wiele w nas spustoszenia czynić zwykły, albo żeby zaraza pożądliwości ktora iest karą y skutkiem grzechu pierworodnego, á początkiem uczynkowego mięszkała w tey, ktora miała bydź Matką Zbawiciela świata. Niedziwuycie się tu że tak często łaskę y naturę, iedno drugiemu na przeciw stawiam, bo iakżebym wam mogł dać lepiey poznać świątobliwość Matki

BOGA, tylko odkrywaiąc wam zepsowanie dzieci y synow świata. Mowię więc że Nayś. MARYA Panna przez osobliwszą łaskę bez naymnieyszey cięż-kości wszedłszy w drogi Pana, w nich też nieustannie przebywała, oglądała się zawsze na BOGA, iako napoczątek nayczystszych zamysłow y swych poczynania sobie, á oraz wysilała ustawicznie straż około siebie, właśnie iak gdyby nie dosyć było iże BOG, ktory takiemi staraniami utrzymywał ią w swoiey łasce, był Jey strożem, Jey podporą y obroną. Teć były skutki Jey poświęcenia. Rozum człowieka był w momencie iego stworzenia światłem poznawania obiaśniony, y wola iego otrzymała iednę szczęśliwą skłonność, iść za dobrem tak dalece, że poznawaiąc prawdę y układaiąc uczynki podług tego poznawania, w owym mieyscu szczęśliwości, w ktorym go BOG osadził, zażywał zupełnego spoczynku y pokoiu w radości. Jako iego sumnienie szło za przykazaniem niebieskim bez sprzeciwiania się, tak y ciało iego szło za sumnieniem bez naymnieyszego opierania

się y

się y pracy. Lecz skoro przez swoie niepoślusżeństwo z tego stanu spoczynku y pokoiu wypadł, natychmiast grzech naruszył to tak piękne zgadzanie się iego we wszystkim Jako Adam zbuntował się przeciwko BOGU, tak y iego zmysły własne zbuntowały się przeciwko niemu. Y gdy iuż niechciał więcey podlegać BOGU, sam stał się niewolnikiem swych zmysłow y stworzenia, ktore do końca iego ostatniego przeszkadzać mu poczęły. Czyliż nie ztąd pochodzą oburzenia się ktore w sobie więc czuiemy? y te nieustaiące utarczki, ktore z swemi namiętnościami prawie zawsze ponosić musiemy? raz iesteśmy przymuszeni uspokaiać zbytnią ktora nas dręczy boiaźń, inny miarkować fałszywą uciechę ktora nas zbyt porywa, wnet powstaiącą pożądliwość, ktora nas wzrusza poskramiać, wnet omylne nadzieie ktore nas zwodzą wcale znosić. Bywamy pociągnieni codziennie potykać się z wrodzonemi nam skłonnościami, smutek y radość przemieniać, serca przed odżywaiącemi się namiętnościami ochro-

niać,

niać, á drugie ktore ſię w nim już w korzeniły wcale wytępiać y wyrywać. Jakże rozumiecie ten takowy ſtan nie ieſt że trudny? nie ieſt że ciężko walczyć przeciwko ſobie ſamemu? żeby ſię ſobie nie naprzykrzyć, albo żeby ſię niedać wcale przezwyciężyć? wiem ia wprawdzie że wielu nie cierpi tych wewnętrznych poruſzeń, żyią oni beſpiecznie bez zgryzot ſumnienia, bez doznawania iakiey nieſpokoyności, żyią podług upodobania ſerca ſwego, ani niczemu niedaią ſię zwodzić, á czemuż to? Temu że ſami naprzeciw wſzyſtkiemu temu czuwaią co ich zwieść może. Nieznaią żadnych nieprzyiacioł, bo też nieznaią nigdy co to ieſt wygrana, albo ieżeli kiedy otrzymuią zwycięſtwo, tedy to nie ieſt inne tylko ktore ſię otrzymuie ku niewoli y poddańſtwu, znoſząc iarzmo ſwych namiętności. Ci wſzyſcy wiedzieć maią że tym ſą godnieyſi użalenia, im mniey go ſami czynią nad ſobą, że tylko łudzącey ich ſpokoyności zażywaią, ktora z zatwardzenia ich ſerca bardziey niż z beſpieczeńſtwa ich ſumnienia pochodzi,

że ſię

że ſię rownie w Religii iak na żeglowaniu morſkim cichość znayduie, ktora daleko ieſt niebeſpiecznieyſza, niż ſame wichry y nawałności, á że nayciężſze ze wſzyſtkich oſzukanie ſię to ieſt, kiedy kto nic nie widzi takiego coby go oſzukać mogło. Stan MARYI Matki JEZUSA Chryſtuſa był to ſtan pokoiu y ſpoczynku, ktory zwyczaynie naſtępuie za niewinnością. Nieczuła MARYA żadnych wewnętrznych nieprzyiacioł, zoſtaiąc zupełnie pod wolą Boſką. Łaſka ſprawowała w niey poſłuſzeńſtwo y wzaiemnie poſłuſzeńſtwo łaſkę. Jey uwaga rozrządzała Jey czuyność, y Jey czuyność nie wzruſzyła bynaymniey gorącości Jey uwagi, Jey miłość ktora w niey doſyć była mocna, wzmagała ſię tym bardziey ku wydoſkonaleniu wſzyſtkich innych cnot, Jey rozum nie zmnieyſzał Jey wiary, owſzem Jey wiara wydoſkonalała rozum, BOG ſam y tylko BOG był przyczyną, BOG był początkiem Jey poczynania ſobie; Jey niewinne chęci niewzruſzały bynaymniey Jey Duſzy, y poznać to możemy z tego wſzyſtkiego co nam o

Niey

Niey Ewangelia S. mowi: że ani Ją pochwały wzruſzały, ani nieſprawiedliwości obrażały, ani pogardy Jey oſoby zaſmucały, ani prace uciemiężały, ani zgoła niebeſpieczeńſtwa y ſame boleści zatrwożyć ią mogły. A lubo żadney w tym ciężkości y pracy nieznała nigdy, nieprzeto Jey zaſługi były zmnieyſzone. Ten czas ktory my obracać muſiem na oparcie ſię namiętnościom naſzym, MARYA łożyła ku pomnożeniu uczynkow miłości. My ludzie walczyć muſiemy z Olbrzymami, ale przed tą ſkrzynią Boſkiego przymierza uciekaią roſproſzeni Filiſtyńczykowie. Naſze życie ieſt iedno zawſze trwaiące zdrożenie z drogi Praw Boſkich, y uſtawiczne ponawianie upadkow y z nich powſtania, grzechow y zanie pokuty. MARYI życie było iednym uſtawicznym zbogaceniem ſię w błogosławieńſtwo y w cnoty, z ktorych iedne zaſługami y nadgrodami były drugich: á iako żadnych nieznała trudności w niczym, tak też żadnego niepotrzebowała orzeźwienia y zachęcenia w niczym. Nayznacznieyſzy dowod ułomno-

mności y zepſucia natury ieſt owa naynieſzczęśliwſza ſkłonność w złym mocną á w dobrym ſłabą ſię ſtawać; zbrodnie ſię pomnażaią, y codziennie wzraſtaią, gdy przeciwnie cnoty ſłabieią y umnieyſzaią ſię; á iako ta duſza ktora ieſt dobrą, łatwo przeſtaie bydź taką, tak ktora ieſt złą, zdolna ieſt zawſze bydź nią, gdyby BOG zoſtawił ią ieyże ſamey, á to dla tego że grzech na większy coraz ſtopień w duſzy poſtępuie, y zawſze nowych ſił y mocy nabiera, kiedy go nayrnniey uważamy. Waſze nayniepożyteczniey ſze rozmowy, w ktorych wy o wſzyſtkim wolno mowicie, y o wſzyſtkim bez rożności ſądzicie, ſtaią ſię w krotce nie tylko obrzydliwe y nierozeznane, ale też uprzykrzone, gorſzące, y zaſmucaiące bliźnich. Y ieżeliby BOG niezamknył warg waſzych na czas, (o co tak mocnó proſił go ukoronowany Prorok mowiąc: Połoź Panie ſtraż uſtom moim) tedyby natychmiaſt śmiertelne iadowitych zbrodni ſtrzały z nich wypadać gotowe. Chcecie bydź bogatemi y z początku przez wcale ſprawiedliwe y godzi-

godziwe śrzodki, ale ieżeli tę namiętność w sobie cierpicie, tedy wkrotce nic oto dbać nie będziecie, choćbyście też mieli stać się niesprawiedliwemi, byleście tylko swoię w tym korzyść upatrzyli, będziecie ku temu targać Prawa Swięte, będziecie z chciwością zażywać dobr waszych, á na nie patrzyć zazdrosnym okiem w bliźnich, aż nakoniec przyidzie do tego żebyście wcale im radzi y wydrzeć, pogardziwszy snuiącym się około was ubogim, niechcąc go zaratować iałmużną rąk waszych, wnet pogardzicie y drugim, y nieznacznie nabędziecie zatwardziałości serca tak, że gdyby też potym przed oczyma waszemi stanyła iaka cząstka tych, ktorycheście podobno przez wasze uciemiężenia złupili, y nieszczęśliwemi poczynili, tedy postaremu stawicie się im z nielitością, nieczułością, niemiłosierdziem, przywiążecie się do powątpiwania około iednego y drugiego Punktu wiary; ieżeli natychmiast nieoglądacie się na ich zrzodło, tedy poczuiecie w sobie zbytnią ciekawość y chęć przenikania. Wasz rozum chcąc

ſzperać y zgruntować w Taiemnicach wiary, w nich ſię oraz zagubi, waſza wiara chwiać ſię co raz y ſtygnąć będzie. Będziecie co raz powątpiwać, aż nareſzcie na nieſzczęście waſze przeſtaniecie wcale wierzyć dobrze. A ieżeli zbrodnie wzmagaią ſię w ludziach światowych, tedy też y cnoty zmnieyſzaią ſię y uſtaią w pobożnych, z iedney potaiemney wyniosłości, podług ktorey mamy ſię za daleko doſkonalſzych niżeli ieſteśmy w rzeczy ſamey, albo też z iedney miękkiey łagodności, podług ktorey ſię radzi ochraniamy, y wynalezione ſobie uciechy ſporządzamy, przerywamy łatwo przeciąg naſzych dalſzych dobrych uczynkow, zrazu niepoczuwamy w ſobie nic więcey tylko nieco oſchłości w ćwiczeniach wiary, daley ſtaiemy ſię ſtrudzonemi na modlitwie, wnetże dopuſzczamy ſobie y ſumnieniu wolności, mniemamy ſobie że potrzebna ieſt, cokolwiek rozerwania zażyć, á przeto czyniemy ſzkodliwe wnioſki według ſwych pożądliwości. Zowiemy więc małym ſpocznieniem to, co ieſt całym prożnia-
ctwem:

ctwem: mniemamy że to ieſt ſzczerym uroieniem niedogodzić żądzy ſwoiey y pod pozorem pofolgowania w zbytniey ſurowości, dogadzamy ułomnosci wrodzoney, krok za krokiem przychodziemy aż do życia wcale nieporządnego. A mowiąc podług wyrażenia Piſma S. czyniemy przymierze z śmiercią y grzechem. O iak ſzczęśliwy był ſtan MARYI Matki JEZUSA Chryſtuſa! w ktorey grzech nieuczynił żadnego kroku, dopieroż daleko bardziey żadnego poſtępowania, ba wcale niemiał żadnego w niey początku; bo cnota Jey była nie wzruſzona, tym bardziey nieznała końca nigdy. Przykazawſzy BOG w ſtarym Prawie żeby był ow ogień w świątyni Jego poświęcony palił ſię bez przeſtanku, przykazał oraz żeby nieuſtannie ku iego zachowaniu drew do niego przykładano, y to przez poświęconych ręce; co ſię to znaczy Chrześcianie? oto chciał nas BOG nauczyć, z iaką my troſkliwoscią powinniśmy zabiegać, żebyśmy temu ogniowi, ktory Syn Boſki przyſzedł wzniecać na świecie, niedopuścili nigdy wygaſnąć

snąć w sercu naszym. Była tak szczęśliwa Nayś. MARYA Panna (y nikt procz niey) że Ona niedopuściła nigdy temu Niebieskiemu pożarowi spłonąć, utrzymywała go w swym sercu przez nieustanny wzrost w łasce, przez odnowienie swey gorącości y nabożeństwa, przez swoie chodzenie około siebie, przez swoię troskliwość w rozważaniu przykazań Boskich y w ich dopełnieniu, y w tym właściwie się Jey pochwała zawiera. Błogosławione są wnętrzności ktore Cię nosiły *Luc.* 11. *v.* 27 zawołała w Ewangelii owa niewiasta pełna podziwienia, nad nauką JEZUSA Pana, nad Jego świątobliwością y nad Jego cudami. Na co iey odpowiedział Zbawiciel y owszem, rzekniy: błogosławieni ci ktorzy słuchaią słowa Bożego y strzegą go. Ale chciałże Chrystus przez to wyrażenie zmnieyszyć y naruszyć tey pochwały ktora się dawała Jego Matce? czyliż Jey odmowił tego błogosławieństwa, ktore się Jey słusznie przynależało? ponieważ Syna Boskiego nosiła w swych wnętrznościach, czyliż nie przyznaie nay-
więk-

większego szczęścia temu płodnemu Panieństwu, ktore tak długo oczekiwanego Zbawiciela wydało na świat? czyliż zabrania szacunku y owego błogosławieństwa ktore przepowiadali naydawnieysi Prorocy, á ktorego z takim upragnieniem naystarsi Patryarchowie swoim życzyli y winnoszowali Familiom? Bynaymniey mowi Aug: S. ale miasto odięcia od MARYI tych pochwał ktore się Jey dawały, wynosił On ie wyżey. Błogosławieni mowił ktorzy słuchaią słowa Bożego, iak gdyby chciał mowić: nosiła mnie MARYA pod sercem swym, karmiła mnię mlekiem z swych piersi, ale oraz nosiła mnie w swym sercu, y karmiła siebie moim słowem, dała mi to Ciało śmiertelne, ktorym przyobleczony iestem przez udzielenie krople krwie swoiey na uformowanie iego za sprawą Ducha S. ale oraz otrzymała moiego Ducha, ktory daie życie wieczne, uwierzyła słowu Anioła, y mnie ku zbawieniu świata w swych czystych wnętrznościach poczęła, y to iest zbawienie, Jey samey właściwe y należące się. Ale

słucha-

słuchała oraz BOGA nieustannie mowiącego do Jey serca y zachowała wszystko to co Jey mowił; y to iest zbawienie ktore się ściąga do wszystkich ludzi. Trzeba z tąd wnosić że żadney skłonności do grzechu, á nadto żadney cząstki z uczynkami iego nie miała.

CZĘSC TRZECIA.

Bydź grzesznikiem z urodzenia, widzieć się zanurzonym w nieprawościach pierwey, niżeli kto iest zdolnym one popełnić, bydź zaraz nieprzyiacielem Boskim skoro się kto staie Człowiekiem, iest to opłakany stan każdego. Jednakże można to mowić, że w tym więcey iest nieszczęścia niż winy naszey. Jesteśmy w tym użalenia rownie godni, iako y kary; iakożkolwiek sprawiedliwe są sądy Bosk[illegible], ieszcze bylibyśmy mniey winni, gdyby był tylko zgrzeszył pierwszy człowiek, y żebyśmy tylko dla tego zasłużyli na śmierć, że on stał się naszym mordercą y zaboycą. Y znowu bydź grzesznikiem z skłonności, znaczy się żyć w ustawicznym

cznym niebeſpieczeńſtwie, obawiaiąc ſię o ſwoię zgubę, ieſt to w nayokropnieyſzych razach niemieć tyle ſerca, żeby ſię oprzeć owym ciągnącym gwałtownie ſkłonnościom, ieſt to nie uſtannie iedney wewnętrzney wcale bydź z ſobą ſamym poddanym ſkłonności, y ten ſtan ieſt daleko cięższy od pierwſzego. Ale y tak ieſt to tylko niebeſpieczeńſtwo grzechu. Można y takowe utarczki ſzczęśliwie odprawiać, y ieżeli ſię zdarza iaka okazya do upadku dla ſłabych, ieſt też rownie y dla ſtatecznych iaka okazya do wygraney. Ale bydź grzeſznikiem z uczynkow, y w ſkutku uczynić ſię tym co ieſt grzech, bydź opuſzczonym nie tylko od BOGA, ale też BOGA ſamego mieć ſwoim ſędzią, to to ieſt naſza nieſzczęśliwość, á oraz naſza wina, nie ieſt to ułomność iaka, ale złość ktorą przez oſtrą pokutę zagładzić potrzeba.

Kiedy Nayś. MARYA Panna od zmazy á oraz od ſkłonności do grzechu była uwolniona, iakom to wam dał widzieć, o iakoż daleko bardziey muſiała bydź uwolnioną od uczynkow

iego!

iego! Ach! ieżeli to prawda co nam Piſmo S. mowi: *Ze cześć Synow ieſt czcią ich Oycow* ad Gal. 17. Jeżeli Syn Boſki iako Człowiek wielce ſobie ważył tę cześć, Jeżeli nawet uznaiąc ſię prawdziwym Synem Maryi miłość, poſłuſzeńſtwo y poſzanowanie iey oddawał. *Et erat ſubditus illis* Luc. 1: Jeżeli chciał żeby Jego Ewangeliſta maiący bydź piſzarzem Dzieiow życia Jego, Xięgę Rodzaiu Jego temi zakończył ſłowy *Z ktorey ſię narodził JEZUS.* Jeżeli ſłowem w nayprzednieyſzych Taiemnicach życia ſwego, y w owym naywſpanialſzym ſprawowaniu urzędu ſwego, kiedy zaſiędzie na ſtolicy ſwoiey żeby ſądził żywe y umarłe, żadnego innego więkſzego niechciał Tytułu procz *Syna Człowieczego*, a zatym Syna ktory ſię narodził z Matki oraz y Panny Nayś, ieżeli mowię tym z ſwey nayukochańſzey Matki pochodzeniem y tytułem tak ſię zachwala y zaſzczyca, czyliż nie należy wnoſić z tego wſzyſtkiego, tego ſprawiedliwego domyślania ſię, że MARYA bynaymniey nie podlegałá grzechowi? Zaiſte uniżył ſię Chryſtus aż do śmierci

Krzyżowey, y to uczynił z pokory, wytrzymał wſzyſtkie zelżywosci, ktore ſię naylichſzemu człowiekowi wyrządzić mogą, y to z dobroci, cierpiał wſzyſtkie potwarzy ktore mu zadawano na ſławie, cnocie, y ſamych Cudach Jego, znoſił ie wſzyſtkie z wielką łagodnością y cierpliwością, a nawet czynił ſobie z nich honor; y ieżeli ſię kiedy choć naymnieyſzy cień grzechu albo okazya podeyzrzenia o iego czyſtosci trafiła, tedy tego niemogł nigdy ścierpieć, ale zaraz tę potwarz z ſiebie zrzucał mowiąc: *A kto z was do wiedzie mi iakiego grzechu?* gdyby więc y Nayś. MARYA Panna podlegała iakiemu grzechowi, albo gdyby o tym godziło ſię mieć choć iakie podeyzrzenie, tedy oraz można by iedno z drugim połączywſzy, ſądzić że też y Syn iey był grzeſznikiem, gdy Matka Jego ieſt grzeſznicą? na tym fundamencie wnoſi Aug S. de natura & grat. c. 36. *Muſiała MARYA bydź wolną od grzechu*, bo gdy zaſłużyła tego począć y porodzić ktory od wſzyſtkich grzechow był wolny, muſiała tedy oraz otrzymać
da-

daleko więcey łaſk, aniżeli ktorykolwiek człowiek na ziemi, ku zgładzeniu całkowicie grzechu. Słuſznie więc ubłogosławił BOG Nayś. MARYĄ Pannę wſzyſtkiemi temi właſnościami, ktore tylko zdolne były wsławić Jego narodzenie, a oráz wybić z umysłow ludzkich wſzyſtko naypodleyſze rozumienie, ktoreby tylko mogło kiedy bydz o Jego Wcieleniu. Miała bydź naypierwſzym dowodem y wiernym świadkiem Boſtwa Prawdziwego w Jezuſie Chryſtuſie, ktorego nie z woli męża, ale z Ducha S. poczęła, Corka iedney niepłodney Matki, Nayś. MARYA Panna, oraz y Matka ſwego Stworzyciela, a zatym Ona też powinna była bydź naypierwſzym okazaniem świątobliwości naywyżſzey przez czyſtość y niewinność nigdy nienaruſzoną y nigdy nie ſkażoną. Wiem ia dobrze że ſię w Kſięgach Rodzaiu Syna Boſkiego z nayduie między Jego Przodkami wiele ſproſnych y niepowściągliwych mężow y niewiaſt na pokazanie iak mowi S. Hieronim: *Iż Chryſtus Pan przyſzedł*
 nie-

nietylko koronować ſprawiedliwych ale też y grzeſznym dawać łaſkę, a iak mowi S. Paweł *gdzie grzech panuie tam łaſka Boſka Moc Panowania ſwego z większą uſilnoscią zaſadzać zwykła*. Ale kiedy przyſzło zamknąć tę Xięgę narodzeniem ſamegoż Zbawiciela, na odięcie wſzyſtkiem niewiernym, wymowek niedowierzania nauce Jego, y uczynkom tak Swiętym, ku temu obrał ſobie Chryſtus co do Ciała y Duſzy iednę Panienkę, ktorey Swiątobliwość mogłaby bydź złączona z świątobliwością Jego. Tu Chrześcianie moi tę Pannę Nayś. ktorey czyſtość dziś głoſiemy, u czcić powinniśmy przez pochwały ktore ſię Iey daią, iako y przez uſiłowanie Jey naśladowania , y dlatego odkryłem wám w tym kazaniu Obraz człowieka, w ktorym każdy z nas powinien by ſię poznawać; lecz naſz zamyſł ieſt, chcieć całą naturę poprawić a nie ſiebie ſamych; Chcemy wiedzieć co wſzyſtkim ludziom czynic należy w ſtanie grzechu, w ktorym ſię rodzą, a niechcemy wiedzieć co każdemu z nas czynic potrzeba w

ſta-

ſtanie grzechu w ktorym żyie, chociaż bowiem ta ułomność ieſt wſzyſtkim powſzechna, ſtaie ſię atoli więkſza w iednych niż w drugich, iako Duſza iednego od drugiego mniey lub więcey onemu ſię poddaie, y łatwo chęć do grzechu według okoliczności mieyſca y czaſu rozſzerza ſię z iedney ſtrony bardziey niż z drugiey. Z tądci pochodzą ułomności iſtotne, grzechy z natury, y z temperamentu, ktore ſię dziedzicznemi nazywaią, nawet po Chrzecie S, znami roſną, z nami ſię wzmagaią, ktore ſię w iſtności Duſzy wyrażaią, y ktore wielu związkami nas ſię trzymaią, że potrzeba nam nieuſtanney troſkliwości y oſobliwſzey łaſki do ich zupełnego wykorzenienia, przeto iż one właśnie drugą w nas ſtaią ſię naturą. Tenci ieſt arcy nieſzczęśliwy ſtan człowieka; każdy ma ſwoie ſkłonności do zbrodni y ſwoię złą przywarę, ieden ieſt zapalczywy y gniewliwy, nic niemoże uſpokoić iego dzikiego umyſłu, kiedy ſię zapali gniewem, y ieżeli nie może uciemiężyć kogo, tedy wſzczyna kłotnie

prawne, popiera ſprzeczki y rozpraſzá oraz pokoy ſwych ſąſiadow. Inny ſzuka żeby ſię zmocnić, przeto Duſza, iego rozprzeſtrzenia ſię bez uwagi w zbytnie chciwe pragnienia, prożność ieſt prawidłem Iego poczynania ſobie, żadnego ſtopnia niemaſz tak wyſokiego, ktoregoby ſobie nie ſądził bydź należytym, żaden człowiek nieieſt tak ſzczęśliwy, ktoregoby z nienawiści w ſercu ſwoim nie ſtrącił z iego wyſokości, dla uczynienia tam ſobie mieyſca; Znayduią ſię łakomi z urodzenia, wſzyſtkie ich zamyſły zaſadzaią ſię na tym żeby ſię obłowić z cudzego, dotych ręce z ſiebie ſamych drżą na dobro bliźniego, y przykliiaią ſię dziwnie do wſzyſtkiego, co im ſię podoba, chociaż przeciwko wſzelkim prawom ſłuſzności y ſprawiedliwości. Znayduią ſię y umyſły gnuśne; nic nie może ich orzeźwić, nie zgryzoty ſumnienia, nie ludzkie napominania, nie boiaźń Sądow Boſkich, nie łaſka ktorą im BOG daie, ani nawet plagi ktore więc na nich ſpuſzcza, iak na Faraona, y chociaż ſię czaſem ocu-

caią

caią tedy natychmiaſt wpadaią znowu w ſwoie zwyczayne leniſtwo. Inni nakoniec ſą nieſprawiedliwemi, roſkoſznemi, y każdy z nich noſi ſwoię wrodzoną plamę, y ſwoię z natury ułomność; tak więc iako ſię w ciele chorego ſłabe cząſtki znayduią, w ktore wſzyſtkie złe chumory y wilgoci wpływaią, podobnie wcale znayduią ſię w nas ſłabe mieyſca, w ktore wſzyſtko złe Duſzy rozlewa ſię: Tzebaby przeciwko temu zrzodłu złemu walczyć bez przeſtanku, ale ſię dopuſzczamy od niego porywać, niewierzemy że ieſteśmy w tym godni nagany, iż ſwoie błędy lubiemy, y wſtydziemy ſię tych delikatnych ſprężyn złego obruſzać. Y tak łakomy chce wprawdzie przez poſty y wſtrzemięźliwość oſiągnąć ſwe zbawienie, ale nie przez miłość y uczynki iey ku ubogim. Wynioſły czyni wſpaniałe ofiary na Koscioły, y ſzpytale, lecz wſyzſtkiemi pogardza, iakożkolwiek by to była rzecz nieſłuſzna. Sproſny w tym ſobie niepodoba, żeby miał łupić cudze dobro, kontent będąc gdy ma wolność dobre Innych

czer-

czernić Jmię, A tak każdy w ſprawie ſwoiego zbawienia czyni ſobie excepcyą podług ſwoich ſkłonności, y chciałby ieſzcze ſwoie wązbranie w nieprawościach mieć uſprawiedliwione, iak gdyby grzechy iego przeto winne niebyły że z nich powſtać niechce, lub nie tak niebeſpieczne że ſą wrodzone, lub żeby były tym godnieyſze odpuſzczenia przeto, że ſię ich tak częſto dopuſzczamy, lub żeby doſyć było powiedzieć, to ieſt moia natura, moia konſtytucya, ſkłonność nieſzczęście, albo iak gdyby to zepſucie wrodzone miało nas wymowić przed Sądem Boſkiem, a nieraczey zakładać iednę ſtraſzliwą tamę iego miłoſierdziu dla nas.

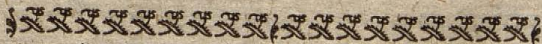
Odminiaycie ach! tę umyſłu ſkłonność, ktora was do złego przywodzi, przez wydoſkonalenie ſię w Cnotach, ktore ſię iey ſprzeciwia, przykładaycie bez ochroniania ſię iakiego, to tak przykre ale zbawienne lekarſtwo pokuty na te wewnętrzne choroby Duſzy, czuwaycie przy tych ſłabych y niebeſpiecznych Kompaniach przy kto-

ktorych możecie bydź obskoczonemi, uciekaycie ztąd, żebyście tamże nie byli pokonani, obroćcie ku temu wszystkie siły wasze, wzywaycie ku pomocy Tey ktora iest osoblwszą *Opiekunką* grzesznych, a nieprzyiaciołką grzechu Nayś. MARYI Panny, bo ta przez swoię nayprzeważnieyszą przyczynę może wam wyiednać łaskę, y wieczne ktorego wam życzę Błogosławieństwo Amen.



KAZANIE
NA UROCZYSTOSC IMIENIA NAYS. MARYI PANNY.

Miane w Lwowie 1774 *w Kościele Parafial nym u Panny MARYI.*



A Jmie Panny MARYA. Lucæ. 1. c.

OTo krotki zbior osobliwszych doskonałości zawartych w tym Jmie-
niu

niu chwalebnym, ktore dziś uroczyście obchodzi Kościoł S. y wszystek lud pobożny do MARYI: Jest to *Jmię* łaski y pociechy. *Jmię łaski* względem życia przyszłego, *Jmię pociechy* względem życia teraznieyszago; słowem czyli iesteśmy w potrzebie posiłku co do Duszy, czyli w potrzebie pomocy y pociechy na przykrości nasze co do ciała, niemożemy znaleść ani skutecznieyszego lekarstwa, ani pewnieyszey pociechy, iako w tym naychwalebnieyszym Jmieniu MARYA. To Imie iest dla nas ludzi prawdziwym zrodłem *Łaski*, prawdziwym początkiem wszelkiey *pociechy*. W tym Imieniu szukać nam należy posiłku będąc w niebespieczeństwach Duszy, w nim szukać nam folgi y ochłody będąc w ucifkach ciała. Te ia korzyści złożone dla nas w Jmieniu MARYI (żebym was pobudził do iak naypobożnieyszego zażywania go w życiu waszym) zechcę wam krotko przełożyć w tych dwoch prostych słowach: *Wzywać pobożnie Jmienia MARYI, iest to doznawać posiełku łaski Boskiey* bę-

będąc w niebespieczeństwach Duszy; *y to będzie* pierwszy punkt. *Jest to odbierać dla siebie folgę y Pociechę, będąc w uciskach Ciała y życia teraźnieyszego*; punkt, drugi, Są to dwa punkta tego Kazania: tym godnieysze uwagi y pobożności serca waszego, że w nich chodzi o dobro y szczęśliwość waszę, ktora powiększey części na gorącym y pobożnym w zywaniu Jmienia MARYI zależy. Słodkości nadzieio, y pociecho nasza N:yś. MARYA Panno, uproś mi łaskę do utrzymania sprawy y chonoru Jmienia twego w ustach moich, Tobie Synowi twemu na większą cześć y chwałę Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

Nic sobie przez siebie samych niezasługuiemy, nic nie otrzymuiemy od BOGA Chrześcianie: a iakośmy potrzebowali koniecznie *Pośrzednika y Zbawiciela*, ktoryby zasługami y wstawieniem się swoim iednał nam łaskę y pomoc potrzebną do zbawienia, tak chce tego BOG, aby y MARYA Matka Jego-

wsta-

wſtawieniem ſię ſwoim za nami do niego ſię przyczyniała. Tak wyraznie naucza Bernard S. w te ſłowa mowiący. *Dwoiakie ieſt źrzodło uſzczęśliwienia naſzego; Jednym ſą zaſługi Chryſtuſowe, drugim naydzielnieyſza MARYI za nami przyczyna do BOGA*, y daley tenże mowi: *cokolwiek BOG dobrego ludziom daie, wſzyſtko za zaſługami Chryſtuſowemi przez MARYĄ daie*; z ktorych ſłow to ſię wnoſi: ze iako do tego żebyśmy otrzymali byli łaſkę y zbawienie, potrzeba było zaſług Chryſtuſowych, tak w teraźnieyſzym poſtanowieniu BOGA, żeby nam co dane było z zaſług Chryſtuſowych, do tego potzeba wſtawienia ſię za nami MARYI: nie żeby zaſługi Chryſtuſowe nie były z ſiebie doſtateczne co nam wyiednać u BOGA, albo żeby Chryſtus wſtawiaiąc ſię za nami do Oyca, potrzebował pomocy ludzkiey, ale że miłość Matki ſwey ku ludziom wdzięcznie y rad przyimuie. Tu Chrześcianie moi wznieśmy myśli naſze ku uważeniu nayoſobliwſzey możności, przez ktorą podobało ſię BOGU zaſzczycić y ugodnić Nayś. MARYĄ

Pan-

Pannę, BOG będąc tak możny y sam przez się wszystko mocen uczynić, żeby był pokazał ludziom, iako w przedwiecznych wyrokach swoich uczcić MARYĄ postanowił, chciał żeby MARYA z całą Troycą Nayś. wspoł czyniła ow związek ktorym się BOG przez Wcielenie z iednoczył z naturą ludzką. Chrystus JEZUS ktorego tylko samego własność iest grzechy znosić, a łaskę dawać, żeby był dopełnił miłości swoiey ku MARYI iako ku Matce, chciął tego, aby y Ona także razem z nim iako Synem swoim, naypierwszą w stanie łaski świątobliwość na Marszałka stanu Łaski Jana S. sprowadziła. Możnaż wynaleść co większego na pokazanie nam nayprzeważnieyszey przyczyny MARYI za nami do BOGA, y na pociągnienie serc naszych do pokładania ufności w Jey za nami przyczynieniu się? Jednakże żebym ią w was umocnił, przymuszony iestem udać się do szczegulnieyszych zdań wziętych z OO. SS. y dowodo wdoświadczeniem stwierdzonych, y na was samych sprawdzonych. A nay-

nayprzod nauczaią OO. SS. że wszystko co się tylko pomyśleć może naydroższego w łasce Boskiey, Krew Chrystusowa Ubostwiona, zadatek nieśmiertelności, zasiew przyszłey chwały, wszystko zgubione iest dla człowieka po grzechu iego; nic on takiego iuż nieznaydzie ani nawet w darach natury, coby mu się właściwie należało: co większa wyzuty z swoiey dostoyności y z swoiego prawa ktore miał do Nieba, niema go iuż tylko do kary, iuż w tym stanie zostaiąc y tak godnym będąc użalenia, z nikąd go pewniey spodziewać się, y nigdzie go znaleść niemoże, przydaią OO. SS. tylko od tey Matki wszelakiey litości, ktorey szczegulnieyszy urząd iest ten, że iest Matką nietylko Swiętego Swiętych, ale też y grzesznych. Onić to są iedynym celem Jey miłosierdzia, y Jey Macierzyńskiego opiekowania się, Jey względu iaki tylko mieć może Matka u Syna, słowem Jey wstawienia się, y przyczynienia za nawroceniem grzesznych y przeiednania ich z Synem swoim: To ubespieczenie

uczy-

uczyniła niegdyś Nayś. MARYA Panna Brygidzie S. mowiąc do niey: *choćby był naywiękſzy grzeßnik, ieżeli ſię do mnie ucie-cze Ja za niego Syna moiego przeproſzę.* Zkąd miał wielką przyczynę zawołania z ſerdecznym do MARYI afektem Bernard S. *Niepodobna ieſt o Panno Nayś! aby do Ciebie garnący ſię miał zginąć wiecznie! ale też niepodobna aby od Ciebie odrzucony znalaſł zbawienie.* Y żeby był wzniecił gorącą miłość ku MARYI w ſercach wiernych wieku ſwego, temi ich za-grzewał ſłowy mowiąc: *Wyſławiaymy wynaleźicielkę łaſki MARYĄ, pośrzedniczkę zbawienia, naprawicielkę wiekow:* nauczaiąc nas przez te pełne uprzeymości ſłowa ſwoie: że MARYA nayprzod ieſt prawdziwie wynalezicielką łaſki, a że żadna łaſka nie wyſzła z Nieba na ziemię ktoraby nie przeſzła przez Ręce MARYI; *O MARYA!* tak on odzywał ſię, *znalazłaś łaſkę, czyięż? nie ſwoię,* bo będąc pełna łaſki nigdyś iey nieſtraciła, ale zawſześ była ſtałą y niewzruſzoną w łaſce, znalazłaś tedy łaſkę naſzę, byś nią nas zbogaciła; y obiaśniał toż ſamo podobieńſtwem mo-

wiąc:

wiąc: *MARYA ieſt Słońcem, a my gwiazdami*, a iako te od Słońca ſwoy blaſk y iaſność, tak my przez Nię łaſkę Bożą mamy. MARYA porodziła Swiatłość Chryſtuſa Pana, ktory *oświecił nas ſiedzących w ciemnościach y w więzieniu grzechowym.* MARYA wydała nam zrozdło łaſki Chryſtuſa Pana, przez ktorego *weſzła na świat łaſka y prawda.* MARYA przyłożyła ſię przyzwoleniem ſwoim do Wcielenia ſię tego baranka, ktory *gładzi grzechy świata*, MARYA iako Słońce ſpuściwſzy promienie łaſk Boſkich, okropne roſpędza cienie ciemności grzechowych. *MARYA iako gwiazda morſka* pokazuie nam drogę, ktorąbyśmy idąc mogli przybyć do pożądanego wieczności brzegu: MARYA iako morze zatapia Faraona piekielnego, a z władzy iego Jeńcow piekielnych to ieſt nas ludzi na wolność Synow Boſkich przeprawia; *MARYA iako druga Eſter* mściwego Amana to ieſt czarta o chaniebną przyprawia ruinę, a lud Boſki lud Krwią Syna ſwego odkupiony od zatraty wieczney wyſwobodza. Zowie powtore Bernad S.

Nay-

Nayś. MARYĄ Pannę *pośrzedniczką zbawienia*, nie w tym rozumieniu, iakoby Chrystus potrzebował do odkupienia nas pomocy Matki swoiey, ale nayprzod że MARYA dała ze krwi swoiey Ciało Chrystusowi, przez ktore miał Chrystus nas odkupić. Powtore że wszystkie sprawy życia swego, na uprozenie tegoż odkupienia ofiarowała BOGU; Nareszcie że sam Chrystus zasługi MARYI mile przyiął, y przez miłość ku Niey iako ku Matce dopełnił: Co wszystko taką było pobudką OO. SS. że Jey przyznali słusznie należący się Tytuł y nazwisko nie tylko *pośrzedniczki*, ale y *wspołodkupicielki*. Jakoż nie tylko to Imię nosi MARYA y piastuie na sobie, ale y Urząd Jego sprawuie, dobrze czyni grzesznym, wstawia się za niemi, dopomaga do wybrnienia z nieszczęśliwości grzechowych, przywraca wolność Synow Boskich, daie do Nieba prawo, niewolnicze łamie iarzmo, naprawia Kościoł Troycy Nayś. O iakże wiele dobrego przychodzi nam wszystkim za włożeniem się y przyczyną MARYI! mowię nam wszystkim: albowiem py-

tam się was, odpowiedzcie mi, ktoż z was udawszy się w pobożności serca do MARYI, odszedł od tey Pani do domu swego strapiony? kto z tego mieyśca w smutku y dolegliwości będąc, odszedł niepocieszony? y owszem przeciwnie mowiąc, nie czyniłże tu z was nie ieden y nieraz gorącego podziękowania MARYI owemi z Psalmu słowy oświadczaiąc się y odzywaiąc do niey? *O Matko nienaruszona! według wielkości smutkow moich pociechy twoie rozweseliły Ducha mego.* A zatym ktoremi niegdy Bernard S. zachęcał wiernych wieku swego, temiż słowy ia teraz upominam was do udawania się w pobożności serca do MARYI; o moi Chrześcianie y moi słuchacze! *Ktożkolwiek z was widzi się w pośrzod burzliwych świata tego fali w niebespieczeństwie rozbicia się y zatonienia, nieodwracay oczu twych od światłości tey gwiazdy,* ktorą iest MARYA, przyświecaiąca zasługami y obiaśniaiąca przykładami; Biią na cię fale pokus nieczystych spoyrzyi na MARYĄ, bo MARYI dana iest taka moc, ktora wszystkie naiazdy ciała skutecznie rozbiia, wpadasz na szkopuł

utrapienia y dolegliwości, wzyway Imienia Jey. Co więcey, ieżeli wyniosło-ści, albo gniewu poburzaią cię pasye, spoyzrzyi na tę Gwiazdę, ieżeli nawet łakomstwa, zazdrości, lub pożądliwości namiętność myśl twoię porusza y mięsza, wzyway MARYI, ieżeli nakoniec szkaradnością grzechow zafrasowani, szpetnością sumnienia pomięszani, okropnością Sądow Boskich słusznie przestraszeni, nie chcecie dać się pożerać y pogrążać zgryzliwey rospaczy, na MARYĄ sobie wspomniy cie; to Imię gdy przybędzie do serca waszego, upewnia Bernard S. powroci tam chwila pogodna, co większa powroci nadzieia, á z nią łaska zbawienia. To iuż mamy naypierwszą pociechę z strony potrzeb duszy, szukaymyż y drugiey na dolegliwości czasowe y na przykrości ciała.

CZĘSC DRUGA.

Dolegliwości czasowe tym są dla nas przykrzeysze, że są w wielkiey liczbie, powtore że nierozdzielne od życia

ludzkiego, á nawet wiążące ſię z dobrami w ktorych poſpolicie zakładamy ſobie weſołość, ſpoczynek, ſzczęśliwość y ukontentowanie. A nayprzod niemaſz ſtanu, niemaſz wieku, niemaſz kondycyi na świecie, niemaſz by iednego człowieka ktoryby od nich mogł bydź zupełnie wolnym. Ile ſię liczy widocznego ſtworzenia, tyle nam przykrości każde z nich zadać może. Salomon naymędrſzy y naybogatſzy ze wſzyſtkich Krolow uciſki ciała nazwał cięſzkim, á tym powſzechnym dla wſzyſtkich ludzi *iarzmem*, ktore począwſzy od ſiedzącego na Tronie, aż do grzebiącego ſię w popiele y piaſku, każdy ponoſić muſi. Job uznany świadkiem od wſzyſtkich w tey materyi powiada: że człowiek lubo tak krotko żyie na świecie, iednakże wiele nędzy y przykrości ponoſić muſi: *wielą nędzami napełniony bywa mowi on*, bo rzadko ſię trafia żeby mu iedna tylko bieda dokuczyła: y tak żyie kto przydłużey na świecie, albo nie ma zdrowia, ieżeli zaś ma zdrowie, ſchodzi mu na fortunie, á ieżeli ma fortunę niema przyiacioł,

cioł, przycifkaią go niefpokoyni fąfie-dzi, zdradzaią obłudni przyiaciele, fzko-dzą czuwaiący nieprzyiaciele: á ieżeli niemafz ftanu wieku y kondycyi na świecie, bez umartwienia, niema też y dobr takich ktoreby nie były zmięfza-ne z gorzkością y przykością. Nie ina-czey Chrześcianie moi : wfzyftkie te pod zmyfły nafze podpadaiące dobra, ktorych używamy, ktorych dotykamy się, te nas trudzą, bogactwa nas gry-zą, rofkofzy nas wynifzczaią, fło-wem doznaiemy z codziennego do-świadczenia iako tam Salomon: że we wfzyftkich tych dobrach niemafz tylko *prożność, ciężkość, praca y gorzkość*: bo na-koniec nieznaydziemy nawet dni w całym Roku ktoreby wolne były od trofkow, godziny y momentu w ży-ciu, ktoreby nie były zarażone tyfią-cznemi przykrościami y boleściami. Samo nawet ciało nafze nie fchniefz codziennie bardziey? nie fłabieiefz y nie wypędzafz z fiebie dufzy nafzey pier-wey niżeli by ona wyniyść chciała? Nie mowiłże kiedy kto z was z Jobem zwrzodowaciałym, będąc ściśniony do-legli-

legliwościami: *Zycie mi iuż iest nie miłe?* Co większa niedałże się nie ieden z was słyszeć z podobnemi wzdychaniami iakie tam czynił Salomon, w pośrzod wszelakich korzyści, ktore tylko służą do zupełney szczęśliwości: *Iużem sobie sprzykrzył, stęsknił y obrzydził życie to,* czyliż nie utyskuią powszechnie wszyscy na dolegliwości ktore tu ponosić muszą na ziemi? samiż to tylko chorzy, ubodzy y prosty gmin ludzi iest ściśniony teraz? iest bez ochłody y lekarstwa? czyliż y Panom, Krolom, Xiążętom, y bogaczom, nie ciężeią tym bardziey ich bogactwa, honory, godności y Korony, im czułość ich iest delikatnieysza? A w śrzod tych przykrości żyiąc y ustawicznie znayduiąc się, gdzież szukać folgi, ochłody y pociechy, gdzie ią znaleść? nie w stworzeniach, nie między przyiacioły iakożkowiek byliby szczerzy, bo *prożni są pocieszyciele y naprzykrzeni* mowił Job z tego, czego doznał na swoich przyiaciołach, nie między Pany y Xiążęty iakożkolwiek byliby możni y świetni, bo przecięż są ludzie y synowie ludzcy. Nie doświadcza-

czamyż z naszą żałością ich mocy? y ich serca? niewidziemyż codziennie, że gdy im nie zbywa na mocy, pospolicie zbywa na woli. A gdy im nie zbywa na woli, częstokroć zbywa na mocy. Tak tedy prożno y daremnie szukaiąc pociechy u ludzi w przykrościach nam doymuiących, gdzież ią znaydziemy pewnie y niezawodnie? o moi Chrześcianie y moi słuchacze! tuć ona iest przy Tronie MARYI, w tym samym Jmieniu Jey, w posrzod naywiększego umartwienia, y naygwałtownieyszych przykrości, iakie tylko kiedy czuć może serce ludzkie, zgoła we wszystkim: w niebespieczeństwach, w tęsknościach, w przypadkach, ba wcale w rzeczach zdesperowanych, wątpliwych, nagłych, złych, MARYI wzyway, MARYI się polecay, do MARYI się uciekay mowi tu S. Bernard hom. 2. sup. miss: *To Jmie niechay ci niewychodzi nigdy z pamięci y z myśli, to Jmie piastuy zawsze w uściech y sercu;* á tak udaiąc się do niego z ufnością, doznasz iego mocy, słodkości y pociechy w nim samym znaydziesz więcey niż byś Jey

mieć

mieć mogł od świata całego. O gdzież tedy iesteście, gdzie się błąkacie wy ktorzy się rożnemi trapicie uciskami, y gorzkiemi w smutkach sami sobie życia ukracacie żalami, odezwiycie się do MARYI, wzywaycie Jey Jmienia, á doznacie Jego pomocy y słodyczy; Daymy to że iesteście ściśnieni arcywielkiemi dolegliwościami, ieżeli się iednak do tego Nayś. garniecie Jmienia, MARYA uczyni ie wam lekkie, słodkie y miłe. To samo Jmię ułagodzi y osłodzi wam wszystko; słowem w tym Jmieniu ochłodę ku ułagodzeniu przykrości czasowych, y łaskę schronienia się od niebespieczeństw duszy znaydziecie.

Tak tedy wywiodłszy tę prawdę, pytam się was nayprzod? czemu to Kościoł S nic nie czyni bez udawania się we wszystkim, co tylko czyni do MARYI? nie dla tegoż? żeby ¡nas upewnił że do niey udawać się mamy w potrzebach co do duszy, Jey mamy wzywać pomocy w uciskach co do ciała, słowem zawsze y we wszystkim w niey ufność pokładać, y od niey oczekiwać

powo-

powodzenia we wszystkich sprawach naszych: pytam się was powtore ktożby nie sądził za bez rozumnego tego, ktoryby widząc swoię nędzę, á przytym mogąc prosić y bydź wysłuchanym w swoich potrzebach, nie chciał przecię otworzyć ust, trwaiąc w smutnym milczeniu y straceniu serca, do tego ktory władnie szczęściem Jego? to iest iednak co czynią ludzie, á ieszcze w sprawie łaski Boskiey y zbawienia, będąc pewni uiszczenia prozb swoich, skoroby tylko chcieli poyść za przykładem Kościoła y OO. SS. y rzucić się pod obronę MARYI, miasto tego coby mieli tak ośmielić się y wołać do niey w naywiększych razach y pokusach: *O Matko ślicżney miłości* uproś nam miłość BOGA, *o Matko boiaźni y nadziei!* uproś nam boiaźń BOGA y S. ufanie, *o Matko pociechy!* pocieſz nas; my trwamy w smutnym milczeniu ciężko nam teraz y usta otworzyć do MARYI, á przecię chce tego BOG, abyśmy Go o wszystko prosili przez Matkę Jego; Bo iakoż tedy moglibyśmy wzruszyć Syna, ieżeli niedbamy o Matkę Jego? iako mogliby-

glibyśmy uiąć ſobie MARYĄ, ieżeli Jey Jmię tak przyiemne tym ktorzy go wzywaią, ſzanuią, y kochaią, ieſt nam obojętne, nieznaiome, á podobno y wcale obmierzłe? dopieroż ieżeli dla niego ieſteście bez względu, bez wdzięczności, bez uprzeymości y miłości? Niemoże to bydź żeby to Jmie miało ſprawić w ſercu waſzym iaki ſkutek łaſki Boſkiey, lub żebyście uczuli w ſobie moc, ochłodę, y poſiłek Jego? Do was tedy mowię słowy nad ktore nie ſądzę bydź nic mocnieyſzego na pociągnienie ſerc waſzych do iak naygorętſzego y naypobożnieyſzego zażywania Jmienia MARYI w życiu waſzym. To to ieſt Jmie MARYA ktorego zaraz po nayſłodſzym Jmieniu JEZUS będziecie potrzebowali, będąc na śmiertelney pościeli; w tychci *to Jmionach pociechy y zbawienia* pokładać wy będziecie oſtatki nadziei waſzey, będziecie zbierać w pośrzod przerywaiącego łkania oſtatni dech życia, żebyście ie mogli wymowić uſty; będziecie ſłyſzeć brzmiące w uſzach waſzych na poł zawalonych Jmiona JEZUS MARYA, y waſze uſta drżące

będą

będą się siliły na otworzenie się, aby wyrzeczonemi temi Jmionami oddały BOGU ostatni dowod y upominek waszey wiary, miłości, y ufności we Krwi Zbawiciela waszego, y w przyczynieniu się za wami MARYI; ale z kądże się wezmą na ten czas te afekta, ieżeliście nie starali się przyzwyczaić do nich w życiu waszym? y ieżeli odtąd nie weźmiecie przed się tego starania? Poświęcaycież tedy usta wasze zawczasu niewspominaiąc nigdy tych Jmion tak czystych, tak SS. y tak przyiemnych, tylko z takim poszanowaniem, wdzięcznością y z taką ufnością, z iaką pragniecie wymawiać ie w godzinę śmierci. Ale ieszcze z większą usilnością poświęcaycie życie wasze, obracaiąc wiernie na waszę korzyść tę pomoc y posiłek łaski Boskiey, ktora wam w nich zgotowana iest na doprowadzenie was do Terminu zbawienia y życia wiecznego w Niebie Amen.

KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC NARODZENIA NAYS. MARYI PANNY.

miane w Warſzawie u S. Ducha 1770.



Z ktorey ſię narodził JEZUS. Math. 1. c.

OTo pochwała MARYI w tych krotkich wyrażona słowach: oto co Narodzenie MARYI na świat, czyni nie tylko wielce chwalebne, ale też Swięte. Pierwſze momenta życia naſzego podległe ſą grzechowi, wychodziemy na świat w niełaſce, nieprzyiaciołmi BOGA Stworcy naſzego, bo *pierwey zgubieni, niżeli urodzeni* mowi Bernard S. MARYA wychodząc na świat, iuż znayduie łaſkę Boſką wpośrzod ſiebie, y pełna ieſt łaſki. Chrześcianie moi: ktoby to dał żeby teraz wſzyſtkie duſze y ſerca waſze, zagarnąć do kolebki MARYI! do tey to ſkarbnicy łaſk wſzelakich,

łakich, abyście wſzyſcy proſili tey nayukochańſzey dzieciny małey wkolebce, ale wielkiey na Niebie, pieluſzkami ſkrępowaney ale naymożnieyſzey Matki BOGA, o łaſki naypotrzebnieyſze, bo lubo nie możemy bez krzywdy BOGA mruczyć y mowić: nie mamy tyle łaſk użyczonych od BOGA, ile nam ich potrzeba do zbawienia, lub żeby nam kiedy zbywało na Jego pomocy, gdyż bez żadnych zaſług naſzych, daie nam łaſkę zaraz przy Chrzcie S. Ale żeśmy tę łaſkę Boſką powielerazy przez grzechy naſze utracili aſłatwiey iey odzyſkać nie możemy tylko przez przyczynę y za wſtawianiem ſię za nami Nayś. MARYI przeto do niey w tey mierze uciekać nam ſię należy. Y toć to ieſt co nas do miłości y naśladowania MARYI zachęcić powinno. MARYA albowiem wſzełkiey dotego przykładała pilności, żeby wdalſzym życiu daney ſobie od BOGA dochowała łaſki. MARYA wielkiego do tego przykładała ſtarania żeby była tey łaſki coraz więcey przyczyniła ſobie. Słowem MARYA była wierna łaſce BOGA.

Uczyń-

Uczyńmy tu przystosowanie tey prawdy do nas, ktoreby było z pożytkiem naszym á MARYI służyło ku większey czci y poszanowaniu, á to przez te dwie proste uwagi: MARYA poświęcona przez łaskę swego Narodzenia, y to iest co nam daie poznać szczęśliwość stanu, do ktorego wyniesieni iesteśmy przez łaskę naszego odrodzenia, y co będzie pierwszym Punktem Kazania. MARYA wierna łasce swego Narodzenia, y to iest co nas naucza tego obowiązku, ktory mamy ku dochowaniu teyże łaski odrodzenia, y co będzie drugim Punktem Kazania.

Chryste Boże ktoryś uprzedził Matkę twoię obfitością łask y darow twoich ku Jey poświęceniu, użycz nam aby odrobiny ich teraz ku naszemu zbawieniu, y ku twoiey coraz większey czci y chwale Ad M. D. G.

PUNKT PIERWSZY.

Wielka nieszczęśliwość nasza Chrześcianie moi że ogołoceni z łaski Boskiey przychodziemy na świat, ale większa

więkſza dla tych ſkutkow ktore za tym wynikaią, przez to albowiem ſtaiemy ſię podlegli wſzyſtkim nędzom, ktore za ſobą ciągnie grzech pierworodny w ktorym ſię wſzyſcy rodziemy. Mało na tym ale ta ieſt naywiękſza nieſzczęśliwość naſza, że lubo nędzny ſtan naſz wielką ieſt przyczyną upokorzenia naſzego, przecięż nas nieupokarza, że lubo ſtan ten ieſt naygodnieyſzy opłakania, my go poſtaremu nieopłakuiemy bynaymniey, owſzem za miaſt opłakiwania my ſię w nim y z niego cieſzemy, á wielerazy chcemy z niego pożytkować, używamy go za wymowkę grzechow naſzych, y nim ſię przed BOGIEM iak zaſłoną y Tarczą záſtawiamy. O coż to za złość nędzy naſzey! Niedoſyć nam na tym iż grzech w ktorym ſię rodziemy, zaraża w nas to wſzyſtko, co od BOGA mamy, y to wſzyſtko cośmy od BOGA odebrali traci, przecięż my nieprzeſtaiąc na tym żeśmy ſię ſynami gniewu porodzili, takiemi ieſteśmy, y chcemy być z woli naſzey, że mimo tego iż grzech pierworodny ſtał ſię nam dziedzicznym, popełniamy

niamy codziennie nowe grzechy y gorſze od tamtego, y daleko dla nas niebeſpiecznieyſze.

Inſzy daleko był ſtan MARYI Matki BOGA, ktora iako po JEZUSIE była naypierwſzą między wybranemi od BOGA, tak też naypierwſzy ſkutek Jey wybrania, czyli przeznaczenia była łaſka oſobliwſza, na ktorey ſię zaſadzał Przywiley Jey Narodzenia. Przywiley ſamey Matce BOGA właściwy, á nikomu z Aniołow, z ludzi, y ze wſzyſtkiego gminu rzeczy ſtworzonych niepozwolony; á taki Przywiley ſamey MARYI darowany, że ona wychodząc na świat, natychmiaſt ſtała ſię ſkarbnicą świątobliwości, morzem łaſk, ſkarbem koſztownym cnot rozlicznych. MARYI darowano ieſt żeby rodząc ſię, była zaraz dziedziczką łagodności Dawida, Mądrości Salomona, wiary Abraama, Jozafata pobożności, Ezechiaſza troſkliwości y ſtarania w ſzukaniu y poſiadaniu BOGA. Nadto żeby w tym przewyżſzyła wſzyſtkich y pierwſze wſzędzie mieyſce miała, pierwſze dla ſzlachetności narodzenia ſwego, ktorym

zaia-

zaiaśniała, pierwsze dla naywyższey świątobliwości ktorą napełniona była, pierwsze dla łask obfitości ktoremi ią ubogacił Duch Nayś, pierwsze dla wielości cnot osobliwszych ktoremi ozdobiona iako Krolowa, stanyła na prawicy BOGA. A tak można przyznać bespiecznie MARYI, co tam rzekł mędrzec *Eccl: 24.* że we wszystkich narodach y między wszystkiemi ludźmi pierwszeństwo ona sama po Chrystusie zawsze miała *in omni populo & in omni gente primatum habuit.* o Przepaści miłosierdzia y dobroci BOGA ku MARYI! Syna ku Matce? Ale żebyście mnie lepiey zrozumieli, ledwo co się rodzi MARYA na świat, ledwo co iey oczy otworzyły się na widok słońca, iuż Jey serce y rozum dobrowolnie przylgnył do BOGA, iuż staie się cała piękna, bez zmazy y przyiaciołką BOGA *Tota pulchra es amica mea & macula non est in te.* Już iest przybrana pierworodną sprawiedliwością, iuż zostaie napełniona temi łaskami ktore wynoszą Jey osobę nad wszystkich, á oraz czynią naydroższemi y naykosztownieyszemi w oczach Boskich, wszy-

ſtkie ſprawy y zabawy życia Jey. Jey głęboka cześć ktorą oddawała BOGU, iey miłość ktorą pałała ku SS. ſprawom Jego, Jey przepaściſta pokora ktora połączyła w Jey oſobie Macierzyńſtwo Boſkie z tytułem ſłużebnicy Pańſkiey. Wſzyſtko to mowię poświęcone będąc od ſamey łaſki y Przywileiu Jey narodzenia, tym ſamym ſtało ſię też drożſze y koſztownieyſze przed BOGIEM, y przeciwnie wſzyſtkie inne ozdoby ktore tylko mieć mogła MARYA, nie byłyby ſzacowne w oczach Boſkich bez tey łaſki; Nieby ſię zaiſte BOGU w MARYI niepodobało, gdyby tą niebyła przyozdobiona łaſką. O bądźże tedy pozdrowiona Matko, dziecino, Panno, ślicznaKościoła naſzego ozdobo *Ave igitur Mater, Cælum, Puella, Virgo Tronus Eccleſiæ noſtræ decus*; Ty wſtawiay ſię za nami uſtawicznie, ale oſobliwiey teraz, żebyśmy to poznali czym ieſteśmy przez łaſkę y z łaſką BOGA; *Aſſidue pro nobis precare Jeſum filium tuum* S. Jan Chryz. u Metapraſt: Uważaycie mnie Chrześcianie; Chrzeſt ktory podług OO. SS. ieſt Sakramentem naſzego od-

go odrodzenia duchownego, y Sakrament Pokuty, ktory nas usprawiedliwia daiąc nam łaskę, ktoraby sprawowała w nas podobne skutki poświęcenia, ktore y w MARYI. Bo w samey rzeczy łaska ta poświęca nas y wynosi do godności synow Boskich, á nadto daie takowy szacunek y skutek sprawom naszym, że one mogą stać się godne BOGA, y życia wiecznego, ktore w nim mamy osiągnąć. Na coż tedy bardziey możemy być czułemi, ieżeli nie na te tak drogie y kosztowne dary iego dobroci? W mocy tey łaski iesteśmy dziećmi BOGA, y ten Tytuł y godność złożył on w Ręku y w mocy naszey iako rzekł Jan S. *A ktorzykolwiek przyięli go, dał im moc stawać się synami Bożemi.* W mocy tych słow, (co iest osobliwszą dla nas szczęśliwością) może koždy Chrześcianin mowić: oto ia iestem urodzony z BOGA, oto mogę go bespiecznie nazwać Oycem moim, lecz y On mnie uznaie za swoie dziecię. Oto łaska ktora mnie poświęciła, dała mi oraz uczestnictwo natury Boskiey, ta iest godność

wyfoka ktorą człowiek bez uymy pokory chlubić się może, ieżeli ieſt w łaſce BOGA, iako słowy swoiemi daie o tym świadectwo Jan S. Apoſtoł. Patrzcie o moi bracia! *videte* mowił on wzbudzaiąc pierwſzych wiernych do ſzacowania ſobie przyiaźni BOGA, co y ia wam dziś słuſznie mowić mogę: Patrzcie iaką miłość *qualem charitatem* Oyciec Niebieſki ktory ieſt BOGIEM pokazał nam, chcąc abyśmy ſynami iego nazywali się y byli; á ieżeli ſynami toć y dziedzicami BOGA, á zatym wſpołdziedzicami Chryſtuſa iako mowi daley S. Paweł. Nieinaczey Chrześcianie: BOG naylepſzy ze wſzyſtkich Oyciec nie może nam odmowić tegoż dziedzictwa, ieżeli iego łaſka ieſt w nas, y ieżeli my z nim ieſteśmy w łaſce. Bo co więkſza ieſteśmy nawet ſpoſobni przez naſze dobre ſprawy z iednoczone z ſprawami Chryſtuſowemi zasłużyć ſobie na toż Kroleſtwo, y oſiągnąć ie iako wſpołdziedzicowie z Chryſtuſem.

Ale czyliż mogę zakończyć bez żałości mowę, kiedy ſobie uważam grze-

grzeſznika ogołoconego z ſtanu łaſki, ktorego wſzyſtkie ſprawy ſprawami ſą śmierci, niegodnemi życia wiecznego, żadnego ſzacunku przed BOGIEM niemaiące, y niezdolne otrzymać nadgrody wybranych BOGA. Ale pominąwſzy grzeſznika wcale zatwardziałego, napatrzemy ſię tylu Chrześcian wcale oziębłych y nieczułych na tę tak wielkiey wagi prawdę, ktorzy mniey dbaią na to, czy ſą w łaſce y miłości Pana BOGA, kiedy maią świat, ciało y krew, y przytym oweto niegodne człowieka rozumnego zabawki, chciwości, roſkoſzy, łakomſtwa, nieſprawiedliwości, ktore ich zabawiaią y czynią nie czułemi na wieczność ſzczęśliwą. O iak wielu z Chrześcian utraca tę łaſkę dobrowolnie y rozmyślnie y wcale bez naymnieyſzego zatrwożenia! ktorzy przeto ſamo pokazuią jak mała ieſt wiara ich, ba wcale znać daią o ſwoiey ociężałości ſerca y niewierzeniu niczemu; o człowiecze! woła tu Leo S. Papież uznaway godność twoię y Boſkiey natury ſtawſzy ſię uczeſtnikiem przez łaſkę, niechciey ſię wracać do dawney podło-

podłości przez ladaiakie postępki twoie. Podobnie ia mowię dziś do was, poznawszy nieszczęście urodzenia waszego, y szczęście odrodzenia waszego załaską Chrztu S. dopełniycie tego szczęścia przez wierność waszę w używaniu y zachowaniu teyże łaski, á to na wzor y przykład MARYI wierney łasce swego Narodzenia. O czym w tym

DRUGIM PUNKCIE.

Kiedy mowię o wierności MARYI w zażywaniu łaski swego Narodzenia, muszę oraz odkryć naszę niewierność, wcale przeciwnie obchodzącą się z darami Boskiemi. Y tak MARYA lubo wyięta od ułomności, y potwierdzona w łasce, unikała przecię y chroniła się przed zepsuciem skażonego świata, my przeciwnym sposobem, przy ułomnościach natury naszey zepsutey wydaiemy się z ostanią zuchwałością temu zdradliwemu y złośliwemu światu. MARYA narodzona ze wszystkiemi przywilciami swey niewinności nie-

prze-

przeſtała iednak żyć we wſzyſtkiey ſurowości y oſtrości pokuty, my przeciwnie acz urodzeni w grzechach y nieprawościach, pragniemy przecięż żyć w miękkości życia y w ſzpetnym unikaniu przed przykrościami cnoty. MARYA lubo napełniona Duchem S. przecięż bez zaufania w ſwoiey niewinności, rosła codziennie w cnoty y przymnażała ſwych zasług, my przeciwnie lubo z nich ogołoceni, zatrzymuiemy dar Boży w nikczemności życia wcale światowego y nieſpoſobnego do zadoſyćuczynienia powinnościom wiary y pokuty. Oto iak nie zgadza ſię naſze poſtępowanie ſobie z BOGIEM, y z tym wſpaniałym poſtępowaniem ſobie MARYI z łaſką ſwego Narodzenia! Ponieważ łaſki owe ktore odbieramy czyli przy Chrzcie S, czyli przy Sakramencie Pokuty, nie czynią nas tak doſkonałemi iak była Matka Boſka, dla tego powinna być dla nas pobudka do nie kontentowania ſię niemi, ale tym więcey do pracowania y chodzenia około ich dochowania y pomnożenia: dopieroż kiedy doświadczamy z boleścią

ścią naſzą że gatunek łaſk nam udzielonych, daleko ieſt rożny od owych MARYI, że wſzyſtka ich moc, ginie przez ułomności naſze, że ich poświęcenie nas, ieſt tylko poświęcenie niewinności, ktora nieuwalnia nas od obligacyi martwienia ſię, y mienia na oſtrożności; w reſzcie ich obfitość prożną ſię w nas ſtaie bez naſzego przyłożenia ſię do nich. O cobyśmy tedy powinni czynić! iakiego ſtarania przykładać żebyśmy łaſki Boſkie w ſobie umocnić mogli y pomnożyć iako ie pomnażała MARYA!

Zaſtanowmy ſię tu nieco y przypatrzmy ſię ſprawom iey życia, iey oglądania ſię, czuynosci y nieuſtanney gorącości; nayprzod niezaſadzaiąc ſię bynaymniey na tym ſzczęściu, że miała być wynieſioną na godność Macierzyńſtwa Boſkiego, uniża ſię tym bardziey, im bardziey widzi ſię bydź wynieſioną, to iey pokora. Potym nieſądząc ſię przeto że była Matką BOGA wyiętą od pracy, chodzi około ſwego zbawienia tym bardziey, im toż zbawienie zdawało ſię iey bydź pewnieyſze; to Jey czuyność y troſkliwość, uznaiąc ſię w tym

ſtanie

ftanie Macierzyńftwa względem BOGA ściśley obowiązaną do oddawania mu wdzięczności, co inni powinni mu z fzczerey wierności, uniża fię, wielbi BOGA, fzanuie S. wyroki Jego, wyfławia dzieło Jego. Oto Jey gorącość w pzymnożeniu fobie łafki Bofkiey, im ta w niey była obfitfza. *Nareście* chroni fię od świata, chociaż świat nie był dla niey niebefpieczny, żyie w uftawiczney pokucie, chociaż urodzona zewfzyftkiemi darami niewinności, y chociaż obdarzona obficie łafkami, ufiłuie poftaremu rość codziennie w cnoty y zafługi: fłowem prawdziwą fzczęśliwość fwoię nie tak zakłada na tym, że w wnętrznościach fwoich nofić ma tego, ktorego świat y Niebo ogarnć niemoże, iako raczey że iuż go nofi y piaftuie w fwym fercu: oto krotki zbior czuyności y wierności Matki BOGA podany nam od OO. SS. bardziey niżeli my w tey mierze oświeconych; Coż my rzeczemy o takiey oftrożności MARYI przy wielkim befpieczenftwie? co rzeczemy o takiey zuchwałości iak ieft nafza, a przy

na-

naſzey ſłabości? bo nieieſtże to zuchwałość wielka? że my w ktorych łaſka nigdy nie ieſt tak obfita, na naymnieyſzych więc uczynkach dobrych ktore czyniemy przeſtaiem, y opuſzczamy z oziębłością wiele dobrego, ktorebyśmy czynić mogli y powinni. Ze my chociaż grzeſznicy, chcielibyśmy używać wſzyſtkich roſkoſzy świata tego, że my ktorym wielce ieſt swiat ten ſzkodliwy, zatapiamy ſię w nim, y chcemy aby BOG w zachowaniu nas od zarazy świata uſtawiczne czynił cuda, to ieſt w tyſiącznych okazyah na ktore ſię ſamochcąc narażamy, w pośrzod życia pożądliwości, nieſtaraiąc ſię bynaymniey o przytłumienie ich, nieodſtępuiąc wcale światowych kompanii, igrzyſk, głupich weſołości, nieopuſzczaiąc nic z tego do czego nas tylko namiętność wiedzie, prożność unoſi, paſye pobudzaią, y wſzędzie gdzie ſię tylko możemy znaydować z krzywdą BOGA, lub przeciwko roſporządzeniom Nieba, á nawet gdzie nayniewinnieyſze duſze niebyły beſpieczne, mybyśmy chcieli żeby BOG tam nas zachował cudownie

przy

przy niewinności. Coż tu dopiero mowić o naſzey gnuſności w nadaremnym braniu tego drogiego naſienia łaſki? co rozumiecie Chrześcianie? daremnież to Duch Nayś. tchnął w nas taką nienawiść świata zaraz przy Chrzcie S. gdzieśmy ſię zaraz wyrzekli wſzyſtkich obłudnych ſzczęśliwości iego? daremnież Piſmo S. y Ewangelia każą nam uchodzić, z pośrzod zepſowanego świata y ukrywać ſię przed iego ſzkodliwemi ponętami? daremnież pytam ſię, czyli też wcale ſłuſznie y ſprawiedliwie? Jeżeli ſłuſznie, iakoż tedy możecie z temi łaſkami, ktore wam BOG nadaie mniey pracować lub wcale niepracować? Jakoż możecie nieobawiać ſię żebyście przez gnuſność waſzę nie przyſzli o utratę tego drogiego talentu? Jako możecie niedbać o to żeby ſtraciwſzy tę łaſkę nieutraciliście z nią podobno y zbawienia? y kiedy czart przeklęty tak wam iey zazdrości, y wſzyſtkę moc ſwoię obraca na to żeby wam ią wydrzeć, toż ſamo czyli niepowinno was wzbudzić do iey dochowania tym bardziey? Nareſzcie że BOG ſam każe

nam

nam ustawicznie czuwać nad sobą, czyliż niepowinniście tym usilniey starać się żebyście z tey nieuchronney potrzeby cierpienia, potykania się, y ustawiczney walki czynili sobie zasługę y cnotę?

Chrześcianie moi kiedy ia wam mowię przy narodzeniu MARYI Matki BOGA o Jey wierności w dochowaniu łaski swego Narodzenia, czyliż przynaymniey miarkuiecie ztąd wasze obowiązki, y czyli ie miarkować będziecie na potym ku dochowaniu łaski waszego przy Chrzcie S. odrodzenia? gdzieście odebrali łaskę ktora was zbogaciła, y wysoko wyniosła, bo do godności synow Boskich przysposobionych. Tego się więc tu nauczywszy przy kolebce narodzoney dzieciny MARYI, y o tym upewnionemi będąc, że czuyność y ostrożność na każdy czas iest nam potrzebna ku dochowaniu y przyczynieniu sobie tey łaski, toć wielkie iest zaślepienie nasze, ieżeli o resztę krzątamy się, á na to niemamy bynaymniey uwagi, ponieważ Krolestwa całe y wszystka chwała świata y na

ieden

ieden moment niepowinna przeważać drogości y szacunku łaski Pana BOGA. Toć wielkie nierozeznanie nasze iest, ieżeli się we wszystkim niedokładamy do tego Niebieskiego światła, ponieważ łaska Boska powinna nieiako prezydować w radach naszych, kierować zamysłami naszemi, naznaczać rezolucye nasze, aby niemiały za cel tylko samego BOGA, tylko współeczne z nim w czasie y w wieczności błogosławione życie, o ktore żebyśmy siebie upewnili wezwiymy ku temu ratunku Nayś: Matki BOGA kończąc Kazanie to gorącym afektem. O MARYA! możesz wszystko u Syna iako Matka, ale niemożesz nic godnieyszego uczynić powagi Twoiey, iak gdy się za temi wstawiać będziesz, ktorycheś iest osobliwiey Matką, iesteśmy grzesznicy, przecięż raczysz to cierpieć żebyśmy Cię zwali Matką naszą, y żebyśmy wewszystkim do Ciebie się garnyli. Y to też czyniemy teraz prosząc Cię, żebyś nam wyiednała u Syna tę wierność potrzebną do obrocenia tak pożytecznie łask Boskich w czasie teraźnieyszym, żebyśmy

przy

przy ich wierności przez naſze ſtaranie mogli ich ſobie przymnożyć, y przy ich nietrwałości w nas, przez naſzą czuyność nieutracili ich, ale zachowali ſzczęśliwie na nigdy nieuſtaiące życie w Niebie, gdzie Cię Matko wraz z Synem oglądać y wychwalać na wieki ſpodziewamy ſię.

Amen.



❀ * * ❀ * * ❀
REIESTR
Kazań y Propozycyi zawartych w tym Tomiku.



Ff Prop:

Jeſt

Jeſt

REIESTR

grzechu. Ale nayszczęśliwszy stan MARYI na tym się zasadzał: że BOG (przez osobliwsze poczęcie iey osoby) raczył ią uwolnić y zachować.

A nayprzod *Zupełnie od grzechu,*
potym nawet *od skłonności do grzechu,*
Y wreszcie: *od uczynkow grzechu*

Omni die dic MARIÆ.
Mea laudes anima.

Ad
M. D. Gl. B. V. M. J. C. H. OO. S.
Cultum & Venerationem.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0026592

